

2. SKŁADNIKI FUNKCJONALNE CYWILIZACJI INFORMACYJNEJ

Informacjonalistyczna optymalizacja

Informacjonalistyczna optymalizacja odnosi się tu do cywilizacji budowanej na informacji i dostosowywanej do jej charakteru, odmiennego od tworzywa wcześniejszych cywilizacji. Na kolejnym – wyższym poziomie wnikliwości i rozległości spojrzenia na cywilizację, okazuje się, że jest ona nie tylko tym, co składa się na jej strukturę (jej budowę), lecz także tym, co stanowi o jej funkcjonowaniu w całokształcie dziejów ludzkości i życia człowieka (jej rolę). W przyjmowanym powszechnie paradygmacie dominująca dawniej uprawa ziemi i hodowla zwierząt, uzupełniana od czasu pierwszej rewolucji przemysłowej obróbką materii i pozyskiwaniem energii, obecnie ustępuje miejsca gromadzeniu danych i przetwarzaniu informacji. Po okresach rewolucji agrarnej i industrialnej następują rewolucje informacjonalne, związane z przechodzeniem na wyższe poziomy materialnie warunkowanego i energetycznie zasilanego automatyzowania ilościowej strony informacji, przy ograniczaniu znaczenia jej strony jakościowej. Eksponowanie fizycznej, a pomijanie duchowej strony cywilizacji plasuje ją w sferze techniki i ekonomii, wyłączając ze sfery moralnej i religijnej⁴⁰². Cywilizacja staje się mierzalnym i policzalnym bytem materialistycznym⁴⁰³, wyrażonym we wskaźnikach i ocenianym wyłącznie za pomocą określonych parametrów i zbiorów da-

⁴⁰² Wiąże się to z tym, że „środowisko techniczne w obecnej formie, określane nie tylko przez pojedyncze przedmioty wytwarzane przez technologie, ale również współczesne miasta, oraz wszelkie socjopsychotechniki stało się ekosystemem samym w sobie. Zmierza ono do asymilacji wszystkich obszarów rzeczywistości, poddających się analizie w kierunku racjonalizacji standaryzacji i następnie mechanizacji” J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 7.

⁴⁰³ O upadku ducha pisał zaraz pod drugiej wojnie światowej abp Fulton J. Sheen. Por. F.J. Sheen, *Krzyż i kryzys*, przeł. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2023, s. 11 i nast.

nych⁴⁰⁴. Cywilizacja opisywana za pomocą tychże wskaźników parametrów jest cywilizacją informacyjną, odnoszącą się do świata coraz mniej logicznego i etycznego. Składniki funkcjonalne wspomnianej cywilizacji informacyjnej opierają się na technologicznych usprawnieniach, finansowych motywacjach oraz ideologicznych inspiracjach. Cywilizacja budowana, aktywowana i regulowana za pomocą informacji uzależniona jest od zakresu i zasięgu jej propagacji.

Nie tylko za sprawą zbiegu okoliczności, ale przede wszystkim w następstwie celowej aktywności, dokonująca się od kilku dekad transformacja cyfrowa i sieciowa wkracza obecnie w fazę kolejnego gwałtownego i masowego przyspieszenia, niemal resetując wszystko, co wcześniej było znane, przyjmowane i przestrzegane. Tak np. produkt firmy Microsoft – komunikator Teams – w okresie pandemicznej psychozy okazał się niezbędny w pracy i nauce zdalnej, umożliwiając wszędzie na świecie organizację wirtualnych spotkań i konferencji. Na jego popularność, jak pisze Grzegorz Osiński, duży wpływ miała decyzja zarządu Microsoft z 16 marca 2020 roku o udostępnieniu za darmo dla wszystkich użytkowników. Tymczasem „musimy pamiętać, że na rynku usług internetowych od dawna obowiązuje zasada stwierdzająca, że „jeśli otrzymujesz produkt za darmo, to sam stajesz się produktem”. Zatem wspaniałość Big Techów nie polega na tym, że rozdają one darmowo swoje produkty informatyczne, ale jest to tylko tymczasowa inwestycja, która pozwoli na olbrzymie zyski, jeśli użytkownicy zaczną jej używać, dostarczając koncernom olbrzymich ilości danych, które zostaną potem wykorzystane przez firmę w celu zwiększenia ich zysków. W przypadku Microsoftu, miliony ludzi na świecie przesyłają obrazy swoich twarzy, długie sekwencje dźwięków, informacje o swoich powiązaniach ze znajomymi, rodzinami i sąsiadami, pozostawiając przy okazji korporacji ogromne ilości danych”⁴⁰⁵. Te zaś stanowią tworzywo współczesnej gospodarki, polityki, administracji, kultury, a nawet wojny. Podczas posługiwania się wyrafinowaną technologią teleinformatyczną jej psychofizyczni użytkownicy stają się cyfrowo-wirtualnymi produktami w postaci opisujących i instruujących zbiorów danych. Chociaż to nielogiczne i nieetyczne, to jednak dopiero tak ukonstytuowany i zdefiniowany byt jako byt wirtualny ma znaczenie i zastosowanie w globalnym ekosystemie informacyjnym.

⁴⁰⁴ Nowy materializm opisuje K. Piwowar, *Technologie, które wykluczają. Pomiar, dane, algorytmy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022, s. 37 i nast.

⁴⁰⁵ G. Osiński, *Společne i ekonomiczne skutki...*s. 34.

Stosowane obecnie w każdej dziedzinie sieci neuronowe „wymagają dwóch czynników – mocy obliczeniowych i danych. Dane uczą program, żeby rozpoznawał wzorce na podstawie licznych przykładów, a moc obliczeniowa pozwala programowi przetwarzać te dane z dużą szybkością. Zarówno dane, jak i moc obliczeniowa były towarem deficytowym w początkach tej dziedziny badań, tj. w latach pięćdziesiątych. Dziś to się zmieniło”⁴⁰⁶. Telefony komórkowe mają moc obliczeniową miliony razy większą niż komputery z 1969 roku wykorzystywane do lądowania na księżycu⁴⁰⁷. Za sprawą konwergencji informatyczno-telekomunikacyjno-medialnej powstała globalna infrastruktura informacyjna będąca platformą dla kształtowania globalnej architektury aktywności w każdej dziedzinie, a przede wszystkim poszerzania i umacniania kontroli politycznej i eksploatacji ekonomicznej. Mając wiedzę na ten temat, Zbigniew Brzeziński w pracy *Between Two Ages* przewidywał, ale też reżyserował „powstanie społeczeństwa ukształtowanego kulturalnie, społecznie, politycznie i gospodarczo pod wpływem technologii i elektroniki, szczególnie techniki komputerowej komunikacji”⁴⁰⁸. Wizje Brzezińskiego wzbudziły niechęć przeciwników koncentracji potęgi politycznej i gospodarczej świata. Brzeziński ogłaszając, że suwerenność narodowa jest już pojęciem przestarzałym, jak uważa Jim Marrs, „przewidywał działania krajów rozwijających się (tak w oryginale, ale tu musi chodzić o kraje rozwinięte, zmierzające do powstania szerszej wspólnoty dzięki różnorodnym węzłom pośrednim i pojawiającym się już teraz ograniczeniom suwerenności narodowej)”⁴⁰⁹. Wskazywał on na owo ograniczenie zanim jeszcze uruchomiona została największa siła transformująca suwerenność państwową, tożsamość narodową i solidarność społeczną do postaci globalnej cywilizacji informacyjnej. Siłą tą stał się Internet, będący platformą optymalizującą działania na skalę globalną. Strategicznym tego przykładem jest inteligentna sieć energetyczna zintegrowana z cyfrowymi licznikami energii elektrycznej, zwana Grid. Wbudowywanie w liczniki poboru

⁴⁰⁶ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna, rewolucja prawdziwa. Chiny, USA i przyszłość świata*, przeł. K. Hejwowski, Media Rodzina, Poznań 2020, s. 21.

⁴⁰⁷ Komputer w Apollo 11 – Apollo 11 Guidance Computer – miał moc obliczeniową 12 245 FLOPS (floating point operations per second). Dla porównania telefon iPhone 12 z Neutral Engine ma moc 11 TFLOPS, a więc jest prawie 900 milionów razy mocniejszy od komputera z Apollo 11. Por. From Apollo to Fugaku, <https://bigcompute.org/blog/from-apollo-to-fugaku/>.

⁴⁰⁸ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 30.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 31.

prądu i w urządzenia AGD, a docelowo we wszystkie inne urządzenia elektryczne, modułów komunikacyjnych pozwalających na śledzenie zużycia energii, umożliwia pobieranie z nich informacji i szeroką interakcję⁴¹⁰. Raczej prędzej niż później „taka sieć energetyczna połączy obiekty nieożywione, tj. termostaty, urządzenia, liczniki, regulatory komputerowe, systemy sterujące i zbierające dane, w celu automatycznego równoważenia zużycia energii w całej docelowej sieci energetycznej. Gdy programy komputerowe i algorytmy będą odpowiednio połączone, taka sieć będzie działała autonomicznie przy minimalnej interwencji ze strony człowieka”⁴¹¹. Informacjonalizm miałby więc być optymalnym ustrojem za sprawą autonomizacji regulatorów życia ludzi i zużycia niezbędnych im zasobów, m.in. dzięki stałemu nasłuchowi aktywności konsumentów i kompensacji zużycia energii.

Uinformacyjnienie cywilizacji

Możliwości techniczne, inspiracje ideologiczne oraz motywacje ekonomiczne składają się na aspiracje polityczne zmierzające do pozyskania władzy i stworzenia administracji na globalną skalę i cywilizacyjną miarę. Jako że ze względu na nieskończoność świata realnego było to niewykonalne, stało się takie poprzez jego redukcję do skończoności świata wirtualnego. Globalna cywilizacja informacyjna złożona jest ze ściągających na siebie uwagę wytworów zorganizowanego i długofalowego działania mediów. Cywilizację informacyjną tworzą obiekty informacyjne, ukształtowane na bazie kreowanej informacji i w trakcie wizerunkowej jej eksploatacji. Obiektami tymi są:

1. Informizm – zalew informacyjny niweczący funkcję informacyjną informacji, zastępowaną przez funkcję motywacyjną.
2. Informatyzm – światopogląd informacyjny redukujący wszelkie przejawy ludzkiej aktywności do postaci informacji.

⁴¹⁰ Na temat długotrwałych trendów w energetyce por. V. Smil, *Energia i cywilizacja. Tak tworzy się historia*, przeł. J. Sugiero, Wydawnictwo Editio, Gliwice 2022, s. 309.

⁴¹¹ J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 11. Jan Białek pisze, że globalne przedsiębiorstwa, korporacje, tj. IBM, General Electric czy Siemens, całą swoją mocą wspierają budowę sieci, która skonsoliduje energetykę w jeden zintegrowany i zdolny do komunikacji system dostarczania i monitorowania energii elektrycznej. Ponadto na drugim planie trwa poważna inicjatywa stworzenia globalnej inteligentnej sieci, która integruje wszystkie lokalne sieci energetyczne na kontynentach kuli ziemskiej w jeden system Instytut Globalnej Energii – GENI Global Energy Network Institute. Tamże, s. 12

3. Informacjonizm – informacyjny ustrój społeczny, ustrój globalnego społeczeństwa informacyjnego z przewagą usług informacyjnych.
4. Informacjonalizm – informatyczny ustrój polityczny globalnego państwa informacyjnego, oparty na informacyjnym przymusie.
5. Infokracja – władza informacyjna jako sprawowana za pomocą i z wykorzystaniem przewagi informacyjnej.
6. Informatokracja – władza informatyczna jako sprawowana przez inżynierów programujących przetwarzanie informacji.
7. Informokracja – władza nad środowiskiem informacyjnym, sprawowana przez kreatorów rozpowszechnianych informacji.
8. Infofagia – niepohamowana konsumpcja informacyjna, blokująca strukturalizowanie i właściwe wykorzystanie informacji.
9. Infomercja – komercja informacyjna, gdzie informacja jest tylko towarem dla zaspokajania kreowanych potrzeb informacyjnych.
10. Infocity – miasto informacyjne jako stan informacyjnie zurbanizowanej (zabudowanej) i zindustrializowanej (uprzemysłowionej) świadomości.
11. Infotainment – rozrywka informacyjna, służąca przyjemnemu spędzaniu czasu bez konieczności angażowania się w zawartość informacji.
12. Infoterror – terror informacyjny powodowany presją niedającego się weryfikować i eliminować szumu informacyjnego.
13. Infomachia – wojna informacyjna jako bezkrwawe zmagania o pozyskanie mas dobrowolnych niewolników informacji.
14. Infototalizm – przymus informacyjny monopoli informacyjnych, niosących na wiele sposobów to samo bezalternatywne przesłanie⁴¹².

Uinformacyjnienie cywilizacji jako nasycenie albo wręcz przesylenie informacyjne zawęży naturalne środowisko życiowe człowieka, a zarazem poszerza środowisko sztuczne oparte na symulacji. Efektywnym rezultatem informacyjnej redukcji cywilizacji jest technicznie operatywne administrowanie niemal wszelkimi jej składnikami i przejawami. O ile bowiem nieskończony w swej strukturze świat realny wymyka się zawsze próbom pełnej i ostatecznej kontroli, to odmiennie świat wirtualny. W cyberprzestrzeni każdy przejaw i rodzaj aktywności może być, i w znacznym stopniu już jest, w pełni definiowany i obserwowany. Masowa i entuzjastyczna, a zarazem bezpowrotna i bezwiedna migracja do tego świata kryje totalitarne ryzyko dla ludzkiej

⁴¹² Wymienione pojęcia zostały zdefiniowane przez autora w J. Janowski, *Transformacja w kierunku...*, s. 176. Są one właściwe cywilizacji informacyjnej, gdyż w zasadzie pojawiają się wraz z nią.

indywidualnej i zbiorowej wolności. W następstwie niepohamowanej i niekontrolowanej informatyzacji, głównym obiektem informacyjnym staje się cała cywilizacja informacyjna, wyrażająca się w wizerunkowych kreacjach czy to Wielkiego Resetu Klausa Schwaba, czy opozycyjnego Wielkiego Przebudzenia Aleksandra Dugina⁴¹³. Tak jedno, jak drugie nie ma szans na zaistnienie w zapowiadany kształcie, lecz jedno i drugie spowoduje w mechanizmie sprzężenia zwrotnego niedające się oszacować negatywne skutki, szerząc krytyczne teorie i destrukcyjne praktyki tożsamości, suwerenności i solidarności wirtualnej. Tworzywem obu narracji jest technologia, ideologia i ekonomia informacyjna, rodząc złudzenia wielkiej poprawy i naprawy albo wielkiego oporu i odwrotu. Aleksandr Dugin napisał coś w rodzaju prawosławno-tożsamościowego kontrmanifestu⁴¹⁴ względem transhumanistycznego manifestu Klausa Schwaba⁴¹⁵. Teza Wielkiego Resetu w konfrontacji z antytezą Wielkiego Przebudzenia (aktualnie widoczną na Ukrainie, a potencjalnie na Pacyfiku), z konieczności przechodzi w syntezę kolejnego o wiele wyższego poziomu i zasięgu globalizacji.

W cywilizacji informacyjnej wszystko przybiera postać informacji: społeczeństwo, państwo, prawo, gospodarka, pieniądz, a nawet człowiek i jego życie. Jeśli jeszcze nie dokonuje się to w sensie strukturalnym, to już dokonuje się w sensie funkcjonalnym. Człowiek i jego życie są traktowane, kwalifikowane, regulowane i administrowane z poziomu informacyjnego i na informacyjnym poziomie jako zbiory powiązanych ze sobą danych. Na ich przetwarzaniu polega polityczne rządzenie i administracyjne zarządzanie. Owe funkcjonalności systemów informatycznych podlegają stałemu poszerzaniu i pogłębianiu w miarę poszerzania wolumenu pozyskiwanych danych oraz pogłębiania sprawności uczonych na nich algorytmów sztucznej inteligencji. Ilościowa interpretacja rzeczywistości przekładająca się na sprawnościową optymalizację działania staje się zagrożeniem dla człowieka, który z jej perspektywy okazuje się spóźniony, ograniczony, wadliwy, szkodliwy, uciążliwy, zbędny i niebezpieczny nawet. Kai-Fu Lee pisze, że „zagrożenie dla zajmowanych przez ludzi miejsc pracy nadchodzi

⁴¹³ Por. A. Dugin, *Manifest Wielkiego Przebudzenia i pisma czasu wojny*, red. I Wstęp M. Piskorsaki, Wydawnictwo Dom Wydawniczy Myśl Polska, Warszawa 2022.

⁴¹⁴ A. Dugin, *Manifest Wielkiego Przebudzenia i pisma czasu wojny*, red. I Wstęp M. Piskorski, Wydawnictwo Dom Wydawniczy Myśl Polska, Warszawa 2022.

⁴¹⁵ A. Wielomski, *Nadchodzi „homo schwabus”*, Nowoczesna Myśl Narodowa, <https://www.nowoczesnamysl.pl/2021/04/13/nadchodzi-homo-schwabus/>.

znacznie szybciej, niż przewidywała większość ekspertów i będzie dotyczyć nie tylko pracy fizycznej, dotknie również ludzi wykształconych⁴¹⁶. Informacjonalistyczna optymalizacja świata prowadzi więc do podnoszenia jego funkcjonalności z pominięciem rzeczywistości. Również funkcjonalizm okazuje się błędny, kiedy miarą rozwoju przestaje być dobro prawdziwego człowieka, a staje się panowanie wyimaginowanego nadczłowieka. Z perspektywy sztucznie udoskonalonego postczłowieka cała cywilizacja musi być dysfunkcjonalna, a sam człowiek jest nieprzystosowanym do nowoczesności reliktem.

Diagnoza państwa uszczęśliwiającego

W związku z szeroko i gwałtownie zachodzącymi zmianami przypomina się, że „w 1776 roku ojcowie założyciele Stanów Zjednoczonych ustanowili prawo człowieka do poszukiwania szczęścia jako jedno z trzech niezbywalnych praw człowieka, obok prawa do życia i prawa do wolności⁴¹⁷. Mając na względzie kształt rysującego się porządku, podkreśla się, że „Amerykańska Deklaracja Praw Człowieka gwarantowała prawo do poszukiwania szczęścia, a nie prawo do samego szczęścia⁴¹⁸. Wolnościowo usposobiony „Thomas Jefferson nie obarczył państwa odpowiedzialnością za szczęście obywateli. Starał się raczej jedynie ograniczyć jego władzę. Chodziło o to, aby zarezerwować dla jednostek prywatną sferę wyboru, wolną od państwowego nadzoru⁴¹⁹. W ciągu dwóch stuleci pogląd w tej sprawie ulegał stopniowej modyfikacji, doprowadzając do odwrócenia sytuacji. Dziś „ludzie coraz bardziej skłaniają się ku pogładowi, że olbrzymie systemy stworzone ponad 100 lat temu w celu wzmocnienia państwa powinny w rzeczywistości służyć szczęściu i dobrobytowi poszczególnych obywateli. To nie my mamy służyć państwu, lecz ono ma służyć nam. Prawo do poszukiwania szczęścia pierwotnie pojmowane jako ograniczenie władzy państwowej, niepostrzeżenie przeszło w prawo do szczęścia⁴²⁰. Zaczęto deklarować, a nawet dekretować,

⁴¹⁶ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 18.

⁴¹⁷ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 44.

⁴¹⁸ Tamże.

⁴¹⁹ Tamże, s. 45.

⁴²⁰ Tamże.

że „ludzie mają moralne prawo czuć się szczęśliwi”⁴²¹. Z tego zaś wynika, że jeśli cokolwiek sprawia niezadowolenie, to stanowi pogwałcenie podstawowego prawa człowieka, któremu państwo powinno zaradzić. Ono zaś chętnie bierze na siebie wiele ludzkich spraw i problemów, w rzeczywistości jednak nie w celu ich lepszego prowadzenia i rozwiązywania powstających problemów, lecz by je wszystkie kontrolować i regulować, poszerzając najpierw mimowolnie, a później przymusowo zakres swych ingerencji i interwencji. Oswajanie ludzi z państwową dobroczynnością i polityczną wspaniałomyślnością skutkować musi wzrastającą ich roszczeniowością, a zarazem malejącą wydolnością. Efektem socjalno-demokratycznej, liberalno-demokratycznej czy ludowo-demokratycznej reedukacji są poglądy i postawy legitymizujące i sankcjonujące coraz bardziej wyraźnie ideologiczno i technologiczno totalitarne mechanizmy i regulacje ustrojowe, przenoszone na wyższe poziomy decyzyjności. W XX wieku najważniejszym wskaźnikiem rozwoju był PKB per capita. W takim układzie Singapurowi, którego przeciętny obywatel wytwarza towary i usługi o wartości 56 tys. dolarów, jako państwu powodzi się lepiej niż w Kostaryce, w której każdy obywatel generuje produkt krajowy w wysokości zaledwie 14 tys. dolarów rocznie⁴²². Obecnie doszło do tego, że proponuje się inny wskaźnik – SKB, czyli szczęścia krajowego brutto⁴²³. Y.N. Harari zauważa, że ostatecznie to, czego pragną ludzie, polega na tym, że nie chcą produkować, bo chcą być szczęśliwi. Mimo że produkcja jest ważna, ponieważ zapewnia bazę materialną dla szczęścia, ludzkość może wybrać szczęście jako swój cel na XXI wiek. Złudnym jednak jest, że zapewnienie dóbr da ludziom szczęście. Już Epikur ostrzegał, że aby być szczęśliwym, trzeba się dobrze napracować. Jednak przed ludzkością roztaczana jest wizja świata bez pracy⁴²⁴, którą mają wykonywać maszyny i dostarczać jej owoce tuż pod drzwiami, uwalniając człowieka od niechcianego wysiłku. W świecie bez pracy miałby on być wreszcie szczęśliwy, gdyż nie musiałby, a nawet nie mógłby pracować. Wystarczyłoby tylko, że będzie konsumować. Dawny proletariatus przekształca się w konsumtariat i prekariat, populację ludzi wolnych już nawet nie tylko od trudu wykonywania pracy, ale także ciężaru utrzymywania własności. Ta nowa koncepcja wolności do nicości zapowiada teoretycznie

⁴²¹ Tamże.

⁴²² Tamże, s. 4.

⁴²³ *Gross national happiness* – GNH

⁴²⁴ Por. D. Susskind, *Świat bez pracy. Jak technologia i automatyzacja zmienią nasze życie i jak powinniśmy na to zareagować*, przeł. S. Wójtowicz, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2022.

i zaprowadza praktycznie Wielki Reset. Tak wielkie uwolnienie i wyzwolenie wyprowadza ze świata realnego i wprowadza do wirtualnego świata postprawdy⁴²⁵. Na cóż bowiem człowiekowi fizyczne, szorstkie i uciążliwe doświadczenia, często wywołujące smutek, stres i depresję, kiedy można wyposażyć go w psychiczne, miękkie i wygodne doznania – czuciofile. W tym nowym wspaniałym świecie, który nie może być strukturalnie realny, ale funkcjonalnie wirtualny, nowe państwo jest w stanie wywiązać się z ciążącego na nim obowiązku zapewniania każdemu już nie tylko prawa, ale samego szczęścia jako biochemicznego stanu zadowolenia i zaspokojenia. W trakcie największej transformacji dochodzi do przymusowo-przedmiotowego⁴²⁶ kształtowania jednostki ludzkiej, będącej dotąd wolnościowo-podmiotową osobą ludzką.

Prognoza zniewolenia

W odniesieniu do przeszłości możliwe jest prezentowanie szczegółowych syntez, lecz w stosunku do przyszłości można zaprezentować tylko główne tendencje, jakie dominują w danym czasie. Można tylko określić równanie krzywej i zakładać, że równanie to mniej lub bardziej poprawnie przedstawi dalszy przebieg tej linii. Zdaniem H. Belloca, wyrażonym jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, społeczeństwa, które w XVI wieku zerwały ciągłość cywilizacji chrześcijańskiej, a więc, *mutatis mutandis*, „północne Niemcy i Wielka Brytania dążą obecnie do ponownego ustanowienia statusu niewolniczego. Będzie on zróżnicowany zależnie od lokalnych przypadłości, będzie modyfikowany przez charakter lokalny, będzie przybierał różne ukryte formy, ale ten status przyjdzie. To, że czysta kapitalistyczna anarchia nie może przetrwać, jest oczywiste dla wszystkich”⁴²⁷. Z anarchii tej są tylko dwa wyjścia. „Jednym z nich jest reakcja zmierzająca ku dobrze podzielonej własności, drugim, ponowne ustanowienie niewolnictwa”⁴²⁸.

Ponowne ustanowienie statusu niewolniczego w społeczeństwie industrialnym realnie dokonuje się na płaszczyźnie ideologicznej, tech-

⁴²⁵ Por. M. Naim, *Zemsta władzy. Jak autokraci na nowo tworzą politykę XXI wieku*, przeł. V. Dobosz, D. Kaczor, Wydawnictwo Post Factum, Katowice 2022, s. 229.

⁴²⁶ Por. szeroko na ten temat A. Huxley, *Drzwi percepcji. Niebo i piekło*, przeł. M. Mikita, Wydawnictwo Cień Kształtu, Warszawa 2018.

⁴²⁷ H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 166.

⁴²⁸ Tamże.

nologicznej i ekonomicznej⁴²⁹. „Nie jest to jednak jedyna siła działająca w tym polu w Europie. Istnieje złożony splot sił działających w głębi każdego niegdyś chrześcijańskiego narodu. Te kraje, które się ostoją, to te same narody, które w wielkiej burzy XVI stulecia, w przełomowym momencie dziejów chrześcijaństwa, trzymały się mocno tradycji i ocaliły ciągłość etyczną”⁴³⁰. Pod wpływem ideologii, technologii i ekonomii „wewnętrzne napięcia, które groziły społeczeństwu w fazie kapitalistycznej zostaną rozluźnione, zaś społeczeństwo ustabilizuje się na tej niewolniczej bazie, która stanowiła jego fundament przed nadejściem wiary chrześcijańskiej, na bazie niewolniczej, od której wiara powoli je odsunęła, i do której wraz z upadkiem wiary społeczeństwo w sposób naturalny powraca”⁴³¹. W opozycji zatem do dwutysięcletniej tradycji budowania pomyślnej przyszłości na wskazaniach religijnych i ograniczeniach moralnych, na cywilizacyjnym Zachodzie zapanowało złudzenie lepszej, wręcz utopijnej przyszłości w oparciu o odkrycia nauki i zastosowania techniki. W miarę kompromitowania się i demaskowania owego złudzenia, dochodzi jednak nie do jego odrzucenia, lecz wręcz nasilenia i przyspieszenia, aż do ostatecznego załamania, po którym nie będzie już możliwa kontynuacja z powodu braku wystarczających sił i środków.

Tym, co najszybciej i najszerzej osłabia siły i środki niezbędne do cywilizacyjnego trwania i rozwoju, są od dwóch stuleci utopijne wizje socjalistyczne, które miały początek w postulatach Henri’ego de Saint-Simona, państwowe zabezpieczenia socjalne od czasów Bismarcka i socjaldemokratyczne wdrożenia ustrojowe od reform Keynesa⁴³². Belloc przewidywał, że na socjalistycznym gruncie „przyszłość społeczeństwa industrialnego, a w szczególności społeczeństwa angielskiego, jeśli pozostawić ją własnemu biegowi, okaże się przyszłością, w której proletariatu zagwarantowane zostaną dostatek i bezpieczeństwo, ale ceną tej gwarancji będzie wyrzeczenie się przez niego dawnej wolności politycznej i ustanowienie dla niego realnie, choć nie nominalnie statusu niewolniczego”⁴³³. Obecnie odnosi się to do społeczeństw pod panowaniem angloamerykańskiego establishmentu, wprowadzającego centralny plan powszechnego wywłaszczenia z majątku i zasobu duchowego oraz przyłączenia do sieci informa-

⁴²⁹ Jak np. tzw. zielonego oszustwa. Por. M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 155.

⁴³⁰ H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 166.

⁴³¹ Tamże.

⁴³² Por. J.A. Schumpeter, *Capitalism, socialism and democracy*, Harper & Row, New York 1975, s. 209 i nast.

⁴³³ H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 164.

cyjnych oddziaływań symulujących i sterujących. Pod wpływem założeń ideologicznych i w następstwie usprawnień technologicznych, symulacja i sterowanie stają się funkcjonalnościami cywilizacji informacyjnej ze wszystkimi tego indywidualnymi i zbiorowymi konsekwencjami. Funkcjonalnie symulującym i sterującym składnikiem nowej cywilizacji jest informacja, a poprzez nią oparta na niej gospodarka i administracja.

Gospodarka i administracja informacyjna, ze względu na sposób przetwarzania danych, określane są mianem gospodarki i administracji informatycznej, elektronicznej, cyfrowej, sieciowej, internetowej, wirtualnej, inteligentnej i mobilnej⁴³⁴. Pomijana i lekceważona jest ich całościowa i ostateczna ocena w świetle jakościowych wartości, zaś uwzględniana i eksponowana cząstkowa i chwilowa ocena w świetle ilościowych parametrów. Z tego względu sztucznie i iluzorycznie nakręcany wzrost rozmija się z prawdziwą i rzeczywistą zapaścią. Ci, którzy świetnie sobie z tego zdają sprawę, wyprzedzająco i asekurująco ogłaszają reset – kraje G7 – albo wzywają do przebudzenia – kraje BRICS. Obie strony chciałyby jak najdłużej czerpać z trwającej jeszcze koniunktury, lecz zdają sobie sprawę z konieczności jej załamania. W nowym porządku świata zyska najlepszą pozycję ten, kto wytrzyma jak najdłużej, ale zarazem pierwszy, jak w trakcie szachowej rozgrywki, wywróci cały globalny układ. O tym, kiedy to nastąpi, rozstrzygnie już nie prawdziwa – ludzka, ale sztuczna – nieludzka inteligencja. Należy przypuszczać, że pod wpływem najdalej idących kalkulacji i najbardziej zakonspirowanych dywagacji zezwolono jej zniewolić człowieka, a tym bardziej teraz, kiedy o wygranej na giełdzie czy wojnie rozstrzygają ułamki sekund. Z taką prędkością bowiem przetwarzana jest informacja w układzie globalnym, nie tylko masowo oślepiając całe środowiska opiniotwórcze, lecz także precyzyjnie porażając poszczególne ośrodki sprawczo-decyzyjne. Oznacza to, że bez znajomości dążeń do absolutnej dominacji⁴³⁵ nie sposób zrozumieć sensu zautomatyzowanego przetwarzania informacji w każdej dziedzinie.

⁴³⁴ Terminy te wzajemnie się uzupełniają, przybliżając całościowo technologiczne osadzenie cywilizacji na informacji. Szerzej na ten temat autor pisał w J. Janowski, *Identyfikacja cywilizacji informacyjnej. Technologiczno-ideologiczna destrukcja życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

⁴³⁵ Sformułowanie to nawiązuje do F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015. Autor ten pisze, że „konsensus amerykańskiego establishmentu władzy za administracji Busha – Cheney’a zakładał, że „polityka zagraniczna USA powinna dążyć do osiągnięcia tego, co Pentagon nazwał absolutną dominacją. [...] Stratedzy absolutnej dominacji snuli wizję panowania nad całym wszechświatem, od galaktyk po umysły”. Tamże, s. 57.

Obserwacja zmagania na globalnej scenie politycznej o dominację nad światem daje wiele do myślenia z powodu niejasności oficjalnie formułowanych twierdzeń ideologicznych, niedorzeczności prowadzonych kampanii medialnych i niekonsekwencji urzędowo podejmowanych działań. Świadczą one wprost albo pośrednio o braku sprawczości i suwerenności (wciąż mylnie albo myląc opisywanej i akcentowanej) państw jako głównych podmiotów stosunków globalnych. Im bardziej tracą one na znaczeniu z wielu powodów (skrywanych przez jednych, a pomijanych przez drugich), tym bardziej są eksponowane jako aktorzy sceny globalnej, co wpływa zniewalająco na całe społeczeństwa. Światowi stratedzy lokalizowani w Ameryce (zwykle mylnie utożsamiani z jej interesem) dążą do związania wszystkich regionów świata za pomocą sieci zależności technologicznych, finansowych i informacyjnych, a także sieci energetycznych, żywnościowych i farmaceutycznych oraz z wykorzystaniem intratnych mechanizmów zwiększania wydajności, obniżania kosztów i optymalizacji jakości towarów. W rzeczywistości stoją za tym transnarodowe korporacje przemysłowe, instytucje finansowe i koncerny medialne, przyspieszające globalizację kontroli, transformacji energetycznych, przepływów kapitałowych i mocy obliczeniowych. Osoby zorientowane w światowych zmaganiach o dominację podkreślają, że „najbardziej zaawansowane w dziejach świata rozwiązania techniczne mają złożoną i kontrowersyjną historię”⁴³⁶. Stoją za nimi nie tylko korporacje z klientami i rządy z wojskiem, ale zwłaszcza bankierzy i wizjonerzy.

2.1. Informacja – cyfrowa identyfikacja

Sprawcza rola informacji

Sformułowanie „sprawcza rola informacji” odnosi się do technologicznych zmian w otoczeniu człowieka oraz jego postępowania, kontrolowanych i regulowanych za pomocą zautomatyzowanego i coraz bardziej zautonomizowanego przetwarzania informacji. Z tego powodu

⁴³⁶ C. Miller, *Wielka wojna o chipy. Jak USA i Chiny walczą o technologiczną dominację nad światem*, przeł. A. Samson-Banasik, M. Glatki, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2023, s. 45.

informacja została uznana tu za pierwszy składnik funkcjonalny zapowiadanej teoretycznie i zaprowadzanej praktycznie cywilizacji, nie tylko dlatego, że staje się jej głównym twórczym, ale również dlatego, że pełni w niej wiodącą rolę. Chociaż informacja od zawsze występowała w życiu człowieka i była istotnym czynnikiem jego działania, została zidentyfikowana i zdefiniowana dopiero pod koniec XIX wieku wraz z rodzącymi się narzędziami zautomatyzowanego i zmasowanego jej pozyskiwania, przechowywania i przekazywania. Wraz z wynalezieniem aparatu do jej utrwalania, telegrafu do jej przekazywania czy kart perforowanych do jej przechowywania, zyskiwała na znaczeniu najpierw operacyjnym, potem taktycznym, a w końcu strategicznym, stając się dziś kluczowym zasobem w każdej grze o pozycję, wpływy i panowanie. W procesie poszerzania jej zawartości i podnoszenia jej wartości przesunęła się najwyżej w arsenale sprawczości. Jako taka działa nie tylko poprzez swą funkcję odwzorowującą – prezentującą rzeczywistość, ale również projektującą – kreującą jej wizję. Dziś pełni funkcję informującą – poznawczą, jak również dezinformującą – instrukcyjną. Im bowiem mniej informuje, zarazem więcej instruuje. Zgodnie bowiem z powszechnie przyjmowanym informatycznym jej rozumieniem, sprowadza się do nieprzypadkowych sekwencji bitowych, dostępnych dla człowieka lub maszyny, niezależnie od tego, co one oznaczają i do czego zmierzają.

Trzy podstawowe typy informacji rozpoznawczych i sprawczych to: obrazowe, sygnałowe i osobowe. Etap zbierania informacji przechodzi w etap ich stosowania. Napływające informacje rozpoznawcze są selekcjonowane i weryfikowane, by na ich podstawie dobierać i kierować informację sprawczą. Informacja rozpoznawcza przedstawia charakterystykę sytuacji, a informacja sprawcza wskazuje sposób zachowania się w niej. Wartość informacji rozpoznawczej zależna jest od jej zgodności z rzeczywistością (prawdziwości), a informacji sprawczej od oczekiwanego jej wpływu na tę rzeczywistość (sugestywności). Celem poznania jest bowiem uzgodnienie stanu myśli ze stanem rzeczy (z tym, co obiektywnie istnieje), a celem działania jest uzgodnienie rzeczy ze sobą (z tym, co się subiektywnie zamierza). Ustalenie na ile informacja informuje, a na ile instruuje, staje się trudniejsze, gdy przybiera ona postać cyfrową i rozpowszechniana jest drogą sieciową. Odnosi się to nie tylko do wpływu pojedynczych doniesień jako newsów, ale jeszcze bardziej do oddziaływania całego środowiska informacyjnego w postaci świata wirtualnego. Ten ostatni jest całą informacją w odróżnieniu od świata realnego, będącego referencyjnym wzorcem odwzorowania informacyjnego. Świat realny jest bowiem bytem rzeczywistym, zaś wirtualny tylko bytem pozornym,

zawsze tylko w pewnym – większym bądź mniejszym – aspekcie i zakresie zgodnym z tym pierwszym. Ocena ich zgodności zaś nie sprowadza się tylko do weryfikacji indywidualnej uczciwości, ale wymaga stwierdzenia systemowej rozbieżności pomiędzy analogowym odwzorowaniem a cyfrowym kodowaniem. Cyfrowy zapis i odczyt informacji stwarza nieograniczone możliwości manipulacji jednostką, włącznie z pełnym i trwałym przeniesieniem do nierzeczywistości – świata wirtualnego jej zmysłowości i umysłowości⁴³⁷.

Przedstawienie i wyjaśnienie przebiegu największej, najgłębszej i najszybszej transformacji jaką przechodzi ludzkość w znanej historii, nie może zatem obyć się bez uwzględnienia narzędzi, za pomocą których się ona dokonuje. Są to cyfrowe i sieciowe narzędzia informacyjne, komunikacyjne i medialne, włączane do jednego sektora teleinformatycznych usług gospodarki, administracji i kultury. Jako usługi informacyjne odrywają się od pierwotnego materialnego i duchowego tworzywa, obywając się bez niego podczas pełnienia swej roli w życiu człowieka, przez zaspokajanie jego zawężanego zapotrzebowania na dobre samopoczucie. Jednym z głównych deklarowanych celów Wielkiego Resetu, artykułowanych począwszy od Agendy 2030 ONZ i rozwijanych w licznych raportach WEF⁴³⁸, ma być zrównoważony rozwój jako ograniczający zużywanie materialnych zasobów Ziemi i spłaszczający aspiracje duchowe zasiedlających ją ludzi. Temu wprost służy

⁴³⁷ Szeroko takie rozumienie informacji przedstawia J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009.

⁴³⁸ Min. w: raporcie WEF i PwC China, *Advancing the Green Development of the Belt and Road Initiative: Harnessing Finance and Technology to Scale Up Low-Carbon Infrastructure* (Zielony rozwój Inicjatywy Pasa i Drogi: ujarzmienie finansów i technologii w celu rozwoju niskowęglowej infrastruktury), Insight Report ze stycznia 2022 roku dotyczący budowy i finansowania zielonej, zgodnej ze zrównoważonym rozwojem i ochroną klimatu, infrastruktury w ramach chińskiego projektu Pasa i Drogi (Belt and Road), https://www3.weforum.org/docs/WEF_Advancing_the_Green_Development_of_the_Belt_and_Road_Initiative_2022.pdf, oraz raporcie WEF i Grantham Research Institute on Climate Change, LSE, *Shaping an Equitable, Inclusive and Sustainable Recovery: Acting Now for a Better Future* (Kształtowanie równościowej, inkluzywnej i zrównoważonej odbudowy: działanie dla lepszego jutra), Briefing Paper z września 2021 roku, dotyczący planowania budowy nowoczesnego, inkluzywnego społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Shaping_an_Equitable_Inclusive_and_Resilient_Recovery_2021.pdf, czy raporcie WEF, *Our Shared Digital Future Building an Inclusive, Trustworthy and Sustainable Digital Society* (Nasz wspólna budowa inkluzywnego, wiarygodnego i zrównoważonego cyfrowego społeczeństwa), Insight Report z grudnia 2018 roku dotyczący cyfrowej tożsamości, rozszerzenia cyfryzacji dla wszystkich grup społecznych oraz rozwoju inkluzywnego, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Our_Shared_Digital_Future_Report_2018.pdf.

uinformacyjnienie doświadczeń – duchowych przeżyć świata realnego i materialnych zabezpieczeń realnego życia. Po co np. naruszać ekosystemy biologiczne, kiedy można je dokładniej, bezpieczniej, taniej i wygodniej oglądać w fotelu, albo po co zabiegać o własną nieruchomość, kiedy można wynajmować z pełnym wyposażeniem jaką się chce, zakładając tylko odpowiednie okulary. To zaś dopiero początek mobilnego, natychmiastowego i sugestywnego dostarczania wszystkiego, co miałyby zapewnić dobrostan, tyle, że coraz częściej w informacyjnej postaci wrażeń i wyobrażeń. Dalekosiężny program wielostronnie narzucanego (ideologicznie, technologicznie i ekonomicznie) ograniczania wykorzystania materii i energii na rzecz korzystania z danych i informacji, rozpoczął się już w latach siedemdziesiątych XX wieku wraz z Raportem Klubu Rzymskiego oraz nawiązującymi do niego deklaracjami politycznymi i regulacjami prawnymi, takimi jak pakiet *Fit for 55*. W rzeczywistości i w ostateczności pod wieloma pozorami zmierzają one bezpośrednio albo pośrednio do wyludnienia planety, niszcząc bardziej jej zasoby naturalne kosztownymi materiało- i energochłonnymi zielonymi technologiami. Mianowany przez prezydenta J. Cartera na stanowisko zastępcy Sekretarza Departamentu Energetyki John C. Sawhill, członek Komisji Trójstronnej, był autorem programu na temat gospodarki energetycznej, *Energy Managing the Transition*, w którym zalecał przechodzenie na zasilanie droższymi źródłami energii⁴³⁹. Wbrew pozorom i na przekór ignorancji, dokładnie takimi są często tzw. bezemisyjne czy odnawialne źródła energii. Sztucznie blokowane, ograniczane czy likwidowane na Zachodzie sektory przemysłu i rolnictwa zastąpić miałyby jeden wielki sektor informacyjny, którego ekspansja miałaby być miernikiem postępu ku nowoczesności i wyznacznikiem pomyślnej przyszłości. Likwidowane na cywilizacyjnym Zachodzie sektory upraw, hodowli, wydobywania, zasilania, przetwórstwa czy produkcji rekompensowane są dostawami zwłaszcza z innych kręgów cywilizacyjnych i południa ze wszystkimi oczywistymi tego konsekwencjami⁴⁴⁰. Jednym z nich jest redukcja człowieka

⁴³⁹ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 33.

⁴⁴⁰ Ryszard Zawadzki jasno stwierdza, że „wbrew medialnej propagandzie tutaj nigdy nie chodziło o ochronę klimatu. Dyktat energetyczno-klimatyczny to jedynie wymówka dla tych, którzy w toczącej się wojnie hybrydowej dostrzegli okazję do zarobienia fortuny na naiwnych. Ci wystugują się natomiast siłami, które zdają się na co dzień krytykować, lecz prawda wygląda nieco inaczej”. R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy...*, s. 8.

do wymiaru informacyjnego – zbioru charakteryzujących i stymulujących go danych, które można swobodnie przetwarzać, a nawet w razie potrzeby także wytwarzać⁴⁴¹. Chcąc zatem lepiej diagnozować i prognozować jego indywidualną i zbiorową kondycję w ramach Wielkiego Resetu, należy lepiej rozpoznać cyfrową naturę danych, informacji i wiedzy. Wielki Reset jest czymś niematerialnym, ale o materialnych przejawach i konsekwencjach. Jako taki podlega przetwarzaniu na poziomie danych (wskaźników i mierników), informacji (opisów i norm) i wiedzy (scenariuszy i wyjaśnień). Odpowiednio na tych poziomach można go mierzyć (statystyka), interpretować (humanistyka) i kształtować (cybernetyka)⁴⁴².

Działanie informacji

Działanie informacji zależne jest od jej rodzaju. A tych jest wiele i mają różnorodny charakter. Spośród nich wyjściowe znaczenie ma rozróżnienie ontologiczne pomiędzy informacją zastaną w bycie (wpisaną w jego naturalną strukturę) oraz do bytu dodaną (wytwarzaną sztucznie w oderwaniu od bytowej struktury). W nawiązaniu do Stanisława Lema jawią się dwa rodzaje informacji – produkująca każde stworzenie (dzieło układu dziedzicznego) i taka, która jest formułowana wpływami otaczającego świata (kształcąca byt już istniejący)⁴⁴³. Informacją więc jest wszystko to, co pierwotnie tworzy i wtórnie modyfikuje byt. Ta pierwsza działa w sposób naturalny, normalny i realny, a ta druga w sposób sztuczny, niekiedy nienormalny oraz idealny, wytwarzając nowe środowisko życia umysłowego człowieka, aż do postaci określanej mianem rzeczywistości wirtualnej.

Stosownie do dwóch zasadniczych sposobów działania informacji w literaturze wyróżnia się informację w sensie materialnym jako

⁴⁴¹ Jak szerzej opisuje Jan Biatek, w 1939 roku Howard Scott szczegółowo opisał kartę dystrybucji energii, którą w 2010 firma Technokracja Inc. zaproponowała jako uniwersalny dokument tożsamości. W technokracji bowiem każdy człowiek musi być starannie monitorowany i zliczany w celu oceny tego, co zużywa, a także do czego się przyczynia. J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 17–18.

⁴⁴² Cybernetyka to nauka o sprzężeniach zwrotnych. A. Jakimowicz, *Nowa ekonomia. Systemy złożone i homo compositus*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 23.

⁴⁴³ S. Lem, *Bomba megabitowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 97.

treść poznawczą oraz w sensie formalnym jako sygnał sterujący⁴⁴⁴. W pierwszym ujęciu jest ona intelektualnie zgłębianym – naturalnym zasobem, zaś w drugim wolicjonalnie zarządzanym – sztucznym procesem. W pierwszym jakościowo-materialnym ujęciu (humanistycznym, socjologicznym, psychologicznym i filozoficznym) informacja jest treścią poznawczą aktualizującą się na styku poznającego podmiotu i poznawanego przedmiotu, natomiast w drugim ujęciu ilościowo-formalnym (technicznym, matematycznym, informatycznym i cybernetycznym) informacja utożsamia się ze strumieniem sygnałów sterujących, zmniejszając nieokreśloność i niepewność w złożonym i zmiennym środowisku aktywności – do niedawna rzeczywistości realnej, a od niedawna wirtualnej. Lem pisze: „Jednym z najstarszych problemów bytu jest podwójność zachodząca pomiędzy duchem i materią. We współczesnym sposobie mówienia, mózgi – materia stwarzają myśli – informację mentalną. Nikt nie wie jak, ale jeśli materia okazuje się formą zorganizowanej informacji, wówczas świadomość nie jest tak tajemnicza, jak się nam wydawało. [...] Nasza rozumność jest znakowo-językowa”⁴⁴⁵.

Pomimo wszechobecności informacji, podnosi się, że „nikt nie zdaje sobie sprawy ze zjawisk zachodzących zarówno na świecie, jak i w naszym domu. Typowym tego przykładem jest system przyznawania pomocy krajom rozwijającym się, gdyż pewnych faktów po prostu nie przyjmuje się do wiadomości”⁴⁴⁶. Pod wpływem tego rodzaju spostrzeżeń ukształtowała się cybernetyczna koncepcja informacji, zgodnie z którą jest ona „równoznaczna z negentropią jako oporem wobec entropii, jako przyrostem sensu, i wzrostem złożoności organizacji”⁴⁴⁷. Na gruncie teorii informacji informacja jest przeciwieństwem entropii⁴⁴⁸. Cybernetyka nie skupia się na poznawczej – informacyjnej funkcji informacji, ale na jej potencjale sterującym – ukierunkowującym

⁴⁴⁴ Claude E. Shannon w pracy pt. *A Mathematical Theory of Communication* z 1948 omawia tzw. ilościową definicję informacji, będącą później podstawą rozwoju informatyki. Por. C.E. Shannon, *A Mathematical Theory of Communication*, „The Bell System Technical Journal” 27(1948), s. 379–423.

⁴⁴⁵ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 79.

⁴⁴⁶ M.G. Donhöff, *Ucywilizujemy kapitalizm. Granice wolności*, przet. S. Bogucka, A. Bogucki, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 18.

⁴⁴⁷ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 104.

⁴⁴⁸ D. Dziuba, *Kilka rozważań o informatyce i kapitale informacyjnym*, w: *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Rószkiewicz, E. Wędrowska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2005, s. 23.

działania w konkretnych okolicznościach i zgodnie ze sprecyzowanymi założeniami. O ile informatyka automatyzuje, a zwłaszcza przyspiesza przetwarzanie informacji, to cybernetyka automatyzuje zwłaszcza społeczne jej działanie, odbywające się w aktach komunikacyjnych.

Na bazie formalno-ilościowej definicji informacji rozwijają się jej komunikacyjne zastosowania. Według niektórych badaczy „komunikacja to proces transmisji zawartości umysłu poprzez sieci”⁴⁴⁹. Wojciech Cyrul wyjaśnia, że nauka o komunikacji zajmuje się „zagadnieniem zarządzania komunikacją jej tworzenia, przesyłania, gromadzenia, przetwarzania i odbioru. Jej celem jest opracowanie teorii naukowych zawierających ogólne zasady pozwalające wyjaśnić zjawiska związane z wytwarzaniem, przetwarzaniem i działaniem symboli oraz systemów sygnalizacyjnych”⁴⁵⁰. W węższym ujęciu transmisyjnym pojęciu informacji nadaje się czysto formalną interpretację. „Informacja to nie opis jakiegoś stanu rzeczy, sformułowany w systemie pojęciowym języka naturalnego, ale pewna formalna cecha lub wielkość, która może być przechowywana, przetwarzana i przesyłana w układzie oraz stosowana do sterowania”⁴⁵¹. Skoro wyżej wspomniany autor pisze, że „informacją może być każdy czynnik zmniejszający stopień niewiedzy o danym zjawisku lub stopień niepewności jego wystąpienia, umożliwiający instrumentalnie skuteczne nią zarządzanie”⁴⁵², można pokusić się o sformułowanie praw posługiwania się informacją. Byłoby to pożądane zwłaszcza ze względu na panujący zalew, natłok, zamęt, przesył, szum, a nawet terror informacyjny w każdej sprawie i na każdy temat, tym bardziej, im sprawy i tematy te są doniosłe (np. dotyczące Wielkiego Resetu). Katalog takich praw mógłby stanowić, że:

1. Informacja (słowo), a nie chaos (dezinformacja) jest pierwotną zasadą rzeczywistości.
2. Informacja nie jest materią i energią, lecz je organizuje.
3. Informacja ujawnia się wtórnie jako treść poznawcza rzeczywistości.
4. Aktualizacja informacji dokonuje się przez jej wyodrębnienie.
5. Istotą informacji jest jej referencja i mediacja, a zatem relacja.
6. W powszechnym użyciu informacja gorsza wypiera informację lepszą.

⁴⁴⁹ E. Bendyk, *Wstęp*, w: M. Castells, P. Himanen, *Spółeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2009, s. 9.

⁴⁵⁰ W. Cyrul, *Wpływ procesów komunikacyjnych...*, s. 21.

⁴⁵¹ Tamże, s. 24.

⁴⁵² Tamże, s. 25.

7. W praktyce od nadmiaru informacji bardziej twórczy jest jej brak.
8. Dezinformacja nie jest informacją, ale jej negacją – antyinformacją.
9. Informacja nie utożsamia się z danymi, których jest interpretacją.
10. Informacja staje się wiedzą, kiedy sprawdza się w zastosowaniu.
11. Nieodróżnianie informacji ważnych od nieważnych rodzi kryzysy.
12. Ostatecznie nie chodzi o to, by wiedzieć, ale z wiedzy czynić właściwy użytek.

Mając na uwadze powyższe prawdy, prawa i prawidłowości, inaczej jawi się Wielki Reset z poziomu danych jako pojedynczych zapisów znakowych, informacji jako kontekstowo zinterpretowanego znaczenia danych i wiedzy jako systemowo rozumianej informacji. Dane charakteryzują najbardziej niepokojący i nabrzmiewający stan świata (diagnoza), informacje wskazują na nadchodzące i nieuniknione zmiany (prognoza), a wiedza ujawnia wyprzedzające i reżyserujące przygotowania na załamanie (asekuracja). Wypadkową sprzężenia zwrotnego wywrotowych ideologii, wyspecjalizowanych technologii i zdumiewających ekonomii jest polityczna kalkulacja przejęcia globalnej władzy informacyjnej i ustanowienia globalnej administracji informacyjnej.

Przetwarzanie danych

Dane, z łac. *datum*⁴⁵³, to opis znanej rzeczy. Dane opisują stan (zachowanie) i własności (atrybuty) abstrakcyjnych pojęć oraz konkretnych rzeczy, osób, zdarzeń i zjawisk. Elementem danych jest niepodzielna jednostka danych. Żeby dane mogły opisywać stany i własności osób, rzeczy, zdarzeń i zjawisk, konieczne jest wykorzystanie właściwego języka. Alfabetem jest zbiór symboli, uporządkowanych według określonej konwencji, natomiast zbiór reguł opisujących dopuszczalne ciągi symboli, zwane słowami, składają się na morfologię⁴⁵⁴. Dane są formułowane przy wykorzystaniu przyjmowanych języków opisu danych (kodów znakowych)⁴⁵⁵. Jednak ich odczytanie wymaga odniesienia do zastanego kontekstu pozajęzykowego (znaczanej rzeczywistości).

⁴⁵³ Słownik Glosbe, <https://pl.glosbe.com/s%C5%82ownik-%C5%82aci%C5%84sko-polski/datum>.

⁴⁵⁴ Analizę morfologiczną przedstawia: Z. Martyniak, *Wstęp do inwentyki*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1997, s. 54.

⁴⁵⁵ W. Abramowicz, *Filtrowanie informacji*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2008, s. 31.

Z tego też względu komputer pracuje na poziomie danych jako ciągów znakowych, a dopiero człowiek jest zdolny do odczytywania zawartych w nich znaczeń, a tym samym przetwarzania informacji. Tylko on zdolny jest do rozpoznawania znaczeń, bo tylko on ma świadomy kontakt z pozanaukowymi ich odpowiednikami.

Informacja jest ustrukturalizowanym odzwierciedleniem rzeczywistości, tej przedmiotowej (zewnętrznej i obiektywnej), jak również tej podmiotowej (wewnętrznej i subiektywnej). Na psychiczne struktury poznawcze umysłu nakładane są operacyjne struktury informatyki. Informatyczna strukturalizacja informacji prowadzi do wyróżnienia w niej danych jako zapisu znakowego oraz wiedzy jako mającego zastosowanie znaczenia. Przechodzenie z syntaktycznego do semantycznego przetwarzania danych ma jednak ten sam ilościowy charakter. Różnica polega na przechodzeniu gwałtownie narastającej ilości w nową jakość. W efekcie sztuczne, matematyczne procesy maszynowe coraz lepiej imitują naturalne, psychiczne procesy umysłowe. Ilościowa modyfikacja tego samego podłoża pozwala na różnicowanie dostrzeganych jego przejawów. Z jednej strony dane elektroniczne są jednorodne, gdyż składają się zawsze z ciągów bitowych, ale z drugiej strony są one różnorodnie prezentowane ludzkim zmysłom i umysłom. Stosowne do tego dane mogą być dzielone na:

- wzrokowe: tekstowe, liczbowe, graficzne,
- dźwiękowe: werbalne, muzyczne, sygnałowe,
- nietypowe: dotykowe, smakowe, zapachowe,
- mieszane: wielomedialne (multimedialne)⁴⁵⁶.

Mogą one być statyczne – oddziaływać na bierną percepcję zmysłową, będącą odczytywaniem zawartych w nich informacji, albo dynamiczne – wyzwać dalszą aktywność umysłową, polegającą na wydobywaniu ukrytej w nich wiedzy.

Automatyzacja danych odbywa się na różnych poziomach, w tym także prostego dostarczania informacji albo zaawansowanego pozyskiwania wiedzy. Przetwarzanie danych według polskiej normy z 1971 roku, jak przypomina Bogdan Stefański, to „przekształcenie treści i postaci danych metodą wykonywania systematycznych operacji w celu uzyskania wyników w postaci z góry zaplanowanej”⁴⁵⁷.

⁴⁵⁶ Por. w sprawie różnych postaci informacji – od tekstowej aż po wizualną: W. Flakiewicz, *Pojęcie informacji w technologii multimedialnej*, Szkoła Główna Handlowa, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2005, zwłaszcza s. 94.

⁴⁵⁷ B. Stefanowicz, *Od przetwarzania danych do przetwarzania wiedzy*, w: *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Rószkiewicz, E. Wędrowska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2005, s. 14 i podana tam literatura.

W ujęciu technicznym przetwarzanie danych polega na pierwotnym przekształcaniu formy danych i wtórnym przeorganizowaniu ich treści metodą wykonywania systematycznych operacji, w celu uzyskania z góry zaplanowanych wyników. Termin ten oznacza proces, którego zadaniem jest doprowadzenie do rezultatów przeznaczonych dla określonego użytkownika. Termin przetwarzanie danych jest używany w różnym znaczeniu, w sensie szerszym oznacza wszelkie prace wykonywane z wykorzystaniem elektronicznych maszyn cyfrowych, a w sensie węższym oznacza przetwarzanie danych masowych przy użyciu komputera.

Przetwarzanie informacji

Automatyczne przetwarzanie informacji i wiedzy obejmuje operacje logiczne i arytmetyczne wykonywane na danych przez sztuczny procesor⁴⁵⁸. Proste przetwarzanie danych jest generowaniem nowej informacji na podstawie informacji wcześniej utrwalonych w zbiorze danych zapisanych na dowolnym nośniku materialnym i w dowolnej strukturze formalnej. Przetwarzanie zaawansowane zaś jest wyprowadzaniem wiedzy głęboko ukrytej w relacjach zachodzących między nimi. Informacje odczytuje się nawet z pojedynczych danych, ale wiedzę pozyskuje się z całych zbiorów, baz i hurtowni danych. Odczytywanie informacji i wydobywanie wiedzy odbywa się zawsze w toku określonego procesu informacyjnego oraz w ramach systemu informatycznego⁴⁵⁹. Wobec tego przetwarzanie informacji jest jednocześnie procesem technicznym i semiotycznym. Transformacja informacji ma stronę treściową – znaczeniową – i formalną – składniową. Przetwarzanie informacji obejmuje wykonywanie operacji znaczeniowych w drodze przetwarzania danych za pomocą operacji na znakach, w celu wyprowadzania z niej nowej wiadomości, której struktura formalna i zawartość merytoryczna różni się od struktury i zawartości wiadomości poddanej transformacji.

Pojęcie informacji elektronicznej odnosi się do sposobu zapisu i przekazu abstrakcyjnych jej nośników (znaków) w postaci danych analogowych albo cyfrowych. Dane są wyodrębnionymi ciągami znaków alfanumerycznych, których interpretacja ujawnia zawarte w nich informacje. Podstawowymi składnikami informacji jako kategorii ontologicznej są

⁴⁵⁸ W. Gogotek, *Wprowadzenie do informatyki dla humanistów*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2007, s. 15.

⁴⁵⁹ J. Oleński, *Ekonomika informacji*, Fundacja Promocji Rozwoju, Warszawa 1998, s. 90.

bowiem treść wynikająca z układu kontekstowego oraz forma wyrażająca sposób zorganizowania⁴⁶⁰. Dane stanowią operacyjną i operatywną formę zorganizowania informacji w systemach informacyjnych, a jako dane elektroniczne stanowią taką formę w systemach informatycznych.

Dane w tradycyjnej czy elektronicznej postaci stają się informacją dopiero w kontekście, czyli po stworzeniu pojęciowych relacji i językowych reprezentacji⁴⁶¹. Operowanie nimi bywa określane mianem przetwarzania informacji. Działanie na danych elektronicznych jest przetwarzaniem informacji elektronicznej i dokonuje się w systemach informatycznych oraz sieciach teleinformatycznych. Dla poprawności zapisu danych w systemach informatycznych ważne jest, by były charakteryzowane za pomocą zespołu atrybutów, tj. identyfikatora, wartości, miejsca i formatu przechowywania. Informacja zatem to rezultat procesów interpretacji danych, dokonujących się przy wykorzystaniu instrumentów zdeterminowanych kontekstem kulturowym oraz cechami indywidualizującymi podmiot odczytujący i interpretujący⁴⁶². Informacja elektroniczna jako sformułowana i udostępniana za pomocą danych elektronicznych może być analogowa (analogowo odtwarzana) albo cyfrowa (cyfrowo kodowana). Tylko ta ostatnia „posiada cechę, która odróżnia ją zarówno od informacji zapisanej na papierze, jak i od wszelkich innych przedmiotów fizycznych. Oto jej ilość nie ulega zmniejszeniu, kiedy się ją oddaje”⁴⁶³. Nie pogarsza się również jej zawartość, gdyż powielana jest w idealnie identycznych kopiach. „Informację sprzedaje się i wciąż ma się jej tyle samo. Dostawca informacji posiada magazyny, które w zasadzie nigdy nie mogą zostać opróżnione”⁴⁶⁴.

⁴⁶⁰ Na strukturę informacji składają się dwa zasadnicze jej czynniki, a mianowicie zewnętrzny jako zastany i aktualny układ kontekstu oraz wewnętrzny jako nadany i dopasowany sposób zorganizowania. Ich niedostrzeganie podczas konstruowania definicji informacji skutkuje jednostronnością ujęć, utrudniającą postępowanie się tą kategorią również w prawie.

⁴⁶¹ Na temat kontekstowości informacji i tzw. sieci semantycznych por. J. Badurek, *Rozumna sieć*, „Computerworld” z 23.10.2006, <https://www.computerworld.pl/news/Rozumna-siec,319078.html>.

⁴⁶² Por. S.P. Kardas, *Prawnokarna ochrona informacji w polskim prawie karnym z perspektywy przestępstw komputerowych. Analiza dogmatyczna i strukturalna w świetle aktualnie obowiązującego stanu prawnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 4(2000) nr 1, s. 60.

⁴⁶³ T. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 141.

⁴⁶⁴ Tamże.

W odróżnieniu od rzeczy, tzw. dobra informacyjne mają to do siebie, że nigdy się nie wyczerpują, ale wręcz przeciwnie, powiększają się, aktualizują i doskonalą w miarę dzielenia się nimi. „Najgorsze co może przydarzyć się dostawcom bitów jest to, że mogą stać się one przestarzałe”⁴⁶⁵. Idealna identyczność bitowych kopii zdecydowała o wszechstronnym zastosowaniu i znaczeniu informacji, natomiast szybka jej dezaktualizacja inspirowała różne techniki poszukiwania wiedzy.

Przetwarzanie informacji jest transformacją prowadzoną na pewnych zbiorach elementów języka, zgodnie z jego regułami. Takie podejście umożliwia poznanie istoty przetwarzania informacji⁴⁶⁶. Technika informatyczna polega przede wszystkim na:

- 1) kodowaniu dowolnych informacji z postaci jakościowej do jednolitej postaci ilościowej i dekodowaniu ich z powrotem na postać zmysłowo dostępną,
- 2) algorytmizacji operacji logicznych za pomocą wielkości matematycznych w obrębie programów komputerowych zbudowanych z ciągów wzajemnie zależnych instrukcji,
- 3) interfejsowym komunikowaniu się człowieka z maszyną za pomocą poleceń i komunikatów wprowadzanych i wyprowadzanych z użyciem urządzeń wejścia i wyjścia.

Techniki informatyczne służą automatyzacji procesów informacyjnych przy wykorzystaniu przetwarzania danych, które są kodowane – zapisane w wartościach logicznych, zalgorytmizowane – wyznaczone ciągami instrukcji – oraz sterowane – inspirowane i kontrolowane przez operatora. Kodowane, zalgorytmizowane i sterowane przetwarzanie danych pozwala na automatyzację procesów informacyjnych.

Przetwarzanie informacji (*information processing*) stanowi wszechstronną i gruntowną obróbkę informacji z użyciem elektronicznych maszyn cyfrowych (EMC) określanych mianem komputerów czy mikrokomputerów. Automatyzowane operowanie informacją oddziałuje na większość dziedzin życia osobistego, społecznego i publicznego. Polega ono na szybkim i samoczynnym przekształcaniu informacji z jednej postaci i zawartości do innej, spełniającej wskazane wymagania, np. sortowanie informacji nieuporządkowanych lub wyszukiwanie

⁴⁶⁵ Tamże.

⁴⁶⁶ J. Oleński, *Ekonomika informacji...*, s. 90.

informacji spełniających określone kryteria⁴⁶⁷. Choć przetwarzanie informacji odbywało się również w czasach „przedkomputerowych”, to jednak dzięki komputerom możliwości ilościowe i jakościowe przetwarzania informacji są niepomiaralnie większe⁴⁶⁸. To z kolei całkowicie zmienia sposoby działania, a nawet cele podejmowanych czynności. Pominiecie tych nader monotonicznych wyjaśnień sprawia wciąż powtarzające się problemy związane ze stosowaniem najbardziej zaawansowanych technologii informacyjnych w toku resetowania świata. Jedną z najgłośniejszych i najgroźniejszych z nich jest sztuczna inteligencja, będąca zawsze w ostateczności tylko programem komputerowym, który działa w sposób coraz mniej rozumiany przez swoich architektów, operatorów i użytkowników, którzy z tej racji ulegają iluzji jej podmiotowości. Iluzja ta coraz częściej jest również prawnie sankcjonowana⁴⁶⁹. W trakcie rozprawiania o sztucznej (inaczej fałszywej) inteligencji (a w zasadzie mechanice) często pojawia się błąd upodmiotowienia technologii, polegający na przypisywaniu jej ontologicznej odrębności i psychologicznej świadomości ze względu na niedające się zrozumieć działanie, bo nieliniowo następujące operacje przetwarzania danych.

⁴⁶⁷ W sprawie budowy własnej wyszukiwarki internetowej: M.A. Kłopotek, *Inteligentne wyszukiwarki internetowe*, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa 2001, s. 27 i nast.

⁴⁶⁸ Por. M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych. Cz. 1. Sztuczna inteligencja i systemy ekspertowe*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław 2006, s. 106 i nast.

⁴⁶⁹ Por. A. Nowak-Grucka, *Cyborg, czyli kto? O prawach cyborgów w ujęciu interdyscyplinarnym*, C.H. Beck, Warszawa 2023. Na proces „autonomizacji maszyn, które będą zyskiwały status osób prawnych”, wskazuje J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 36. W ramach ONZ funkcjonuje International Telecommunication Union – ITU (Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny) – wyspecjalizowana agencja ds. technologii informacyjno-komunikacyjnych powołana w celu standaryzowania oraz regulowania rynku telekomunikacyjnego i radiokomunikacyjnego i zaangażowana „w łączenie świata” za pomocą ICT oraz realizację celów zrównoważonego rozwoju. ITU m.in. publikuje raporty dotyczące Działań Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie AI. Por. Raport *United Nations Activities on Artificial Intelligence (AI) 2022*, ITU 2023, <https://www.itu.int/hub/publication/s-gen-unact-2022/>, ukazujący jak podmioty ONZ zmagają się z kwestiami wykorzystania sztucznej inteligencji do łagodzenia zmian klimatycznych, przekształcania edukacji i wielu innych. W Unii Europejskiej w 2024 roku zakończono prace nad przygotowaniem regulacji prawnej dotyczącej sztucznej inteligencji (Artificial Intelligence Act). Por. Wniosek Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (akt w sprawie sztucznej inteligencji) i zmieniające niektóre akty ustawodawcze unii [SEC(2021) 167 final] – [SWD(2021) 84 final] – [SWD(2021) 85 final], <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52021PC0206>. Dalej jako unijny projekt *Aktu o sztucznej inteligencji*.

Niekonwencjonalne postępowanie z informacją

Typowy program użytkowy składa się z trzech głównych części: zbioru danych wykorzystywanego do pracy systemu, modelu danych określającego jakie dane są wykorzystywane przez system, oraz algorytmu, według którego wyprowadzane są dane z systemu. Na gruncie cybernetyki wskazuje się, że EMC (Elektroniczna Maszyna Cyfrowa) przeprowadza zadanie po uprzednim podaniu, jak należy je zrealizować, do czego potrzebne jest znalezienie albo wytworzenie algorytmu jako przepisu wykonania w określonym porządku skończonej liczby operacji. Algorytm cechuje się:

- 1) jednoznacznością – sposobem przeprowadzenia zadań, podanym (zdefiniowanym) w postaci sztywnego i zamkniętego zestawu elementarnych rozkazów,
- 2) uniwersalnością – zapewnieniem rozwiązania każdego zadania należącego do danego typu zadań, pod warunkiem braku przeszkód zewnętrznych,
- 3) szczegółowością – możliwością automatycznego zastosowania bez czerpania dodatkowych informacji i bez analizowania poszczególnych rozkazów⁴⁷⁰.

W sztucznym życiu i świecie jakim jest cybernet⁴⁷¹, wszelkie składniki rzeczywistości stają się niekonwencjonalne, umowne i względne. Chociażby informacja jako dowolny ciąg bitowy nie musi już o niczym informować. Jest to przykład wydrążenia znaku z jego znaczenia. Niekonwencjonalne techniki postępowania z informacją to te, których efektywność jest zabójcza dla roli, jaką pełni informacja. Zauważono, że konwencjonalne techniki postępowania z informacją cechowała nieefektywność, nieskuteczność i niesprawność⁴⁷². Jednakże chroniło to jednostkę przed omnipotentą administracji, zdominowaniem politycznym, wykorzystywaniem ekonomicznym i unifikacją kulturową. Upowszechnienie niekonwencjo-

⁴⁷⁰ Por. J. Wróblewski (red.), M. Król, *Wstęp do informatyki prawniczej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 39. W nawiązaniu do pracy tej dodać można, że program jest ciągiem rozkazów składających się na wykonanie danego zadania. Każdą z czynności składających się na realizację zadania, maszyna wykonuje pod wpływem specjalnego sygnału sterującego zwanego rozkazem. Tamże, s. 40.

⁴⁷¹ Jean Baudrillard w książce *Symulakry i symulacja...* używa na określenie tej przestrzeni miana hiperrzeczywistości.

⁴⁷² Tamże, s. 72.

nalnych technik postępowania z informacją, czyli cyfrowego, zautomatyzowanego i zdalnego przetwarzania danych, powoduje zasadniczą zmianę tej sytuacji. Radykalnie wzrasta rozległość zasobów informacyjnych i zaawansowanie operacji informatycznych, m.in. do tworzenia: modeli zachowań, profili osobowości, parametrów manipulacji, symulatorów procesów, korelatorów faktów czy analizatorów związków⁴⁷³.

„Dane gromadzone przez współczesne systemy informatyczne zawierają w sobie użyteczną wiedzę, ukrytą pod postacią trendów, regularności, korelacji czy osobliwości. Wiedza odkryta w procesie eksploracji danych może być wykorzystywana do wspomagania procesu podejmowania decyzji, predykcji przyszłych zdarzeń czy określania efektywnych strategii biznesowych”⁴⁷⁴. W pełni efektywne przetwarzanie chmurowe (*Cloud Computing*), wydobywanie wiedzy (*Data Mining*) oraz wiele innych metod sztucznej inteligencji (*Artificial Intelligence*) jest praktycznie dostępne tylko nielicznym użytkownikom GII i CTI, co programowo i systemowo skutkuje szeroko opisywanym wykluczeniem cyfrowym⁴⁷⁵. Przejawia się ono w nierównym korzystaniu z ambiwalentnych przymiotów architektury teleinformatycznej przez przytłaczającą większość jej użytkowników (cyfrowego proletariatu) w stosunku do uprzywilejowanych jej inżynierów (cyfrowej elity). Nierówności w korzystaniu z potencjału mają różnorodny charakter i niekoniecznie formalny, ale związany z kosztami tworzenia i eksploataowania sieciowych rozwiązań⁴⁷⁶. Kwe-

⁴⁷³ Przykładowo w ramach Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego (PPBW), której zadaniem jest wspomaganie analiz dowodów w postępowaniu śledczym, wykorzystywane jest narzędzie AFIZ dostarczające funkcjonalności do typologii powszechnych przestępstw gospodarczych. Narzędziem analitycznym stosowanym w policji i prokuraturze jest też *Analyst's Notebook* jako niesemantyczne rozwiązanie ogólnego przeznaczenia, które można wykorzystywać do wszelkiego rodzaju analiz bazodanowych ograniczonych do wizualizacji danych. Por szerzej: C. Jędrzejek, J. Bąk, M. Falkowski, M. Smoleński, J. Więckowski, *Stosowalność ontologii Modelu Minimalnego do analizatorów aktów oskarżenia spraw nielegalnego handlu paliwem*, w: *Informatyzacja postępowania sądowego i administracji publicznej*, red. J. Gołaczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 330 i nast.

⁴⁷⁴ O. Dębicka, *Jakość danych a zarządzanie informacją w przedsiębiorstwie*, w: *Problemy społeczeństwa informacyjnego*, t. 1, red. A. Szewczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Printshop, Szczecin 2007, s. 372. W kontekście prawa szerzej: D.C. McWay, *Legal Aspects of Health Information Management*, Thomson/Delmar Learning, b.m.w. 2003.

⁴⁷⁵ Zjawisko zachodzącej tu tyranii mniejszości opisał już Peter Drucker w pracy: *The New Realities*, Transaction Publishers, New Brunswick–London 2003, s. 90 i nast.

⁴⁷⁶ Na temat specyfiki środowiska sieci: N. Ferguson, *Fatum. Polityka i katastrofy współczesnego świata*, przet. W. Tyszka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, s. 137 i nast.

ścią innej jeszcze natury są nierówności o charakterze politycznym jako związane z dążeniem do władzy i poszerzaniem jej zakresu rzeczowego i zasięgu terytorialnego. Od dawna wiadomo, że tym aspiracjom służy równy dostęp wszystkich do informacji, która nic nie kosztuje, nie jest to bowiem w całej rozciągłości i w ostatecznym rozrachunku informacja, ale dezinformacja, czego przykładem jest definicja Wielkiego Resetu w anglojęzycznej Wikipedii.

Nierówności informacyjne

Nierówności są zjawiskiem tradycyjnie związanym z posiadaniem dóbr lub dostępem do usług. Za sprawą postępu technicznego liczne dobra i usługi zostały upowszechnione i stały się dostępne także dla uboższych warstw społecznych. Pomimo to rysują się nowe i bardziej drastyczne podziały. Dotyczą one już nie posiadania i dostępu, ale możliwości właściwego wykorzystania i efektywnego spożytkowania. Nierówności zachodzą w sferze pożytków i korzyści z tego, czym wszyscy dysponują i co wszystkim jest oferowane. Najszerszy wachlarz dóbr i usług upowszechnia Internet. Niektórzy zauważają, że „konsekwencją postępu technologicznego jest podział cyfrowy, który nie ogranicza się jedynie do braku możliwości dostępu do informacji i nowych technologii, ale również charakteryzuje się brakiem zdolności do ich wykorzystania”⁴⁷⁷. Nierówności tej nie eliminują spektakularne regulacje, jak np. w zakresie dostępu do informacji publicznej⁴⁷⁸ czy ochrony danych osobowych⁴⁷⁹. Zauważono, że zmiany na poziomie architektury Internetu, powolne odchodzenie od E2E na rzecz większej kontroli i liczniejszych pośredników mogą działać na korzyść dużych silnych

⁴⁷⁷ M. Rządkowolska, *Spółeczeństwo informacyjne – społeczeństwo bez książek*, w: *Problemy społeczeństwa informacyjnego*, t. 1, red. A. Szewczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Printshop, Szczecin 2007, s. 98–99. Zdaniem przywołanej Autorki, analfabetyzm informacyjny może być taką samą przeszkodą dla upowszechnienia społeczeństwa informacyjnego, jak niedostatecznie rozwinięta infrastruktura informacyjna.

⁴⁷⁸ Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2022 r., poz. 902).

⁴⁷⁹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119, 4.05.2016, s. 1–88, ze sprost.

inwestorów, spychając na margines drobnych twórców⁴⁸⁰. Dlatego kompleksowa prawna regulacja cyfrowego przetwarzania informacji winna uwzględnić w przyszłości: ekonomiczne wykorzystanie dóbr informacyjnych, ochronę kulturowego znaczenia informacji, polityczne gwarancje wolności informacyjnych oraz administracyjne wymogi bezpieczeństwa informacyjnego⁴⁸¹.

Powszechna dostępność sieci nie oznacza powszechnej dostępności wykorzystania jej możliwości pomimo posługiwania się nią. „Sieć jest rynkiem, miejscem rozrywki, służy konsumpcji, oferuje szeroki, bezkryterialny, bardziej handlowy, a nie aksjologiczny wybór idei, poglądów, wierzeń, postaw, wzorców. Cóż więc może się pojawić w miejsce rządowego rozrywki i konsumpcji homo informaticusa, jakiś – też z informatyzowany, mobilny i cyfrowy – homo prudens? Roztropny, rozważny, mądry”⁴⁸². Z jednej strony znane są sieciowe nierówności, a z drugiej postulowane sieciowe sprawności. „Dobrze by było, także zanim społeczeństwa wkroczą w erę postludzką, aby obecne społeczeństwa informacyjne ewoluowały w kierunku społeczeństw wiedzy i mądrości zarazem”⁴⁸³.

„Termin Big Data odnosi się do dużych zbiorów danych zawierających różnorodne dane, także w postaci nieustrukturyzowanej (np. dane tekstowe, obrazy, filmy). Ich skala powoduje, że przetwarzanie i analiza statystyczna przy użyciu tradycyjnych komputerów i narzędzi statystycznych jest trudna, a czasami wręcz niemożliwa. Wartością dodaną analizy tego typu danych jest możliwość odkrycia zaskakujących, nieznanych wcześniej zależności, które pozwalają na zdobycie nowej wiedzy, często przekładającej się na korzyści finansowe. Oczwistym przykładem analizy Big Data jest przetwarzanie danych gromadzonych przez dużych graczy internetowych. Lista stron odwiedzanych w Internecie, frazy wpisywane do przeglądarki internetowej, mediów społecznościowych czy darmowej poczty elektronicznej, czas spędzony na

⁴⁸⁰ J. Hofmokr, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 117.

⁴⁸¹ Por. Y. Benkler, *The Wealth of Networks: How Social Production Transforms Markets and Freedom*, Yale University Press, New Haven 2007, s. 133.

⁴⁸² L.W. Zacher, *Generacyjna perspektywa rozwoju społeczeństwa informacyjnego (SI) w: Multimedia i mobilność. Wolność czy smycz?*, red. A. Szewczyk, E. Krok, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Hogben, Szczecin 2009, s. 104. Autor podaje, że najbardziej popularne protokoły Peer-to-Peer to BitTorrent, eDonkey, Gnutella, FastTrack, zaś aplikacje to: Mule, Kazaa, BearShare, LimeWire.

⁴⁸³ Tamże, s. 104.

poszczególnych stronach, klikane linki, produkty kupowane online, lista znajomych czy treści publikowane w serwisach społecznościowych to kopalnia wiedzy o każdym internaucie. Wyzwaniem w przypadku dużych zbiorów danych jest ich przechowywanie i efektywne przetwarzanie⁴⁸⁴.

Nieznana wiedza o potencjale Internetu

W badaniach nad Wielkim Resetem warto przywołać słowa Artura Śliwińskiego, według którego „zjawiskiem, które powinno budzić niepokój, jest tendencja do monopolizacji wiedzy, co potocznie jest traktowane jako ukrywanie prawdy”⁴⁸⁵. Sformułowanie „wiedza ukryta” przybiera natomiast podwójną konotację: a) przyjmowaną powszechnie w literaturze na temat zarządzania oraz b) traktowaną w spiskowych kategoriach. Na gruncie zarządzania podział wiedzy na jawną i ukrytą tłumaczy m.in. Ewa Krok, zauważając, że „każdy człowiek dysponuje dwoma rodzajami wiedzy: deklaratywną (wiem, że), którą stanowią wszelkie informacje o różnych faktach oraz wiedzę proceduralną (wiem jak), dzięki której potrafi wykonywać różne czynności, zarówno te fizyczne, np. jazdy na rowerze, umysłowe, np. rozwiązywania problemów, jak i wymagające odpowiedniego zachowania się w relacjach z innymi”⁴⁸⁶. Autorka pisze, że „wiedzę deklaratywną posiada człowiek w sposób binarny – tak lub nie, nabywa skokowo (dyskretnie) i może ją łatwo zakomunikować werbalnie. Natomiast wiedzę proceduralną można posiadać w różnym stopniu, proces jej nabywania jest ciągły, podczas ćwiczeń i wykonywania doświadczeń, i raczej nie można jej wyartykułować, a jedynie zademonstrować. Konsekwencją tego jest wyraźny podział z punktu widzenia możliwości dzielenia się wiedzą, transferu i jej upowszechniania”⁴⁸⁷. Z kolei na wiedzę w tzw. spiskowym znaczeniu zwraca uwagę Irenaeus, wskazując, że „wtajemniczonym w sekrety niedostępne masom, nie wystarcza skryty i niezauważalny wpływ na programy. Mogą się bowiem znaleźć niegodziwi burzyciele ich planów, którzy zamiast zadowolić się na wpół przeżutymi

⁴⁸⁴ P. Wójcik, G. Kula, *Big Data...*

⁴⁸⁵ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 90.

⁴⁸⁶ Por. E. Krok, *Zarządzanie wiedzą...*, s. 184–185.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 185.

potrawami, które im miłosiernie przyrządzono, szperają pośród zapomnianych ksiąg, wchodzą w posiadanie dokumentów może nie tajnych, ale zastrzeżonych dla kręgu wybranych, i analizują informacje podane poza pierwszymi stronami gazet⁴⁸⁸. Przykładem tego rodzaju informacji i odmiennego widzenia historii jest wydobywanie na światło faktów i dokumentów przez dziesiątki albo setki lat przemilczanych, a dotyczących np. wpływów wielkich rodzin bankierskich od Rothschildów począwszy, przebiegu Rewolucji Francuskiej, zjednoczenia Włoch, działalności Międzynarodówki Socjalistycznej, wybuchu rewolucji bolszewickiej, finansowania wojen światowych, przystępowania USA do pierwszej i drugiej wojny światowej, powstania Funduszu Rezerwy Federalnej, rezygnacji z parytetu złota, zabójstw wielu przywódców, w tym prezydentów Stanów Zjednoczonych, podziału Europy „żelazną kurtyną”, siły sowieckiego komunizmu, występowania wielkich kryzysów, tolerowania holokaustu przez Zachód, wypowiedzi „polskie obozy koncentracyjne”, doprowadzania gospodarek narodowych do ruiny przez MFW, finansowania przez kraje najuboższe amerykańskiego deficytu za pomocą systemów rezerw walutowych, przyczyn masowych migracji (zwłaszcza na kontynent europejski), działalności ponadnarodowych organizacji, jak również genezy, istoty i funkcji Internetu.

Zajmując się zjawiskami globalnymi i procesami cywilizacyjnymi, nie sposób pomijać obu rodzajów wiedzy, tak tej naturalnie i samodziennie ukrytej, jak również tej sztucznie i celowo skrywanej. D. Rockefeller powiedział w 1991 roku: „Gdybyśmy przez te wszystkie lata ujawniali opinii publicznej nasze działania, nie mielibyśmy możliwości tworzenia planu rozwoju dla świata, jednak świat staje się coraz bardziej skomplikowany a zarazem coraz bliższa jest faza powołania rządu światowego. Nowa realna władza polityczna wykraczająca poza suwerenne państwa narodowe zostanie zbudowana z elity intelektualnej i międzynarodowych bankierów, co z pewnością będzie znacznie lepsze niż dotychczasowa trwająca od stuleci władza państwowa⁴⁸⁹. Tym, co ostatecznie i najmocniej różnicuje ludzi, jest wiedza, której nie można tylko posiadać, ale którą należy rozwijać. Liczy się bowiem nie tyle znajomość twierdzeń, co zdolność sprawnego posługiwania się nimi i prowadzenia w oparciu o nie procesów myślowych. Znajomości

⁴⁸⁸ Irenaeus, *Przedmowa do czwartego wydania włoskiego w: Epiphanius, Ukryta strona dziejów...*, s. 7.

⁴⁸⁹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Kobierzyce 2011, s. 160.

wiedzy statycznej nie musi odpowiadać możliwość stosowania wiedzy dynamicznej. Ludzi bardziej dzieli nie to co wiedzą, ale jaki czynią z tego użytek. Uważa się, że budowa i funkcje Internetu są raczej powszechnie znane. „Z potęgi jaka tkwi w Internecie, początkowo zdawali sobie w pełni sprawę tylko budujący go informatycy. Humanisci dopiero teraz odkrywają jego możliwości, przekonując się często nie bez zdziwienia że ma on niesłychanie silne oddziaływanie na ludzi, w szczególności na młodzież”⁴⁹⁰. W rzeczywistości z potencjału Internetu nawet dziś nie zdajemy sobie sprawy. Wiedzą więcej na ten temat jego architekci. To nie tylko smog informacyjny. Fikcją wydaje się idealistyczna czystość twórców megasieci.

Wiedzę na temat Internetu można podzielić na wiedzę banalną jako powszechnie znaną oraz finalną jako wąsko uprawianą. Wiedza banalna o Internecie ma charakter statyczny, gdy tymczasem wiedza finalna jest dynamiczna. Poglębianie tej ostatniej pozwala panować nad cyberprzestrzenią, a za jej pomocą nad całym otoczeniem, czyli cybernetem. Wiedza banalna jest jawna, finalna zaś bywa ukrywana. „Według najnowszych szacunków co czwarty komputer na świecie to tzw. komputer zombie, czyli komputer sterowany z zewnątrz i wykorzystywany do rozmaitych, w tym niezgodnych z prawem celów, np. do ataku na serwer”⁴⁹¹. Powszechnej znajomości tego typu zagrożeń nie odpowiada równie powszechny wpływ na ich stymulowanie. Internet powstał jako wojskowa sieć nadzoru i kontroli, nie zaś pokojowej wymiany i współpracy. Finalna wiedza o Internecie dotyczy stymulowania procesów i sterowania przemianami za jego pomocą.

Znaczenie cyberprzestrzeni wciąż wzrasta w realprzestrzeni do tego stopnia, że działania realne są wtórne względem działań wirtualnych. Poglębiająca się zależność, a wręcz pochodność świata realnego od świata wirtualnego, stwarza nieznane możliwości kontroli i sterowania zachowaniami jednostek. Cybernet jest organizacją procesów i struktur świata realnego pod kontrolą i nadzorem wskaźników i wyznaczników świata wirtualnego. Cyberrewolucja wynika z udoskonalania i umasowiania zastosowań ICT. „Nieustające i zawrotne tempo rozwoju ICT pozwala przypuszczać, że znaczenie cyberprzestrzeni w życiu każdego człowieka oraz społeczności będzie się jeszcze zwiększać”⁴⁹². Trafnie

⁴⁹⁰ R. Tadeusiewicz, *Wychowywanie dla cyberprzestrzeni...*, s. 24.

⁴⁹¹ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI w. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011, s. 67.

⁴⁹² Tamże, s. 16.

uważa się, że wszechobecność wpływu nowych technologii wynika stąd, że informacja jest integralną częścią wszelkiej ludzkiej działalności. Wszystkie procesy naszej indywidualnej i zbiorowej egzystencji są bezpośrednio formowane, choć z pewnością nie zdeterminowane przez nowe technologiczne medium⁴⁹³.

Tak więc niewiarygodna przemoc kryje się w programie przeniesienia życia, działania i istnienia do postaci informacji. Informacja binarnie kodowana jest swobodnie przetwarzana, a w konsekwencji swobodnie przetwarzane są reprezentowane (deklarowane) nią obiekty i procesy, a tym bardziej takie obiekty i procesy jako generowane (konstituowane). Środowisko informatyczne jest środowiskiem totalnej kontroli, regulacji, organizacji, manipulacji i monopolizacji. Im więcej uda się przenieść realprzestrzeni do cyberprzestrzeni, tym pełniej można ją dysponować i sterować. Zintegrowana aktywizacja zmysłów to zarazem seryjna reprodukcja umysłów. Cyfrowy i sieciowy umysł jest produktem globalnym. Informatyzacja i internetyzacja umożliwia seryjną reprodukcję osobowości i społeczności. Ryszard Tadeusiewicz pisze, że „cyberprzestrzeń jest takim specyficznym środowiskiem, w którym nawet bardzo niewiele może zrobić bardzo wiele, w tym przypadku bardzo wiele złego”⁴⁹⁴.

Ukryte działania poprzez Internet mają miejsce na różnych jego poziomach odpowiadających warstwowej jego budowie. Mają one na względzie nie tylko techniczny stan samego Internetu, ale w większym stopniu wieloraką analizę posługiwania się nim. Tak np. wspomniany termin „zombie”, zaczerpnięty z mitologii voodoo, dobrze oddaje charakter zjawiska. „Zaatakowany komputer zaczyna spełniać polecenia wydawane mu przez kapłana sterującego nim z zupełnie innego miejsca. Zamiast magii używa jednak programów zwanych potocznie trojanami, potajemnie instalujących się na sprzęcie użytkownika. Otwieranie podejrzanych wiadomości e-mailowych, próby ściągnięcia darmowych plików muzycznych i video to najczęstsze drogi infekcji”⁴⁹⁵. Jak dalej wyraża się Robert Białoskórski: „Sieć „zombiaków” liczy zazwyczaj tysiące maszyn, choć największe sieci mogą osiągać nawet kilkaset tysięcy komputerów”⁴⁹⁶. Praktycznie każde urządzenie podłą-

⁴⁹³ Tamże, s. 17.

⁴⁹⁴ R. Tadeusiewicz, *Wychowywanie dla cyberprzestrzeni...*, s. 27.

⁴⁹⁵ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku...*, s. 67.

⁴⁹⁶ Tamże.

czone do sieci narażone jest na czynną manipulację w nim (w obrębie jego działania) oraz nim samym (do działań poza nim).

Dynamika sieci oznacza między innymi to, że włączane do niej urządzenia stają się uczestnikami zmieniających się wciąż powiązań, pełniąc różne funkcje, często niemożliwe do ustalenia. Wiadomo, że zorganizowanego botneta można sprzedać lub wynająć. R. Białoskórski podawał ponad dekadę temu, że niewielka sieć obejmująca ok. 1000 zombiaków kosztuje ok. 300–500 dolarów (0,5 dolara za komputer). Cena rośnie proporcjonalnie do liczby zainfekowanych komputerów, składających się na botnet, natomiast za wynajęcie na 24 godz. takiego tworu wykorzystywanego np. do ataku na jakiś serwer należy zapłacić do 2 tys. dolarów⁴⁹⁷. Spersonalizowane sztuczki skłaniające do ujawniania indywidualnych informacji krytycznych są stosowane zwłaszcza w sieciach otwartych i społecznościowych. Stąd botnety nazywane są elektroniczną bronią masowego rażenia (eWMD – *electronic Weapon of Mass Destruction*)⁴⁹⁸. Przy czym pojawiają się wciąż nowe rodzaje tej broni, a każda z nich jest coraz mniej konwencjonalna i przewidywalna.

Zarządzanie informacją a zarządzanie wiedzą

Nie wdając się w zasadność setek definicji zarządzania, na wysokim poziomie generalizacji daje się zauważyć, iż ewoluuje ono obecnie w dwu przeciwstawnych kierunkach – teoretycznej humanizacji (upodmiotowienia roli człowieka) oraz praktycznej technologizacji (uprzedmiotowienia statusu człowieka)⁴⁹⁹. Zhumanizowane zarządzanie (zarządzanie humanistyczne) to zarządzanie poprzez zaufanie, uznanie, lojalność, akceptację, uczciwość, rzetelność, zrozumienie, swobodę i dojrzałość, a nie wydajność, efektywność, sprawność, skuteczność i oszczędność. Stwarza ono miejsce i przestrzeń dla bycia sobą i rozwijania się, nie zaś do obsługi maszyny i dostosowywania się do niej. Z kolei technologizacja zarządzania polega nie na stosowaniu maszyn w realizacji procesów, ale podporządkowywaniu ich logice najważniejszego obiektu zarządzania,

⁴⁹⁷ Tamże.

⁴⁹⁸ Tamże.

⁴⁹⁹ Por. np. J. Wiczorek, P. Polak, *Ewolucja spojrzenia na strategię informatyczną*, w: *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Rószkiewicz, E. Wędrowska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2005, s. 104.

jakim jest człowiek. Humanistyczny model państwa i prawa charakteryzuje się poddaniem instytucji państwowych i reguł prawnych specyfice i dynamice człowieka jako istoty wolnej, rozumnej, społecznej, moralnej, religijnej, odpowiedzialnej⁵⁰⁰. Zhumanizowane zarządzanie oznaczałoby samozarządzanie, zarządzanie sobą albo zarządzanie relacjami z innymi, stwarzające miejsce na ich samozarządzanie. Traktowanie ludzi jak dorosłych i odpowiedzialnych obywateli polega na obdarzaniu ich zaufaniem i uznaniem, gdyż pozwala im to pozostać sobą⁵⁰¹. Warto zwrócić uwagę, że inaczej niż na Zachodzie, „wzajemne zaufanie opiera się w Azji Wschodniej na osobistych stosunkach, nie na umowach, przepisach prawnych czy innych dokumentach”⁵⁰².

Samodzielnym przedmiotem zarządzania jest informacja jako utożsamiana z całokształtem będących w dyspozycji organizacji treści poznawczych (wiadomości), albo powiązana z całą infrastrukturą informacyjną jako całokształt danych (zapisów), przetwarzanych w systemach informacyjnych, zwłaszcza w systemach informatycznych. W pierwszym przypadku zarządzanie polega na umiejętnym korzystaniu z informacji, a w drugim na gospodarowaniu jej nośnikami. Skomputeryzowana informacja została obecnie uznana za „jeden z najważniejszych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego krajów i dołączona do trzech klasycznych czynników produkcji: pracy, ziemi i kapitału. Takie ujmowanie informacji jest domeną tzw. szkoły amerykańskiej, która bada jej ekonomiczne znaczenie w wartościach pieniężnych. Natomiast tzw. szkoła japońska bada w jaki sposób i jak głęboko informacja przenika do wszystkich dziedzin współczesnego życia”⁵⁰³. Wynikałoby stąd, że szkoła amerykańska wciąż jeszcze utrwała zasobową ekonomikę informacji, a szkoła japońska zmierza ku procesowemu zarządzaniu wiedzą. Orientacja na tworzenie wiedzy i innowacji znana w Japonii przeciwstawia się orientacji na gromadzenie, udostępnianie i ochronę zasobów kojarzoną ze Stanami Zjednoczonymi i Europą Zachodnią.

Zarządzanie sprowadza się do kontrolowania monitorowania i nadzorowania jako regulowania zasobów lub procesów. Powszechnie za-

⁵⁰⁰ Pro. Np. R. Susskind, *Koniec świata prawników? Współczesny charakter usług prawnych*, przeł. W. Sztukowski, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 258.

⁵⁰¹ C.B. Handy, *Głód ducha. Poza kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, przeł. J. Pieńkiewicz, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 163.

⁵⁰² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 239.

⁵⁰³ A. Szewczyk, *Wprowadzenie*, w: *Dylematy cywilizacji informatycznej*, red. A. Szewczyk, Warszawa 2004, s. 7.

rzządzanym zasobem jest obecnie informacja, zaś wiedza zarządzana jest jako proces⁵⁰⁴. Znaczenie zasobów informacyjnych oraz procesów wiedzy ma stanowić tworzywo globalnego społeczeństwa informacji i wiedzy. Społeczeństwo informacyjne to określenie kompleksu zjawisk społecznych, politycznych, kulturowych, technicznych i prawnych, nieznanych albo rzadziej spotykanych w poprzednich wielkich epokach rozwoju ludzkości, tj. zbieracko-łowieckiej, agrarno-hodowlanej i przemysłowo-industrialnej. Ze względu na słabości i zagrożenia towarzyszące kształtowaniu się tej nowej formacji społeczno-ekonomiczno-technologicznej, formułuje się postulat społeczeństwa wiedzy. Jego stabilność i dynamika opierać ma się na pozyskiwaniu i stosowaniu wartościowej wiedzy, a nie jak w wizji społeczeństwa informacyjnego, na poszerzaniu zasobów i przyspieszaniu procesów informacyjnych. Zauważa się, że „istnienie społeczeństwa informacyjnego nie zależy tylko od informacji, ale również, a raczej przede wszystkim, od środków jej gromadzenia i przesyłania, które są środkami zwiększania wartości produktów”⁵⁰⁵. Gromadzenie i przekazywanie informacji warunkuje pozyskiwanie wiedzy, ale się z nim nie utożsamia. Informacja jest tylko zasobem niezbędnym do pojawienia się procesów wiedzotwórczych. Zatem przejście od statycznego myślenia zasobowego w z informatyzowanym zarządzaniu do dynamicznego podejścia procesowego warunkuje efektywne zastosowanie kosztownej technologii podczas realizacji procesów gospodarczych i administracyjnych.

Zinformatyzowane zarządzanie wiedzą w gospodarce i administracji opiera się na zakładanych modelach ontologicznych i epistemologicznych. Pierwsze zmierzają do formalizacji wiedzy (modele analityczne – narzędziowe), a drugie do budowania relacji (modele personalizacyjne – relacyjne). Pierwsze koncentrują się na kodyfikacji wiedzy przy wykorzystaniu systemów informatycznych, kładąc nacisk na istotność wiedzy jawnej i infrastrukturę technologiczną, umożliwiającą jej upo-

⁵⁰⁴ „Dominujące kiedyś na rynkach finansowych, uważane za bardzo bogate i dysponujące ogromnymi możliwościami firmy energetyczne, motoryzacyjne czy też z sektora przemysłu militarnego, są dzisiaj dużo biedniejsze niż korporacje informatyczne. I nie chodzi tutaj o procesory czy karty graficzne, ale o firmy zajmujące się głównie zarządzaniem zasobami informacji”, a zatem firmy z GAFAM – Google (Alphabet), Apple, Facebook, Amazon i Microsoft. G. Osiński, *Społeczne i ekonomiczne skutki...*, s. 32.

⁵⁰⁵ Z. Stempnakowski, *Administracja elektroniczna*, w: *Społeczeństwo informacyjne – problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007, s. 48, za T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.

wszechnianie, natomiast te drugie są zorientowane na ludzi i łączące ich procesy komunikacyjne. Obok wiedzy jawnej i narzędzi posługiwania się nią, ważna, a może nawet ważniejsza jest wiedza ukryta oraz stosunki międzyludzkie sprzyjające dzieleniu się wiedzą⁵⁰⁶. Rysuje się więc pytanie o pierwszeństwo znaczenia i zastosowania w zarządzaniu wiedzą albo techniki jako narzędzi kodyfikacji wiedzy, albo człowieka jako czynnika personalizacji wiedzy. „Wiedza może strukturalizować się dzięki procesowi kodyfikacji np. w technologiach, kompetencjach pracowników, bazach danych, procedurach, dokumentacji organizacyjnej”⁵⁰⁷. Z doświadczenia wiadomo, że ważniejsza jest wiedza spersonalizowana, gdyż od razu może być stosowana, a nie jedynie skodyfikowana, co do wykorzystania której nie ma pewności. Podstawowym składnikiem wartości dostarczanych na rynek produktów czy realizowanych przez państwo zadań jest ukryta w nich wiedza. „Wiedza powinna zostać zmaterializowana i uzewnętrzniona w postaci produktów i usług, a przez to może być kopiowana”⁵⁰⁸.

Od pewnego czasu prowadzone są audyty wiedzy w celu jej lokalizacji, tak w odniesieniu do wiedzy jawnej, jak ukrytej. Nowoczesna usługa inwentaryzacji wiedzy polega na jej identyfikacji w drodze analiz procesów organizacyjnych, w tym gospodarczych i administracyjnych. Wyróżniane są dwa źródła wiedzy – bezpośrednio-poznawcze, dostarczające wiedzę ze zgromadzonych danych i informacji oraz pośrednio-doświadczone, dostarczające wiedzę z przeżyć i doznań podczas obserwowania zdarzeń. Dostrzeżenie obydwu źródeł wiedzy warunkuje przechodzenie od zarządzania zasobami informacyjnymi w gospodarce i administracji do zarządzania procesami wiedzytwórczymi⁵⁰⁹.

W warunkach elektronicznej gospodarki (*e-commerce*, *e-commerce* i *e-business* – *e-bus*) i elektronicznej administracji (*e-government* – *e-gov*, *e-administration* – *e-adm*), wiedza jako szeroko pojęty kapitał intelektualny stanowi najważniejszy determinant rozwoju. Mianem wiedzy określa się uzasadnione i prawdziwe przekonanie⁵¹⁰. Niewystarczalność koncepcji społeczeństwa informacyjnego i potrzeba przecho-

⁵⁰⁶ Por. E. Krok, *Zarządzanie wiedzą...*, s. 198.

⁵⁰⁷ E. Skrzypek, *Wiedza i praktyka*, w: *Dylematy cywilizacji informatycznej*, red. A. Szewczyk, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 122.

⁵⁰⁸ Tamże.

⁵⁰⁹ Por. B. Stefanowicz, *Od przetwarzania danych...*, s. 17.

⁵¹⁰ E. Skrzypek, *Wiedza i praktyka...*, s. 97.

dzenia do społeczeństwa wiedzy wynika z powszechnego informowania, a nawet nadinformowania przy jednoczesnym braku dbałości o poszerzanie wiedzy. Formułowane są różne zasady ekonomii wiedzy, w myśl których: a) wiedza jest najpowszechniejszym przedmiotem wymiany i zarządzania, b) wiedza stanowi najważniejszy czynnik sukcesu i rozwoju, c) wiedza jest tworzona z danych i informacji w procesach ich wykorzystywania. Ekonomia wielkiej władzy (nadwładzy) opiera się na utopiach pożytecznego, wydajnego i sprawnego zarządzania ludźmi jak kapitałem. Czym jest zarządzanie wiedzą, czy jest zarazem zarządzaniem potęgą, bo jeśli tak, to zarządzanie wiedzą oznacza sprawowanie władzy. Należałoby więc rozróżnić: a) rządy wiedzą, mające na celu jej wytwarzanie, b) zarządzanie wiedzą, mające na celu jej dystrybuowanie oraz c) samorządzenie wiedzą, mające na celu jej użytkowanie. Z tego też względu już dekady temu Alvin Toffler pisał, że „wkraczamy obecnie nie w erę geoeconomiczną, lecz geoinformacyjną”⁵¹¹.

Globalne rządy i zarządzanie wiedzą

Jeden z piszących o ryzykach dla świata, Ulrich Beck, stwierdził: „Rozwinięty w procesie modernizacji cywilizacyjny potencjał mocy zagrożenia, powoduje, że wspólnota społeczeństwa światowego staje się coraz bardziej realna”⁵¹². Zagrożenia zaś, tak rzeczywiste, jak pozorne, naturalne czy sztuczne, jak również przypadkowe czy celowe są obiektywnym czynnikiem nasilającym presję na centralizację władzy, koncentrację kontroli, sekurytyzację zdarzeń, podnosząc je na wyższy poziom. Jest oczywistym, iż w miarę przechodzenia na wyższe poziomy politycznego rządu i administracyjnego zarządzania wzrasta znaczenie wiedzy, chociażby z powodu oddalenia poziomu decyzyjnego od poziomu wykonawczego. W warunkach zaś zmasowanego i zautomatyzowanego przetwarzania danych oraz hipermedialnego i multimedialnego propagowania informacji trudniej o pozyskanie wartościowej wiedzy jako teoretycznie ważnej i praktycznie wpływowej. Można więc przypuszczać, że obok, a nawet wewnątrz wiedzy jawnej jako powszechnie znanej istnieje wiedza ukryta jako wąsko stosowana. Z punktu widzenia rządu i zarządzania, ta pierwsza ma charakter towarzyszący i opisujący zdarzenia, zaś ta druga wyprzedzający i reżyserujący je. Liczne instytucje i instytu-

⁵¹¹ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 25.

⁵¹² U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, s. 62.

ty także sektora publicznego zajmują się pozyskiwaniem szczegółowych danych i analizowaniem informacji, zaś tylko nieliczne ośrodki i środowiska, zwłaszcza prywatne, są w stanie z nich wydobywać całościową i syntetyczną wiedzę, przydatną do podejmowania strategicznych decyzji. Z tego też względu, o ile powszechnie dostępna i szeroko znana jest literatura na temat zarządzania wiedzą w lokalnej administracji i gospodarce, to trudniej dostępna i mniej znana jest literatura na temat rządzenia na podstawie wiedzy zwłaszcza z perspektywy globalnej.

Jedną z ważniejszych, a w pewnym sensie najważniejszą tego przyczyną wydaje się sterowanie sieciowe, które ma zasięg globalny (globalne wystereowanie), w odróżnieniu od kierowania organizacyjnego, które ma charakter lokalny. Kierowanie w organizacji globalnej z konieczności staje się kierowaniem sieciowym z racji sieciowej jej architektury. Organizacje globalne, takie jak korporacje, koncerny i agencje, są oparte na sieciowych powiązaniach i zależnościach⁵¹³. Z konieczności zarządzanie nimi i kierowanie w nich ma charakter netokratyczny. Układ globalny bowiem jest zbyt duży, aby mógł być kontrolowany w tradycyjnie technokratyczny sposób. Wpływ na stan globalnego układu zapewnia pozycja w sieci globalnych powiązań. Rzeczywista rywalizacja dotyczy kontroli nad kontrolą. Przewagę sieciową zapewnia uznanie pozycji własnej sieci w całokształcie sieciowych powiązań. Sieciowe kierowanie jako w rzeczy samej sterowanie, ma nie tylko zasięg globalny w przestrzeni, ale także totalny wymiar w czasie. Wpływy sieciowe są nieprzerwane i niedostrzegane, a sieciowa kontrola jest wielokierunkowa i wyprzedzająca. Każdy układ kierowniczy zasadza się na rozróżnieniu kierujących i kierowanych. W sieci kierującymi są sieciowi dysponenti, administratorzy, kuratorzy, operatorzy i prowodyrzy, zwani netokratami, zaś kierowanymi konsumentami – użytkownicy, internauci, usługobiorcy, proletariusze, zwani konsumtariatem. „Jedną z cech netokracji jest to, że kontroluje ona własne pragnienia i wywiera znaczny wpływ na pragnienia innych ludzi. Natomiast pragnienia konsumtariatu regulowane są z góry. Konsumentariat będzie mógł oprzeć się władzy netokracji tylko wtedy, kiedy przestanie akceptować taki stan rzeczy”⁵¹⁴. Akceptację netokratycznego status quo zapewnia jednak globalna profilaktyka, wczesne ostrzeżenie, ataki wyprzedzające i ultratech-

⁵¹³ Por. K.A. Kłosiński, *Wstęp*, w: T. Guz, K.A. Kłosiński, P. Marzec (red.), *Polska, Europa, świat, korporacje transnarodowe*, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin–Tomaszów Lubelski 2007, s. 9.

⁵¹⁴ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 250.

nologie. „Nowa technologia i globalizacja zmusza człowieka do nauczenia się traktowania niestabilności jako stanu normalnego”⁵¹⁵. Ten zaś odgórny przymus (oddolnie odczuwany, lecz odgórnie powodowany) wytwarza i usprawiedliwia zapotrzebowanie na dalszą globalizację w cybernetycznym mechanizmie sprzężenia zwrotnego.

Lokalne zarządzanie szeroko dostępną wiedzą sprawozdawczą w administracji i gospodarce wiąże się z deklarowaniem i kształtowaniem globalnego społeczeństwa informacyjnego określanego już mianem społeczeństwa wiedzy. Z kolei globalne rządzenie na podstawie wąsko dostrzeganej wiedzy wyprzedzającej jest udziałem poufnych gremiów i nie zawsze jawnych związków, podejmujących decyzje polityczne i finansowe na rzecz globalizacji. W masowym dyskursie społeczeństwa wiedzy są przedstawiane jako skierowane na pomnażanie różnorodnych wartości dla interesariuszy administracji i gospodarki wiedzy, a nie tylko realizowanie przedsięwzięć i gromadzenie składników ich kosztem. W społeczeństwie wiedzy celem miałyby być wiedza jako wartość, a nie tylko informacja jako instrument sprawnego i skutecznego działania. Zarządzanie wiedzą zorientowane zaś miałyby być na pomnażanie wartości w samym człowieku jako ostatecznym dysponentem wiedzy. Rzeczywiste znaczenie zarządzania wiedzą na najniższych poziomach lokalnych odnosi się do opartego na nim rządzenia za pomocą wiedzy na najwyższych poziomach globalnych⁵¹⁶.

W odróżnieniu od cechujących się wyższym poziomem zarządzania procesami wiedzytwórczymi, zarządzanie informacyjne koncentruje się na realizacji cyfrowych operacji na danych i poszerzaniu sieciowych zasobów informacyjnych. Gromadzone w sieci dane pierwotne i wtórnie interpretowane z nich informacje służą do wydobywania wiedzy o zachodzących pomiędzy nimi związkach. „Sieć korzysta z rozległej wiedzy na temat tych korelacji, z których wiele jest niewidocznych lub nieistotnych dla ludzkich obserwatorów, ażeby podejmować lepsze decyzje niż ludzie postawieni przed takim zadaniem. Realizacja takiego procesu wymaga ogromnej liczby relewantnych danych, silnego algorytmu, wąskiej dziedziny i konkretnego celu. Jeżeli brakuje jednego z tych warunków, system przestaje działać”⁵¹⁷. Jako że jest to system sieci globalnych, działa on nieprzerwanie i wszechstronnie

⁵¹⁵ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 23.

⁵¹⁶ O rządzeniu za pomocą wiedzy por. m.in. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998, s. 219.

⁵¹⁷ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 23.

w ten sposób, że populacja całej planety angażuje się w jego ilościową i jakościową rozbudowę, natomiast wąska jej oligarchia jest w stanie wydobyć z niej najbardziej wartościową – newralgiczną i strategiczną wiedzę. Z tzw. dobrodziejstw globalnej infrastruktury informacyjnej mogą teoretycznie korzystać wszyscy, ale korzystają w praktyce na sobie właściwym poziomie możliwości, a w tym nie tylko umiejętności, ale też dostępności, zwłaszcza algorytmów sztucznej inteligencji.

O zakwalifikowaniu zarządzania wiedzą do kategorii głębokiej decyduje głębia interpretacji informacyjnych i skala zasobów danych. Głębokie zarządzanie wiedzą jest oparte na tzw. głębokim uczeniu maszynowym i pozwala na jeszcze bardziej pogłębione rządzenie z pomocą głębokiej wiedzy. Współczesny postęp w zakresie sztucznej inteligencji opiera się na radykalnym przełomie, jakim było uczenie głębokie. We wcześniejszym okresie odkryć postęp był dziełem nielicznej elity zgromadzonej w większości w USA i Kanadzie. Dziś do rozwoju SI konieczne są trzy czynniki: ogromna liczba danych, moc obliczeniowa i praca sprawnych, ale niekoniecznie wybitnych inżynierów opracowujących algorytmy. Jak pisze Kai-Fu Lee: „Wprawdzie Zachód rozpoczął rewolucję uczenia głębokiego, ale to Chiny będą jej największym beneficjentem. To globalne przesunięcie będzie efektem dwóch zasadniczych przemian, przejścia od epoki odkryć do epoki zastosowań i od epoki wiedzy eksperckiej do epoki danych. Podstawą błędnego przekonania o przewadze systemów zjednoczonych w dziedzinie SI jest złudzenie, że żyjemy w wieku odkryć, w czasach, w których elita badań SI nieustannie przełamuje stare paradygmaty i rozwiązuje odwieczne zagadki”⁵¹⁸. Obecne rozwiązania algorytmiczne są na tyle sprawne, że dla zapewnienia dynamicznego rozwoju niemal w każdej dziedzinie wystarczy ich dalsze trenowanie w oparciu o przyrastające zasoby danych.

Narastająca potrzeba głębokiego zarządzania wiedzą dyktowana jest niewystarczalnością informacji w działaniu oraz niską oceną jej jakości. Dla działania liczy się wiedza, a ta nie utożsamia się z sumą informacji. Aby skutecznie i sprawnie działać, trzeba wiedzieć przede wszystkim, po co działać (znać cel) oraz jak działać (dobrać właściwe środki)⁵¹⁹. Uleganie „tyranii chwili” powoduje praktyczne i teoretyczne zacieranie tak oczywistych stwierdzeń. Na im wyższym poziomie ma miejsce działanie, tym wyraźniej sprecyzowane są jego ideologiczne cele i tym lepiej

⁵¹⁸ Tamże, s. 25.

⁵¹⁹ H.A. Simon – wiedza to zdolność do generowania celowych działań. Por. M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 10.

są optymalizowane jego technologiczne środki, a zarazem silniejsze być muszą jego motywacje ekonomiczne. Globalna koordynacja administracyjnego zarządzania wiedzą stanowi sedno globalnego rządzenia politycznego. Infrastruktura administracyjnego zarządzania wiedzą sektora – dziedzinową, pełni usługową rolę względem docelowej architektury rządzenia politycznego wiedzą całościową – holistyczną. Do tego rozróżnienia nawiązuje sformułowanie „architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu” jako globalnego przedsięwzięcia politycznego w zakresie celów oraz administracyjnych mechanizmów w zakresie środków. Niezależnie od częściowych i lokalnych korzyści związanych z automatyzowanym przetwarzaniem danych i mobilnym przepływem informacji, są one przyporządkowane do całościowej i globalnej produktywności wiedzy⁵²⁰. Wiedzą globalnie produktywną zdaje się być przede wszystkim ta, która sprzyja globalizacji, może znana na niższych poziomach, ale efektywnie wykorzystywana na najwyższych jej poziomach, tych znanych, jak KB, KT czy CFR, tych mniej znanych, jak B’nai B’rith (BBI), Skull and Bones, czy Bohemian Club, a tym bardziej tych nieznanych, które z pewnością istnieją. Nauka bowiem zdaje też sobie sprawę (albo dąży do tego) z zakresu swej niewiedzy, a niekiedy także niewiedzę tę precyzuje. Nie jest możliwe prześledzenie podmiotów wielkiej własności i ośrodków wpływowej władzy, gdyż, jak pisze Marrs, „oni do tego nie dopuszczają. Oni znajdują sposób, by osiągnąć i zastraszyć każdego, kto by tego spróbował. Owi oni wydają się dość małą grupą ludzi znających się nawzajem, ale wielu z nich pozostaje zupełnie nieznanymi społeczeństwu. Oni obejmują stanowiska rządowe i odchodzą z nich, ale ta służba publiczna przynosi korzyści raczej im samym niż społeczeństwu”⁵²¹. Kontrola sprawowana jest za pomocą „sieci osobistych kontaktów i milczących porozumień. Można by dodać członkostwa w tajnych stowarzyszeniach”⁵²².

Z kolei oficjalnie głosi się, że potrzeba rządzenia i zarządzania globalną wiedzą wynika z konieczności zapewnienia ekologii informacyjnej

⁵²⁰ O tym jak zarządzanie wiedzą zmierza w kierunku jej produktywności, pisze P. Drucker, *Praktyka zarządzania*, przeł. T. Basiuk, Z. Broniarek, J. Gotębiowski, „Czytelnik”, Akademia Ekonomiczna Kraków 1994.

⁵²¹ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 15.

⁵²² Tamże. Autor ten dodaje, że „o ciemnych spiskach, mających na celu ustanowienie Nowego Porządku światowego za pośrednictwem tajnych stowarzyszeń, takich jak Komisja Trójstronna, Amerykańska Rada Polityki Zagranicznej, Iluminaci, Komitet 300 i in., pisało wielu autorów zajmujących się konspiracją. Obiektywni badacze wskazują, że nikt nie skarży takich autorów o zniestawienie, co może dowodzić wiarygodności głoszonych przez nich tez. Wpływowe media rzadko odważają się informować o tego rodzaju oskarżeniach, nie mówiąc już o ich badaniu”. Tamże, s. 16.

i ekologii informacji. Ekologia informacyjna to obszar polityki informacyjnej skoncentrowany na wytwarzaniu, udostępnianiu i wykorzystywaniu informacji zapewniających harmonijne działanie człowieka. Z kolei ekologia informacji to ekologia środowiska informacyjnego nakierowana na eliminowanie informacji zbędnych, w tym przede wszystkim redundantnych i szkodliwych, a zwłaszcza fałszywych. W miarę komplikowania się stosunków, przyspieszania zmian i narastania ryzyka globalne zarządzanie informacyjne podporządkowuje się rządzeniu globalną wiedzą, a wiedza, jak powiedział Francis Bacon, to władza. Według zaś A. Tofflera wiedza jest źródłem władzy bardziej niż przemoc i pieniądze⁵²³.

Cybernetyczna instrumentalizacja wiedzy

Rezygnacja z perspektywy aksjologicznej na rzecz orientacji instrumentalnej w myśleniu o tzw. nowej cywilizacji informacyjnej i podczas działania na rzecz jej stworzenia oznacza dla informacji, iż przestaje ona być przede wszystkim treścią poznawczą podporządkowaną prawdzie, a staje się bodźcem stymulującym zachowania, skierowanym na korzyści. Informacja jest poszukiwana nie tyle do poszerzania wiedzy o rzeczywistości, ale do doskonalenia wiedzy o możliwościach wpływania na jej stan. Dziś liczy się bardziej wiedza instrumentalna (technologiczna) aniżeli wiedza fundamentalna (prawdziwościowa). Nauka o rzeczywistości na przestrzeni swej historii ewoluuje od ujęć filozoficznych, wynikających z potrzeb czysto poznawczych, ku rozwiązaniom cybernetycznym, pozwalającym na wykalkulowane sterowanie. Odchodzi w zapomnienie antropologia filozoficzna, a szerokie zastosowanie znajduje cybernetyka społeczna, wypracowująca w powiązaniu z informatyką najbardziej wyrafinowane narzędzia zarządzania. Pierwszym i najważniejszym obiektem zarządzania stał się sam człowiek, nie tylko jako pracownik, urzędnik, członek organizacji, ale również jako obywatel, klient, konsument oraz, jak zauważa Magdalena Ziętek-Wielomska, jako potrzebujący, którym trzeba się zaopiekować i którego trzeba pilnować⁵²⁴.

W coraz większym stopniu zarządzanie strukturami różnego typu, od przedsiębiorstw i organizacji społecznych, aż po państwa i organizacje

⁵²³ E. Skrzypek, *Wiedza i praktyka...*, s. 98.

⁵²⁴ M. Ziętek-Wielomska, *Państwo Narodowe a WHO*, <https://www.youtube.com/watch?v=PoxworrXg5k&t=545>.

międzynarodowe, polega na stosowaniu dostępnych środków psychosocjotechnicznych. Najskuteczniej zarządzanie zasobami ludzkimi przebiega na poziomie świadomości sterowanej motywacją, reklamą i propagandą⁵²⁵. Zarządzanie w gospodarce i administracji elektronicznej skierowane jest do wewnątrz – na środowisko wewnętrzne (organizację) oraz na zewnątrz – na otoczenie zewnętrzne (społeczeństwo)⁵²⁶. Zarządzanie w e-społeczeństwie zorientuje się na kształtowanie wiedzy, motywacji, potrzeb, pragnień, dążeń, skłonności, nawyków i umiejętności ludzi. Sprowadza się ono do dysponowania stanem wiedzy ludzi aktualnie i aktywnie oraz potencjalnie i pasywnie zaangażowanych w procesy określonego rodzaju. Staje się to możliwe i wykonalne z powodu masowego i totalnego usieciowienia – funkcjonowania on-line w życiu prywatnym i publicznym oraz osobistym i zawodowym. Podłączenie jednostki do sieci elektronicznej pozwala na zarządzanie nią, czyli wpływanie na jej wewnątrzorganizacyjne i zewnątrzorganizacyjne zachowania.

Jak było wspomniane, w systemie globalnym nie występuje globalne kierowanie organizacyjne, gdyż jest to zbyt duży system, ale sterowanie układem globalnym. Układ globalny zaś jest układem sieciowym. Obok więc kierowania organizacyjnego skoncentrowanego do wewnątrz pojawia się dziś kierowanie sieciowe otwarte na zewnątrz. To pierwsze ma charakter intencjonalny, gdyż polega na przekazywaniu intencji realizowania instrukcji. Natomiast to drugie jest atencjonalne, ponieważ reżyseruje uwagę wobec trendu. Intencja jako instrukcja realizowania płynie z góry ze zidentyfikowanego ośrodka na dół, do powiązanych z nim adresatów, natomiast atencja jako inspiracja uznania rozprzestrzeniania się równocześnie z wielu stron

⁵²⁵ Por. np. J. Kossecki, *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Wydział Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. J. Kochanowskiego w Kielcach, b.n.w., Kielce 1995.

⁵²⁶ Wśród szczegółowych potrzeb globalnego rządzenia i zarządzania w gospodarce i administracji elektronicznej wskazuje się na umiejętności: szacowania ryzyka, akceptowania zmian, prowadzenia eksperymentów, korygowania decyzji, prowadzenia negocjacji, podejmowania ryzyka, analizy danych, aktualizowania możliwości, integrowania rozwiązań, inwestowania w rozwój, podnoszenia odporności, motywowania do działania, budowania wizji, programowania działań, planowania długoterminowego, stymulowania zmian, angażowania w przedsięwzięcia, tworzenia zespołów, prowadzenia dialogu, opracowywania ofert, pozyskiwania zaufania, budowania relacji, rozwijania kontaktów, patrzenia holistycznego czy koncentrowania na kluczowych kompetencjach. Łączne zestawienie umiejętności dla *e-com* i *e-gov* uzasadnia korzystanie z metod biznesowych przez administrację. Do znaczących trendów zarządzania w obydwu obszarach należy dziś marketing, reengineering, kontroling, konsulting, outsourcing czy benchmarking.

przez nieidentyfikowalne ośrodki do wszystkich uczestników sieciowych powiązań. Kierowanie intencjonalne ma zwykle sformalizowany, sztywny, zamknięty i statyczny charakter, zaś kierowanie atencjonalne przybiera charakter niesformalizowany, elastyczny, otwarty i dynamiczny. Przedmiotem intencji kierowniczych są spersonalizowane instrukcje uzewnętrzniane w normach, zaś treścią kierowniczej atencji są anonimowe inspiracje wywołujące trendy. Normy zniechęcają, gdyż nakazują, zaś trendy wydają się atrakcyjne, bo tylko zachęcają. Perswazja normatywna odwołuje się do uświadomienia sobie zewnętrznej sankcji, natomiast urok mody płynie z nieuświadamianej wewnętrznie stymulacji. Charles Handy pisze: „Stary język własności i sterowania (struktura, planowanie, kontrola, a nawet zarządzanie) jest teraz zastępowany przez język polityki (przywództwo, wyborcy, sojusze, władza i wpływy). Utalentowane jednostki nie lubią być zarządzane i nie chcą być zasobami ludzkimi. Wolą mieć przywódcę godnego szacunku”⁵²⁷. Joanna Kurczewska pisze, że dzięki językowi rzeczywista władza staje się niewidzialna kryjąc się za naukę przed własnymi obywatelami, unikając odpowiedzialności za wady swoich eksperymentów⁵²⁸. Stanowi to przyczynę wypierania formalnych struktur organizacyjnych przez nieformalne powiązania sieciowe. W obydwu przypadkach ma miejsce kierowanie. W wyodrębnionej od otoczenia organizacji ma ono charakter intencyjno-instrukcyjny. Z kolei w sieci przenikającej otoczenie aktywności posiada charakter atencjonalno-uznaniowy.

Okazuje się więc, że potrzeba zarządzania wiedzą wynika z samej możliwości zarządzania nią. Nie tylko realizacje, ale samo istnienie wielu ludzkich potrzeb warunkuje pojawianie się możliwości ich zaspokojenia. Zarządzanie wiedzą umożliwiła technologia pozwalająca na masowe gromadzenie i przetwarzanie informacji w celu kształtowania i stosowania wiedzy na skalę społeczną, lokalną, regionalną, a nawet globalną. Kiedy nie było komputerów, nie było też setek komercyjnych i państwowych rejestrów i ewidencji gromadzących dane o kolejnych obszarach i przejawach ludzkiej aktywności, natomiast wraz z pojawieniem się Internetu ujawniła się możliwość i potrzeba zarządzania rozbudowywana o reprezentację świata realnego. Zarządzanie wiedzą pozwala na sterowanie zasobami ludzkimi poprzez wpływanie na procesy i zasoby informacyjne. Podczas zarządzania wiedzą zachodzą przepływy informacyjne w dwóch kierunkach – od przedmiotu zarządzanego

⁵²⁷ C. Handy, *Głód ducha...*, s. 134.

⁵²⁸ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IfiS PAN, Warszawa 1997, s. 116.

do podmiotu zarządzającego (pozyskiwanie wiedzy o obiekcie) oraz od podmiotu zarządzającego do przedmiotu zarządzanego (stosowanie wiedzy do obiektu). Przykładem jest walka zbrojna, która dostarcza i potrzebuje informacji rozpoznawczych oraz stosuje i wykorzystuje informacje sprawcze. Uzyskanie potrzebnych informacji wymaga środków rozpoznawczych, natomiast zastosowanie informacji sprawczych wymaga środków wczesnego oddziaływania. Trudno jednak nie zgodzić się z tym, że w ujęciu cybernetycznym sieciowy system regulacji globalnej „służy nie tyle kontroli, ile zapobieganiu, co oznacza, że odchylenia powinny być wykrywane jeszcze przed ich wystąpieniem”⁵²⁹. Zapobieganie bowiem jest jeszcze wyższym poziomem kontroli w postaci sterowania, skutkującym częstymi już przypadkami profilaktycznego ograniczania wolności wobec hipotetycznie podejrzanych.

Cyfrowa identyfikacja tożsamości

Jak na to wskazują ponadnarodowe (WEF)⁵³⁰ i międzynarodowe (ONZ)⁵³¹ deklaracje polityczne oraz unijne regulacje prawne⁵³², Wielki Reset ostatecznie zmierza do ustanowienia architektury globalnego rządu i infrastruktury globalnego zarządzania. Z perspektywy

⁵²⁹ Z. Twardowski (red.), *Inteligentne systemy wspomagania decyzji w strategicznym zarządzaniu organizacją gospodarczą. Praca zbiorowa. t. 1. Podejście zorientowane na wykorzystanie technologii OLAP i eksperckich baz wiedzy w budowie efektywnych systemów wczesnego ostrzegania*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2007, s. 42.

⁵³⁰ Por. Raport WEF, *Identity in a Digital World: A new chapter in the social contract (Tożsamość w cyfrowym świecie: nowy rozdział w kontaktach społecznych)*, Insight Report z września 2018 roku dotyczący wdrażania identyfikacji cyfrowej, https://www3.weforum.org/docs/WEF_INSIGHT_REPORT_Digital%20Identity.pdf.

⁵³¹ Por. *Road map for digital cooperation: implementation of the recommendations of the High-level Panel on Digital Cooperation. Report of the Secretary-General (Mapa drogowa współpracy cyfrowej: wdrażanie zaleceń panelu wysokiego szczebla ds. współpracy cyfrowej. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego)*, A/74/821 z 2020 roku ukazuje, że wdrożenie zabezpieczeń związanych z tożsamością cyfrową ma kluczowe znaczenie dla rządów i ONZ, które dążą do pełnego wykorzystania jej użyteczności i potencjału, przy jednoczesnym zdecentralizowaniu, przechowywaniu danych, identyfikacji, uwierzytelnianiu czy szyfrowaniu komunikacji, <https://www.un.org/techenvoy/content/roadmap-digital-cooperation>.

⁵³² Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylającego dyrektywę 1999/93/WE (Dz. Urz. UE L 257 z 28.08.2014, s. 73).

rządzenia i zarządzania globalnego głównym zasobem do opanowania i wykorzystania są z pewnością zasoby ludzkie. Nie są one wciąż do końca zidentyfikowane i jednolicie zewidencjonowane, co z perspektywy globalnej władzy i administracji nie może być tolerowane. Dlatego nasilają się wysiłki na rzecz globalnej ewidencji ludności (ID2020 Alliance)⁵³³ oraz globalnych oznaczeń tożsamości (paszporty zdrowotne)⁵³⁴, co znacznie przyspieszyło ogłoszenie przez WHO pandemii koronawirusa SARS-CoV-2⁵³⁵, natomiast ze społecznego, narodowego i państwowego punktu widzenia działania te nie spotykają się z poparciem, ale z mniej lub bardziej zdecydowanym sprzeciwem. Dlatego nie są otwarcie podejmowane i prowadzone, lecz ukrywane pod osłoną przeróżnych pretekstów i pod ochroną przeróżnych procedur⁵³⁶. Nawet oficjalne informacje na stronie ID2020⁵³⁷ w konfrontacji z licznymi wypowiedziami, np. Dakoty Gruenera czy sponsora Billa Gatesa,

⁵³³ W wyniku działań na rzecz pewnej, bezpiecznej i zrównoważonej transformacji cyfrowej 15 grudnia 2022 roku przewodnicząca KE Ursula von der Leyen podpisała *Europejską deklarację praw i zasad cyfrowych* (COM(2022) 28 final z 26.01.2022) wraz z przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą i premierem Czech Petrem Fiałą z ramienia rotacyjnej prezydencji Rady. Por. *Cyfrowa dekada Europy: cele cyfrowe na 2030 r.*, https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/europes-digital-decade-digital-targets-2030_pl.

⁵³⁴ Unijny Certyfikat COVID (nazywany również paszportem covidowym), stanowiący potwierdzenie szczepienia, został uregulowany w następujących aktach normatywnych: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/953 z 14 czerwca 2021 r. w sprawie ram wydawania, weryfikowania i uznawania interoperacyjnych zaświadczeń o szczepieniu, o wyniku testu i o powrocie do zdrowia w związku z COVID-19 (unijne cyfrowe zaświadczenie COVID) w celu ułatwienia swobodnego przemieszczania się w czasie pandemii COVID-19 (Dz. Urz. UE L 211 z 15.06.2021, s. 1); Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/954 z 14 czerwca 2021 r. w sprawie ram wydawania obywatelom państw trzecich legalnie przebywającym lub zamieszkującym na terytoriach państw członkowskich w czasie pandemii COVID-19 interoperacyjnych zaświadczeń o szczepieniu, o wyniku testu i o powrocie do zdrowia w związku z COVID-19 (unijne cyfrowe zaświadczenie COVID) oraz weryfikowania i uznawania takich zaświadczeń (Dz. Urz. UE L 211 z 15.06.2021, s. 24). Na gruncie krajowym zagadnienia odnoszące się do potwierdzania szczepień również były ujmowane w ramy regulacji prawnych, por. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. z 2021 r., poz. 861 ze zm.) wydane na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. z 2023 r., poz. 1284 ze zm.).

⁵³⁵ *WHO ogłasza pandemię*, PAP 11.03.2020, <https://www.mp.pl/covid19/covid19-aktualnosci/229084,who-oglasza-pandemie>.

⁵³⁶ Por. M. Naim, *Zemsta władzy...*, s. 385.

⁵³⁷ *ID2020*, <https://www.id2020.org/>.

i przyspieszanymi działaniami w Bangladeszu, Tajlandii czy Indonezji, wprowadzają w błąd w zakresie cyfrowej tożsamości. Wskazuje na to:

- 1) deklarowanie tożsamości cyfrowej jako podstawowego prawa człowieka, nad którym każda osoba ma kontrolę, ale zawsze z ryzykiem użycia bez zgody osoby i przeciw niej,
- 2) globalnie scentralizowana, trwała i przenośna tożsamość cyfrowa jako skomputeryzowany zapis oznaczeń przypisanych do osoby wraz cyfrowymi zasobami informacyjnymi na jej temat,
- 3) rozpoznawanie i identyfikacja tożsamości osoby na podstawie numeru identyfikacyjnego i powiązanych z nim zdigitalizowanych cech biometrycznych czy tatuażowych kropek kwantowych,
- 4) uwierzytelnianie czynności faktycznych, ekonomicznych, prawnych i urzędowych dokonywanych przez osobę z przypisanym jej numerem identyfikacyjnym,
- 5) implementacja technologii biometrycznych do oznaczania indywidualnych cech osobniczych oraz rozpoznawania tożsamości osoby, bez konieczności, ale z możliwością wszczepiania chipów,
- 6) bezpieczeństwo danych osobowych chronionych przed nieuprawnionym dostępem do nich i korzystaniem z nich przez inne podmioty,
- 7) udostępnianie uznawanych za ulepszone usług opieki zdrowotnej osobom posiadającym odpowiednie identyfikatory zgodnie z przyjmowanymi strategiami,
- 8) śledzenie w czasie rzeczywistym lokalizacji osób posiadających oznaczoną tożsamość oraz niektórych jej procesów fizjologicznych i stanów psychicznych,
- 9) zintegrowanie sytuacji i poczynań osoby z sieciami 5G w celu współdziałania z podłączonymi do niej urządzeniami użytku osobistego oraz obsługi zbiorowej,
- 10) umożliwienie bezpośredniej komunikacji umysłu z zasobami sieciowymi chmur obliczeniowych, w tym do bezdotykowej obsługi urządzeń i przekazu wiedzy,
- 11) sprawowanie cyfrowej i sieciowej, zdalnej i inteligentnej kontroli nad poszczególnymi obywatelami, ich grupami i kategoriami oraz całymi zbiorowościami,
- 12) prowadzenie eksperymentów z różnymi technikami kontroli społecznej w krajach, gdzie nie ma rozwiniętych efektywnych systemów zabezpieczeń praw obywateli i służb państwa,
- 13) pozorowanie chęci pomocy uchodźcom, bezpaństwowcom, wykluczonym w ich trudnej sytuacji życiowej wobec braku dostępu do usług publicznych i dóbr konsumpcyjnych,

- 14) rzeczywisty zamiar objęcia systemem kontroli i nadzoru całej ludzkości w każdej sferze całokształtu spraw całego ludzkiego życia, bez możliwości odłączenia i zablokowania,
- 15) ewidentne ułatwienia i usprawnienia, nie do pogodzenia z równie ewidentnymi ryzykami niespodziewanych awarii i sabotażu czy wkalkulowanego monitorowania i sterowania,
- 16) budowa świata w pełni zintegrowanego społecznie, politycznie, ekonomicznie, transakcyjnie, finansowo, kulturowo, informacyjnie, ideologicznie, religijnie celem ocalenia go przed zagrożeniami,
- 17) zapewnienie, że technologia służy wszystkim, jest wszystkim potrzebna i konieczna, bo wzmacnia, chroni i rozwija wszystkich jednostkowo i zbiorowo,
- 18) multiplikacja siły w celu zwiększenia społecznych, ekonomicznych oraz kulturowych i politycznych możliwości dla wszystkich ludzi na planecie, jednak zawsze pod czyimś kierunkiem,
- 19) uzależnienie człowieka od anonimowej i inteligentnej technologii, i uwarunkowanie jego życia od decyzji osób trzecich stojących poza i ponad wszelką kontrolą,
- 20) łatwość wykluczenia człowieka z rzeczywistości z dowolnego powodu (zawinionego lub nie) oraz pod dowolnym pretekstem niespełnienia wymagań,
- 21) spełnienie globalistycznych celów w odniesieniu do zdobycia pełnej kontroli nad światem, jego przebudowy na nowe zasady i wprowadzenia go na ewolucyjnie wyższy etap transhumanizmu.

Do inicjatywy ID2020 dołączają się inni globalni partnerzy: GAVI, MasterCard, Microsoft, Fundacja Gates'ów. Prace ID2020, o ile głośno nie zapowiadają, to po cichu umożliwiają dalszą globalizację, podnosząc ją na wyższy poziom oraz poszerzając jej zakres. W rzeczywistości dokonuje się ona bowiem poprzez globalną regulację, reglamentację, instrumentalizację, inwigilację, automatyzację, wirtualizację i cybernetyzację ludzkich indywidualnych zachowań i osobistych przekonań. Zrywanie łańcuchów dostaw, nakładanie sankcji, wzniecanie konfliktów czy przekierowywanie przepływów różnych zasobów powierzchownie wygląda na deglobalizację, o której słychać dziś w mediach, lecz faktycznie i strategicznie ją wzmacnia jak bodziec do radzenia sobie z problemami. Tak się zaś składa, że problemy tego typu w nieporównywalnie większym stopniu miewają podmioty lokalne (małe i średnie przedsiębiorstwa) niż globalne (transnarodowe korporacje). Wielokrotnie już okazało się w historii i okazuje się często również dziś, że blokady bywają nieskuteczne, a sankcje są omijane. Dowodem tego są sankcje zachodnie wobec Rosji, nakładane na nią

w związku z agresją na Ukrainie, które zdają się więcej szkodzić samemu Zachodowi, gdyż gospodarka i armia rosyjska ulega całociowemu wzmocnieniu. Innym przykładem są Chiny bodźcowane przez Stany Zjednoczone do szukania i znajdowania sposobów produkcji własnych chipów (hardware), które dziś wraz ze sztuczną inteligencją (software) są najbardziej symptomatycznym i najdalej strategicznym potencjałem potęgi i dominacji globalnej⁵³⁸. Zewnętrzne trudności rozwoju tych technologii w dostatecznie już zglobalizowanym (otwartym i powiązanym) świecie obiektywnie poprawiają koniunkturę do rozwoju wewnętrznych możliwości.

Przewaga informacyjna

Przewagę informacyjną posiada nie ten, kto ma dostęp do informacji, lecz ten, kto je kształtuje w zamierzony przez siebie sposób, aby korzystali (lub też nie) z nich inni. Dążenie do osiągnięcia absolutnej przewagi informacyjnej musiałoby rozpocząć się od identyfikacji jej adresatów. Mając powyższe na uwadze, w ostateczności liczyć się więc należy z tym, że ID2020 jest inicjatywą na rzecz uruchomienia globalnej bazy danych, w której zarejestrowany będzie każdy człowiek, a za pomocą przypisanego do niego numeru identyfikowane będą różne jego zachowania. Słusznie podnosi się bowiem, że „dotychczasowe systemy ewidencji ludności są rozproszone i nieinteroperatywne. Centralizacja i monopolizacja danych sprawia, że znajdować się będą one w jednym miejscu i dostępne będą jednemu operatorowi⁵³⁹. Natomiast rzeczą drugoplanową są techniczne rozwiązania, w jaki sposób się to ostatecznie dokona. Jest możliwe, że tzw. chipowanie, o którym się wiele mówi, które wzbudza uzasadnione emocje i które w rzeczywistości się już dokonuje, nie będzie rozwiązaniem wiodącym, lecz socjotechnicznie mylącym. Dla uruchomienia identyfikacji cyfrowej są znane i stosowane także inne metody oznaczania i zdalnego rozpoznawania ludzi, które także już działają, a zarazem nie wzbudzają tak wielkich kontrowersji. Są zaś masowo poczytywane za bardzo przydatne, począwszy od systemów rozpoznawania tożsamości osobistej – twarzy, głosu i zachowań w publicznych i przemysłowych urządzeniach monitoringowych oraz prywatnych komputerach i telefonach komórkowych.

⁵³⁸ Jak wyraża się Chris Miller, „nasz świat stał się kontrolowany przez tryliony tranzystorów”. C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 53.

⁵³⁹ M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora (przet. i red.), *Wielki Reset...*, s. 74.

Wszystkie one zaś są interoperatywne (dopasowane) i instalowane (podłączane) w ramach globalnej infrastruktury teleinformatycznej. Ze względu na rolę identyfikacji cyfrowej w ustanawianiu nowego porządku światowego, w miarę zgłębiania specyfiki Wielkiego Resetu daje się zauważyć jego daleko wyprzedzającą logikę myślenia oraz nieprzerwaną walidację działań stosownie do aktualnej oceny sytuacji.

Posługując się mającym tu rację bytu językiem wojennym, Wielki Reset ze względu na rzeczywiste i ostateczne jego znaczenie, zakładane, wkalkulowane i skrywane, wdrażany jest z wykorzystaniem uderzeń informacyjnych wyprzedzających, rozpoznających i mylących. Informacja zaś jest dziś najważniejszym składnikiem przewagi ekonomicznej i politycznej, leżącej jednak poza ostatecznie i wystarczająco sprawczym zasięgiem struktur państwowych, może z wyjątkiem jednego państwa na świecie, jakim jest Chińska Republika Ludowa⁵⁴⁰. Nie znaczy to jednak, że musi ona panować nad światem, ale to, że jej potęga zostanie do tego użyta, tak jak jest już używana. Obserwując zmiany globalne i procesy cywilizacyjne nie ma bowiem wątpliwości, że Chiny wyprzedzają resztę świata w zastosowaniach technologicznych, eksperymentach ideologicznych i innowacjach finansowych, jednak nie tylko dzięki sobie, ale przy wydatnym, a może i decydującym udziale Zachodu. Ten ostatni robi zaś wrażenie, że jest do tego skłaniany czy nawet zmuszany za pomocą wielu przedsięwzięć, takich jak obecnie Wielki Reset, co najmniej w tych trzech kluczowych jego domenach jakimi są: technologia, ideologia i ekonomia. Dzisiejszymi innowacjami chińskimi powracającymi w nowych generacjach na Zachód, zalewając i niszcząc jego społeczno-kulturową oraz polityczno-wojskową siłę, są oparte na przetwarzaniu informacji systemy cyfrowej identyfikacji (ID), punktacji (SKS) i waluty (CBDC), sprzęgane w jeden widoczny już w zarysach supersystem kontroli globalnej i totalnej. Największą zaś przeszkodą w przeciwdziałaniu temu są technologicznie, ideologicznie i finansowo infiltrowane, zmianipulowane i spacyfikowane umysły narodów Zachodu⁵⁴¹. Dokładnie tak brutalnie pacyfikowane jak piszą chińscy pułkownicy w książce *Wojna nieograniczona* z 1998 roku⁵⁴². Niestety nawet amerykańscy wojskowi,

⁵⁴⁰ Wskazuje na to m.in. praca Rogera Faligota. Por. R. Faligot, *Chinese Spies: From Chairman Mao to Xi Jinping*, przeł. N. Lehrer, Hurst & Company, London 2019, s. 277 i nast.

⁵⁴¹ Spacyfikowany umysł obrazują słowa jakie wypowiedział Cyprian Kamil Norwid: „Naród, który się oburza, ma prawo do nadziei, ale biada temu, który gnije w milczeniu” C.K. Norwid, wiersz: *Zdradziecki Polonez*. http://gory-poezja.pl/Zasoby_witryny/Wiersze/Zdradziecki_polonez/polonez.html.

⁵⁴² Por. Q. Liang, W. Xiangsui, *Unrestricted Warfare...*

tacy jak gen. Robert Spalding czy gen. Robert H. Latiff, udają, że Zachód nabierał się i nadal daje się nabierać na strategię i taktykę chińską, która przecież oficjalnie jest znana już od ćwierć dekady. Pierwszy z nich pisze, że „Stany Zjednoczone zignorowały wiekową maksymę, by poznać swojego wroga. [...] Jakże by inaczej wyglądała pandemia, gdybyśmy surowiej spojrzeli na Komunistyczną Partię Chin i nie pozwolili, by fałszywa, głupia koncepcja zakładająca, że jakkolwiek krytyka chińskiej władzy jest oznaką rasizmu, rozpraszała naszą uwagę, ale nie zrozumieliśmy, czego chce i w co gra nasz wróg”⁵⁴³.

Robert H. Latiff zaś pisze, że chińscy wojskowi Qiao Liang i Wang King-sui w 1999 roku przewidywali, że „żołnierze coraz częściej będą hakerami komputerowymi, finansistami, przemytnikami narkotyków i przedstawicielami prywatnych korporacji, a nie wojskowymi, a w ich arsenałach znajdować się będą nie tylko samoloty, działa, gazy bojowe, bomby i środki biochemiczne, ale również wirusy komputerowe, przeglądarki internetowe i finansowe instrumenty pochodne”⁵⁴⁴. Tak więc najnowsze i najskuteczniejsze środki walki opierają się na sile informacji, gdyż pozwalają osiągnąć największe zwycięstwa, polegające na pokonywaniu wroga bez walki zbrojnej. Jeśli zaś do niej dochodzi, to w ostateczności albo dla upowszechnienia mylących informacji, jak ma to dziś miejsce na Ukrainie. Toczona tam wojnę słusznie definiuje się jako zastępczą, ale nie tyle i nie tylko w tym sensie, że kto inny tam w rzeczywistości realizuje swoje interesy, lecz także w tym sensie, że nie chodzi w niej o czyjeś ostateczne militarne zwycięstwo⁵⁴⁵. Należy przypuszczać, że jednym z celów tej wojny jest również Wielki Reset,

⁵⁴³ R.S. Spalding, *Wojna bez zasad...*, s. 19. Nie chodzi tu o to, że za pandemią stały tylko Chiny. Wskazują na to kolejne śledztwa państwowe, np. przesłuchania w Kongresie Stanów Zjednoczonych, czy dziennikarskie, o których mówi np. w Polsce Witold Gadowski, podkreślając zaangażowanie w nią osób, osobistości i ośrodków z wielu krajów, tj. Stanów Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii. Por np. R.F. Kennedy, *The Real Anthony Fauci: Bill Gates, Big Pharma and the Global War on Democracy and Public Health*, Skyhorse Publishing, New York 2021, oraz cotygodniowe posty W. Gadowski od marca 2020 roku Por. GadowskiTV, <https://www.youtube.com/@WitoldGadowski>.

⁵⁴⁴ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości. W obliczu nowego, globalnego pola bitwy*, przeł. W. Sikorski, W. Fenrich, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 11.

⁵⁴⁵ "Dzisiaj nie trzeba rakiet i czołgów, by podbić jakiś naród. Nie są potrzebne wielkie armie świata, potężne floty i uzbrojone po zęby oddziały wojskowe. Dzisiaj podbija się narody w sposób pokojowy. W blasku reflektorów, zgodnie z wielkimi regułami prawa i normami międzynarodowymi, opierając się na konstytucji i innych jawnych dokumentach. Za zgodą suwerennych sejmów i senatów, z aprobatą rządów i partii koalicyjnych, przy oklaskach opozycji". S. Srokowski, *Skąd się wzięli...*, s. 18.

przyspieszający i pogłębiający globalizację w warunkach powszechnego przekonania (jak w trakcie tzw. pandemii) o deglobalizacji.

Kto poważniej pojmuje wojnę i traktuje wojsko, nie daje się nabierać, ale pozostałej większości za sprawą mediów antywychowujących społeczeństwa do infantylizmu łatwo to wmówić, zaniżając w ten sposób poziom debaty ogólnej, do którego dostosowują się także wojskowi. Ostatecznie oznacza to, że kto panuje nad informacją, panuje nad całą sytuacją. Jest bowiem w stanie blokować lub ukrywać to, czego nie powinien nikt widzieć. Stało się to niestety możliwe za sprawą wyposażonych technologicznie, umocowanych ideologicznie i wspartych finansowo monopoli informacyjnych na różnych poziomach – od wychowania przedszkolnego, przez kształcenie ustawiczne na każdym kroku, aż po uniwersytety trzeciego wieku, pod hasłami aktywizacji, inkluzji i równouprawnienia. Za sprawą pozorów ideologicznych (puste frazesy), ekonomicznych (kreatywna księgowość) i technologicznych (wirtualna rzeczywistość), jak pisze S. Srokowski, „rozmnażasz sobie wyimaginowane dobra w wyobraźni. Nic ci nie przeszkadza, bo przecież najważniejsze, że cię szanują, dbają o ciebie, pokazują jak wiele jesteś wart. Innego świata nie chcesz znać, bo inny boli, przeraża, drażni. Nie chcesz mieć z nim nic wspólnego”⁵⁴⁶. Konsekwencje zaś tego są dramatyczne, gdyż człowiek unika wiedzy, jak w rzeczywistości jesteś poniewierany i degradowany. „Co gorsze, tego już nie widzisz, bo ci założyli kłapy na oczy, i widzisz tylko to, co chcą ci pokazać magicy, iluzjoniści i współcześni kuglarze. Dajesz się oszukiwać, zagłuszają cię, ryk reklam i wycie oszustów, którzy żyją z cudzych złudzeń. Żyjemy w świecie omamów i iluzji, osaczeni zwidami i halucynacjami”⁵⁴⁷.

2.2. Media – cyfrowe platformy globalizacji

Pojmowanie mediów

Tradycyjne pojmowanie mediów dotyczy pośrednictwa pomiędzy ludźmi a odległymi od nich zdarzeniami w przekazywaniu ich obrazu. Jako że rozumienie takie jest wciąż podtrzymywane, gdy w rzeczywi-

⁵⁴⁶ Tamże, s. 13.

⁵⁴⁷ Tamże.

stości przestało odpowiadać naturze mediów, ich użytkownicy są dalece manipulowani⁵⁴⁸. Sądzą bowiem, że owe media nadal ich informują, gdy tymczasem one coraz bardziej dezinformują⁵⁴⁹. Zachowywanie pozorów informowania pozwala na skuteczniejsze, szersze i głębsze faktyczne dezinformowanie. Media kreują, jak wyraża się Srokowski, „fantastyczne złudzenie, z którego spijasz miód oszustwa”. Za ich sprawą niemal każdemu zaczyna się wydawać, że „jest jedyny, wyjątkowy i niepowtarzalny”. W ten sposób rodzą mylące wrażenie, że „wszystko dla ciebie, wszystko dla twojej urody i rozwoju, dla twojej przyszłości i szczęścia, bo przecież ty jesteś najważniejszy. Ty jesteś wszystkim. [...] Ten bajeczny świat miałby być tylko dla ciebie stworzony. Nie przejmuj się, że nie stać cię na garnitur albo wzorową suknię. Mają to inni. W pożytku ich blasku się ogrzejesz. Dlatego gonisz tam, gdzie ten blask bije. Dlatego zachwycasz się cudzym szczęściem, bo przecież wszyscy cię przekonują, że jest ono także twoim szczęściem”⁵⁵⁰. Choć intuicyjnie jest już od dawna to odczuwane i podnoszone, nadal nie jest racjonalnie analizowane i respektowane. Prawie nikt nie spodziewa się, jak technicznie sprawnie i jak intencjonalnie podstępnie działa cybernetyczny mechanizm sprzężenia zwrotnego pomiędzy mediami, polityką i ekonomią, i to nie tylko dlatego, że nie może obiektywnie i profesjonalnie tego wiedzieć, ale również dlatego, że subiektywnie i podświadomie nie chce tego wiedzieć. To zaś jest powodem bezradności wynikającej z rozbieżności pomiędzy deklaracjami – ideowymi zapewnieniami a faktami – rzeczywistymi ich efektami. W zależności od okoliczności (koniunktury) wskazuje się na to od lewej do prawej strony sceny politycznej, obnażając wzajemnie wciąż te same praktyki swoich przeciwników. Noam Chomsky w *Media Control: The Spectacular Achievements of Propaganda* z 1997 roku⁵⁵¹ wyjaśnia, dlaczego demokracja nie działa. Jego zdaniem przede wszystkim dlatego, że społeczeństwa są kontrolowane przez wąskie grupy posługujące się wszechobecną i dalekowzroczną propagandą. Dodać zaś trzeba, że

⁵⁴⁸ Por. szerzej A. Lepa, *Świat manipulacji*, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2007.

⁵⁴⁹ Media współczesne są przestrzenią manipulacji społecznej, w nawiązaniu do tytułu: D. Doliński, M. Gamian-Wilk (red.). *Przestrzenie manipulacji społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

⁵⁵⁰ S. Srokowski, *Skąd się wzięli...*, s. 13.

⁵⁵¹ N. Chomsky, *Media Control: The Spectacular Achievements of Propaganda*, Seven Stories Press, New York 1997, s. 64 i nast.

problem leży zwykle w dostrzeganiu jej u swoich przeciwników, gdy w praktyce bardziej ulegają jej sami zwolennicy, czyli ci sami, którzy ją uprawiają⁵⁵².

Wciąż jeszcze media kojarzone są z odrębnymi i odmiennymi kanałami upowszechniania informacji, gdy w rzeczywistości tak media, jak również informacje stały się dalece czym innym i czymś o wiele mniej pożytecznym, a zarazem bardziej groźnym. Przypominają raczej globalną sieć wielopoziomowej dyfuzji sygnałów sterujących działaniem i efektów symulujących rzeczywistość. Z globalnej perspektywy Wielkiego Resetu i cywilizacyjnej perspektywy wielkiej transformacji, miano mediów odnosi się przede wszystkim do cyfrowych i sieciowych platform masowej redystrybucji informacji tekstowych i graficznych oraz audialnych i wizualnych. Jak zmieniają one swą charakterystykę techniczną, tak również pełnią inną niż dawniej funkcję społeczną. Z tego względu na temat mediów można wypowiadać się w ujęciu węższym – technicznym jako środkach masowego przekazu oraz szerszym – społecznym jako przestrzeni społecznego komunikowania. W pierwszym ujęciu akcentowany jest jednostronny przepływ informacji od nadawców do odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem roli politycznej. W drugim natomiast uwypukla się wspólnototwórcza wymiana wartości, ze szczególnym uwzględnieniem misji kulturowej. O ile jednostronny przekaz nastawiony jest na wywoływanie reakcji u jego odbiorców, to wielostronna komunikacja służy wzajemnej wymianie czegoś więcej pomiędzy jej uczestnikami. W pierwszej perspektywie media bardziej instruują poszczególne grupy społeczne, zaś w drugiej bardziej integrują całe społeczeństwo. Owo solidarne podejście do mediów ma cywilizacyjnie konstruktywny charakter, gdyż wzmacnia międzyludzkie relacje (konsoliduje ludzi), zaś podejście instrumentalne ma destrukcyjny wpływ na cywilizację, gdyż rozbija więzi społeczne (atomizuje ludzi).

Nadejście ery informacyjnej, po erze agrarnej i industrialnej, związane jest ze zmasowanym przetwarzaniem informacji, w tym jej wytwarzaniem i rozpowszechnianiem. Przemysłowa produkcja i dystrybucja informacji spowodowała jej przymusową i przyspieszoną konsumpcję. Komunikacja masowa jest jednym z trzech typów komunikowania obok komunikowania interpersonalnego (międzyludzkiego) i insty-

⁵⁵² Zwraca na to uwagę niejednokrotnie Stanisław Michalkiewicz w swoich książkach i postach na swoim kanale, por.: S. Michalkiewicz, *Dobry „zły” liberalizm...*. Szerzej zaś czym jest propaganda por. A. Lepa, *Świat propagandy*, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2008.

tucjonalnego (urzędowego). Jej definicja odnosi się do czterech konstytutywnych elementów: nadawcy, przekazu, odbiorcy i kanału komunikacyjnego. Komunikacja masowa obejmuje instytucje i techniki, za pomocą których wyspecjalizowane zespoły redakcyjne szerzą treści symboliczne i wizualne wśród dużych, rozproszonych i heterogenicznych audytoriów. „Współczesna praktyka komunikacyjna uświadamia człowiekowi, że znajduje się on w zmultiplikowanej rzeczywistości”⁵⁵³. Znaczy to, że media wprowadzają człowieka w różnorodne przestrzenie, a w tym: projekcje, wizje, konteksty, kampanie, syndromy, dyskursy, paradygmaty, dylematy czy nawet dyktaty. Nawet wojnę „wygrywa się zarówno na polach bitwy, jak i dzięki obrazom, i symbolom”⁵⁵⁴.

Na media nie można patrzeć w sposób wydzielony od szerszego kontekstu polityczno-ekonomiczno-społeczno-kulturowego, gdyż wówczas nie przedstawi się ich genezy, natury, specyfiki, funkcji i misji. Tym, czego nie uda się uchwycić, jest zwłaszcza medialna manipulacja, która nie istnieje samoistnie, ale akcesoryjnie, w zależności od tego jak odbiorcy postrzegają i pojmują świat, a nadawcy usiłują go zmienić lub wykorzystać⁵⁵⁵. O tym czy coś jest, czy nie jest manipulacją, wyrokować można znając nie tylko zewnętrzne przejawy, ale także wewnętrzne mechanizmy. „Żyjemy w przekonaniu, że media są naszymi oczami i uszami. Nie tylko, że mają w tym własny interes, ale także dlatego, że z natury starają się odgrywać rolę rzecznika naszych obywatelskich interesów, czyli, że ludzie polityki lub pieniędzy to oni, a dziennikarze to trochę my, a przynajmniej nasi. Podział na nas i onych to oczywiście pamiątka po PRL-u”⁵⁵⁶. Za sprawą mediów od pewnego czasu żyjemy w kontekście wielkoresetowej narracji jako manipulacji rozgrywającej na nowo relację pomiędzy „nami” jako zniewalanymi społeczeństwami i „nimi” jako zniewalającymi je oligarchiami finansowymi, technologicznymi i ideologicznymi. Zasadniczym tego powodem jest eskalowana i walidowana globalizacja niszcząca i niwecząca państwo narodowe jako jedyną możliwą w świecie instancję zdolną się jej przeciwstawić i ją opanować w interesie społeczeństw. Tak jednak się nie dzieje za sprawą globalnych mediów, kierujących niezadowolone społeczeństwo jako nasze przeciw swoim państwom, nie do końca słusznie identyfiko-

⁵⁵³ T. Mazur, *Są światy cudne, a dalekie...*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 147.

⁵⁵⁴ S. Laurent, *Kalifat terroru. Kulisy działania Państwa Islamskiego*, przeł. E. Kaniowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015, s. 35.

⁵⁵⁵ Jak jesteśmy manipulowani por. D. Icke, *Odpowiedź...*, s. 269.

⁵⁵⁶ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 195.

wanymi jako „oni”. Zaś w sytuacji, kiedy społeczeństwom nie uda się obronić i odzyskać ich państw, dokona się Wielki Reset. Wiele wskazuje, że finałem tym będzie za chwile całkowite, oficjalne i nieodwracalne ustanowienie globalnego porządku świata.

Instytucje medialne

Nie ma wątpliwości, że „technologie informatyczne oraz nowe media komunikacji wpływają na percepcję informacji, a tym samym ich zastosowanie może mieć wpływ na nasze poznanie”⁵⁵⁷. Analiza cywilizacyjnej funkcji mediów obejmuje rolę poszczególnych jej instytucji, które wpływają m.in. na kształt globalnych obiektów informacyjnych Wielkiego Resetu. Bez szerokiego i czynnego ich udziału czegoś takiego jak Wielki Reset w ogóle by nie było, ani w ludzkiej świadomości, ani w rzeczywistości, w takim jak o tym mowa w Davos, czy innym kształcie. Zjawiska i procesy postępowałyby jak dawniej mocą własnej, tj. nienarzucanej odgórnie z perspektywy świata i niekoordynowanej całościowo w świecie dynamiki⁵⁵⁸. Globalnie koncentrowane czy integrowane instytucje medialne obejmują: a) instytucje nadawcze (nadawców i wydawców), b) wytwórnie (producenci przekazów masowych), c) podmioty świadczące usługi na rzecz nadawców i wydawców, d) organy powołane do nadzoru nad mediami. Instytucje nadawcze tworzą zorganizowane zbiorowości oferujące przekazy radiowe, telewizyjne, prasowe, fonograficzne, internetowe, software’owe. Zajmują się one projektowaniem, wytwarzaniem i rozpowszechnianiem przekazów różnego rodzaju lub tylko rozpowszechnianiem przekazów dostarczanych przez wytwórców. Najważniejszym zadaniem instytucji nadawczych jest wprowadzanie przekazów do obiegu, inicjując, podtrzymując i ukierunkowując proces komunikowania, już nie tylko masowego – skierowanego do ogółu, ale również grupowego – niszowo dedykowanego i zindywidualizowanego (indywidualnie nawiązywanego).

⁵⁵⁷ W. Cyruł, *Wpływ procesów komunikacyjnych...*, s. 91.

⁵⁵⁸ Rzecz jasna nie wszystko w ten sposób jest kontrolowane, ale szybko do tego zmierza, ograniczając szczytliny niezależności, odrębności i odmienności, które można byłoby określić mianem enklaw życia w ramach przestrzeni prawa do autonomii i suwerenności informacyjnej. Wskazuje się, że „poza systemem wciąż pozostaje bloogsfera, czyli jeszcze nieskolonizowane przez koncerny medialne dzikie pola. Królują na niej blogerzy. Jest to pojęcie bardzo szerokie”. P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy...*, s. 243.

Wpływ i znaczenie sformułowanej przez Schwaba i wypowiedzianej w Davos agendy Wielkiego Resetu ostatecznie kształtują instytucje medialne, ukierunkowując masowy przekaz wprowadzając i podtrzymując na jego temat odpowiednią narrację. Ukierunkowanie komunikowania zależy od: a) formy własności instytucji nadawczej, b) infrastruktury techniczno-organizacyjnej, c) zasobów kadrowych. Instytucje nadawcze dzielą się według form i podmiotów własności na:

- 1) własność prywatną – właścicielem jest osoba fizyczna lub grupa osób, prywatne przedsiębiorstwo,
- 2) własność państwową (publiczną) – właścicielem jest państwo, jakaś instytucja państwowa lub inne instytucje publiczne,
- 3) własność społeczną – właścicielem jest organizacja społeczna (stowarzyszenie, fundacja).

Wskazując kto jest właścicielem, łatwiej określić fundamentalne cele i zasady działania instytucji oraz zawartość oferowanych przekazów. Zawartość medium odzwierciedla interesy tych, którzy je finansują. Typom własności odpowiadają typy instytucji nadawczych:

- 1) media komercyjne – są to z reguły prywatne przedsiębiorstwa zarządzane przez ich właścicieli lub zatrudnianych menadżerów, a ich celem i racją istnienia jest dążenie do zysku przez rozrywkowy repertuar i reklamy,
- 2) media publiczne – są to instytucje państwowe lub korporacje publiczne powołane do pełnienia służby publicznej w dziedzinie informacji, edukacji i kultury, nadzorowane przez ciała kolegialne, działające na mocy ustaw i statutów, a powoływane przez organy władzy państwowej,
- 3) media społeczne – są to wyspecjalizowane komórki szerszych struktur organizacyjnych (partii politycznych, związków zawodowych, kościołów, stowarzyszeń, organizacji społeczno-kulturalnych, fundacji) realizujących cele i programy finansowane przez te organizacje⁵⁵⁹.

Dominującą rolę pełnią prywatne media masowe, gdzie nadawcy są producentami, zaś odbiorcy stają się konsumentami⁵⁶⁰. Media elektroniczne, tzw. nowe media, mają charakter dalece odmienny od trady-

⁵⁵⁹ Por. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, przeł. M. Lorek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

⁵⁶⁰ Por. K. Konarska (red.), *Rynki medialne wybranych państw Europy Zachodniej. Regulacje, struktura, przemiany*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2018.

cyjnych mediów masowych. „Komunikowanie zapośredniczone przez media masowe nie jest w trakcie swego trwania modyfikowane, dostosowywane do sytuacji i wiedzy obu stron, jak ma to miejsce w najbardziej podstawowym komunikowaniu interpersonalnym, nawet tym zapośredniczonym przez środki techniczne, np. telefon. Odbiorca może jedynie wybrać, czy odbierać dany przekaz czy nie, ale nie ma praktycznie żadnego wpływu na jego treści i formę⁵⁶¹. Media, a zwłaszcza media elektroniczne są stosunkowo młodym składnikiem cywilizacji, kształtującym albo zniekształcającym jej obraz oraz znaczenie. Zależy to m.in. od tego, czy pełnią rolę technicznych środków dowolnego przekazu, czy społecznej przestrzeni wartościowego komunikowania. To zaś związane jest z tym, do kogo należą. Z pewnym uogólnieniem można powiedzieć, że głównym celem przekazów komercyjnych jest partykularny interes ekonomiczny, publicznych – interes polityczny reprezentowany przez rząd, zaś społecznych – węższy lub szerszy interes społeczny.

Własność mediów weryfikuje frazes medialnej niezależności. Andreas von Rétyi pisze: „Jest wiele miejsc na tym świecie, gdzie dziennikarz o solidnym kręgosłupie moralnym może szybko skrócić kark, i to w całkiem dosłownym sensie. Jednak w Niemczech tylko ten może zrobić karierę w głównym nurcie, komu prawda wydaje się obojętna, i kto prawdziwie gotów jest przede wszystkim na jedno, płynięcie z prądem. Nasz kraj pełen jest tego rodzaju psów Pawłowa”⁵⁶². Cytowany autor wskazuje, że w Niemczech nikt nie ma już odwagi odejść od wytycznych i wypowiedzieć prawdę, a nadrzędna jest uległość wobec systemu. Potwierdza on fakt, że „dzisiaj niewielu ludzi jest świadomych, do jakiego stopnia cenzura działa również u nas, [w Niemczech] dyktowana być może przez jeszcze bardziej perfidny system”⁵⁶³. Tak więc w praktyce stosunki własnościowe przekładają się z konieczności na kwestie ideowo-poglądowe oraz zaangażowanie polityczno-narodowe. Niezależność mediów okazuje się mitem, który pozbawia społeczeństwo wpływu na dostarczane mu treści. Pozbawienie odbiorców tegoż wpływu na to, co i jak otrzymują od nadawców, sprawia, że stają się oni biernymi i przymusowymi konsumentami niechcianych i nieakcep-

⁵⁶¹ J. Żurawski, *Internet jako współczesny środek komunikacji wyborczej i jego zastosowanie w kampaniach parlamentarnych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 23.

⁵⁶² A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata. George Soros. Multimiliarder, jego globalna sieć i koniec takiego świata jaki znamy*, przeł. E. Lubelska, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 16.

⁵⁶³ Tamże.

towanych treści, do których jednak z czasem się przyzwyczajają, a później już sami przymuszają.

Zmieniająca się natura mediów

Zmieniająca się natura mediów widoczna jest w nich samych (w ich technologicznym działaniu) oraz poza nimi (w ich społecznym oddziaływaniu). Wyraźnie zauważane jest przechodzenie od znaczenia słowa jako głównego środka przekazu informacji – logosfery, do zaabsorbowania obrazem, zastępującym wykorzystywane w komunikacji słowo – ikonosfery. O ile przekaz logosferyczny w większym stopniu rozwijał poznanie i rozumienie świata, przekaz ikonosferyczny determinuje bardziej jego postrzeganie i odczuwanie. Podnosi się, że media wpływają na związane z nią sfery, takie jak ekonomia, polityka czy kultura, ale w rzeczywistości powiązania instytucjonalne i oddziaływania pogładowe są wzajemne. Z tego też względu media są istotną częścią panującego systemu kontroli i nadzoru, tak rozległą jak cały ten system. Po stosunkach własnościowych na przebieg komunikacji, a zatem i koordynacji masowej mają wpływ uwarunkowania techniczne, tj.: poligraficzne, radiofoniczne, kinematograficzne, fonograficzne, telewizyjne, wideofoniczne, telematyczne. Ich stały rozwój podnosi sprawność i efektywność, szybkość i zasięg, głębię i precyzję oraz wszechstronność i sugestywność przekazu informacji. Standaryzacja, integracja, konwergencja, modularność, mobilność, miniaturyzacja, intuicyjność, interoperacyjność i interaktywność rozwiązań zmieniają incydentalny i okazjonalny dostęp do wybieranych i uruchamianych przez odbiorcę kanałów dostępowych w stałą i całościową obecność w rozległej i wszechstronnej przestrzeni masowego oddziaływania. Pojedyncze akty komunikacyjne zamieniają się w nieprzerwane strumienie atakujące odbiorców ze wszystkich stron i na każdym kroku. Nieprzerwane podnoszenie intensywności przekazu idzie w parze ze zwiększaniem jego inwazyjności do tego stopnia, że trafiają one do odbiorców już poza ich świadomością (kontrolą) i zapadają bezwiednie w ich podświadomość. W rezultacie odbiorca coraz mniej jest bytem autentycznym i autonomicznym (sobą), a coraz więcej bytem medialnym i masowym (nie sobą). Jego wiedza i wola, sprawności i umiejętności oraz osobowość stają się produktem przemysłu i nacisku medialnego, nie zaś rezultatem wszechstronnego rozwoju osobowego i społecznego.

Człowiek współczesny staje się mentalnym produktem niezidentyfikowanych i niezdefiniowanych przez siebie szumów medialnych ze

względem na ich wszechobecność. Przemowny wpływ mediów polega zwłaszcza na kształtowaniu u odbiorców postaw względem rzeczywistości, co nie jest tożsame ze stosunkiem do rzeczywistości samych przekazów medialnych. Ze względu na stosunek do rzeczywistości przekazy można podzielić na następujące kategorie:

- 1) relacje – opisujące rzeczywistość w postaci dziennikarskiej informacji, reportażu, filmu dokumentalnego, naukowego wywodu,
- 2) przedstawienia – opisujące rzeczywistość fikcyjną, która może naśladować świat realny lub kreować świat *sui generis*,
- 3) mieszane – przekazy nie dające się jednoznacznie zakwalifikować do którejś z grup, jak np. felieton wyrażający czyjeś poglądy na rzeczywistość.

Podział powyższy pozwala lepiej sprecyzować status Wielkiego Resetu, który pojawia się pierwotnie i nadal dominuje w przekazach medialnych, a na dalszym planie dopiero w badaniach naukowych. Znany jest on po części z wyselekcjonowanych dziennikarskich relacji o przebiegu WEF (jedynie z jego części jawnych), a po części z przedstawień odwołujących się do oficjalnych raportów WEF. Relacje są opracowywane i udostępniane bardziej z myślą o wykorzystaniu propagandowym (dla urobienia mas)⁵⁶⁴, zaś drugie bardziej programowym (dla poinstruowania kadr)⁵⁶⁵.

Przekazy medialne płyną od nadawców do odbiorców różnymi kanałami technicznymi i społecznymi, w zależności od stosowanych języków kodowania. Na poziomie technicznym kodowane są cyfrowo w standardach binarnych, natomiast na poziomie społecznym kodowane są w języku naturalnym – potocznym albo specjalistycznym. Dobry

⁵⁶⁴ Wielki Reset, WEF, <https://www.youtube.com/watch?v=8rAiTDQ-NVY>.

⁵⁶⁵ Rolę taką pełni np. raport WEF, Global Agenda Council on the Future of Software & Society, *Deep Shift Technology Tipping Points and Societal Impact* (Głęboka zmiana – punkty zwrotne w technologii i ich społeczne konsekwencje) survey report z września 2015 roku dotyczący kierunku globalnego rządzenia i zarządzania światem (pod wpływem oprogramowania i usług), z uszczerbkiem i wbrew oczekiwaniom lokalnych społeczności pozbawianych tożsamości, wyzuwanych z podmiotowości i słabnących w następstwie zaniku solidarności; wymienia 6 megatrendów informatycznych mających wpływ na obecne społeczeństwo (technologie internetowe w relacjach społecznych, wzrost efektywności obliczeniowej komputerów, Internet Rzeczy, sztuczna inteligencja i Big Data, ekonomia współdzielenia i technologia blockchain, druk 3D) oraz zjawiska takie, jak: autonomiczne maszyny, technologie implantowe, smart city, Internet bezprzewodowy, robotyzacja). https://www3.weforum.org/docs/WEF_GAC15_Technological_Tipping_Points_report_2015.pdf.

kanal informacyjny to taki, w którym pod wpływem kodowania nie zachodzą zmiany treści informacji, co znaczy, że na wyjściu pojawia się wiadomość o treści identycznej z wiadomością nadaną na wejściu. Jego zadaniem jest przekaz wiadomości w sposób dostosowany do szerokich potrzeb i możliwości odbioru. Dla uniknięcia manipulacji ważne jest nie tylko zachowanie właściwego brzmienia informacji, ale również uwzględnienie towarzyszącego mu kontekstu. Najczęściej spotykanym nadużyciem jest formalne upieranie się nadawców przy prawdziwości przekazu, gdy w rzeczywistych okolicznościach wprowadza on odbiorców w błąd. Ostatecznie bowiem badać należy wrażenia i wyobrażenia jakie przekaz wywołuje u odbiorcy, nie zaś jak literalnie bądź werbalnie został sformułowany przez nadawcę. W świetle dotychczasowych badań okazuje się, że wrażenia i wyobrażenia odbiorców dziennikarskich relacji z przebiegu dorocznych spotkań Światowego Forum Ekonomicznego i innych tego rodzaju gremiów oraz programowych przedstawień zapisywanych w oficjalnych dokumentach są dalece mylące. Z jednej strony mają optymistyczny charakter – usypiająco-uspokajający, ale z drugiej pesymistyczny – bezalternatywno-koniecznościowy. Jedne i drugie wywołują media, zachęcają mniej rozeznanych do poparcia, a bardziej rozeznanych do rezygnacji z oporu, dokładnie jak ma to miejsce w klasycznym mechanizmie propagandowym.

Manipulacja medialna

Słowo „manipulacja” w odniesieniu do dominujących mediów elektronicznych posiada podwójne zabarwienie – technologiczne-informacyjne oraz etyczno-aksjologiczne. Z technicznego punktu widzenia przekaz multimedialny jest cyfrowo kodowany i nie odzwierciedla wprost rzeczywistości, jak ma to miejsce w przypadku przekazów analogowych. Oznacza to, że już na wstępie jest on modelowany – rekonstruowany zgodnie z przyjmowanymi regułami. Jako taki staje się bardziej podatny na intencjonalne modyfikacje – łatwiejszy do manipulacji w sensie etycznym. Starania na rzecz podnoszenia sugestywności multimedialnych przekazów prowadzą nie tylko do mylenia ich z rzeczywistością – symulacji, lecz także oddziaływania za ich pomocą – sterowania. Przy okazji albo też pod pozorem poprawy parametrów ilościowych przekazu, dochodzi w nim do zmian jakościowych jego zawartości. Ostatecznie chodzi już nie tylko o przypadkowe i incydentalne mylenie świata realnego ze światem wirtualnym, ale o systemowe i całościowe zastępowanie świata realnego przez świat wirtualny. Nie-

porozumienia związane z manipulacją medialną mają swoje przyczyny w mimowolnym albo celowym nierozróżnianiu kanałów technicznych (ilościowych sygnałów) oraz społecznych (jakościowych znaczeń) przepływu informacji. O ile kanał techniczny (transferu danych) jest analizowany językowo i logicznie, to społeczny (generowania wiedzy), jedynie kontekstowo i kulturowo. Kanały społecznego przekazu dokonują przekształcenia informacji wejściowych, a niekiedy też je kreują na wyjściu. Każdy z języków stosowanych w systemach społecznych ma cechy wielkiego systemu. Według Józefa Oleńskiego, prawidłowy odbiór informacji wymaga wiedzy o: a) systemach społecznych jako systemach użytkowania informacji, b) systemach informacyjnych jako systemach wytwarzania informacji, c) systemach językowych jako systemach kodowania wiadomości⁵⁶⁶. Uwzględnienie wielosystemowego kontekstu daje szansę miarodajnego, proporcjonalnego, zrównoważonego, adekwatnego i współmiernego przekazu informacji. Najbardziej typowe przypadki manipulacji polegają na dostarczaniu treści pozornie prawdziwych, które jednak wywołują przez swój kontekst, dobór, układ, wyraz i rozmiar fałszywe końcowe przeświadczenia.

Końcowe dekodowanie przekazów masowych jest aktywnością psychiczną jako intelektualno-emocjonalną oraz społeczną jako kulturowo-środowiskową. Nie tyle bowiem chodzi o to jakie sformułowania i obrazy są podawane, ale jakie wrażenia i przeświadczenia są nimi wywoływane w kontekście rzeczywistości. Czy znajdują one w niej oparcie i potwierdzenie oraz uzasadnienie i usprawiedliwienie. Obowiązkiem nadawców jest znajomość swoich odbiorców pod względem intelektualnym i emocjonalnym oraz rzetelne dopasowanie przekazów do ich kwalifikacji intelektualnych i moralnych. Z tego rodzaju wyzwaniami mogą poradzić sobie jedynie media społecznie, narodowo i państwowo oraz historycznie, kulturowo i cywilizacyjnie zakorzenione. Nie mogą i najczęściej nie chcą sprostać temu media obce jako neutralne albo wręcz wrogie. W 1838 roku Honoré de Balzac w *Straconych złudzeniach*⁵⁶⁷ pisał, że „gazeta nie jest robiona po to, aby wyjaśnić coś, ale aby schlebiać opiniom. Tak więc wszystkie gazety w danym czasie będą głosiły tchórzostwo, hipokryzję, nikczemność i kłamstwa.

⁵⁶⁶ J. Oleński (red.), *Procesy i systemy informacyjne w środowisku wirtualnym*, Katedra Informatyki Gospodarczej i Analiz Ekonomicznych. Wydział Nauk Ekonomicznych. Uniwersytet Warszawski, „Nowy Dziennik”, Warszawa 1999, s. 113.

⁵⁶⁷ H. de Balzac, *Stracone złudzenia*, przeł. T. Boy-Żeleński, Zielona Sowa, Kraków 2003.

One zabijają pomysły, systemy i ludzi, i z tego powodu będą rozkwitać. Dziennikarstwo jest piekłem, przepaścią nieprawowitości, fałszem i zdradą”⁵⁶⁸. Tak drastyczna ocena dotyczyła mediów, kiedy tworzyła je zasadniczo jeszcze tylko papierowa i czarnobiała prasa. Dziś, kiedy rozliczne formy przekazu – prasa, radio i telewizja – podlegają cyfrowej konwergencji i sieciowej koordynacji, manipulacja staje się problemem strukturalnym, fundamentalnym i globalnym, a nie jak wcześniej tylko indywidualnym, marginalnym i lokalnym. Dotyka nie tylko największych i najważniejszych w dziejach wydarzeń, ale ustanawia alternatywną i narzuca jako bezalternatywną rzeczywistość. Po epoce prasowej logosfery i telewizyjnej ikonosfery wkracamy w internetową hipnosferę urzekającej i zwodzącej zakompleksioną duchowo i zdolowaną materialnie ludzkość. Resetująca manipulacja medialna pozbawia dziś człowieka przeżywania prawdy, dobra i piękna realnego świata, pograżając go w mrokach, koszmarach i kryzysach ze świata wirtualnego. Nie chodzi tu zatem o to, aby apriorycznie oczekiwać od odbiorców profesjonalizmu w analizie dziennikarskich relacji i politycznych deklaracji, lecz o to, by wiedzieć, że ich mylące oddziaływanie ma intencjonalnie wkalkulowany charakter. Jest on tym lepiej wkalkulowany, im większe stoi za nim przedsięwzięcie. Wielki Reset zaś jest z nich jak dotąd największym.

Medium telewizyjne

Wiele technologicznie warunkowanych zjawisk i procesów ulega dziś bagatelizacji lub banalizacji ze względu na historyczne ich początki i analogie. Są jednak i takie, które występują po raz pierwszy, skutkując czymś, czego jeszcze nie było, tak w sensie ilościowym, jak również jakościowym. B.R. Barber pisze o tym, że „telewizja na małym ekranie zapełnia nierówne otwory obecne już w naszym rozkładzie czasu. [...] Wypełnianie przez technologię nierównych otworów w rozkładzie dnia zapewnia mediom monopol na nasz czas”⁵⁶⁹. A zatem po raz pierwszy w dziejach nasze wrażenia i wyobrażenia o świecie mogły zostać i prawie zostały zmonopolizowane, jeśli nie do końca tylko przez telewizję,

⁵⁶⁸ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarke polską od 1989 roku. W drodze do upadku ekonomii światowej. List otwarty do mojego przyjaciela Lecha Wałęsy*, przeł. T. Adamek, Publikacja M.B. Nicea 1995, s. 59.

⁵⁶⁹ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek...*, s. 359.

to już na pewno w integracji z Internetem. Po serii odkryć i wdrożeń rozwiązań technicznych nad doznaniem i oczekiwaniem ludzi zapanały ruchome obrazy transmitowane w czasie rzeczywistym wprost do zakątków życia domowego, przebudowując dotychczasowe ich życie i przygotowując na jeszcze większe zmiany⁵⁷⁰. Odtąd przestawało fascynować wszystko, co zawsze było powszechnie potrzebne i przydatne do życia, a zajmować i absorbować wszystko, co miało je zmienić, a z czasem także zastąpić. Najprostszym miernikiem siły oddziaływania mediów jest poświęcany im czas przez poszczególne grupy odbiorców. Dzięki nowoczesnym metodom telemetrii można względnie dokładnie obliczyć czas np. oglądania telewizji. O ile wyniki poszczególnych badań w zależności od okoliczności miejsca i czasu się różnią, utrzymywane są znamienne tendencje wskazujące na medialne uzależnienie, uwikłanie i pogrążenie. Ogólny bowiem czas poświęcany mediom stanowi trzecią pozycję w dobowym budzecie czasu, po pracy i śnie, co musi mieć swoje istotne i zauważalne konsekwencje. Coraz częściej i wprost wskazuje się, że telewizja to „wychowawczyni mas ukazująca ideał sukcesu i rozpasanej konsumpcji, sący kłamstwa i dostarcza bulwersujących treści w takim stężeniu, iż telewidz nie jest już w stanie zareagować, chyba że w dokładnie wyreżyserowany sposób”⁵⁷¹. W świetle szerokich obserwacji nie od dziś okazuje się, że telewizja pełni rolę atomizującą, deprawującą, penetrującą, prymitywizującą, a z punktu widzenia politycznych jej dysponentów także subordynującą zachowania, neutralizującą nastroje, przekierowującą uwagę i paraliżującą opór.

Ogólne społeczne znaczenie i konkretne polityczne zastosowanie telewizji w większym stopniu ma charakter mimowolny aniżeli dobrowolny. Służy nie tylko temu, o czym wiemy i czego chcemy, ale jeszcze bardziej, jak wszystkie wyrafinowane media, wbrew naszej woli i poza świadomością, temu o czym nie wiemy i czego nie chcemy. W większości przypadków odbiór mediów nie jest aktywnością celową. Czynniki warunkujące odbiór to: wykształcenie, wiek, płeć, poziom zamożności i zatrudnienie. Media telewizyjne zyskały dziś wpływ na stan świadomości.

⁵⁷⁰ Ze względu na wielość badań, różne ich metodologie, nieznaną wiarygodność badających ośrodków oraz wciąż nowe uwarunkowania nawet nie warto przytaczać tych danych. Aby się o tym przekonać, wystarczy zadawać takie pytania systemom wyszukiwawczym w sieci, które są wspomagane sztuczną inteligencją. Ważniejsze są ogólne i niewątpliwe trendy, które łatwo empirycznie dostrzec i logicznie uzasadnić.

⁵⁷¹ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 588.

mości całych społeczeństw, gdyż sugestywnie kreują obraz rzeczywistości, a tym samym treść decyzji podejmowanych na jego podstawie. Dobór zawartości i form przekazu determinuje kształt społecznych opinii oraz dokonywanych na co dzień wyborów, które nie muszą już być racjonalne. Tym samym podmiot kontrolujący media może skutecznie sterować zbiorowymi i indywidualnymi zachowaniami.

Telewizja od samych początków została dostrzeżona i doceniona przez sprawcze ośrodki władzy i stanowiące jej zaplecze wpływowe środowiska idei. Thomas Sowell wprost pisze, że bezwstydnie jednostronna propaganda ruchów ekologicznych stała się głównym motywem tzw. programów przyrodniczych wyświetlanych w telewizji publicznej. „Od wielu lat badania wskazują, że większość pracowników mediów ma przeważająco lewicowe poglądy. Ale ten rodzaj skrzywienia może nie mieć takiego znaczenia jak skrzywienie nieuchronnie związane z samym sposobem funkcjonowania mediów czy to prasowych, czy to audiowizualnych. [...] Radio telewizja i filmy łatwo mogą udratyzować indywidualną sytuację w sposób, w jaki nie da się udratyzować stojących za nią szerszych relacji i niejawnych założeń”⁵⁷². Mniej rozstrzygające znaczenie ma waga i powaga sprawy, w tym skala i ranga rzeczywistego zagrożenia i faktycznego ryzyka, aniżeli czas medialny mu poświęcony i nacisk mentalny przez niego wywoływany.

Dziś wiadomo, że w toku swojego istnienia i działania telewizja nie realizowała swojej kulturowej misji, jaką jej przepowiadano na początku lat sześćdziesiątych. Nie wypromowała wartości kulturalnych i patriotycznych, jakie tradycyjnie realizowało malarstwo, literatura czy teatr. Za sprawą łącz satelitarnych i przyłączy światłowodowych stan obecny telewizji jest jednakowy na całym świecie. Jest to medium kultury trywialnej i polityki liberalnej promującej postawy konsumpcjonizmu i permissywizmu. Jest ona na usługach przemysłu rozrywkowego, światowego handlu i globalnej władzy. Telewidz jest bowiem traktowany jako konsument dóbr i usług albo admirator społeczeństwa obywatelskiego⁵⁷³ i otwartego. Mając pewien wybór pomiędzy kanałami, ostatecznie i tak stanowi on obiekt oddziaływań ze względu na interes reklamodawców i mandat rządzących. Badane są jego preferencje i oczekiwania z merkantylnego i wyborczego punktu widzenia, gdyż

⁵⁷² T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 328.

⁵⁷³ Por. K.R. Popper, *Spółczesność i jej wrogowie*, t. 1, *Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

głównym celem ich działania jest sprzedaż czasu antenowego i kupno poparcia elektorskiego. Dla reklamodawców tworzone są programy schlebujące raczej niskim gustom. Nastawienie takie przejmują nie tylko telewizja prywatna, ale i publiczna. Nawet serwisy informacyjne są coraz bardziej nastawione nie tyle na informowanie i kształtowanie wiedzy, co na epatowanie przemocą i sensacją⁵⁷⁴. W telewizyjnej komunikacji liczy się przede wszystkim oglądalność. W tym celu ważna jest nie tyle treść i jakość przekazu, ile szerokie oddziaływanie i przewidywalność reakcji.

Odbiorca telewizyjnego medium został całkowicie podporządkowany nadawcy, czego nie zmienia nawet telewizja interaktywna. To samo spotyka już Internet. Dodatkowo, charakteryzuje go stosunkowo duża autonomia i niezależność zwykłych użytkowników, lecz prędzej czy później stanie się on takim samym medium masowej komunikacji, jakim jest telewizja. Pomimo iż Internet różni się od telewizji interaktywnością, hipertekstowością i wirtualnością, to staje się takim samym środkiem masowej komunikacji. Podlega on tym samym mechanizmom rozwoju i ograniczania. Internet tylko z pozoru jest niezależną od wielopoziomowej władzy formą wymiany informacji pomiędzy obywatelami. „Polski portal Nasza-Klasa został w 2015 r. wykupiony przez koncern RAS (Ringier Axel Springer) i natychmiast został przekształcony w część globalnego systemu społecznościowego, w którym aktywne stało się młode pokolenie, które jeszcze nie ukończyło swoich szkół, ale z kolegami z klasy komunikowało się już głównie za pomocą internetowych aplikacji, a nie w naturalnych relacjach społecznych”⁵⁷⁵. W dalszej zaś kolejności jako mający lokalne konotacje, został, nie pasując do modeli portali konsekwentnie i od samego początku globalnych, takich jak Facebook⁵⁷⁶, zamknięty 27 lipca 2021 roku o godzinie 23:59.

⁵⁷⁴ Już w 1955 roku E. Fromm pisał: „Mamy radio, telewizję, filmy i gazetę codzienną dla każdego. Zamiast jednak przedstawiać nam najlepsze dzieła dawnej i współczesnej literatury, i muzyki, te środki komunikacji masowej przy współudziale reklam karmią ludzkie umysły najtańszą tandetą, obraną z jakiegokolwiek poczucia rzeczywistości, sadystycznymi fantazjami, budzącymi zażenowanie każdego, choćby tylko trochę wykształconego człowieka. Podczas gdy umysły wszystkich, młodych i starych są w ten sposób zatrutowane, nie przestajemy w błogim zadowoleniu pilnować, by na ekranie nie pojawiła się żadna niemoralność”. E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 21.

⁵⁷⁵ G. Osiński, *Spółeczne i ekonomiczne skutki...*, s. 29.

⁵⁷⁶ Por. S. Levy, *Facebook. A miało być tak pięknie. Za kulisami imperium z Doliny Krzemowej*, przeł. K. Sosnowska, Mova, Białystok 2022.

Medium internetowe

Niepomiernie szersze znaczenie i zastosowanie aniżeli telewizja ma Internet wchłaniający wszystkie techniczne kanały medialnego działania oraz przewyższający wszystkie społeczne kanały medialnego oddziaływania. Z powodu zdumiewających możliwości, gwałtownego wdrożenia i globalnego zasięgu jest kulturowo wykorzenionym, obcym, a nawet wrogim medium masowym jako całość, mimo iż pojedyncze portale bywają odmienne. Został bowiem zaprojektowany i wypromowany w taki sposób, by przełamywać wszelkie granice, znosić różnice i osłabiać tożsamości. Działa on na rzecz globalnej homogeniczności i amorficzności oraz standaryzacji i integracji za pomocą wieloobyczajowości, wielokulturowości i wieloucywilizowania, a zatem skrajnego, zmiennego, bezkrytycznego, uznaniowego i spłyconego różnicowania. W perspektywie globalizacji pożądana jest unifikacja w ramach dynamicznej różnorodności, nie zaś separacja w ramach stabilnych tożsamości. Internet przełamuje trwałe odrębności, by na ich miejsce zaszczeptać płynne dowolności. Wspiera, aby każdy mógł być tym, kim i czym tylko chce być, bezkrytycznie, bezkarnie, bezmyślnie i bezwiednie. Za jego pomocą podważane, krytykowane, kwestionowane, wyśmiewane i wyszydzane są wszelkie stałe, trwałe, uformowane i wyodrębnione tradycje narodowe, wzorce obyczajowe, przekonania religijne i aspiracje kulturowe. Obowiązuje w nim mechanizm ich mieszania, spłykania, konfrontowania, redukowania, minimalizowania, upodabniania, dostosowywania, a nawet demokratyzowania i komercjalizowania. Są upodabniane przez sprowadzanie do wspólnych mianowników przez rezygnowanie z głębi, która odróżnia, na rzecz akcentowania powierzchowności, która miałaby łączyć. „Wbudowane skrzywienie mediów polega na okazywaniu tego, co dzieje się pod naszym nosem, bez zwracania większej, czy w ogóle jakiegokolwiek uwagi na leżące poza zasięgiem wzroku koszty”⁵⁷⁷.

Historia mediów podlega wielorakiej periodyzacji. Najbardziej podstawowe znaczenie ma podział na okres przedinternetowy oraz obecny internetowy. Dopiero Internet naprawdę: znosi barierę czasu i przestrzeni, upowszechnia informacje o wydarzeniach, pozwala każdemu na prezentację poglądów i idei, umożliwia masowe uczestnictwo w dowolnych wydarzeniach, natychmiastowo uruchamia mobilizację opinii publicznej, budzi poczucie międzyludzkiej wspólnoty na skalę global-

⁵⁷⁷ S. Czarnik, *Wstęp do wydania polskiego*, w: T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 329.

na. Jednocześnie powoduje: zmęczenie natłokiem informacji, wytwarza znieczulicę i zubożenie na prezentowane doniesienia, krzewi kultury obrazu wypierając komunikację symbolu, sugestywnie symuluje sztuczną rzeczywistość i pozwala monitorować najdrobniejszą aktywność użytkowników. Internet stanowiący rezultat konwergencji mediów, informatyki i telekomunikacji daje możliwość wykonywania pracy zawodowej w domu, robienia zakupów bez wchodzenia do sklepu, odwiedzania przyjaciół bez odbywania podróży, przeprowadzania konferencji bez wysiłku organizacyjnego czy zwiedzania świata bez kupowania biletów.

W Internecie używa się infrastruktury komunikacyjnej i środków łączności będących w posiadaniu państwowych i prywatnych korporacji, które mają interes w ich szerokim udostępnianiu. Mają bowiem techniczne możliwości ingerencji, np. monitorowania przesyłanych komunikatów. Rzeczywistym, ale jeszcze nie do końca doświadczonym niebezpieczeństwem jest komercjalizacja Internetu. Jest to proces, który rozpoczął się w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku po okresie pionierskiego i bezinteresownego rozwoju, który wyznaczali odpowiedzialni użytkownicy głównie ze środowisk akademickich. Zaczęło się od nieśmiałych prób dołączania do korespondencji niepozornych ogłoszeń, a następnie pojawiły się rynkowe mechanizmy reklamy i obywatelskie hasła marketingu politycznego.

Nie rodzi wątpliwości, że internetowe mechanizmy marketingu politycznego i ekonomicznego skierowane są na promowanie globalizacji. Wątpliwości są jednak już dziś w jakim stylu – na czyją modłę się ona dziś dokonuje, czy jeszcze nadal amerykańską, czy może już chińską. Kai-Fu Lee stwierdza, że „firmy takie jak Google czy Facebook na ogół niechętnie zgadzają się na zmiany lokalizacyjne w swoich produktach czy modelach biznesowych. Wyznają przekonanie, że trzeba budować jedną rzecz i budować ją dobrze. To podejście pozwoliło im szybko opanować cały świat we wczesnej fazie Internetu, kiedy większość krajów pozostawała tak daleko w tyle, że nie były one w stanie zaproponować lokalnych produktów alternatywnych. W miarę jednak jak wiedza techniczna rozprzestrzeniała się po świecie, coraz trudniej było wepchnąć wszystkich ludzi w różnych krajach z różnych kultur do jednej formy przygotowanej najczęściej w Ameryce dla Amerykanów”⁵⁷⁸. Jak pisze dalej ten autor, „w rezultacie kiedy chińscy kopiści rozpoczęli konfrontacje ze swoimi nauczycielami z Doliny Krzemo-

⁵⁷⁸ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 50.

wej, uczynili z tej amerykańskiej niechęci do adaptacji swoją broń. Każde niedostosowanie globalnego produktu do preferencji chińskich użytkowników było szczeliną, w którą miejscowi konkurenci mogli się wepchnąć. Zaczęli dostosowywać swoje produkty i modele biznesowe do lokalnych potrzeb i wbijać klin między chińskich użytkowników Internetu a Dolinę Krzemową⁵⁷⁹. W ostateczności Chiny nie dają się więc globalizować po amerykańsku przez światowy Internet, ale za pomocą swojego Internetu globalizują świat po swojemu⁵⁸⁰.

Pozycja internetowych Big Techów

W trakcie upowszechniania się Internetu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku do zastosowań naukowych, biznesowych, społecznościowych i urzędowych, panowało powszechne przekonanie o wyjątkowości demokratycznej jego natury. Akcentowano, że po raz pierwszy w dziejach każdy jest w stanie bez ograniczeń docierać do informacji oraz je upowszechniać na skalę globalną. Chociaż można było przewidzieć to już wcześniej, dopiero po 2000 roku zaczęło okazywać się, że w praktyce decydujące znaczenie w pozyskiwaniu i upowszechnianiu informacji za pomocą Internetu mają korporacje światowe, które z jego pomocą zyskują jeszcze większe możliwości globalnego oddziaływania, zdominowując innych kreatorów, dostawców i użytkowników sieci siłą powiększanego kapitału, m.in. poprzez wykupowanie startup-ów. Pomimo zapowiedzi inżynierów, deklaracji polityków i nadziei użytkowników, Internet szybko został skomercjalizowany, a zarazem upolityczniony, tzn. podporządkowany logice zysku i mechanice władzy, ale nie jak dawniej na niskim lokalnym, lecz na najwyższym globalnym poziomie. Globalne zawłaszczanie i zdominowanie medialnej funkcji Internetu aż nadto widoczne jest w poczynaniach potentatów globalnej kontroli, tj. Google oraz Facebooka. Jako że internetowi potentaci nie płacą podatków za udostępnianie im i przez nich treści, jak również nie odprowadzają opłat za należne prawa autorskie, rząd Australii postanowił to zmienić ustanawiając regulacje

⁵⁷⁹ Tamże, s. 51.

⁵⁸⁰ Bogdan Góralczyk wskazuje, że „chińska agenda narasta wręcz lawinowo i obejmuje, wymieniając tylko najważniejsze, takie zagadnienia jak: nowy model rozwojowy, przyspieszenie technologiczne, wyścig w kosmosie, świadome dążenie do budowy zielonej gospodarki, systemy innowacyjnego społeczeństwa, także przy użyciu sztucznej inteligencji”, B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 9.

w podobnym kształcie do tych, występujących w Polsce i Europie. „W lutym 2021 r. Google i Facebook postanowiły poddać szantażowi rząd Australii, stawiając ultimatum, aby uwzględnił on w swoim projekcie ustawy ich żądania. Big Techy zagroziły australijskiemu rządowi, że jeśli nie podporządkuje się ich żądaniom, to wyłączą one swoje usługi na całym kontynencie australijskim”⁵⁸¹. Jak opisał to Grzegorz Osiński: „Pod wpływem szantażu australijski rząd podjął tajne negocjacje z Googlem, ale Facebook spełnił groźbę i mieszkańcy Australii zamiast swojego „ulubionego serwisu społecznościowego” zobaczyli „białe ekrany”. Działo się to 18 lutego 2021 roku, kiedy podczas australijskiego lata trwały pożary lasów i buszu, a z powodu pandemii liczne firmy, szkoły i organizacje społeczne wykorzystywały tę platformę do swojej codziennej pracy. Pod wpływem nacisku rząd Australii zmienił treść ustawy, w której zawarto zastrzeżenia oddające Big Techom możliwość wyboru tych mediów, którym zapłacą one wymagane prawem podatki i opłaty. Znając jednak preferencje polityczne przedstawicieli Big Techów możemy się domyśleć, że będą one wspierały media lewicowe”⁵⁸². Tak więc nie oglądając się na względy społeczne, które tak chętnie podnoszą w swoich manifestach ideologicznych, korporacje internetowe wymusiły zmiany w ustawodawstwie bogatego i olbrzymiego kraju, jakim jest Australia, pokazując tym samym, że podobnie postąpią w stosunku do innych państw świata, natomiast w silnych i poważnych krajach jak Chiny, które nie ulegają prywatnemu korporacyjnemu dyktatowi, zamykają swoje oddziały.

Chociaż w Chinach nie ma ochrony prywatności użytkownika internetowego, to jak pisze Richard Turrin: „nie ma na to zapotrzebowania wśród tychże użytkowników. Wszystko, co dzieje się w chińskim Internecie, podlega kontroli państwa i wszystkie platformy internetowe mają tylne furtki pozwalające rządowi na dostęp do ich danych. Zatem to, co jest postrzegane jako prawo na Zachodzie, nie istnieje w Chinach. [...] Chińscy użytkownicy Internetu powszechnie obserwują, jakie tematy są dla rządu wrażliwe i uważają, aby nie przekroczyć granic akceptowalnej krytyki”⁵⁸³. Dla ponad miliarda Chińczyków, którzy codziennie korzystają z usług mobilnych na internetowych platformach WeChat

⁵⁸¹ G. Osiński, *Społeczne i ekonomiczne skutki...*, s. 39. Por. [//www.theguardian.com/australia-news/2023/nov/30/tech-giants-new-watchdog-australian-senate-inquiry](https://www.theguardian.com/australia-news/2023/nov/30/tech-giants-new-watchdog-australian-senate-inquiry).

⁵⁸² Tamże.

⁵⁸³ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach. Koniec gotówki. Cyfrowy Juan. Nowy globalny system walutowy?*, przeł. A. Borowiecki, Zona Zero, Warszawa 2022, s. 38.

czy Alipay, jest oczywistością, że rząd je nadzoruje, a inwigilacja nie jest problemem. Jedynie imigranci narzekają na blokowanie lub ograniczanie Facebooka czy Googla. Miejscowi nie obawiają się, że Komunistyczna Partia Chin wtrąca się w korzystanie przez nich z usług, które pozwalają im dynamicznie się rozwijać i podnosić swoją zamożność, dziś przede wszystkim za sprawą 5G oraz IoT.

Chris Klinsky na przykładzie współpracy Stowarzyszenia Demagog z Facebookiem wskazuje, że „Zachód także wielkimi krokami zmierza do cenzury. Rzekomo niezależni weryfikatorzy informacji piętnują treści, które im się nie podobają. Następnie media społecznościowe blokują te informacje lub ograniczają ich zasięgi, sprawiając, że i tak niewielu do nich dotrze”⁵⁸⁴. Tak w Chinach, jak również na Zachodzie wszystkie siły i środki skierowane są na tworzenie Internetu Rzeczy. Powstaje on na bazie sieci 5G, umożliwiając totalną kontrolę do perfekcji. Chiny naśladują Zachód doskonaląc rozwiązania tam podpatrzone. Jednak wtórnie coraz częściej to Chiny stają się wzorem dla Zachodu, np. w zakresie cenzurowania Internetu, cyfrowego zaufania, cyfrowej tożsamości czy cyfrowych płatności. Odbyna się to na wielu poziomach, a w tym:

- 1) technicznym – transmisji danych: sieć piątej generacji, sieci radiowe, biochipy,
- 2) logicznym – przetwarzania danych: przetwarzanie chmurowe, sztuczna inteligencja, szyfrowanie blokowe,
- 3) organizacyjnym – skonfigurowania środowiska: Big Data, Internet Rzeczy, inteligentne miasta,
- 4) aplikacyjnym – zastosowań politycznych: cyfrowa tożsamość, cyfrowa waluta, kredyt społeczny.

Trudno nie dostrzec dominującego w świecie trendu integrująco-standaryzującego korzystania z usług za pośrednictwem platform cyfrowych i sieciowych, tym bardziej, że postać usługi przybiera coraz więcej dóbr niezbędnych do życia i umożliwiających jego rozwój, zaś usługi przybierają w coraz większym zakresie postać cyfrową i sieciową. Chińska przewaga w kreowaniu i narzucaniu tego trendu jest pochodną m.in. wielkości populacji pozwalającej karnie i masowo testować rozwiązania, które nadają się do światowej implementacji. Chińskie platformy usługowe są rozwijane przy decydującym wsparciu partyjno-rządowych planistów oraz nieprzemijającej tradycji

⁵⁸⁴ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 106.

konfucjańsko-państwowej. Rządząca Komunistyczna Partia Chin oraz panująca mentalność w Państwie Środka, o których wciąż pisze Bogdan Góralczyk⁵⁸⁵, powinny rozwiewać w tym względzie złudzenia⁵⁸⁶, przed którym przestrzega John J. Mearsheimer⁵⁸⁷. Nieartykułowanym zaś głośno problemem Chin jest fakt, że przez dwa stulecia pozbawione były należnej im w swoim mniemaniu nadrzędnej pozycji w świecie i doznawały zachodnich upokorzeń. Jak pisze Kai-Fu Lee: „W epoce kopistów relacje między Chinami a Doliną Krzemową polegały na imitacji, rywalizacji i nadrabianiu dystansu, ale około 2013 roku chiński Internet zmienił kierunek. Nie pozostawał już w tyle za zachodnim Internetem pod względem funkcjonalności, chociaż nadal nie prześcignął Doliny Krzemowej wedle jej kryteriów. Przekształcał się natomiast w alternatywny wszechświat, w internetowy kosmos z własnymi surowcami, z własnymi układami planetarnymi i własnymi prawami fizyki. Był miejscem, w którym wielu użytkowników łączyło się z Internetem wyłącznie za pośrednictwem tanich smartfonów, gdzie smartfon zastępowały karty kredytowe, gdzie gęsto zaludnione miasta tworzyły laboratorium, w którym świat cyfrowy łączył się ze światem fizycznym”. Efektem stał się WeChat firmy Tencent, podobnie jak Alipay firmy Alibaba, będący czołową superaplikacją mobilną Chin, która stała się uniwersalnym kluczem cyfrowym do wszystkiego – aplikacją online-to-offline, tworząc największy na świecie Internet of Things – sieć usług internetowych w świecie materialnym. Okazuje się więc, że media będące kiedyś dodatkiem do ludzkiego życia, stają się teraz warunkiem przeżycia pod obcą kontrolą. Pełnią nie tylko jak dawniej funkcję informacyjną i komunikacyjną, ale również transakcyjną i regulacyjną. W perspektywie Wielkiego Resetu imitują społeczeństwo i państwo, zastępują prawo i moralność, zarazem niwelują rodzinę i język, eliminują naród i kościół oraz dyskredytują naukę i sztukę.

⁵⁸⁵ „Należy liczyć się nie tylko z możliwością odbudowy i renesansu wielkiej znanej w starożytności cywilizacji, która przetrwała, ale też, że Chiny będą znowu prawdziwym państwem środka, tyle że tym razem nie tylko we własnym regionie, lecz na skalę globalną. Być może staną się, bo tego chcą i do tego aspirują, centrum nie tylko gospodarczym i handlowym, jak są, lecz także technologicznym, innowacyjnym i cywilizacyjnym, do czego pod wodzą ambitnego Xi Jinpinga świadomie zmierzają.” B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 8.

⁵⁸⁶ Aluzja do tytułu książki J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*

⁵⁸⁷ *Jest już za późno, by powstrzymać Chiny*. Z Johnem J. Mearsheimerem rozmawia Bartłomiej Radziejewski, Nowa Konfederacja.pl, <https://nowakonfederacja.pl/jest-juz-za-pozno-by-powstrzymac-chiny/>.

Opinia publiczna

Stwierdzenie, że istnieje coś takiego jak opinia publiczna, utożsamiana z szerszymi przekonaniami i poglądami na sprawy bieżące większości obywateli, wymaga wielu uściśleń uwalniających od manipulacji. Samo powoływanie się na tę opinię wykorzystywane jest do manipulowania nią, łatwiejszego i skuteczniejszego w dobie mediów elektronicznych. Świadczy o niej najczęściej dysonans pomiędzy jednostkowym stanem świadomości i doświadczeniem rzeczywistości a zmasowanymi przekazami kierowanymi do jednostki w imieniu woli zbiorowości i w jej interesie przez ośrodki medialne. Powoływanie się na opinię publiczną, podobnie jak na stan nauki, ma miejsce zwykle w stosunku do tych, co do których wiadomo, że nie będą w stanie dokonać weryfikacji, a w konsekwencji zastosują się do podawanej im narracji i będą zmuszeni do rezygnacji z artykułowania i egzekwowania swoich rzeczywistych, słusznych i większościowych oczekiwań,

Niekiedy mylnie uważa się, że media stanowią faktyczny ośrodek władzy, panowania, nacisku i przemocy. W rzeczywistości dopiero przełożenie (wpływ) na media ustanawia taki ośrodek. Tym zaś, co konstytuuje media masowe, jest ich opiniotwórcza rola. Opinia publiczna oznacza zatem zbiór powszechnie przyjmowanych, a rzadziej weryfikowanych przekonań w określonych sprawach, które skądś się biorą i czemuś służą. Podnosi się, że „to nic innego jak gwałcenie ludzkich umysłów na olbrzymią skalę. W obecnych czasach masowa przemoc nie dokonuje się na ulicach, lecz bezpośrednio pod strzechą, tam gdzie domownicy moszczą się wygodnie na swoich kanapach”⁵⁸⁸, absorbując emitowane im sygnały informacyjne, zmieniające ich bez ich wiedzy i zgody w innych nowych ludzi⁵⁸⁹. W ten sposób kształtują ludzi, którzy całymi godzinami poddają się naświetlaniu, w następstwie czego kształtuje się pewien wspólny zbiór przekonań nazywany opinią publiczną⁵⁹⁰. Opinia publiczna jest niekoniecznie spójnym, stabilnym i pełnym konglomeratem wrażeń i wyobrażeń wytwarzanych podczas zorganizowanego naświetlania, napromieniowywania, elektryzowania,

⁵⁸⁸ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 588.

⁵⁸⁹ J. Janowski, *Cybermanipulacja jako samodzielna forma i staty składnik przemocy informacyjnej w cyberprzestrzeni*, w: *Cyberprzestępczość szczególnym zagrożeniem społeczeństwa informacyjnego*, red. M., Kowalewski, M., Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 27–48.

⁵⁹⁰ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 589.

ogłuszania, oślepiania, narkotyzowania i hipnotyzowania indywidualnej zmysłowości i umysłowości. Ludzkie umysły nieprzerwanie nasączane magmą informacyjną nie tracą czasu i nie mają szans na zastanawianie się nad: 1) przyczynami i powodami, 2) związkami i zależnościami, 3) skutkami i następstwami, 4) celami i intencjami. Inspiratorami i beneficjentami opiniotwórczych kampanii są uważający się za oświeconych (przygotowanych i powołanych do oświecania innych), którzy, jak pisze Thomas Sowell, „nie przypadkiem żywią wzdargę dla szerszej publiczności. Wzgarda ta jest integralną częścią wizji, której sedno tkwi w wyparciu decyzji podejmowanych przez innych na rzecz decyzji podejmowanej przez oświeconą elitę”⁵⁹¹.

Z inspiracji owych oświeconych i za pomocą technologii medialnych społeczeństwo poddawane jest zbiorowej terapii wykorzeniającej zeń: tradycję, patriotyzm, religię, moralność, rodzinę, miłość, solidarność, porządek, poświęcenie, wierność. W rezultacie cywilizacja informacyjna to określenie zbiorowej i dziejowej terapii, której poddawane są narody, celem wykreowania nowego, beznarodowego porządku świata. Główną rolą tej terapii jest uwolnienie jednostki od wszelkiego rodzaju przymusu ze strony: państwa, narodu, rodziny, małżeństwa, Kościoła, tradycji, zawodu, prawa, etyki, języka, a zatem całego depozytu cywilizacyjnego. Medialnie utrwalane aksjomaty rewolucyjnego totalitaryzmu głoszą, że: 1) nie ma wartości absolutnych, 2) wszystko jest względne, 3) najważniejsza jest gospodarka, 4) każdy ma prawo do własnej opinii, 5) postępu nie można zatrzymać, 6) ostatecznie liczy się korzyść, 7) o faktach się nie dyskutuje, 8) Internet to tylko narzędzie, 9) świat musi się globalizować, 10) demokracja nie ma alternatywy. „Aby ocenić jak dalece rewolucja kulturowa zmieniła sposób naszego myślenia, wierzenia i działania, można porównać wartości prezentowane przez filmy z lat pięćdziesiątych, z tymi, za którymi opowiadają się czołowe filmy naszych czasów”⁵⁹².

Zbiór przekonań powszechnych kształtuje się poza świadomością mas, a zarazem jest świadomie kształtowany przez kontrolujące je elity. P.J. Buchanan pisze, że „amerykańskie mass media stały się artylerią oblężniczą w wojnie kulturowej i olbrzymią klątką Skinnera kształtującą amerykańską młodzież”⁵⁹³. Skinner, twórca psychologii behawioral-

⁵⁹¹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 173.

⁵⁹² P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, przeł. J. Morka, Wektery Wrocław 2005, s. 100.

⁵⁹³ Tamże, s. 101.

nej, dał podstawy dla eksperymentów w zakresie manipulacji zbiorową świadomością. Kontrola nad opinią publiczną zakłada więc kontrolę nad masową implementacją technologii. Z tego też względu wydaje się, że główną rolą smartfonów jest uwalnianie mentalności, osobowości i świadomości od rygorów i kategorii: państwa, narodu, społeczeństwa, kultury, tradycji, prawa, rodziny, a zatem od cywilizacji. Technologia mobilna wyjmuje człowieka spod wpływu cywilizacji. Staje się on niezależny od wszystkich i wszystkiego, a nawet od samego siebie, gdyż nie musi się niczym ważnym i wzniosłym już przejmować. Max Horkheimer i Theodor Adorno piszą: „Droga do hegemonii kulturowej prowadzi nie przez dyskusje filozoficzne, lecz przez formowanie psychologiczne”⁵⁹⁴. Tę drogę do zniewolenia poprzez formowanie psychologiczne, socjologiczne, kulturowe, technologiczne wyznaczają media.

Przedmiotem opinii publicznej bywają zazwyczaj sprawy i stosunki niższego niż cywilizacyjny, a mianowicie politycznego poziomu. Formułowanie opinii publicznej wyraźnie widać w działaniu lobby izraelskiego w USA, które „podjęło usilne starania, by ukształtować debatę publiczną na temat Izraela przez wywieranie presji na media, na środowisko akademickie, a także wyraźnie zaznaczając swą obecność w think tankach zajmujących się polityką zagraniczną. [...] Próby kształtowania opinii publicznej często obejmują oskarżanie krytyków Izraela o antysemityzm. Jest to taktyka obliczona na zdyskredytowanie i zmarginalizowanie każdego, kto kwestionuje obecnie istniejące relacje międzynarodowe”⁵⁹⁵. Z drugiej strony: „Elity intelektualne, którym leżą na sercu sprawy buddystów z Tybetu, Żydów z byłego Związku Sowieckiego oraz muzułmanów z Bośni, z łatwością odrzucają pogląd, że chrześcijanie mogą być w równym stopniu ofiarami prześladowań. A przecież są oni prześladowani. To niesłychane jak bardzo się nie chce dostrzec tego faktu. Tym bardziej, że Kościół ze swoją charytatywną działalnością, ze swoim powszechnym wezwaniem do solidarności i braterstwa, ze swymi misjonarzami, tysiącami mężczyzn i kobiet, którzy poświęcają własne życie w służbie innym, nie kieruje się przecież żadnymi planami dominacji. Uczy poszanowania dla władzy, przyjmuje i żarliwie wspiera także ludność niechrześcijańską, będącą w potrzebie we wszystkich częściach świata”⁵⁹⁶. Antonio Socci pisze dalej, że trudno zatem wytłumaczyć, dla-

⁵⁹⁴ Tamże, s. 99.

⁵⁹⁵ J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Izraelskie lobby...*, s. 31.

⁵⁹⁶ A. Socci, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX w. Studium nietolerancji*, przeł. J. Kornecka-Karczmarczyk, Biały Kruk, Kraków 2003, s. 28.

czego tyle nienawiści i okrucieństwa wzbudza dzisiaj bezbronna grupa ludzi, nie stanowiąca żadnego zagrożenia społecznego ani politycznego. A zdolna do jakże wielkiej solidarności⁵⁹⁷.

Kształtowanie opinii publicznej opiera się na wyrafinowanych psychosocjotechnikach, wywierających zewnętrznie niezauważalną, ale wewnętrznie odczuwaną presję na przyjmowanie albo odrzucanie określonych postaw czy poglądów. W rezultacie każdy, kto sprzeciwia się obowiązkowym szczepieniom, wdrażaniu 5G, sztucznej inteligencji, paszportom covidowym, automatyzacji pracy, zielonej energii, chipowaniu ludzi, cyfrowej walucie, przyjmowaniu migrantów czy Internetowi Rzeczy, uważany jest za oszołoma, rosyjskiego agenta, człowieka wstecznego, homofoba i chorego psychicznie⁵⁹⁸. Pomijanie w tych sprawach racji merytorycznych, a eksponowanie przywiązań emocjonalnych wskazuje na manipulację oraz instrumentalizację, godzącą w ludzką rozumność, wolność i godność. Przykładowo: „Największym problemem, z którym boryka się człowiek, który ośmieli się stawiać pytanie o zasadność wdrożenia 5G, jest zarzut, że przecież jest to postęp”⁵⁹⁹. Tymczasem pytania o 5G, Internet Rzeczy, sztuczną inteligencję, to nie tylko pytania o to, czy mają się pojawić, ale jeśli tak, to w jakim zakresie, na jakich warunkach, w czym interesie, oraz na czyj koszt. Jak dalej pisze C. Klinsky, są to technologie, które się dopiero tworzą i mogą pójść w różnych kierunkach, „a wszystkie z nich warto rozważyć, aby nie obudzić się w świecie bardziej obcym niż kiedykolwiek”⁶⁰⁰. Można więc, a nawet należy obawiać się, że taki będzie – obcy i wrogi człowiekowi świat po Wielkim Resecie⁶⁰¹.

Medialna kreacja

Niezależnie od tego co sądzimy, żyjemy dziś (w sensie jesteśmy umysłowo zaabsorbowani) bardziej światem medialnym, a zwłaszcza wirtualnym niż realnym, zapominając lub pomijając to, co nas utrzymuje

⁵⁹⁷ Tamże.

⁵⁹⁸ Tego rodzaju etykietowanie jest nagminne w publicystyce tak internetowej, jak również może w mniejszym stopniu pozainternetowej, oddziałując mimowolnie na naukę poprzez niewerbalne i nieliteralne szufladkowanie, osób i problemów.

⁵⁹⁹ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 19.

⁶⁰⁰ Tamże, s. 24.

⁶⁰¹ W nawiązaniu do S. Krajski, *Masoneria polska 2023...*, s. 327 i nast.

w tym życiu i decyduje o dalszym przeżyciu. Wymyka to się z wszechobecności medialnych kreacji i prowadzi do ich wszechmocy. Nie są one bowiem indywidualnie i oryginalnie dostrzegane i rozpoznawane jak nieskończone w swej treści byty realne, ale w sposób do niedawna masowo, a od niedawna indywidualnie, selekcyjonowany i kierowany. Za sprawą sztucznej inteligencji, dotąd masowe i identyczne przekazy medialne przekształcane są w indywidualnie dedykowane i automatycznie generowane stymulatory. Najłatwiej się o tym przekonać podczas zautomatyzowanego wyszukiwania informacji w sieci, która uczy się, jak reagować na nasze pytania i dopasowuje odpowiedzi do osobniczej specyfiki, zgodnie z sobą lub komuś wiadomymi założeniami. Chociaż indywidualnych przejawów zdziwienia i oburzenia związanych z nieprzerwanym nasłuchem sieciowym i selektywnym traktowaniem jest coraz więcej, wszyscy masowo są w to włączani i z tym oswajani, że inteligencja globalna wie, czego potrzebujemy, lecz także decyduje, na co zasługujemy⁶⁰².

Medialna kreacja jest tym, co robi wrażenie i rodzi wyobrażenie rzeczywistości, której nie ma i raczej nie będzie z powodu braku realnego osadzenia. Są tylko nazwy jako oznaczenia i zapowiedzi bez znaczenia, oddziałujące instrumentalnie już w teraźniejszości. Medialnie kreowaną rzeczywistością jest Wielki Reset, oparty w większości na faktach medialnych, pociągających za sobą działania i zmiany realne. Rzeczywistość globalna, do której odwołuje się i na której zasadza się Wielki Reset, jest zasadniczo funkcją medialną z racji technologicznego usprawnienia, ideologicznego ukierunkowania i ekonomicznego zmotywowania instytucji medialnych, na działanie których mają przełożenie ośrodki polityczne.

Media są wykorzystywane do różnych celów zewnętrznych, ale wewnętrznie pełnią trzy właściwe tylko sobie funkcje: a) mediacyjną – pośrednicząco-informującą, b) mediatyzacyjną – pośrednicząco-organizującą, c) medializacyjną – wytwarzająco-symulującą. Media nie tylko informują, ale także interpretują, oceniają i inspirują. Nadają wagę i wywierają wpływ na publiczną sferę polityczną i prawną.

⁶⁰² W codziennym życiu mało kto zastanawia się, że korzystając z wyszukiwarki internetowej czy aplikacji (jakby ona nie była) zostawia po sobie całą masę śladów, które np. Google ciągle gromadzi, co nie jest niczym zabronionym. Zna więc miejsce zamieszkania, lokalizacje, w których przebywają użytkownicy, zakres wyszukiwanych zapytań. Por. *Czy jesteś śledzony w Internecie? Zobacz, co Google wie o Tobie*, <https://www.spyshop.pl/blog/czy-jestes-sledzony-w-internecie-zobacz-co-google-wie-o-tobie/> oraz <https://l1aw.pl/blog/co-musisz-wiedziec-o-profilowaniu-danych-w-internecie-w-swietle-rodo/>.

Medializacja wtopiła się w mediatyzację⁶⁰³. Wraz z postępem technicznym i naciskiem ekonomicznym nasila się skala i siła medializacji. Współczesna rola mediów znacznie przekracza ich kompetencje, gdyż nie ogranicza się do pośredniczenia w przekazywaniu informacji o realnym świecie, ale podejmuje skuteczne wysiłki na rzecz kreowania owego świata. Media mają tylko medializować przez odwzorowywanie rzeczywistości, zaczynają ją jednak mediatyzować przez negocjowanie nowej wersji rzeczywistości. W rezultacie pojawia się kategoria faktów medialnych – nieosadzonych w konkretnej rzeczywistości, ale należących do idealnych możliwości. Stąd media coraz mniej mediuja (pośredniczą w dostawie faktów), a więcej symulują (ustalają wersje faktów). Tymczasem: „O rzeczywistej realności decyduje własne istnienie. Człowiek z mediów takiego nie posiada, istnieje istnieniem mediów. To nadawca decyduje, kto, w jaki sposób i jak długo będzie medialnie żył”⁶⁰⁴. Byt medialny z czasem staje się bardziej powszechny, istotny, obowiązujący i wiążący aniżeli byt realny.

Wpływ mediów powoduje, że wieloaspektowa i wielowątkowa percepcja rzeczywistości zastępowana jest płaską i wycinkową jej projekcją coraz bardziej oddaloną od realnego istnienia, także prezentowanych w nich ludzi. Skoro człowiek w medium nie ma własnego istnienia, nie może być ujęty całościowo⁶⁰⁵. Jest on redukowany, preparowany i pozorowany względem swego pierwowzoru, stając się autorytetem bez autorytetu, zwanym celebrytą. Celebrytami są ludzie uznani wyłącznie z powodu, że są znani, gdyż zostali medialnie przedstawieni, zaproponowani i narzuceni w najbardziej niedemokratyczny, uznaniowy i bezkompromisowy sposób. Są oni lansowani przez ciągle ich pokazywanie i ciągle do nich odwoływanie, zgodnie z politykami redakcji. Podobnie jak postacie, tak samo lansowane są idee, poglądy, tematy czy wizje. „Media niezależnie od tego na ile są sterowane, zakrywają autentyczność i niejako ze swojej natury zachęcają do dowolnej kreacji na swój obraz”⁶⁰⁶. W ten zaś sposób wpływają na kształt opinii publicznej, w tym wyniki sondaży, referendum i wyborów nie tylko politycznych, ale również ekonomicznych, ideologicznych, filozoficznych, kulturowych i religijnych. „Środki masowego przekazu w epoce satelitarnej tworzą opinie szczegó-

⁶⁰³ J. Żurawski, *Internet jako współczesny...*, s. 26.

⁶⁰⁴ B. Czupryn, *Czy w cyberprzestrzeni mamy dla kogo żyć?*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 15.

⁶⁰⁵ Tamże.

⁶⁰⁶ Tamże.

łowe i narzucają je na skalę światową. Pociągają czytelników, słuchaczy i telewidzów ich ideologicznym poruszeniem, aby dyktować im zjawy i osiągnąć cele, które ich mistrzowie i finansisci przygotowali w swych prywatnych kręgach”⁶⁰⁷. Ową „medialną zjawą”, jak wyraził się dekady wcześniej Mathis Bortner, staje się kreacja nowego wspianego świata pod nazwą Metawersum, za którą stoją czyjeś wyobrażenia i dążenia⁶⁰⁸. Jak wiadomo, klasyczny Facebook przestał oficjalnie istnieć 27 października 2021 roku, a jego miejsce zajął *Metaverse*. Jak pisze Osiński, jest to nowa technologia VR „mająca zupełnie odmienić nie tylko świat Internetu, portali społecznościowych i komunikacji cyfrowej, ale również w dosłownym sensie odmienić cały świat”⁶⁰⁹. Mark Zuckerberg zapewnia, że dotychczasowy portal Facebooka będzie cały czas działał, „do czasu kiedy wszyscy użytkownicy przeniosą się do Metaverse. Szacuje on, że cały proces będzie trwał nie dłużej niż 5 lat i po tym czasie będziemy już żyli w zupełnie nowym świecie”⁶¹⁰. To zapewne się opóźni, ale będzie to świat po Wielkim Resecie, oparty na łudząco realistycznej wizji technologicznej Facebooka – Virtual Reality⁶¹¹. Jest on już implementowany poprzez stopniowe przyzwyczajanie, aby „w ciągu kilku lat uzależnić użytkowników od tej zaawansowanej technologii informatycznej”⁶¹², włączając przy tym społeczeństwa w nieznane dotąd problemy psychiczne⁶¹³, a państwa w problemy prawne⁶¹⁴.

Roland Baader stwierdził, że w mediach nie chodzi o oświecenie, ale o oślepienie⁶¹⁵. Wygląda na to bowiem, że prawie nikt z rządzących

⁶⁰⁷ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarkę...*, s. 59.

⁶⁰⁸ Szerzej A. Horoch, *Kierunek metaverse. Jak wprowadzić technologie VR, AR i AI w twojej firmie*, MT Biznes, Warszawa 2023.

⁶⁰⁹ G. Osiński, *Společne i ekonomiczne skutki...*, s. 41. Por. też M. Ball, *The Metaverse: And How It Will Revolutionize Everything*, Liveright Publishing Corporation, New York 2022; D. Clark, *Learning and the Metaverse: What this Technology Means for L&D*, Kogan Page, b.m.w. 2023; J. Dalston, *The Metaverse Dictionary*, AspectEdge LLC, b.m.w. 2021.

⁶¹⁰ G. Osiński, *Společne i ekonomiczne skutki...*, s. 41.

⁶¹¹ Por. M. Ball, *Metawersum...*

⁶¹² G. Osiński, *Společne i ekonomiczne skutki...*, s. 41.

⁶¹³ Por. P. Wallace, *Psychologia Internetu*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.

⁶¹⁴ R. Bieda, Z. Okoń (red.), *Metaświat. Prawne i technologiczne aspekty przełomowych technologii*, HARDE Wydawnictwo, Warszawa 2023.

⁶¹⁵ R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*, przeł. R. Zajączkowski, DeReggio, Warszawa 2020.

nie przejmuje się trudnościami i kłopotami ludzi poddawanych manipulacji, dezinformacji, indoktrynacji, instrumentalizacji i eksploatacji finansowej, informacyjnej, technologicznej czy ideologicznej, pozornie opartej na zasadach demokracji – równouprawnienia, liberalizmu – wolnego rynku i postępu – poprawy jakości życia. Profesjoniści mieszkający ludzom w umysłach jakoś chodzą spokojnie, tymczasem wieloletni dorobek ludzki zostaje odbierany ludzom uczciwym, pracowitym i odpowiedzialnym. Obywatelom ustawowo, rynkowo i mentalnie narzuca się to, czego oni nie chcą, nie potrzebują i nie cenia, ale do czego z czasem, z braku alternatyw się przyzwyczajają, jak np. przymusowe ubezpieczenia, łatwe kredyty, obiecujące lokaty, atrakcyjne gadżety, modne stroje, bezproduktywne gry czy deprawujące kabarety. W ten sposób przysparza się ryzyka, zabiera czas, przejmuje oszczędności, przekierowuje uwagę, niszczy charaktery, osłabia więzi, skazuje na bankructwa, wciąga w zależnościach i odwołuje od wartości.

Medialne zafałszowanie

Czym innym niż medialne kreacje rzeczywistości są zjawiska medialnego jej zafałszowania w jakimś aspekcie – politycznym czy ekonomicznym – lub fragmencie – rzeczowym czy osobowym. Zwłaszcza za pomocą mediów elektronicznych odbieramy innych ludzi w starannie wykreowany sposób, tj. nie takimi, jacy są, ale jak są nam przedstawiani oraz jakimi chcielibyśmy ich widzieć. Przekazy informacyjne mniej podporządkowane rzeczywistości, a bardziej ją modyfikujące, mniej informują o niej, a więcej motywują do zajmowania wobec niej określonego stosunku. Motywowanie za pomocą mediów do określonego postrzegania rzeczywistości wyzwała masowe sterowanie, zmieniające samego człowieka w cyberczłowieka. „Sposób obecności cyberczłowieka w naszym świecie nie pozwala zobaczyć jego autentyczności”⁶¹⁶. Dotyczy to nie tylko osób prezentowanych w mediach, ale jeszcze bardziej przez media te instruowanych. Cyberczłowiek to człowiek sterowany jako zmanipulowany, tak od zewnątrz na ekranie, jak również od wewnątrz przed ekranem⁶¹⁷.

Na naturalnej potrzebie rozeznawania, kto kim jest naprawdę, której media i tak nie wypełnią, „żerują różnej maści zawodowi podgląda-

⁶¹⁶ B. Czupryn, *Czy w cyberprzestrzeni...*, s. 15.

⁶¹⁷ Por. S. Russel, *Cyborg: How to Optimally Integrate Human and Machine Investment Decision-Making*, Simon Russel, Melbourne 2017.

cze”⁶¹⁸. Ułatwiają im to sami oglądający, którzy stadnie się prezentują na portalach społecznościowych. „Problem w tym, że poprzez media nie odsłoni się autentyczności człowieka. Media nie zastąpią bezpośredniej obecności, która odkrywa drugiego i pozwala się przed nim odkryć, w tym co rzeczywiście ważne”⁶¹⁹. Stąd Internet jest uważany za medium najbardziej zafałszowane, a jako takie nie nadaje się do kształtowania relacji międzyludzkich. Powiada się, że „z człowiekiem z mediów jakoś tam można żyć, ale żyć dla niego to absurd, tym większy i brzemienny zarazem, gdy eliminuje się ze swego świata realnych ludzi, aby zrobić miejsce tym z cyberprzestrzeni”⁶²⁰. Skoro Internet nie wzmacnia relacji interpersonalnych – nie uspołecznia, to również nie cywilizuje. Jest oczywistym, że tak ogólne stwierdzenie rodzi niedosyt i budzi wątpliwości, lecz w tym przypadku chodzi o ujawnianie trendów tak rozległych i odległych jak sama cywilizacja. Chociaż w każdym przypadku czy w każdej dziedzinie bywa odmiennie, tu chodzi o dostrzeżenie wypadkowego i ostatecznego wektora zmian w jedną – lepszą, bądź drugą – gorszą stronę. Błędne zaś, a nawet szkodliwe okazują się próby dezawuowania naukowości dążeń generalizujących twierdzeń, o ile odwołują się one do empirycznej rzeczywistości i logicznej konsekwencji. Podzielając tego rodzaju obawy czy oskarżenia o nienaukowości, pomimo dostosowania badań do określonej metodologii, należałoby wykluczyć z dyskursu naukowego samo pojęcie cywilizacji jako odnoszące się do najbardziej rozległej rzeczywistości, a nawet pojęcie globalizacji jako dotyczące najbardziej rozległych zmian.

To prawda, jak stwierdza ks. Bogdan Czapryn, że „człowiek z natury nie jest w sensie ścisłym fikcyjny, bo realnie istnieje i podejmuje konkretne działania jako żywa istota”⁶²¹. Za sprawą mediów bywa on jednak odrealniony w sensie mentalnym i kieruje się nierealnymi motywami jako nieosadzonymi w realiach (nie odpowiadającym konkretnym okolicznościom i ogólnym prawidłowościom). Wobec widomego fiaska demoliberalnego myślenia i progresywistyczno-modernistycznego zachowania daje się zaobserwować wyścig uczestników debat publicznych w składaniu deklaracji realizmu. Jednak poza deklaracjami wciąż działają dawne mechanizmy prowadzące do idealizmu, co bierze się najczęściej z braku realistycznego przygotowania na wcześniejszych i głębszych poziomach

⁶¹⁸ B. Czapryn, *Czy w cyberprzestrzeni...*, s. 15.

⁶¹⁹ Tamże.

⁶²⁰ Tamże.

⁶²¹ Tamże.

rozumienia świata i rozeznania tego, co się w nim dzieje⁶²². Realizm jest sposobem wielopoziomowego i wieloaspektowego pojmowania i traktowania pluralistycznej i dynamicznej rzeczywistości jednocześnie w całości i konkretności⁶²³. Poprzestawanie na deklarowanych ogółach albo wikłanie się w dokumentowanych szczegółach rysuje mylący obraz rzeczywistości. Zapominanym i przez to pomijanym sposobem przewyższania obu trudności jest teoria analogii bytu i wynikająca z niej praktyka analogicznego poznania⁶²⁴. Byt zaś w każdej dziedzinie nie tylko jest konkretnie odrębny – oddzielny (wewnętrznie złożony), lecz także całościowo powiązany – zrelacjonowany (powiązany z innymi). Bytem zaś jest wszystko, co istnieje⁶²⁵, a z tej racji ściąga na siebie przednaukową i naukową uwagę poznawczą realistycznych filozofów, polityków czy ekonomistów. Ten naturalny mechanizm poznawczy jednak mimowolnie – bezwiednie i przypadkowo, a częściej celowo – z premedytacją i w jakimś interesie zakłócają media. Mniej pośredniczą one w odsłanianiu rzeczywistości, a bardziej w kreowaniu obrazu nierzeczywistości. Z powodu sugestywności i masowości przekazów ich odbiorcy tracą szansę na widzenie i rozumienie świata realnego. Nawet jeśli uczestniczą w doświadczeniu konkretów, nie są w stanie wywieść z nich miarodajnych, adekwatnych, trafnych i ważnych wniosków ogólnych, jak żołnierze wachający proch w okopach, mający autentyczne przekonanie, że wiedzą czym jest wojna, a po przeciwnej stronie jak ich dowódcy prowadzący gry wojenne na ekranach komputerów. Dzieje się tak z wielu powodów, a w tym z powodu przecięcia ciągłości rewolucyjnego rozwoju wiedzy klasycznej o rzeczywistości, fizycznej eksterminacji elit, zdeprawowania w oświacie postaw poszukiwania prawdy, rozciągnięcia onnipotentnej

⁶²² Brak rozumienia świata i rozeznania w tym jak on działa, pozwala powtarzać wciąż te same błędy skutkujące wciąż tymi samymi rozczarowaniami, a nawet tragediami, czego przykładem jest kolejna próba geopolitycznego wmanewrowania Polski. Pomijając racjonalizowanie gorzkich doświadczeń z powodu niewdzięczności Ukrainy: o czym mówią w rozmowach Piotr Zychowicz i Krzysztof Rak, <https://www.youtube.com/watch?v=EQITJ73ZG00>, należy zwrócić uwagę na książkę Georga Friedmana, *Następne 100 lat*, która zastania dramatycznie niekorzystną sytuację, do czego doprowadzają kolejne rządy, snem o potędze. Por. G. Friedman, *Następne 100 lat. Prognoza na XXI wiek. Mocarstwo nad Wisłą?*, przeł. M. Antosiewicz, Zysk i S-ka, Warszawa 2022, s. 389.

⁶²³ Zob. M.A. Krapiec, *O realizm metafizyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 12(1969), nr 4, s. 9–20.

⁶²⁴ Por. M.A. Krapiec, *Dzieta*, t. 1, *Teoria analogii bytu*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993. Por. krócej J. Herbut, *Kilka uwag o definicji analogii*, „Roczniki Filozoficzne”, 14(1966), nr. 1, s. 115–125.

⁶²⁵ Por. M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1988; oraz tenże *Metafizyka – ale jaka?*, „Roczniki Filozoficzne” 17(1969) nr 1, s. 55–62.

kontroli państwowej nad nauką, a obecnie zastępowania inteligencji naturalnej inteligencją sztuczną.

Obecnie zdemaskowana i zdyskredytowana ideologia zastępowana jest, a ściślej rzecz biorąc, osłaniana o wiele groźniejszym manipulującym działaniem fascynującej i oszałamiającej technologii. Dowodem na to jest powszechna obojętność lub bezradność polityków, prawników, urzędników, wojskowych, naukowców, nauczycieli, publicystów, nie mówiąc o przeciętnych obywatelach, wobec niewidzialnej siły symulowania rzeczywistości i sterowania jej zmianami. Sytuację przeciętnego użytkownika mediów w stosunku do pozycji ich dysponentów porównać można do przewagi armii nad jednostką, która sądzi, że się obroni przed starciem, gdyż posiada własny rozum i zebrane doświadczenie jako przypadkowo nagromadzone przedmioty w zasięgu jej ręki. Tego rodzaju poziom naiwności odpowiada skali pograżenia w nierzeczywistości.

Zasięg i głębia odrealnienia człowieka wskazują, że nie prowadzi to do jego uspołecznienia⁶²⁶. Społeczności sieciowe integrują człowieka wirtualnego. Mamy w „nich do czynienia z taką realnością, która nie uzasadnia postawy życia dla [innych]”⁶²⁷. Z tego też względu: „Dla człowieka z cyberprzestrzeni nie warto żyć. Z tym człowiekiem nie pokonamy samotności”⁶²⁸. Bez krytyczne pozostawanie w cyberprzestrzeni niesie zagrożenia dla: samoidentyfikacji, samostanowienia, samorozwoju. Życie w cyberprzestrzeni jest imitowane na poziomie:

- 1) akcji – życia aktywnego jako eksploatowanego do granic wytrzymałości,
- 2) reakcji – życia reaktywnego jako reagującego na wszelakie bodźce,
- 3) interakcji – życia interaktywnego jako transferowanego na pokaz do innych,
- 4) cyberakcji – życia cyberaktywnego jako sterowanego z zewnątrz przez innych⁶²⁹.

⁶²⁶ A. Zybertowicz, *Cyber kontra real...*, s. 107.

⁶²⁷ B. Czupryn, *Czy w cyberprzestrzeni...*, s. 15.

⁶²⁸ Tamże. Co najwyżej możemy być oszukiwani albo nawet sami się oszukiwać, jak podczas korzystania z wirtualnych awatarów podłączonych do sztucznej inteligencji, aby lepiej imitować empatyczne zachowania rozmówców, np. zajmujących się osobami samotnymi, starszymi czy chorymi. Por. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 132.

⁶²⁹ Poziom czwarty zbiega się z uruchomieniem autonomicznej sztucznej inteligencji, po internetowej, biznesowej i percepcyjnej. Kai-Fu Lee stwierdza, że „SI autonomiczna pojawi się jako ostatnia, ale będzie miała najgłębszy wpływ na nasze życie. Gdy autonomiczne samochody ruszą na ulice, autonomiczne drony opanują niebo, a inteligentne roboty przejmą fabryki, gruntownie przekształcą wszystko, od ekologicznego rolnictwa do ruchu na autostradach. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 32.

Żadne z nich nie jest życiem, gdyż: redukuje, deformuje, manipuluje, warunkuje. Za sprawą mediów do wszystkich ludzi w bezpośredni sposób trafiają zwodnicze pozory, udając rzeczywistość. „Skrzywienie mediów jest niebezpieczne, gdyż czyni ono je dźwignią dla podobnego skrzywienia właściwemu politycznemu procesowi decyzyjnemu, ukierunkowanemu na czynienie dobra, pod naszym nosem, bez poświęcania uwagi szerszym i bardziej dalekosiężnym konsekwencjom. I przeciwnie, widoczną szkodę odniesioną bezpośrednio znacznie łatwiej udratyzować niż długofalowe korzyści, dla których szkodę tę się znosi”⁶³⁰. Przybierające różne formy i dokonujące się w różnych obszarach medialne zafałszowanie rzeczywistości musi więc rodzić negatywne skutki na cywilizacyjną skalę. Jako takie są trudniejsze do zidentyfikowania i zdefiniowania, gdyż ulegają im wszyscy ludzie i podlega im wszystko, co ich otacza. Za sprawą uwikłania technologicznego zanika z pola widzenia, a nawet życiowego doświadczenia naturalny i realny układ odniesienia, co widoczne jest w eksplozji ideologicznego zaprzeczania rzeczywistości – od teorii naukowych po powiązane z nimi praktyki uliczne (aberracje wokizmu ludzi udających stada psów)⁶³¹.

Mechanizmy medialne

Mechanizm w odniesieniu do medialnych zagadnień socjopsychicznych należałoby rozumieć jako utrwalony (niemal koniecznościowy) i upowszechniony (niemal wszechobecny) sposób działania przy wykorzystaniu wciąż sprawniejszych narzędzi (szybciej i szerzej oddziałujących) oraz sprytniejszych metod (mniej widocznych i dolegliwych). Zidentyfikowanie i zdefiniowanie tych mechanizmów w polityce, gospodarce czy mediach poprawia precyzję diagnozowania rzeczywistości oraz trafność prognozowania zachodzących w niej zmian. Akcentowana tu wiedza o rozbudowanych i zintegrowanych mechanizmach działania świata polityki i władzy, biznesu i finansów, czy mediów i kultury uwalnia od niespodzianek, zawodów i kompromitacji, dotkliwych zwłaszcza w świecie nauki.

Mechanizmy działania mediów mogą wydawać się obiektywnie zdeterminowane oraz ekonomicznie skalkulowane, gdy w rzeczywisto-

⁶³⁰ S. Czarnik, *Wstęp do wydania polskiego*, w: T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 329.

⁶³¹ Por. Hundreds of people who identify as dogs bark at each other in Berlin train station, <https://www.youtube.com/watch?v=f8oGmAEVBMk>.

ści są skierowane na cele cywilizacyjnej penetracji i globalnej dominacji. To nie jest przypadek, że „okrucieństwa i masowe groby filmowane przez żołnierzy na różnych frontach zalewają nasze ekrany każdego dnia. Stoimy w obliczu wyjątkowej sytuacji, która nie miała miejsca nigdy wcześniej. Nieprzyjaciół odmalowywany jako najbardziej krwiożerczy we współczesnej historii wprasa się do naszych biur i domów albo telefonów komórkowych naszych dzieci. Na twitterze nie można wprowadzić żadnej formy kontroli rodzicielskiej. Stworzenie nowego konta zajmuje kilka minut i pozwala natychmiast dotrzeć do całej społeczności bez żadnych ograniczeń”⁶³². W ten sposób potwierdzają się głębokie i rozległe mechanizmy medialnej penetracji ludzkiej świadomości i dominacji nad ludzką wolnością, przysyłane płytkimi i fragmentarycznymi frazesami liberalnej demokracji.

Całościowo rzecz biorąc, postulat realizmu w cyberprzestrzeni jest: nieskuteczny, niewygodny, nieprzekonywujący, niewymierny i spóźniony. Media, wytwarzając świat wirtualny, deformują, maskują i eliminują świat realny. Cyberprzestrzeń uwalnia relacje międzyludzkie od uwarunkowań:

- 1) czasu – jednokrotności,
- 2) miejsca – lokalności,
- 3) okoliczności – kontekstowości,
- 4) materialności – fizykalności,
- 5) racjonalności – przyczynowości,
- 6) moralności – celowości,
- 7) integralności – spójności.

Sprawia to, że relacje stają się: wrywkowe, wycinkowe, przypadkowe, wyimaginowane, zmanipulowane, wyrafinowane, a nawet wynaturzone. Paradoksalnie, uniezależniając się od prawdziwych bytów realnych, uzależniamy się od fałszywych bytów wirtualnych.

Do niedawna celem przekazu było wytwarzanie złudzenia realności, a dziś przekaz ten powoduje odwrotność – oderwanie od rzeczywistości. Realność, racjonalność i moralność to zasadnicze kryteria tradycyjnego przekazu. Obecnie mamy do czynienia z ich zaprzeczeniem. Było to zorientowanie wychowawcze w nauce, technice, sztuce czy mediach, aby zapewnić: porządek relacji, sens życia, osiągnięcie szczęścia. Przekazy już nie pełnią na pierwszym miejscu funkcji wychowawczej, porządkującej i organizującej, ale rozrywkową, reklamową i propagando-

⁶³² S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 103.

wą⁶³³. Oznacza to, że wszystkie one zaczęły się coraz bardziej odrywać od rzeczywistych potrzeb i celów na rzecz kreacji dowolności, relatywizmu i subiektywizmu. Do kreowania nowych rzeczywistości świat realny jest dziś tylko inspiracją i odskocznią, bez żadnej intencji powrotu do niego. Ze względu zatem na rozliczne pułapki, właściwe korzystanie z mediów winno być: ograniczone ilościowo, przefiltrowane całościowo, weryfikowane jakościowo, nakierowane na cel, wspomagające życiowo, wyspecjalizowane zawodowo, usposobione niszowo, dogłębnie krytyczne, zdystansowane emocjonalnie i wrażliwe moralnie.

Ustalono, że wpływ mediów na postawy dokonuje się poprzez: 1) podawanie wzorców do naśladowania, 2) nadawanie znaczeń przez wiązanie emocji ze zdarzeniami, 3) trening uczący przez powtarzanie czynności w celu przyzwyczajania, 4) sytuacyjne prowokowanie do określonej aktywności w celu rozwiązywania problemów⁶³⁴. „Pierwszym skutkiem jaki powoduje w młodym człowieku wielokrotne oglądanie bądź dokonywanie w grach aktów przemocy jest wzrost agresywności, gniewliwości, złości i chęć postępowania w taki sposób, jak to się dokonywało na ekranie telewizora lub podczas gry. Badania podłużne trwające 40 lat na Uniwersytecie Waszyngtona w Seattle wykazały, że oglądanie przemocy wpływa wyraźnie na wzrost przemocy i przestępczości w społeczeństwie oraz, że połowa zabójstw w USA ma związek z przemocą w telewizji”⁶³⁵. Jako że ustalenia te nie są pochlebne dla mediów, nie pojawiają się w nich, lecz raczej można usłyszeć fałszywe zapewnienia, że lepiej przemoc wyładować w świecie wirtualnym, niż szerzyć ją w świecie realnym.

Medialnie wzmacnianym mechanizmem cybernetycznego sprzężenia zwrotnego jest oddziaływanie ideologii na technologię, technologii na ekonomię, ekonomii na politykę, polityki na kulturę, a kultury na całe pozostałe społeczeństwo. Odbywa się to w kółko w obydwie strony, na róż-

⁶³³ Odnosi się to w zasadzie do wszystkich tematycznych programów i kanałów, począwszy od adresowanych do dzieci bajek na dobranoc, a skończywszy na adresowanych do dorosłych debat dnia. Jednoznacznie przeważają w nich antywychowawcze przestania. Zamiast podawania konkretnych przykładów, co mogłoby zrodzić posądzenia o stronniczość, wystarczy włączyć dowolny z takich kanałów czy programów, aby się o tym przekonać. Uwzględnić przy tym należy różne metody – bezpośrednie, ale i pośrednie, główne i poboczne, świadome i podświadome antywychowawczego oddziaływania mediów. Mechanizmem zaś jest na przykład zapraszanie uczniów na film historyczny, do czego też namawiają ich rodzice, który rozpoczyna się pornograficznymi scenami.

⁶³⁴ J. Banaś, *Zabawa w zabijanie, a kształtowanie charakteru człowieka*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 116.

⁶³⁵ Tamże.

ne sposoby i na różnych poziomach. W nich media pełnią rolę zagłuszających i ogłuszających głośników, poprzez które nie tylko moderowana jest debata publiczna, lecz także wprowadzana dyscyplina intelektualna, ustalany jest standard moralny, a nawet wzniecane są nastroje wojenne i kontynuowane wojny. Żadna większa wojna nie mogłaby się toczyć dziś dłużej niż kilka tygodni, gdyby nie skrywane na koszt społeczeństwa finansowe zadłużanie oraz na jego zgubę emocjonalne rozedrganie⁶³⁶. Wzajemnie sprzężone ze sobą instytucje finansowe i medialne wyznaczają od początku XX wieku bieg zdarzeń i kreują wciąż nowy porządek świata⁶³⁷. Finansjera i media nie są jednak od tego, aby ustalać cele, lecz dostarczać przekonywujących środków do forsowania tych celów. Wiedząc o tym mechanizmie i uwzględniając go w postrzeganiu zmian, o wiele więcej i o wiele trafniej daje się wyjaśnić. Problemem jednak jest to, że nawet jeśli jest znany, nie jest poważnie traktowany z powodu mentalnego spacyfikowania za pomocą „medialnej nawały artyleryjskiej” krótkiego, średniego i dalekiego zasięgu⁶³⁸. Alexander Bard i Jan Söderqvist stwierdzili, że „cechą charakterystyczną informacjonalizmu jest rosnąca medializacja społeczeństwa, która do skrajności doprowadzi wcześniejsze rozwiązania na temat wiarygodności”⁶³⁹. Domniemana irracjonalność publiczności to motyw przewijający się przez krucjaty oświeconych, niezależnie od przedmiotu konkretnej krucjaty czy pola, na którym jest organizowana. „Niezależnie od tego czy chodziło o przeludnienie, ekonomię keynesowską, sprawiedliwość karną, czy wyczerpanie zasobów naturalnych, kluczowe założenie pozostaje to samo, publika jest tak irracjonalna, że tylko narzucając jej wyjątkową wiedzę oświeconych, uniknąć można katastrofy”⁶⁴⁰.

⁶³⁶ Środowisko kontrolujące opisuje B.F. Skinner, *Nauka i zachowanie...*, s. 127.

⁶³⁷ Jak kształtuje się nowy porządek świata por. np. V. Wolff, *Zasady Gry. Nowy Porządek Świata*, t. 1., WarBook, Ustroń 2021.

⁶³⁸ Nie bez powodu tak wyobrażano sobie przebieg pierwszej wojny światowej, gdyż nie spodziewano się, że za jej wywołaniem i kontynuowaniem stoją inne niż państwowe ośrodki oraz, że dostarczane są inne niż pochodzące od własnych społeczeństw środki. Barbara Tuchman pisze, jak wówczas żołnierze szli walczyć z pieśnią na ustach. Por. B.W. Tuchman, *Szalerstwo władzy. Od Troi do Wietnamu*, przeł. A. Michejda, M. Michejda, Wydawnictwo Książnica, Katowice 1992. Jednak przez ponad stulecie nie wyciągnięto z tego wniosków za sprawą medialnej blokady, państwowej kontroli oraz zewnętrznej i wewnętrznej agentury. Dowodem tego jest tocząca się wojna na Ukrainie, której przebieg można było przewidzieć znając jej mechanizmy. Wskazuje na to aneks do tomu 2 z serii *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu*.

⁶³⁹ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 209.

⁶⁴⁰ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 172.

rej, aby lepiej nabrać ludzi, pasuje wdzięczna nazwa Wspólnota⁶⁴³. Jest przecież oczywistym, że żaden większy projekt polityczny nie miałby szans realizacji bez zwrotnego wsparcia i poparcia medialnego. Rzadko projekty polityczne są autentyczne i autonomiczne, a zarazem korzystają z uprzejmości i bezinteresowności mediów pełniących swoją statutową misję. Tak dzieje się co najwyżej na poziomie lokalnych rozgłośni radiowych, stacji telewizyjnych, tytułów prasowych i portali internetowych, których odbiorcy konfrontują to, czego się dowiadują, z tym, co wokół siebie obserwują.

Oficjalnie media posiadają status niezależności, jak gdyby były oddzielone od całego złożonego układu głębokiej i płytkiej władzy, co w rzeczywistości nie ma miejsca ani personalnie, ani finansowo, ani ideowo. Oficjalnie Rada Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations – CFR) założona w 1921 roku, posiadająca własny tytuł prasowy *Foreign Relations*, to niezależny ośrodek badawczy, którego celem jest ułatwienie rozumienia świata przez poznawanie trendów globalnych oraz opcji stojących przed polityką zagraniczną USA i innych krajów. Wiadomo zaś, że rzeczywistym „celem CFR jest niwelowanie suwerenności USA i niepodległości narodowej na korzyść wszechpotężnego rządu światowego”⁶⁴⁴. CFR wykreowała szereg instytucji rozpisanych na dalsze kierunki⁶⁴⁵. Skoro cały strumień informacji, z którego ludzie czerpią wiedzę o świecie, jest pod kontrolą kilku firm, to „faktycznie ten, kto kontroluje te firmy, kontroluje również te informacje, a kontrolując informacje, kontroluje ludzi. Inaczej mówiąc, gdyby tylko globalni właściciele mediów dogadali się, mogliby wszystkim odbiorcom dostarczać ten sam zmanipulowany, fałszywy obraz świata. Odbiorcy zaś nie wiedzieliby o tym, bo niby skąd. [...] Cała ich wiedza pochodzi z kontrolowanych przez władze mediów, zaś niemal wszystkie korporacje medialne dostarczające informacje ludziom Zachodu, zarejestrowane są w USA. Nie oznacza to, że poza Zachodem panuje wolność. Półtora miliarda Chińczyków nie ma co prawda dostępu do tych samych nadawców co ludzie Zachodu, ale oni są skutecznie manipulowani przez chińskie koncerny medialne, skrupulatnie prowadzące dezinformację swojej części świata⁶⁴⁶. Świat zatem pozostaje pod słabą kontrolą polityczną, administracyjną i prawną, oraz silną kontrolą medialną, finansową i ideową.

⁶⁴³ Tamże.

⁶⁴⁴ H. Pająk, *Bestie końca czasu*, Wydawnictwo Retro, Lublin 2001, s. 138.

⁶⁴⁵ Tamże.

⁶⁴⁶ J. Białek, *COVID-19...*, s. 30.

Jako że media nie stanowią monolitycznego ośrodka wpływów, stoją za nimi różnorodne ośrodki władzy oraz grupy nacisków. Dlatego mediokracja nie polega na rządach mediów, ale raczej rządzeniu za ich pośrednictwem. Marion G. Dönhoff stwierdza: „Jest wielu zainteresowanych wykorzystaniem mediów do swoich celów”⁶⁴⁷. Wyrażają one wolę polityczną swych dysponentów oraz realizują interesy ekonomiczne sponsorów, sprawując początkowo władzę bardziej wykonawczą, a obecnie pod wpływem Internetu coraz bardziej kierowniczą. „Media zaczęły żyć własnym życiem, tworząc podstawy nowej struktury władzy, zaczęły też przejawiać coraz więcej cech informacyjnego paradygmatu nowej klasy dominującej netokracji”⁶⁴⁸. Jak działa ta nowa klasa beznarodowych netokratów, pokazuje Stanisław Srokowski, pisząc w 2020 roku, że „dziś nie trzeba czołgów, armat ani obcej armii. Dziś zniewala się narody ekonomicznie, finansowo, propagandowo, medialnie, ideologicznie, językowo, nawet estetycznie. Dziś są o wiele bardziej subtelne i wyrafinowane metody i techniki zniewalania niż kiedyś, a mistrzowie od tych technik wyglądają na naszych przyjaciół i udają że są naszymi przyjaciółmi, oferują nam nasze usługi, właśnie w mediach, właśnie w bankach, właśnie na wyższych uczelniach, tyle że nie są to już nasze banki, nasze media i nasze uczelnie, choć bardzo udają, że są nasze. A może i nasi parlamentarzyści, ministrowie, premierzy i ambasadorzy nie są naszymi ministrami, premierami i ambasadorami, skoro pozwalają, ażeby w naszej ojczyźnie jakieś zdziczałe hordy z zagranicy pluły na polski mundur wojskowy”⁶⁴⁹. Media zaś z upodobaniem to prezentują, jakoby ostrzegając, a w rzeczywistości przyczyniając się do poniżania społeczeństwa i deprecjonowania państwa. Wprost albo drogą okrężną media komercyjne i pozarządowe, ale także rządowe i narodowe doprowadzają do pytania – po co nam takie państwo? Ułatwiając tym samym drogę do Wielkiego Resetu – wyłączenia porządku państwowo-narodowego i ustanowienia porządku globalnego.

Mechanizm medialnych manipulacji dotyczy postaw (aspekt mentalny) i struktur społecznych (aspekt kolonialny). Aspekt mentalny dotyczy konkretno-indywidualnego zysku, a kolonialny ogólnospołeczny wyzysku. W warunkach technologizacji i automatyzacji proletariat jest zastępowany konsumentariatem⁶⁵⁰. Już nie wszyscy mogą pracować,

⁶⁴⁷ M.G. Donhoff, *Ucywilizujemy kapitalizm...*, s. 41.

⁶⁴⁸ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 80.

⁶⁴⁹ S. Srokowski, *Skąd się wzięli...*, s. 20.

⁶⁵⁰ Por. Por. J.E. Stiglitz, *Ludzie chcą zysku, nie wyzysku. Postępowy kapitalizm na czasy niezadowolenia*, przeł. B. Sałbut, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 161.

ale jeszcze przez jakiś czas będą konsumować, dokąd nie utracą zdolności płatniczych. Co dalej z nimi będzie, staje się ich sprawą, ale już nie państw, które same ulegają zanikowi w najbardziej podstawowych funkcjach. Manipulacja sprawia, że ustrój polityczny oparty na równej sile głosu i powszechnych zasadach prawa jest zastępowany przez ustrój ekonomiczny oparty na zmieniającej się sile pieniądza i technikach zarządzania. Jak w markecie liczy się siła nabywcza poparta środkami własnymi albo obcymi. Kredytowanie zaś jest mechanizmem przejmowania władzy, własności, wolności, suwerenności, podmiotowości, a nawet godności. Nieograniczone kredytowanie prowadzi, jak się zorientowano, do niewypłacalności i upadłości kredytobiorców, ale nie kredytodawców, którzy znajdują sposoby przerzucania swego ryzyka na społeczeństwa⁶⁵¹. Pieniądza papierowego zawsze można formalnie dodrukować, a wirtualnego wystarczy wirtualnie dosięgować. Chociaż dóbr rzeczywistych nie da się formalnie dodrukować, aby wirtualnie dosięgować, można przez jakiś czas je pozorować i w oparciu o nie sprawować władzę, nawet jak obecnie, kiedy wszyscy o tym wiedzą. Władza mediów polega na tym, że medialne pozory działają, ale nie dlatego, że wszyscy się na nie nieświadomie nabierają, lecz dlatego, że świadomie im ulegają.

2.3. Gospodarka – rynkowe zaspokajanie potrzeb

Modele gospodarowania

Niezależnie od wielu historycznych i teraźniejszych rozwiązań gospodarkę utożsamia się najczęściej z całokształtem podejmowanych i prowadzonych działań na rzecz zaspokajania ludzkich potrzeb, tych

⁶⁵¹ „Wbrew deklaracjom nikomu nie zależało na wolnym rynku, a hasło to było, podobnie jak i później, tylko propagandowym chwytym. Celem była monopolizacja władzy i własności, a problemem był jedynie sposób w jaki ją sobie zapewnić. W wieku XIX udało się to dzięki stworzeniu tzw. kapitalizmu finansowego, opartego na systemie prywatnych banków centralnych, w których zadłużało się państwo i jego obywatele. W pierwszej połowie XX w., wskutek wspomnianego już rozdzielenia własności i kontroli, ten system przekształcił się w nową formę kapitalizmu finansowego, przechodząc od kapitalizmu udziałowców do kapitalizmu inwestorów. Ustawy wprowadzane od pierwszej dekady XX w. miały zapewnić instytucjom finansowym oraz posłusznemu mu państwu pełną kontrolę i monopol, co urzeczywistnione zostało we wdrożonym przez Roosevelta projekcie nowego ładu”. J. Białek, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wektoiry, Wrocław 2019, s. 161–162.

niższych – egzystencjalnych i tych wyższych – kulturalnych, dostarczanych z wykorzystaniem mechanizmów solidarnościowych (gospodarka naturalna), rynkowych (gospodarka wymienna) i przymusowych (nakazowo-rozdzielcza)⁶⁵². Obejmuje ona pozyskiwanie, w tym wytwarzanie dóbr oraz ich dystrybuowanie, w tym wymianę, czy to barterową czy pieniężną. Pomijając odległą historię gospodarki, dziś faktycznie przeważa jej model towarowo-pieniężny oraz formalnie wolnorynkowy. Zgodnie z dominującym trendem, za sprawą globalizacji, technologiczacji i monopolizacji dobra są wytwarzane i dostarczane w sposób coraz bardziej masowy, standardowy, scentralizowany, skoncentrowany, a zatem kontrolowany. Modele gospodarcze wyznaczają przede wszystkim poglądy na rolę państwa w gospodarce⁶⁵³.

Zbiornicze określenie „gospodarka” odnosi się więc do aktywności człowieka skierowanej na zaspokajanie jego potrzeb, tak tych materialnych – egzystencjalnych, jak również duchowych – kulturowych, poprzez dostarczanie owoców pracy. Obecnie zasadniczo w zamian za wynagrodzenie uiszczane w cenie towaru, w odróżnieniu od dawniej dominującego współdziałania w grupie, w ich wytwarzaniu do podziału na własne potrzeby. W dużym uproszczeniu przyjmuje się, że na przestrzeni dziejów wykrystalizowały się dwa zmagające się dziś ze sobą albo uzupełniające się modele gospodarowania niewystępujące w czystej postaci – model gospodarki wolnorynkowej w systemach indywidualistycznych (opartych na poszanowaniu jednostkowej wolności) oraz model gospodarki centralnie planowanej w systemach kolektywistycznych (opartych na stosowaniu grupowego przymusu). W świecie po drugiej wojnie światowej stały się one właściwe dla pierwszego – kapitalistycznego bloku państw głównie Zachodu – oraz drugiego – socjalistycznego bloku państw głównie Wschodu. Poza nimi zaś w krajach głównie światowego Południa występowały dawne modele samowystarczalnego i samopomocowego gospodarowania z elementami wymiany towarowej i towarowo-pieniężnej.

Wobec jawnego bankructwa centralnie planowanych gospodarek bloku wschodniego po roku 1989 doszło do większościowego ich przyłączenia i przekształcenia na wzór bloku zachodniego, do którego też zaczęły zmierzać liczne kraje Południa, najczęściej w toku neokolo-

⁶⁵² Por. F.F. Cameron, L. Neal, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, przeł. H. Lisicka-Michalska, M. Kluźniak, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2010.

⁶⁵³ Por. J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, przeł. R. Rapacki i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 204, s. 6 i nast.

nializacji. Od początków lat dziewięćdziesiątych na świecie szerzył się model gospodarowania oparty na Konsensusie Waszyngtońskim⁶⁵⁴, zakładającym liberalizację handlu, deregulację biurokracji, prywatyzację zasobów, cięcia socjalne i monetaryzację zadłużenia, co przyczyniło się do gospodarczej globalizacji – ustanowienia gospodarki globalnej z dominującą pozycją ponadnarodowych banków i korporacji⁶⁵⁵. Na włączaniu gospodarek narodowych do światowego systemu gospodarczego skorzystała zwłaszcza Chińska Republika Ludowa, która od samego początku, tj. od przyjęcia do Światowej Organizacji Handlu w 2001 roku, nie zamierzała się jednak stosować do przyjętych reguł, korzystając ze światowego rynku, a nie otwierając własnego⁶⁵⁶. W efekcie czego szybko zaczęła zaznaczać się nierównowaga w bilansach handlowych na niekorzyść Stanów Zjednoczonych i reszty świata, a na korzyść Chin, które z powodu niskich kosztów pracy, nieprzestrzegania praw własności intelektualnej i nieprzejmowania się żadnymi ograniczeniami środowiskowymi zalewały świat tanimi produktami codziennego użytku⁶⁵⁷. Skoro zaś Zachód pozwalał im korzystać ze swego chłonnego rynku, otwartych uniwersytetów, liberalnych regulacji, potencjału technologicznego, budowanych przez siebie or-

⁶⁵⁴ Termin ten został po raz pierwszy wykorzystany przez Johna Williamsona, ekonomistę pracującego w Peterson Institute for International Economics. W swoim referacie zatytułowanym *What Washington Means by Policy Reform*, wygłoszonym w 1989 roku, zaprezentował 10 zasad i zaleceń dotyczących prowadzenia polityki gospodarczej i monetarnej w państwach rozwijających się i rozpoczynających reformę ustroju ekonomicznego. Z czasem treści zawarte w referacie stały się swoistym fundamentem neoliberalnego spojrzenia na międzynarodowe oraz wewnątrz krajowe przemiany ekonomiczne i gospodarcze, stanowiąc dziś punkt wyjścia dla działań takich podmiotów, jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Por. J.A. Frieden, M. Pastor, M. Tomz, *Modern Political Economy And Latin America: Theory and Policy*, Westview Press, Boulder, 2000.

⁶⁵⁵ Opublikowana została już kapitalistyczna sieć, która rządzi światem. Analiza powiązań między 43 000 międzynarodowych korporacji pozwoliła wyodrębnić niewielką grupę firm (głównie banków), mających nieproporcjonalnie dużą władzę nad globalną gospodarką. Z 1318 firm o powiązanych własnościach każda posiadała powiązania z dwiema lub więcej innymi firmami, reprezentując 20% globalnych przychodów operacyjnych i będąc zbiorowymi właścicielami większości dużych światowych blue chipów i firm produkcyjnych. Por. *Revealed – the capitalist network that runs the world*, <https://www.newscientist.com/article/mg21228354-50-0-revealed-the-capitalist-network-that-runs-the-world/>.

⁶⁵⁶ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości cywilizacji globalnej*, przeł. E. Litak, red. S. Maksymowicz, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022.

⁶⁵⁷ Zheng Bijian pisze o nowej teorii stosunków międzynarodowych w nowej erze, por. B. Zheng, *Globalizacja a przyszłość Chin...*, s. 143 i nast.

ganizacji współpracy oraz gwarantowanego bezpieczeństwa transportu i łączności, to Chiny szybko zaczęły notować dwucyfrowy wzrost gospodarczy i budować trwałą przewagę⁶⁵⁸. Najbardziej widocznym tego przykładem jest inicjatywa Pasa i Szlaku (Belt Road Initiative – BRI)⁶⁵⁹ stanowiąca największy i najdroższy na świecie plan rozwoju. Jednak większe znaczenie mają mniej widoczne zjawiska i głębsze procesy. Richard Turrin opisuje jak dziś zachodnie firmy technologiczne kopiują chiński FinTech, a w tym jak Facebook próbuje połączyć swoją kryptowalutę (librę) z płatnościami w swoim medium społecznościowym na wzór platform Alibaba i WeChat. „WeChat Pay był pierwszą firmą na świecie, która połączyła media społecznościowe z systemem płatności cyfrowej”⁶⁶⁰. Chiny w swoich poczynaniach napotykały na czynne wsparcie z wielu stron, o czym świadczy fakt, że „Ant Group (Alipay) podpisało umowę z Komisją Gospodarczą Narodów Zjednoczonych do spraw Afryki (UNECA) we współpracy z Międzynarodową Korporacją Finansową (IFC) o wdrożeniu w Afryce technologii FinTech, mającej na celu integrację finansową i dostęp do usług finansowych na kontynencie”⁶⁶¹. Rozwój tych systemów w Afryce oraz obecność sieci płynności w Indiach i Azji czyni z Alipay i Tencenta największe firmy na świecie pod względem liczby obsługiwanych użytkowników.

Sytuacja gospodarcza świata

Truizmem jest stwierdzenie, że sytuacja gospodarcza świata jest złożona i podlega dynamicznym zmianom⁶⁶². Jednak wciąż bulwersują stwierdzenia, że jest ona celowo komplikowana i z premedytacją pogarszana

⁶⁵⁸ Por. *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, Główny Urząd Statystyczny.

⁶⁵⁹ „Chińczycy postanowili dołączyć do euroazjatyckiego projektu, oś Paryż–Berlin–Moskwa, a także pomyśleć o nowym Jedwabnym Szlaku, łączącym Państwo Środka z Unią Europejską. [...] W czasie wizyty w Kazachstanie chiński przewodniczący oficjalnie zaproponował utworzenie Pasa Jedwabnego Szlaku, którego określa się obecnie OBOR – One Belt One Road”. C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 18.

⁶⁶⁰ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 52.

⁶⁶¹ Tamże, s. 50.

⁶⁶² Por. J. Skodlarski, R. Matera, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017 oraz R. Matera, J. Skodlarski, *Gospodarka światowa. Geneza i ewolucja do czasów pandemii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.

przez mniej znane ośrodki ponad- i pozaekonomicznej władzy⁶⁶³, które narzucają światu wizje ideologiczne (np. gender), upowszechniają modele ekonomiczne (np. wokeizmu) i wykorzystują narzędzia techniczne (np. Internet Rzeczy) służące globalizacji przyspieszającej i pogłębiającej kontrolę globalną. O ile pierwotne wyjściowe ośrodki instytucjonalne gospodarczego resetowania świata są trudniejsze do zidentyfikowania (zdemaskowania) i zdefiniowania (rozpoznania), wtórne środowiska jawnie deklarują i głośno forsują wprowadzanie pozaekonomicznych determinant do ekonomii, ograniczających, blokujących i negujących zdroworozsądkowe myślenie oraz instynktownie naturalne zachowania, zmierzające do podnoszenia produktywności i użyteczności gospodarczej⁶⁶⁴. Z niezrozumiałych powodów ideologicznych (ESG – Environmental Social Governance)⁶⁶⁵ kapitalistyczne mechanizmy gospodarki w miarę wolnorynkowej oficjalnie miałyby być zastępowane przez socjalistyczne mechanizmy gospodarki całkowicie planowej, opartej na perspektywie „ekologicznego nawrócenia”. Podnosi się, że „ekologiczne nawrócenie, o którym niejednokrotnie wspominał Papież Franciszek, ma swoje uzasadnienie w pracach konstytucjonalistów ziemskich, którzy zabiegają o uznanie praw natury, determinujących, by natura znalazła się w naszym systemie zarządzania jako główny interesariusz oraz ułatwiła transformację całego świata”⁶⁶⁶. Stąd pojawia się kapitalizm interesariuszy jako hasło Wielkiego Resetu, będący w rzeczywistości socjalizmem światowej lumpen-inteligencji stojącej za „globalną zmianą”⁶⁶⁷. „Nowe ramy prawne, swoista umowa między Ziemią a ludzkością, na poziomie

⁶⁶³ Dla kogoś, kto przestudiował 5 tomów *Wojny o pieniądź* Song Hongbinga nie jest to odkryciem. Por. S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Koberzyce 2011; *Wojna o pieniądź 2. Świat władzy pieniądza*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2011; *Wojna o pieniądź 3. Epoka walczących królestw*, przeł. I. Błasiak-Kozak, Wektory, Wrocław 2016; *Wojna o pieniądź 4. Cisza przed burzą*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądź 5. Decydujące straty. Izrael, Iran i Chiny w wojnie o świat*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020.

⁶⁶⁴ Por. na temat kryzysu społeczeństw właścicielskich: T. Piketty, *Kapitał i ideologia*, przeł. B. Geppert, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.

⁶⁶⁵ Por. T. Wróblewski, *Wolność w Remoncie*, Podcast Warsaw Enterprise Institute z 2023 roku, <https://wei.org.pl/2023/aktualnosci/tomasz-jak-biznes-bogaci-sie-na-krytyce-samego-siebie-168/>.

⁶⁶⁶ Por. w nocy od wydawcy do: A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 10.

⁶⁶⁷ Na ten temat i w związku z użytymi tu pojęciami, por. R. Zajączkowski, *Globalna zmiana...*, s. 7 i nast.

praktycznym ustanowić mają nową hierarchię praw. Najwyższe byłyby prawa natury, potem prawa ludzi stanowiących podsystem systemu Ziemi, a następnie prawa ekonomiczne⁶⁶⁸.

Wraz z zaostrzającymi się sprzecznościami interesów krystalizują się sprzeczności pomiędzy krajami zrzeszonymi w G7 ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz krajami należącymi od 2010 roku do grupy BRICS z Chinami na czele⁶⁶⁹. Od 2020 roku z powodu pandemicznej psychozy oraz wojny na Ukrainie przyspiesza proces rozdzielania wzajemnych powiązań i zależności. Rozpoczyna się rywalizacja dwóch światowych systemów ekonomicznych – dotychczasowego, opartego na dolarze z przewodnią rolą Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego oraz rosnącego w siłę, opartego na wymianie z przewodnią rolą Szanghajskiej Organizacji Współpracy⁶⁷⁰, Azjatyckiego Banku Inwestycji Strukturalnych⁶⁷¹ i Forum Azjatyckiego BOAO⁶⁷². Kształtujący się Konsensus Pekijski zakłada wielobiegunową architekturę świata rozwijającego się w wyniku współpracy odrębnych gospodarek narodowych, w odróżnieniu od dotychczasowego Konsensusu Waszyngtońskiego gwarantowanego przez jednego hegemoną, który ustalał i egzekwował zasady

⁶⁶⁸ Tamże.

⁶⁶⁹ Por. M. Raich, S.L. Dolan, J. Klimek, *Globalna transformacja biznesu i społeczeństwa*, przeł. Ł. Borkiewicz, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.

⁶⁷⁰ Shanghai Cooperation Organisation – powstała na początku XXI wieku regionalna organizacja wyspecjalizowana, skupiająca się w swoich działaniach na umacnianiu bezpieczeństwa w obszarze Azji. Skupia 9 państw, wśród których są między innymi: CHRL, Federacja Rosyjska, Iran czy Indie.

⁶⁷¹ Asian Infrastructure Investment Bank – AIIB – działający od 2016 roku bank skupiający, poza państwami regionu Azji Wschodniej, także liczne państwa UE, OECD czy niektóre spośród państw rozwijających się. O jego wysokiej pozycji oraz doniosłym znaczeniu w zakresie finansów międzynarodowych świadczą wysokie ratingi, uzyskane w ocenach renomowanych agencji ratingowych – Moody's, S&P i Fitch, które przyznały mu tę samą ocenę, co Bankowi Światowemu. Por. więcej w: M. Zarembo, *Działalność inwestycyjna Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, Investment activity of Asian Infrastructure Investment Bank*, „Ekonomia XXI Wieku”, „Economics of the 21st Century” 4(20), Wrocław 2018.

⁶⁷² Boao Forum for Asia – Forum Azjatyckie BOAO – nazywane Azjatyckim Davos, to forum międzyrządowej wymiany poglądów zainicjowane w 2001 roku. Zasadniczym celem tej organizacji jest określanie wspólnych dla regionu celów rozwoju gospodarczego oraz integracji, a następnie podejmowanie działań w celu ich realizacji. Forum organizuje coroczne konferencje, wzorowane na konferencjach odbywających się w Davos, na których spotykają się szefowie rządów lub strategicznych departamentów państw członkowskich, podejmując bieżące tematy geopolityczne i ekonomiczne.

światowej wymiany, czerpiąc z tego oczywiste korzyści. Wyraźnie zaostreżający się konflikt ma wielopoziomowy charakter, gdyż chodzi w nim o:

- 1) ustalanie reguł handlu światowego,
- 2) kontrolę nad światowym systemem przepływów finansowych,
- 3) zaopatrzenie w surowce energetyczne i mineralne,
- 4) budowę szlaków komunikacyjnych morskich i lądowych,
- 5) korzystanie z najnowszych technologii zwłaszcza chipowych,
- 6) podbój kosmosu i księżyca oraz kontrolę orbity geostacjonarnej,
- 7) przewagę we wdrożeniach sztucznej inteligencji,
- 8) wpływy w krajach światowego Południa – Ameryki i Arktyki,
- 9) przejście światowych rezerw złota dla zabezpieczenia własnej waluty,
- 10) narzucenie światu przyszłej waluty rezerwowej i rozliczeniowej.

Obecne wskaźniki pokazują, że udział krajów BRICS w światowym PKB wynosi 34%, zaś krajów G7 tylko 28% i różnica ta szybko się powiększa, tym bardziej, że do BRICS aplikują kolejne dziesiątki krajów świata⁶⁷³. Pokazuje to bankructwo zachodniej demoliberalnej globalizacji i jednobiegunowej geopolityki. Zachód wypromował (wsparł) gospodarkę Chin, najpierw sądząc, że korzysta z ich tanich produktów i pracowników, a obecnie ulega (poddaje się) Chinom ideologicznie, niszcząc swoją gospodarkę, wmawiając swoim obywatelom, że ratuje planetę przed zagładą, z czego równie skwapliwie one korzystają⁶⁷⁴. Samoniszczeniu euroatlantyckiej przestrzeni gospodarczej odpowiada wszechstronny rozwój azjatycko-pacyficznej strefy gospodarczej oraz współpracujących z nią innych krajów światowego Południa, co składa się na stopniowo odsłaniany sens i scenariusz Wielkiego Resetu.

⁶⁷³ Por. T. Piekelnik, *BRICS: Jak ONI Obalą Dominację Dolara i Europy?*, <https://www.youtube.com/watch?v=QKrwHzu156c>, jak również M.G. Balyhin, M.M. Shajlieva, A.P. Tsypin, *Statistical analysis of the economic development of the BRICS countries*, "Statistics and Economics" 17(2020) nr 2, s. 18–28.

⁶⁷⁴ Jakoby dopiero niedawno zorientowano się, że Chiny mają przewagę w produkcji samochodów elektrycznych, które Zachód narzuca swoim społeczeństwo pod presją zielonej ideologii. W Chinach w okresie styczeń–czerwiec 2023 sprzedano 2,5 razy więcej aut elektrycznych niż w Europie i USA łącznie. Natomiast w 2022 roku 2/3 aut elektrycznych na świecie było rejestrowane w Chinach. Co więcej, Chińczycy kontrolują obecnie 3/4 światowej produkcji akumulatorów, a swoje inwestycje w Europie koncentrują wokół ogniw bateryjnych. Por. B. Bułiński, *Czy wszyscy będziemy jeździli chińskimi elektrykami?*, <https://e.autokult.pl/czy-wszyscy-będziemy-jezdzic-chińskimi-elektrykami-sytuacja-branzy-automotywe-na-linii-zachod-chiny.6934342991039424a>.

Gospodarka a ekonomia

Zanim bliżej i dokładniej rozpoznany zostanie gospodarczy aspekt Wielkiego Resetu, konieczne staje się sprecyzowanie niektórych związanych z tym pojęć i problemów, a w tym gospodarki jako sfery ludzkiego działania oraz ekonomii jako sfery ludzkiego poznania. Gospodarką jest całokształt procesów wytwarzania oraz wymiany dóbr zaspokajających zapotrzebowanie społeczne na danym poziomie rozwoju kulturowego. Dobra te mają charakter wartości materialnych i duchowych. Występują one w postaci towarów i usług o przypisanej im wartości wymiennej. Wszystkie łącznie składają się na ogólny dobrobyt społeczeństwa umożliwiający jego cywilizacyjny rozwój, natomiast nauka o procesach gospodarowania zwana jest ekonomią, pierwotnie przez Arystotelesa zaliczaną do etyki, obok włączanej do niej polityki. Wynikało to z uświadomienia sobie ich społecznie doniosłej roli, podlegającej najpierw ocenom moralnym, a dopiero później innym pod kątem produktywności – ekonomia, czy skuteczności – polityka. Dziś niestety w wielu przypadkach doszło do odwrócenia kierunków. Od polityków oczekuje się najpierw skuteczności, a od ekonomistów produktywności. Na dłuższą metę prowadzi to do cywilizacyjnej niewydolności, załamywania się cywilizacji, której poszczególne składniki, tj. prawo, państwo, polityka, nauka, technika i gospodarka, uwalniane są spod ocen czy norm etycznych.

Poza polityką i ekonomią wciąż jeszcze na wartość działań wskazują motywy, z jakich one wypływają. Większym zaufaniem cieszą się działania bezinteresowne aniżeli dyktowane jakimiś interesami. Podobnie oceniać można cywilizację, kształtującą mniej lub bardziej bezinteresowne postawy. Cywilizacja ufundowana na religii i etyce wydaje się bardziej przekonująca aniżeli wyrastająca z techniki i ekonomii. Odwrotnością uetycznienia stosunków międzyludzkich oraz społecznych struktur jest ich urynkwienie. „W historii cywilizacji jednym z najbardziej owocnych procesów była przemiana realnie istniejącego rynku miejskiego placu targowego w pojęcie ekonomiczne, którego nie możemy gloryfikować”⁶⁷⁵. Jak dalej zauważa Charles Handy: „Rynek ma swoje granice, gdyż przynosi niezamierzone konsekwencje. To tylko mechanizm, a nie filozofia. Jego bodźce nie wszędzie mogą działać, to oczywiste. Nie działają zwłaszcza tam, gdzie wyniki pracy są albo bezcenne, albo nieokreślone i nie działają też tam, gdzie zaopatrzenie

⁶⁷⁵ C. Handy, *Głód ducha...*, s. 21.

jest ograniczone albo racjonowane”⁶⁷⁶. Konieczny jest tam czynnik regulujący, bo rynek nie zapewni tego z własnej woli. Rzeczywiście „najtrudniej jest zdecydować, gdzie można pozwolić na działanie wolnego rynku, a gdzie byłoby to szkodliwe”⁶⁷⁷. Masowe urynkawianie aktywności życiowej godzi w etyczne osadzenie cywilizacji, chociaż przez pewien czas wzmacnia jej techniczne wyposażenie.

Jednostronne stawianie na ekonomię i technikę redukuje cywilizację do poziomu materialnego, energetycznego i informacyjnego. Świat to nie tylko materia, energia i informacja. Materialistyczny, energetyczny i informacyjny pogląd na świat wyklucza z niego człowieka, który nie sprowadza się do żadnego z tych czynników. Budowa porządku światowego na takich założeniach grozi wręcz eliminacją z niego człowieka, określanego w tradycji biblijnej mianem korony stworzenia. Werner Schwab stwierdza, że menadżerowie świata zmierzają ku nowej cywilizacji. Jest to nowy porządek bez klasy średniej⁶⁷⁸, który zwiastuje brak perspektywy miejsc pracy, utrzymanie w ryzach sfrustrowanej ludności, brak socjalnego zaangażowania przedsiębiorstw, pracę za symboliczną opłatą, odejście od masowego dobrobytu i budowę spolaryzowanego społeczeństwa⁶⁷⁹. Jasno więc widać, że właściwe rozumienie gospodarki wymaga cywilizacyjnego odniesienia do całokształtu składników pomyślnej przyszłości i warunków szczęśliwej wieczności⁶⁸⁰.

Gospodarka cywilizacji informacyjnej

Usytuowanie gospodarki w całokształcie ludzkiego działania i usensownienie ekonomii w całokształcie poznania odbywa się na rozszerzonym i pogłębionym tle cywilizacji, z której się wyrosło i w której się żyje. Każda cywilizacja wyznacza własną, swoistą teraźniejszą przestrzeń i przyszłą perspektywę gospodarczego zaangażowania. Właściwa naszej mentalności, rozumności i moralności cywilizacja za-

⁶⁷⁶ Tamże.

⁶⁷⁷ Tamże.

⁶⁷⁸ Już Arystoteles zauważył, że najlepsze państwo to takie, które opiera się na klasie średniej. Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1953, s. 121.

⁶⁷⁹ H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 5.

⁶⁸⁰ Przykładowo w ujęciu: A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, Nortom, Wrocław 2004.

chodnia wyrosła z cywilizacji łaćńskiej. Uczy postrzegać gospodarkę pod kątem jej instrumentalnej użyteczności, w odróżnieniu od cywilizacji chińskiej, wyrosłej na konfucjanizmie skłaniającym do widzenia gospodarki w kategoriach docelowej konieczności. Zapowiadana zaś supercywilizacja informacyjna, oparta na technicznych zdolnościach sztucznej inteligencji, ułatwieniach cyfrowej waluty, identyfikatorach cyfrowej tożsamości oraz regułach społecznego zaufania, grozi gospodarczym załamaniem z powodu pozbawienia człowieka niezależnych źródeł zamożności i motywacji do podejmowania szerszej, twórczej i ryzykownej aktywności.

Trafnie, ale na niższym poziomie stwierdza A. Toffler, że „każda cywilizacja ma swoje wymogi ekonomiczne, a skutek tego polityczne i militarne”⁶⁸¹. Tworzona ogólnie i technicznie, nie zaś oddolnie (etycznie) cywilizacja informacyjna już na samym początku nie jest przewidziana dla wszystkich na równych zasadach, ze względu na rozpiętości ekonomiczne, kompetencje techniczne i wyposażenia ideologiczne. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku realizowany jest podział dobrobytu 20%/80% w modelu społeczeństwa 1/5⁶⁸². Jest to upadek spowodowany globalizacją, gdzie przemysł dzieli los rolnictwa, zmniejsza się liczba zatrudnionych i wzrasta stopa bezrobocia. Skala zjawiska uzasadnia tezę urynkowania cywilizacji i w konsekwencji kształtowania stanu acywilizacyjnego. W takim stanie relacje międzyludzkie nie opierają się na zasadzie wzajemności, ale na ideologicznym, technicznym i ekonomicznym przymusie. Strukturalne ubóstwo i bezrobocie znoszą równowagę stron stosunków społecznych i ekonomicznych. U. Beck uważa, że „nowe ubóstwo jest przede wszystkim, ale nie tylko, problemem materialnym. Jest ono samozniszczeniem realizującym się przez niema akceptację i rytualne daremne próby zapobieżenia. Samozniszczenie to pełni się pod powierzchnią masowego bezrobocia”⁶⁸³. Modę na freudowski pęd ku śmierci (samoanihilacji) ujawniają postnowoczesne projekty dekonstrukcji, destrukcji, destabilizacji, deregulacji, depolityzacji, dematerializacji, desakralizacji, deprawacji, dehumanizacji i depopulacji.

W cywilizacji informacyjnej ekonomizacja, podobnie jak technologizacja, stanowi nadużycie, oznaczające rozciągnięcie ekonomii

⁶⁸¹ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 30.

⁶⁸² H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji...*, s. 9.

⁶⁸³ U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, s. 142.

na sfery życia rządzące się dotąd innymi prawami oraz podlegające innym prawidłowościom. Nawet efektywność gospodarki opartej na ekonomii wolnorynkowej nie jest do utrzymania na dłuższą metę i do rozszerzenia na szersze populacje, bez równoważącego i stabilizującego udziału czynników pozaekonomicznych, społecznych, politycznych, prawnych czy kulturowych. Podporządkowanie całokształtu spraw indywidualnych i zbiorowych zasadzie konkurencyjności i innowacyjności, musi skutkować implozją samej konkurencji i innowacji. Konkurencję zastępują monopole, a innowacje mają wymiar wyłącznie materialistyczny. Powstają wówczas oligopole, które „nie konkurują ani ceną, ani jakością, lecz przede wszystkim reklamą. Korporacje oligopolistyczne często zawierają tajne umowy kartelowe, dzielą rynek i wyrównują ceny. Tym samym zamiera mechanizm konkurencji”⁶⁸⁴.

Uwolnienie energii gospodarczej

Sformułowanie „energia gospodarcza” odnosi się nie tyle do naturalnych zasobów materialnych, lecz przede wszystkim do ludzkiego potencjału zdolności i gotowości do podejmowania i prowadzenia działalności w zakresie wytwarzania i wykorzystywania dóbr i usług na rzecz ogólnej pomyślności. Na przestrzeni dziejów okazywało się niejednokrotnie, jak okazuje się dziś, które z metod wyzwalań i wyzyskiwania tej energii są bardziej produktywne i pożądane, a które mniej w typowych i przewidywalnych okolicznościach (w stanie pokoju), co oznacza, że czasowo i częściowo mogą być i powinny być stosowane także inne metody, np. w czasie bezpośredniego zagrożenia. Jak bowiem wiadomo, każda metoda wyłącznie stosowana przeradza się w swoje przeciwieństwo. Wolny rynek spełnia swoją dziejową rolę pomnażając bogactwa narodów, kiedy jest utrzymywany we właściwych sobie granicach i proporcjach odpowiednich do innych systemów, a zarazem zachodzą warunki do egzekwowania odpowiedzialności z tytułu nadużyć. „Kapitalizm rozumiany jako system zapewniający wolność w decydowaniu o własności prywatnej, istniał zawsze. Różniły się wyłącznie jego przejawy w poszczególnych epokach, a różnice te polegały

⁶⁸⁴ Por. A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 39, w nawiązaniu do pracy Teda Nace, *Gangi Ameryki. Współczesne korporacje a demokracja*, przeł. L. Niedzielski, Muza, Warszawa 2004.

jedynie na odmiennym zakresie wolności, jaką cieszyły się poszczególne społeczności”⁶⁸⁵. Kiedy zdominowują je wąskie grupy interesu, zamienia się w turbo- i hiperkapitalizm⁶⁸⁶. Jak wyjaśnia Jakub Wozinski, niemarksistowskie, niematerialistyczne i nieprogresywistyczne pojmowanie dziejów rozróżnia kapitalizm wolnorynkowy oraz państwowy, „gdzie jedna lub więcej grup wykorzystuje państwowy aparat sprawowania przymusu do akumulacji kapitału poprzez wywłaszczenie efektów pracy innych osób za pomocą wpływów i przemocy”⁶⁸⁷. Na przestrzeni dziejów przeplatają się ze sobą te dwa kapitalizmy, co oznacza, że historia finansowa świata⁶⁸⁸ to „wielkie zmagania wolnego rynku i państwa jako przeciwstawnych sobie sił”⁶⁸⁹. Wyjaśnia on, że bogactwo można pozyskiwać na dwa sposoby – albo własną pracą i wymianami z innymi ludźmi, albo za pomocą agresji i grabieży, która dokonuje się jawnie i siłowo, zwłaszcza w drodze przymusu państwo-

⁶⁸⁵ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 21.

⁶⁸⁶ Uważa się, że po transformacji od gospodarki planowo-rynkowej do gospodarki wolnorynkowej, obecnie rozpoczyna się transformacja ku gospodarce informacyjno-rynkowej. Gospodarki postsocjalistyczne i postkapitalistyczne to gospodarki informacjonalistyczne. Socjalizm, kapitalizm i informacjonizm są formami organizacji procesów rynkowych. Po upadku niewydolnego socjalizmu (komunizmu), upada dziś niepohamowany kapitalizm (turbokapitalizm). Natomiast rysuje się nowa formacja społeczno-ekonomiczna zwana informacjonizmem. Jej przyszłość może pójść w różnych kierunkach: liberalnym, totalitarnym albo socjalnym. Rozstrzygające jest jednak rozumienie pojęć, gdyż krytyka kapitalizmu nie oznacza afirmacji socjalizmu i odwrotnie. Nie jest też tak, że są tylko dwie możliwości. Jest ich więcej, a tą, o której się nie mówi, jest solidaryzm (ani indywidualizm, ani kolektywizm). Cybernetyczny socjalizm zbiega się z cybernetycznym kapitalizmem. Ze spoleniu podlegają cybernetyczne społeczności oraz wirtualne kapitały. Wirtualne kapitały kontrolują cybernetyczne społeczności. Wirtualny kapitał organizuje, monitoruje, reguluje, pacyfikuje, nadzoruje, stymuluje cybernetycznie wyalienowane społeczności. Uważa się, że w sztucznym świecie globalnej gospodarki najnowsze zjawiska i byty w niej występujące mogą okazać się najgroźniejsze. „Należą do nich niezależne fundusze dysponujące ogromnym kapitałem, a zależne od rządów poszczególnych państw. Są one nowymi gigantami w świecie globalnej gospodarki finansowej.” P.J. Buchanan, *Dzień sądu...*, s. 188. Dziś fundusze te urosły w tak wielką siłę, że ma miejsce turbokapitalizm, ale państwowo-korporacyjny i finansowo-wirtualny. Natomiast sam termin „turbokapitalizm” wprowadził Edward Luttwak w pracy *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.

⁶⁸⁷ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 21.

⁶⁸⁸ Por. N. Ferguson, *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, przeł. T. Kunz, M. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023.

⁶⁸⁹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 21.

wego (opodatkowania)⁶⁹⁰ lub niejawnie i podstępnie, zwłaszcza z wykorzystaniem mechanizmów indywidualnej niefrasobliwości (zadłużenia)⁶⁹¹. „Przewaga jednej z tych dwu krańcowo odmiennych metod zdobywania majątku, w skali całego społeczeństwa skutkuje nieodmiennie przechyleniem się systemu społecznego w kierunku kapitalizmu bądź to wolnorynkowego, bądź też kapitalizmu państwowego”⁶⁹².

Termin „kapitalizm” odnoszący się do formacji społeczno-ekonomicznej został upowszechniony przez jej głównego krytyka – Karola Marksa, który w opozycji opracował teorię komunizmu jako marksizmu stosowanego. Abstrahując jednak od Marksa, zgodzić się trzeba z J. Wozinskim, że „kapitalizm w odróżnieniu od komunizmu jest powszechnie uważany za system społeczny oparty na wolności w dysponowaniu własnością prywatną”⁶⁹³. W krajach komunistycznych jednostki posiadają tylko rzeczy osobiste, zaś reszta należy kolektywnie do państwa, co przekłada się na jego totalitaryzm. Komunizm polega na tym, że „likwidując rynek na podstawowe dobra i usługi, uniemożliwia wykształcenie cen, przez co niemożliwe staje się prowadzenie racjonalnego rachunku zysków i strat”⁶⁹⁴. Komunistyczny planista nie wie, co przynosi zyski, a co straty. Dlatego kapitał jest możliwy jedynie w kontekście gospodarki rynkowej. Gospodarka rynkowa to taka, w której dokonuje się rachunku opartego na liczbach, kiedy poszczególne towary i usługi mają cenę wyrażoną w liczbach. Kapitał zaś to ogół środków pieniężnych, które zostały do dyspozycji po sprzedaży całego majątku i spłaceniu wszystkich zobowiązań. Jest on zasobem bogactwa do dyspozycji. Kapitalizm zaczął się, kiedy przedsiębiorcy zaczęli świadomie w oparciu o zasadę tzw. podwójnej księgowości, czyli zestawiania ze sobą aktywów i pasywów, prowadzić rachunek ekonomiczny, co włoscy kupcy po raz pierwszy zastosowali w wiekach średnich. „Kapitał rozumiany jako suma pieniędzy równa ekwiwalentowi pieniężnemu wszystkich aktywów pomniejszonemu o ekwiwalent pieniężny wszystkich zobowiązań stanowi element ra-

⁶⁹⁰ Pozwala na to niepraworządne państwo i prawo. Por. R. Gwiazdowski (*Nie)praworządność. Praktyka demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w świetle teorii prawa*, Fundacja Warsaw Enterprise Institute, Warszawa 2023, s. 25 i nast.

⁶⁹¹ Por. H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*

⁶⁹² J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 21.

⁶⁹³ Tamże, s. 19.

⁶⁹⁴ Tamże, s. 16.

cjonalnej kalkulacji przedsiębiorców, jeszcze zanim zaczęli prowadzić księgi⁶⁹⁵. Stąd decydujące dla racjonalnego rachunku ekonomicznego jest istnienie cen rzeczywistych, nieznanych w gospodarce planowej i komunistycznej.

W trakcie globalizacji kapitalizm tak w wymiarze globalnym, jak również lokalnym, przestaje poszerzać udział w bogactwach szerszych kręgów ludzi, a służy sobie – kapitałowi – i zaczyna pracować dla siebie – finansjery, co wskazuje na procesy tworzenia się państwa globalnego⁶⁹⁶. „Głównymi tendencjami w ekonomii światowej i jej strukturze korporacyjnej, w skali wielu państw Europy i innych obszarów świata, są także nurty myślenia materialistycznego”⁶⁹⁷. Zauważono, że nasz system społeczno-gospodarczy już zmierza ku upadkowi, „gdyż jego wyniki społeczno-gospodarcze powodują jednocześnie zjawiska negatywne”⁶⁹⁸. Zaangażowanie na rzecz ogółu, czyli państwa i społeczeństwa ustąpiło miejsca przerażającemu egoizmowi, a za najważniejsze uznano karierę i pieniądze⁶⁹⁹. Już w 1992 roku M.G. Donhöff stwierdza: „Zachodnie społeczeństwo uległo degeneracji i stało się społeczeń-

⁶⁹⁵ Tamże, s. 17.

⁶⁹⁶ Osoba najlepiej poinformowana i najszerzej uznana – Joseph Stiglitz – pisze, jak widział na własne oczy podczas pracy w BS, „jak bardzo może być niszczyielski wpływ globalizacji na kraje rozwijające się, a zwłaszcza na najuboższe spośród nich”. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 7.

⁶⁹⁷ T. Guz, *Dobro bytu narodu – celem czy środkiem korporacji transnarodowych*, w: T. Guz, K.A. Kłosiński, P. Marzec (red.), *Polska, Europa, świat...*, s. 12.

⁶⁹⁸ Jednym z wielu autorów, którzy na przełomie stuleci wielokrotnie pisali na ten temat, jest Roland Baader, m.in. w pracach *Koniec pieniądza papierowego* z 2012 r. (*Das Ende des Papiergeld-Zeitalters: Ein Brevier der Freiheit*, Bern: Verlag Johannes Müller, 2016); *Śmiercionośne myśli* z 2008 r. (*Totgedacht. Warum Intellektuelle unsere Welt zerstören*, Resch-Verlag, Gräfelting 2002); *Kreda dla wilka – Zabójcza iluzja w zwyciężonym socjalizmie* z 1991 r. (*Kreide für den Wolf – Die tödliche Illusion vom besiegten Sozialismus*, Böblingen, Anita Tykve Verlag, 1991); *Kapitał pod pręgierzem. Mgławice pojęć politycznych* z 2005r. (*Das Kapital am Pranger – Ein Kompaß durch den politischen Begriffsnebel*, Resch Verlag, Gräfelting, 2005); *Rynek albo rozkaz* z 2007 r. (*Markt oder Befehl – 55 Streitschriften für die Freiheit*, Lichtschlag Buchverlag, Grevenbroich, 2007); *Pieniądz, złoto i ci co zgrywają Pana Boga* z 2005 r. (*Geld, Gold und Gottspieler – Am Vorabend der nächsten Weltwirtschaftskrise*, Gräfelting, Resch Verlag, 2005); *Katastrofa euro. Za różnorodnością Europy, przeciwko Brukselskiej jednolitości* z 1993 r. (*Die Euro-Katastrophe – Für Europas Vielfalt, gegen Brüssels Einfalt*, Böblingen, Anita Tykve Verlag, 1993); czy *Oszukane pokolenie* z 1991 r. (*Die belogene Generation – Politisch manipuliert statt zukunftsfähig informiert*, Gräfelting, Resch Verlag, 1999), z których część ma polskie wydanie.

⁶⁹⁹ M.G. Donhöff, *Ucywilizujmy kapitalizm...*, s. 16.

stwem zachłanności”⁷⁰⁰. Po dziesiątkach, a raczej setkach lat systemowego głoszenia ideologii indywidualizmu, śmiesznie musi wyglądać zdziwienie czy oburzenie, że dla większości jedynym celem jest własne dobro⁷⁰¹.

O ile zrozumiała jest krytyka działań zorientowanych wyłącznie na własne dobro, będące dotąd motywacją dla egoistycznego pomnażania dóbr, to problematycznym wydaje się sposób oceny niepodejmowania jakichkolwiek działań z powodu braku ku temu stosownych motywacji, także tych egoistycznych. Słuszna krytyka egoizmu jest niczym w konfrontacji z powodowaną inercją, kiedy zanika ochota nawet do bogacenia się. Pod pretekstami sprawiedliwości społecznej i zwalczania nierówności majątkowych dokonuje się resetująca gospodarkę anihilacja oddolnej przedsiębiorczości, kreatywności, obowiązkowości, oszczędności i pracowitości⁷⁰². Świadomym celem albo nieświadomym skutkiem blokowania naturalnej energii gospodarczej może być tylko zamiar ograniczenia powszechnej dostępności dóbr, a wraz z ich niewystarczalnością, ograniczenie poziomu demograficznego, tak w odniesieniu do przyrostu naturalnego, jak w odniesieniu do populacji już żyjącej. Niestety starania i zmagania ideologiczne, technologiczne oraz ekonomiczne bezpośrednio powodujące niedostatki energii (np. węgla), żywności (np. mięsa) oraz innych towarów (np. samochodów) i usług (np. lotniczych) do tego prowadzi⁷⁰³. Ideologiczno-technolo-

⁷⁰⁰ Tamże, s. 34.

⁷⁰¹ „Podstawowym elementem metodologii ekonomii klasycznej oraz jej kolejnych ulepszeń do poziomu ekonomii neoliberalnej jest zasada indywidualizmu metodologicznego, której punktem centralnym jest koncepcja *homo economicus*. Koncepcja ta przedstawia człowieka jako istotę egoistyczną. W tej koncepcji egoizm wyznacza kryterium racjonalności, tj. rozsądnego zachowania”. A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 135.

⁷⁰² Są to cnoty nabierające znaczenia w gospodarce kapitalistycznej pierwszych okresów jej rozwoju, która przyniosła wymierne efekty dla wszystkich, podnosząc standard życia. W późniejszych okresach gospodarka ta, chociaż nadal nazywana kapitalistyczną, przestawała być wolnorynkowa, a stawała się państwowo regulowana i korporacyjnie zmonopolizowana. Pilny apel o prokapitalistyczne reformy przedstawia Rainer Zitelmann, *Kapitalizm to nie problem – to rozwiązanie. Podróż po historii najnowszej z wizytą na pięciu kontynentach*, przeł. K. Jopek, Freedom Publishing, Wrocław 2022, s. 335.

⁷⁰³ Już dawno zauważono, że „pogląd mówiący o ubożeniu świata z pogardą zostanie odrzucony przez ludzi zafascynowanych wielością gadżetów”. Tymczasem: „Wmawia się nam coraz większe kłamstwo i coraz gorzej się nas żywi. Jest to podstawowy fakt wynikający z degradacji ideału”. R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 144.

gicznie (np. ideami i technologiami zrównoważonego rozwoju) infekowana jest gospodarka, tak narodowa, jak również światowa. Doko-
nuje się to w różny sposób, w różnych miejscach i w różnym zakresie,
w drodze decyzji politycznych, regulacji prawnych i inwestycji finan-
sowych, do tego stopnia, że pustoszeją pola uprawne, bankrutują za-
kłady przemysłowe, upadają ферmy hodowlane, nieopłacalne stają się
przetwórnice czy nikomu niepotrzebne są punkty usługowe. Agnieszka
Stelmach stwierdza: „Jesteśmy uczestnikami wielkiego eksperymentu,
a proponowane niekiedy drastyczne rozwiązania już są boleśnie odczu-
wane przez obywateli, buntujących się w niektórych krajach przeciwko
gwałtownemu wzrostowi kosztów życia i ograniczeniu wolności”⁷⁰⁴.
Nie jest więc to uwalnianiem energii gospodarczej, lecz jej blokowa-
niem. W ten sposób „wkroczyliśmy w dekadę, w której możemy spo-
dziewać się nie tylko gwałtownych konfliktów, zamieszek i protestów,
ale nade wszystko gruntownej przebudowy świata zgodnie z paradyg-
matem zrównoważonego rozwoju”⁷⁰⁵.

Gospodarka ukierunkowana na globalizację

Jak wielokrotnie się okazywało za sprawą sztucznych oddziaływań ide-
ologiczno-technologicznych, gospodarka bardziej jest ukierunkowywa-
na na globalizację, aniżeli sama się na nią ukierunkowuje. Za globali-
zacją nie opowiadają się faktyczni producenci spychani do roli najniżej
opłacanych podwykonawców oraz ostateczni konsumenci pozbawiani
efektywnego wyboru, lecz korporacje transnarodowe, organizacje mię-
dzynarodowe, pozarządowe fora, fundacje prywatne, sieci handlowe,
instytucje finansowe i koncerny medialne⁷⁰⁶. Stają za Wielkim Rese-
tem, a w tym zrównoważonym rozwojem, kapitalizmem inkluzywnym,
za nową etyką globalną, za rządem globalnym, za prawami planety,
za ideologiami mniejszości, wychowaniem inkluzywnym, szerzeniem
społeczeństwa otwartego, eksperymentami multikulturalnymi, za ogra-

⁷⁰⁴ A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 13.

⁷⁰⁵ Tamże.

⁷⁰⁶ Na te i inne wyzwania wyrastające ze współczesnych przemian gospodarki glo-
balnej zwraca uwagę np. Renata Śliwa, *Rozwój ekonomii społecznej wobec współ-
czesnych problemów*, w: R. Śliwa, i in. *Ekonomia społeczna i przedsiębiorczość. Inno-
wacje – środowisko*, red. M. Czyżewska, J. Pach, K. Sala, CeDeWu, Warszawa 2020,
s. 21–37.

niczaniem zużycia zasobów, zakazywaniem swobody poruszania się, za wprowadzaniem sztucznej żywności, za rozwojem sztucznej inteligencji, za przymusowymi szczepieniami ludzi, za penalizacją mowy nienawiści, za zarządzaniem partycypacyjnym, za ograniczaniem emisji gazów cieplarnianych, za współpracą z organizacjami pozarządowymi, za systemem zarządzania panoptycznym, za uruchamianiem globalnej identyfikacji cyfrowej, za wprowadzeniem waluty cyfrowej, za ograniczaniem narodowej suwerenności, za gwarantowanym dochodem bezpośrednim, za systemem kredytu społecznego, za wprowadzeniem podatków globalnych, za partnerstwem publiczno-prywatnym, za planowaniem rozwoju, za wprowadzaniem Internetu Rzeczy, za obniżaniem norm emisyjności elektromagnetycznej, za sieciami piątej generacji, za automatyzacją wszystkiego, co możliwe, za upodmiotowieniem maszyn, za zmniejszaniem produkcji, za ograniczaniem arealów praw, za odrzuceniem wolnego rynku, za dopuszczalnością genetycznych modyfikacji, za łączeniem mózgów i maszyn, za redystrybucją bogactwa, za limitowaniem produkcji rolnej, redukowaniem gospodarki realnej, za przechodzeniem do świata cyfrowego, za planetarnym obywatelstwem, za obciążaniem obywateli kosztami życia, za absolutną równością wszystkich, za stałą kontrolą populacji, za zniesieniem wskaźników rozwoju ekonomicznego, za obrotem prawami do emisji, za globalnym zarządzaniem zasobami ziemi, za ograniczaniem liczby ludności, a zatem za przyspieszeniem procesów globalizacyjnych⁷⁰⁷.

Globalizacja w sferze gospodarczej powszechnie utożsamiana jest z konektywnością, o której pisze Parag Khanna⁷⁰⁸, polegającą na zacieśnianiu i pogłębianiu powiązań w ramach globalnych łańcuchów wartości. Wraz z nakręcanymi i eksponowanymi konfliktami między-

⁷⁰⁷ Globalizacja oznacza odwrót od rzeczywistego postępu chociażby w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego, społecznego i informacyjnego. Przykładowo „w dbających o środowisko państwach polityka podatkowa i regulacje projektowane są tak, aby firmy zmuszone były ponosić koszty ich oddziaływania na społeczeństwo i świat przyrody.” J. Gray, *Fatszywy świat. Urojenia globalnego kapitalizmu*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2014, s. 88. Wiadomo bowiem, że globalny wolny rynek wywiera silną presję na tego typu politykę. Dobra produkowane przez firmy odpowiedzialne za środowisko kosztują więcej niż dobra produkowane przez przedsiębiorstwa, które mogą środowisko swobodnie zanieczyszczać. Jak pisze Gray, globalna regulacja standardów środowiskowych to inspirujący ideał, lecz równocześnie perspektywa utopijna. Jest bowiem nie do wyegzekwowania najbardziej tam, gdzie jest najbardziej potrzebna, jak w Rosji i w Chinach, w następstwie spuścizny po okresie centralnego kierowania, a częściowo w następstwie reform rynkowych.

⁷⁰⁸ P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji...*

państwowymi, takimi jak zintegrowana wojna na Ukrainie, czy tragediami ponadpaństwowymi, tj. pandemiczną kampanią medialną, pozornie wydawać się może, że przekierowywanie światowych przepływów zasobów energii, technologii, informacji i finansów, zrywające jedne łańcuchy, a tworzące inne, jest procesem deglobalizacji. Tymczasem wręcz przeciwnie – globalizacja postępuje jeszcze szybciej i przybiera szerszy zasięg z powodu konsolidowania podmiotów globalnych wpływów i globalnej sprawczości. Ponad dotychczasowymi transnarodowymi instytucjami i korporacjami powstają światowe ich alianse na zasadach publicznoprywatnego partnerstwa, tj. GAVI, WEF czy ID2020, które jak wcześniej, ale na mniejszą skalę, jak KT GB czy CFR, kontrolują globalny rozwój wypadków po wszystkich spierających i konfliktujących się oraz rywalizujących czy walczących ze sobą stronach. Chwilowo i miejscowo zerwane ogniwa współpracy na niższym poziomie uzasadniają niedobory i kryzysy niezbędne dla resetowania świata (przestawiania go na nowe tory), ale nie podważają, lecz wzmacniają plany jego integracji, unifikacji i standaryzacji pod wspólną władzą zwierzchnią na poziomie kilkunastu rodów światowego establishmentu oraz pod spójną administracją wykonawczą na poziomie agend Organizacji Narodów Zjednoczonych, takich jak WHO, FAO czy UNESCO.

Od wielu już lat gospodarcza globalizacja okazuje się nie tyle światową współpracą gospodarczą, co światową alienacją gospodarowania w stosunku do potrzeb i oczekiwań państw i społeczeństw narodowych. W 1978 roku Daniel Bell pisał: „Społeczeństwo kapitalistyczne ze swą preferencją dla akumulacji uczyniło z działalności gospodarczej cel sam dla siebie.” Zauważył, iż żaden filozof moralności od Arystotelesa i Tomasza z Akwinu po Johna Locke’a i Adama Smitha nie rozpatrywał gospodarki niezależnie od celów moralnych, ani też nie twierdził, by wytwarzanie bogactwa było celem samym dla siebie. Traktował je raczej jako środek służący do osiągnięcia cnoty oraz działalność sprzyjającą życiu cywilizowanemu⁷⁰⁹. Współczesna ekonomia stała się nauką pozytywną, zakładającą rozmaite cele gospodarowania, będące przedmiotem indywidualnych decyzji. Jako taka dotyczy jedynie środków, czyli racjonalnego wyboru sposobu alokacji zasobów przez realizację konkurencyjnych celów indywidualnych⁷¹⁰. Jednakże kierunek gospodarce nadaje ostatecznie system wartości kultury, w której ekonomia

⁷⁰⁹ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 10.

⁷¹⁰ Tamże.

jest osadzona. Polityka gospodarcza może być skuteczna jako środek, ale może być sprawiedliwa tylko w tej mierze, w jakiej sprawiedliwy jest kształtujący ją system wartości kultury⁷¹¹. Tymczasem neoliberalizm to model ekonomii, na który składa się kilka elementów: „liberalizacja handlu, finansów i inwestycji, deregulacja standardów dobra publicznego, lokalnego prawa, prywatyzacja niektórych usług państwowych. Cały ten pakiet sprowadza się do tego, że wszystkim rządzi rynek. Rząd należy odsunąć, nie powinien odgrywać żadnej roli”⁷¹². Model ten został oparty na fundamentalizmie rynkowym, będącym reanimacją polityki leseferystycznej z XIX wieku⁷¹³. Został on przyjęty za podstawę transformacji systemowej Polski w 1989 roku, przyczyniając się do licznych jej patologii ze skutkami na niemal cywilizacyjną skalę⁷¹⁴. Do tego typu rezultatów prowadziła polityka Międzynarodowego Funduszu Walutowego, pogarszając od lat osiemdziesiątych sytuację ekonomiczną, społeczną i polityczną wielu krajów, np. od lat osiemdziesiątych XX wieku w Meksyku i Boliwii, z początkiem lat dziewięćdziesiątych oprócz Polski w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, tj. Czechach, Słowacji i na Węgrzech, a później także i Rosji, po roku 1997 w Indonezji, Tajlandii i Korei Południowej, czy w Argentynie dotkniętej krachem w 2001 roku, nie wspominając już o licznych krajach Afryki.

Analizy przeprowadzone przez Josepha Stiglitz (Dyrektora Wykonawczego Banku Światowego) oraz podawane przez niego statystyki dowodzą m.in., że: 1) dystans między bogatymi i biednymi stale się powiększa, 2) zmniejsza się odsetek najbogatszych przy jednoczesnym zwiększaniu majątku tych, których wciąż można zakwalifikować do tego grona, 3) rośnie liczba ubogich, którzy wciąż ubożeją, 4) zadłużenie postępuje w miarę udzielanej pomocy, 5) z pomocy korzystają przede wszystkim pomagający, 6) programy pomocowe pogłębiają ubóstwo i bezrobocie, 7) chwilowe wsparcie prowadzi do trwałego zadłużenia, 8) instytucje pomocowe stosują szantaż i dyktat, 9) pomoc uzależniana jest od podporządkowania zaleceniom, 10) zalecenia pomocowe otwierają na zewnętrzną eksploatację, 11) patologia światowej pomocy polega na hipokryzji, 12) instytucje międzynarodowe sankcjo-

⁷¹¹ Tamże.

⁷¹² W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 20.

⁷¹³ J.E. Stiglitz, *Globalizacja...*, s. 79.

⁷¹⁴ Por. W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2012.

nują neokolonializm, 13) współczesny neokolonializm wykorzystuje demokrację, 14) narzucanie demokracji ułatwia penetrację zasobów, 15) liberalizacja jest otwarciem na wyzysk i korupcję, 15) faktycznie obowiązuje światowy konsensus kolonialny, 16) warunkiem skuteczności kolonizacji są tzw. niezależne media, 17) media pacyfikują opór wobec wyzysku, 18) dziś kolonizatorami nie są państwa, ale ponadpaństwowe koncerny, 19) neokolonizacja dokonuje się przez wpędzanie w kryzysy, 20) kryzys zaczyna się od narzucania zasad spłaty kredytów, 21) umowy pomocowe stanowią, że nie można dysponować własnymi funduszami bez zgody donatora, 22) akt suwerenności to podstawa do zerwania umowy pomocowej, 23) ingerencja w państwową suwerenność stanowi standardową procedurę, 24) koniunkturę dla koncernów zapewniają państwa zmuszone, a niekiedy i zmuszane do korzystania z pożyczek, 25) państwa bez wiedzy społeczeństw cedują suwerenność na rzecz wyższych instytucji, 26) globalizacja jest sankcjonowaniem niejawnego i niedemokratycznego zarządzania, 27) zarządzanie globalne jest w interesie globalnych podmiotów, 28) bez rozbudowy globalnej infrastruktury informatycznej nie byłyby możliwe globalne operacje finansowe, 29) trwa przenoszenie problemów lokalnych, zwłaszcza zadłużenia na poziom globalny, 30) przewyciężanie problemów globalnych uzasadnia wzmacnianie struktur globalnych⁷¹⁵.

Powołany do zapewnienia globalnej stabilności finansowej MFW monitoruje: wskaźniki inflacji, podaż pieniądza, stan rezerw walutowych, produkt krajowy brutto, ale już niekoniecznie: wielkość bezrobocia, dochód na głowę mieszkańca, bilans w handlu zagranicznym, poziom oszczędności ludności czy wielkość zadłużenia. Stąd podnosi się coraz częściej, że misje międzynarodowych instytucji finansowych przekraczają obszar swych kompetencji. Wychodzą poza dziedzinę makroekonomii i oddziałują na kwestie: polityczne, moralne, demo-

⁷¹⁵ „Podpisywanie porozumień międzynarodowych może uniemożliwić rządowi kontrolowanie przyptywów i odpływów gorącego pieniądza spekulacyjnego, nawet pomimo tego, że liberalizacja rynku kapitałowego może prowadzić do kryzysów gospodarczych”. J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, przeł. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 39. W następstwie globalizacji rządy stają się bezradne wobec kryzysów, gdyż nie są w stanie kontrolować: przepływów kapitałowych, kondycji finansowej instytucji finansowych, unikania ciężarów fiskalnych, wysokości wynagrodzenia pracowników, wielkości lokat bankowych obywateli, emisji pieniądza na rynek, struktury importu towarów oraz przebiegu przekształceń majątkowych. Nie znaczy to, że powinny one mieć możliwości decydowania o tym, lecz w obecnej sytuacji powinny być zdolne do ochrony swoich gospodarek przed oddziaływaniami innych rządów.

graficzne, strukturalne, emerytalne, pracownicze, socjalne, oświatowe i zdrowotne. W rezultacie cywilizacyjna przebudowa świata dokonuje się również z wykorzystaniem brutalnej siły pieniądza i nieuczciwych działań tylko pozornie o charakterze pomocowym. Przy okazji bowiem finansowego wsparcia formułowane są zalecenia i żądania nieznajdujące ekonomicznego uzasadnienia, bez spełnienia których środki nie są przyznawane, a przyznane nie są wypłacane. Kraje znajdujące się w trudnej sytuacji najczęściej temu ulegają, zobowiązując się do działań sprzecznych ze swym interesem czy wbrew swojej tradycji. Gospodarcze wzmocnianie globalizacji polega przede wszystkim na wzmocnianiu, uprzywilejowywaniu i konsolidowaniu pozycji, zasobów i możliwości podmiotów globalnych, zwłaszcza transnarodowych instytucji finansowych i korporacji handlowych zarządzanych przez światową oligarchię, a osłabianiu, przejmowaniu i likwidowaniu podmiotów lokalnych, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw należących do klasy średniej. Sposobem na ostateczne i całkowite wyeliminowanie tych ostatnich są nakładane standardy ideologiczne, technologiczne, ekologiczne, epidemiczne, zdrowotne, socjalne, higieniczne, polityczne, prawne i etyczne, z którymi poradzą sobie jedynie największe z podmiotów gospodarczych.

Ogłoszony pod szyldem Davos w 2020 roku Wielki Reset stanowi proklamację gospodarki ukierunkowanej na zaspokajanie potrzeb globalnych albo, inaczej mówiąc, gospodarowania z perspektywy mierników, wskaźników i sterowników globalnych właściwych podmiotom globalnym, dla których milcząco rezerwowany jest status właścicielski w odróżnieniu od pozostałych, dla których, jak w czasach feudalnych, atrakcyjny miałyby się stać głośno zachwalany status użytkowników. Nowi feudalowie jako właściciele wszelkich zasobów Ziemi mieliby nimi dysponować, oddając je w użytkowanie innym podmiotom, od nich zależnym, im podporządkowanym i przez nich zabezpieczanym w trybie i na zasadach przez siebie określanych w nowej – globalnej umowie społecznej⁷¹⁶. W nowym mieszanym – feudalno-kapitalistyczno oraz komunistyczno-socjalistycznym – porządku świata po jednej

⁷¹⁶ Na temat poszukiwania modelu ekonomii przyszłości zastanawiano się już dekady wcześniej. Por. W. Giza, *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodko. O poszukiwaniach ekonomii przyszłości*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego paradygmatu ekonomii Grzegorza W. Kołodko*, red. M. Bałtowski, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2016, s. 17 i nast. Por. też G.W. Kołodko, *Nowy pragmatyzm*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, red. M. Bałtowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 33.

stronie kontraktu już występują skoncentrowane podmioty globalne współdziałające w przejmowaniu własności (ekonomia globalnie-centralnego planowania), zaś po drugiej rozproszone podmioty lokalne, skazane na współdzielenie udostępnianych im zasobów (ekonomia lokalnie-indywidualnego współdzielenia). Stąd koniecznością ma stać się gospodarka współdzielenia (*sharing economy*), umożliwiająca, jak pisze K. Schwab, podmiotom, jednostkom i organizacjom wspólne korzystanie dzięki technologii z dóbr i aktywów, bądź też dzielenie się usługami i dostarczanie ich w sposób, który nie był skuteczny albo możliwy⁷¹⁷. Dzielenie się dobrami czy usługami umożliwiają internetowe platformy rynkowe, aplikacje mobilne, usługi lokalizacyjne i inne technologie. „Ograniczają one koszty transakcji i napięcie w systemie do tego punktu, w którym wszystkie zaangażowane strony odnoszą korzyść ekonomiczną, podzieloną na znacznie mniejsze udziały⁷¹⁸. W scenariuszu Wielkiego Resetu oznacza to zasadnicze rozwarstwienie pomiędzy globalnymi właścicielami i dysponentami a lokalnymi użytkownikami i najemcami. Preferencja dla dostępu zamiast własności zakłada: bezpośrednie kontakty między użytkownikami, dzielenie się aktywami osobistymi, łatwy dostęp do dóbr, wysoki poziom interakcji społecznych, jawny system oceniania, wymuszany wzrost zaufania, szerszy dostęp do narzędzi i urządzeń, korzystny wpływ na środowisko, mniej produkcji i mniejsze wymogi materiałowe, większą dostępność usług, większą możliwość wykorzystywania przepływu gotówki, mniejsze zapotrzebowanie na oszczędności, lepsze wykorzystanie aktywów, mniej możliwości długoterminowego nadużywania zaufania, działanie publicznych sieci ocen i tworzenie wtórnej gospodarki. Nie trudno przewidzieć, że rezultat może być tylko jeden w postaci nowej wielkiej depresji⁷¹⁹.

Globalna gospodarka planowa

Dla jasności należałoby odróżniać gospodarkę globalną jako globalnie kontrolowaną od gospodarki światowej jako lokalnie organizowanej, a jedynie sumarycznie w skali świata ujmowanej. Ta pierwsza z ko-

⁷¹⁷ K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 188.

⁷¹⁸ Tamże.

⁷¹⁹ J. Rickards, *The New Great Depression: Winners and Losers in a Post-Pandemic World*, Portfolio / Penguin, New York 2021, s. 45.

nieczności musi być biurokratycznie planowana, w odróżnieniu od tej drugiej, która może być swobodnie kształtowana. Ludwig von Mises pisał w latach sześćdziesiątych XX wieku, iż postępowcy uważają, że „ostateczny i nieunikniony tryumf socjalizmu zniesie nie tylko kapitalizm, lecz także biurokracizm. W szczęśliwym świecie jutra, w tym błogosławionym raju powszechnego planowania już nie będzie żadnych biurokratów. Człowiek z ludu będzie najważniejszy. Naród sam będzie zarządzał swoimi sprawami”⁷²⁰. Wiadomym jest, że im wyższy poziom działania, tym bardziej wymaga długofalowego i drobiazgowego planowania oraz dalszego przewidywania i precyzyjniejszego regulowania. Wraz z procesem globalizacji ryzyko nadużyć czy omyłek, także w sferze gospodarczej przenoszone jest na poziom globalny w miarę standaryzacji i integracji przepływów kapitałowych, ludzkich, towarowych czy informacyjnych. Realistycznie von Hayek stwierdza: „Kto wyobraża sobie jakoby życie gospodarcze rozległego regionu obejmującego wiele różnych narodów mogło być kierowane lub planowane za pomocą demokratycznych procedur, zdradza tym kompletny brak świadomości problemów, jakie wiązałyby się z takim planowaniem”⁷²¹. W najszerszym możliwym układzie globalnym już z definicji nie ma warunków dla demokracji politycznej ani wolności rynkowej. Z wielu względów jest oczywistym, że „planowanie w skali międzynarodowej nawet bardziej niż w skali narodowej nie może polegać na niczym innym, jak tylko na rządach nagiej siły, na narzuceniu przez małą grupę całej reszcie standardów i zatrudnienia tego rodzaju, który planiści uważają za odpowiedni dla wszystkich pozostałych”⁷²².

Podczas przechodzenia na wyższy poziom zorganizowania procesów gospodarczych, z konieczności i pod wpływem możliwości doskonalone są metody i narzędzia planowania. Rośnie zapotrzebowanie na cybernetykę jako inżynierię sterowania oraz informatykę jako technologię informacyjną. Cybernetyzacja i informatyzacja na światową skalę umożliwiają globalizację, od której nie będzie można odejść, nawet jeśli koszty, straty i dramaty będą diametralnie różne od spodziewanych, czyli drastyczne. Jest to proces wikłania siebie i innych w problemy nie do rozwiązania i nie do przezwyciężenia. „Przedsięwzięcie polegające na kierowaniu życiem gospodarczym lu-

⁷²⁰ L. von Mises, *Biurokracja...*, s. 14.

⁷²¹ F.A. von Hayek, *Druga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Ródziewicz, Arcana, Warszawa 2012, s. 224.

⁷²² Tamże.

dzi o dalece rozbieżnych ideałach i wartościach to podjęcie odpowiedzialności, która wiedzie do użycia siły. Oznacza to także położenie, w którym nawet najlepsze intencje nie chronią przed koniecznością działania w sposób, jaki musi wydawać się wysoce niemoralny⁷²³. W warunkach globalnej i totalnej technologizacji oraz ideologizacji działań indywidualnych i zbiorowych w każdej sferze, w tym gospodarczej, narasta liczba sytuacji zdeterminowanych, tzn. takich, którym towarzyszy poczucie bezalternatywności. W gospodarce globalnej wydaje się, że nie ma już wyboru dla automatyzacji, robotyzacji, depersonalizacji, wirtualizacji, symulacji, spekulacji, manipulacji, czy monopolizacji.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, chociaż większość przeczuwa, że ideologicznie motywowana zielona polityka zmierza do budowy technokratycznych mechanizmów i instrumentów w postaci inteligentnej sieci⁷²⁴. Na technokratyczne sposoby kontroli społecznej wskazuje fakt, że już niebawem „każde urządzenie elektryczne będzie integralną częścią inteligentnej sieci, która w sposób autonomiczny zarządzać będzie ich atrybutami. Wszelka aktywność tych urządzeń będzie monitorowana, zapisywana i analizowana w potężnych bazach danych, pośrednio odzwierciedlając aktywność ludzi w całym systemie. Prowadzić to będzie do załamania się etyki prywatności, ponieważ wzory działania urządzeń odzwierciedlać będą zachowania użytkowników, jak również wszelkie agencje będą prowadziły stały monitoring całych populacji. Pełna implementacja inteligentnej sieci doprowadzi do stworzenia Internetu energii, gdzie możliwa będzie eksploracja potężnych zasobów informacyjnych, gdzie nastąpi unifikacja energii i informacji⁷²⁵. Według Jana Białka nie jest jednak pewne, kto nadzorował będzie niektóre albo wszystkie aspekty inteligentnej sieci. Przypuszcza się, że będą to globalne korporacje oraz rządy. W ten sposób ostatecznie ludzka aktywność „będzie mogła być limitowana i sterowana poprzez limity energii i certyfikaty na jej zużycie⁷²⁶. W związku z tym globalizacja, w tym także gospodarcza, poprzedzana jest fazami regionalizacji i metropolizacji, niwelującymi narodowe odrębności gospodarcze. „Europeizacja prowadzi do ograniczenia efektywności narodowej, globaliza-

⁷²³ Tamże, s. 225.

⁷²⁴ Por. w innym sensie D. Icke, *Największy sekret...*, s. 343.

⁷²⁵ J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 19.

⁷²⁶ Tamże.

cja zaś hamuje skuteczność europejską⁷²⁷. Hans H. von Arnim dodaje: „Mamy zatem ten sam problem, tyle że występuje w nowym przebraniu i na nowej płaszczyźnie. Otwarcie drzwi dla możliwie nieskrępowanej konkurencji międzynarodowej ogranicza zatem możliwości polityki, której celem jest korekta rynku. I nic się nie zmieni, dopóki idea rządu światowego pozostaje utopią⁷²⁸. Jako że zawsze będzie ona utopią, problemy będą tylko narastać w miarę ich odsuwania przez przenoszenie na szerszy i wyższy poziom integracji i standaryzacji.

Spory o rozumienie globalnego kapitalizmu w Polsce i na świecie wciąż trwają⁷²⁹. Joseph A. Schumpeter, który rozumiał dobrze kapitalizm, dostrzegał, że nie chroni on spójności społecznej, a pozostawiony samemu sobie mógłby równie dobrze zniszczyć liberalną cywilizację. Myląc kapitalizm z liberalizmem twierdził, że kapitalizm trzeba hamować. Zgadzałoby się to z tym, co powiedział Charles Maurras, że „liberał to anarchista starannie zawiązujący krawat⁷³⁰. Jak pisze natomiast John Gray: „Aby pogodzić dynamizm kapitalizmu ze stabilnością społeczną, potrzebna jest rządowa interwencja. To samo należy powiedzieć o współczesnych globalnych rynkach⁷³¹. To samo też trzeba powiedzieć o współczesnej technologii, która z ekonomią jest wewnętrznie i wzajemnie sprzężona. Nie zauważa się, że globalnie kontrolowany rynek tworzy nowe globalne elity, podkopujące podstawy społeczeństw i narzucające niestabilność rozwijającym się krajom. W ten sposób kapitalizm nie tylko miałby zagrażać samej liberalnej cywilizacji, ale utrudniać pokojowe współistnienie. Takie jednak rozumowanie wypływa z celowo lub przypadkowo mylnego mniemania o kapitalizmie, które *nolens volens* wpisuje się w walkę z nim jako jedynie produktywnym sposobem gospodarowania. Nadużycia przypisywane kapitalizmowi wynikają w rzeczywistości z niekapitalistycznych jego modyfikacji czy antykapitalistycznych w nim manipulacji, a zwłaszcza z korupcyjnego uprzywilejowywania przez państwo prywatnych monopolii finansowych, handlowych, przemy-

⁷²⁷ H.H. von Arnim, *Europejska zmowa. Jak urzędnicy UE sprzedają naszą demokrację*, przeł. M. Gawlik, Wektory, Wrocław 2009, s. 64.

⁷²⁸ Tamże.

⁷²⁹ Por. np. Krzysztof Wołodźko, *Miedzy utopia anarchokapitalizmu, a dystonią realnego liberalizmu*, <https://teologiapolityczna.pl/krzysztof-wolodzko-miedzy-utopia-a-narchokapitalizmu-a-dystopia-realnego-liberalizmu-tpct-26->.

⁷³⁰ Cytat za Adamem Wielomskim, ze *Wstęp do Sojusz ekstremów...*

⁷³¹ J. Gray, *Falszywy świat...*, s. 197.

słowych, usługowych, wydobywczych, transportowych czy telekomunikacyjnych⁷³². Zasadniczo za sprawą państwowych interwencji i ingerencji, w tym wsparcia finansowego, zamówień rządowych, osłony agenturalnej czy gwarancji kredytowych, mogą powstawać i poprawiać swoją pozycję prywatne podmioty globalne, zyskując status monopolistów nie tylko na rynkach krajowych, ale również międzynarodowych. Trafnie wyraził się Winston Churchill, że „kapitalizm gwarantuje nierówny podział bogactwa, socjalizm zaś równy podział biedy i w tym jego siła”⁷³³. Lecz aby to lepiej zrozumieć, trzeba wiedzieć, że podobnie jak socjalizm, tak samo działa państwowy kapitalizm.

Współczesne korporacje transnarodowe przypominają coraz bardziej struktury i mechanizmy państwowe, włącznie z forsowaniem idei obywatelstwa korporacyjnego oraz stosowaniem centralnego planowania. Właśnie „stworzona przez Schwaba teoria interesariuszy wyewoluowała w szeroką koncepcję korporacyjnego globalnego obywatelstwa, Global Corporate Citizenship”⁷³⁴. Magdalena Ziętek-Wielomska uważa, że „Schwab myślał o świecie, w którym USA stracą swą dominującą pozycję, dzięki czemu możliwe będzie polityczne i gospodarcze wybicie się Europy i Niemiec spod amerykańskiej kurateli. Stąd też bierze się jego nieskrywana radość wyrażona w Wielkim Resecie, że pandemia to początek końca epoki dominacji Anglosasów. Oznaczać to ma koniec ich dominacji ideologicznej w postaci agendy kapitalizmu udziałowców (stakeholder capitalism)”⁷³⁵. Zamiast Stanów Zjednoczonych miałyby dominować Niemcy mające własne idee rozwijane od końca XIX wieku. Jedną z nich jest marksistowska idea zorganizowanego kapitalizmu, pochodząca od austriackiego socjaldemokraty Rudolfa Hilferdinga, który wskazywał na wiele podobieństw pomiędzy

⁷³² Wiadomym jest powszechnie, że „wielkie fortuny od początku powstawały w ścisłej współpracy z państwem”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 32. Tak było od samego początku kapitalizmu. Przykładowo: „Liczne przywileje od władców z całej Europy sprawiły, że florenckie superkompanie były większe od innych tego typu podmiotów w Europie. Branże handlu zbożem i produkcji tekstyliów oraz kilka innych pobocznych sfer uzyskało spory jak na tamten czas zastrzyk inwestycyjny, który nie wynikał z rynkowej alokacji środków finansowych, lecz z decyzji politycznych”. Tamże s. 85.

⁷³³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 108.

⁷³⁴ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausu Schwaba...*, s. 62 oraz K. Schwab, *The World Economic Forum...*

⁷³⁵ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausu Schwaba...*, s. 108.

ustrojem kapitalistycznym i socjalistycznym⁷³⁶. W zorganizowanym kapitalizmie: 1) sztywny autorytaryzm zastępuje wolną konkurencję i liberalizm, 2) zamiast wielości dominują państwowe monopole, 3) zacieśniana jest synteza prywatnej przedsiębiorczości i administracji publicznej, 4) w gospodarce wprowadzane są mechanizmy państwowej koncentracji, organizacji i planowania, 5) kapitalizm oznacza socjalny projekt modernizacyjny potrzebujący surowców, siły roboczej, rynków zbytu i środków na rozwój technologii, 6) urzeczywistnia koncepcję społecznej gospodarki rynkowej, 7) państwo odgrywa rolę koordynatora i animatora rozwoju. Niemiecki kapitalizm zorganizowany nominalnie określany jest mianem kapitalizmu interesariuszy⁷³⁷ – rekomendowany przez Schwaba na model globalnej gospodarki planowej.

Modele gospodarcze

Historycznych i współczesnych modeli gospodarczych można wyróżniać wiele, rzadko jednak występują one w czystej postaci, czego najbardziej spektakularnym przykładem są Chiny⁷³⁸. Dziś gospodarka dzieli się m.in. na: a) kapitalistyczną i wolnorynkową, b) kapitalistyczną i państwowo-planową, c) kapitalistyczną i społeczno-rynkową, d) socjalistyczną i państwowo-planową. Zasadnicza rozbieżność zachodzi pomiędzy wolnym rynkiem a centralnym planowaniem, tak na poziomie narodowym, jak również światowym. Różnica pomiędzy gospodarką narodową a światową bierze się z dysproporcji pomiędzy podmiotami krajowymi a globalnymi. J. Gray pisze: „W ściśle ekonomicznych kategoriach prawdą jest, że globalny wolny rynek jest nadzwyczaj produktywny. W rywalizacji pomiędzy gospodarkami wolnorynkowymi a społecznymi systemami rynkowymi, wolne rynki okazują się na ogół bardziej produktywne. Nie ma większych wątpliwości, że wolny rynek jest najbardziej ekonomicznie wydajnym typem kapita-

⁷³⁶ K.D. Barkin, „Organized Capitalism”, „The Journal of Modern History” 47(1975) nr 1.

⁷³⁷ M. Ziętek-Wielomska podaje też inne określenia: kapitalizm nadreński, zorganizowana gospodarka, imperializm gospodarczy, kapitalizm monopolistyczny, neo-merkantylizm, niemiecki model, Deutschland AG – Niemcy Spółka Akcyjna, kooperatywna konstytucja gospodarcza albo koordynowany kapitalizm czy socjalizm państwowy. Wszystkie określenia oddają dążenie do odgórnego zorganizowania rzeczywistości – *neuordnung*. Tamże, s. 121.

⁷³⁸ Od 1987 roku ustrój Chin to socjalizm o chińskiej specyfice, a obecnie socjalizm o chińskiej specyfice w nowej erze Xi Jingpinga. B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 32.

lizmu. Dla większości ekonomistów oznacza to koniec dyskusji⁷³⁹. Mimo to, społeczne gospodarki rynkowe nie są w żadnym sensie nieracjonalne. Przykładowo: „Japońska praktyka zatrudniania ekonomicznie nieproduktywnych pracowników w różnych rodzajach zawodów niewymagających wysokich kwalifikacji nie jest ani nierozsądna, ani niewydajna. Pod warunkiem, że jednym z kryteriów wydajności, pod kątem których taka polityka jest oceniana, jest utrzymanie spójności społecznej przez unikanie masowego bezrobocia”⁷⁴⁰. Wolny rynek globalny to jednak nie to samo, co wolny rynek lokalny.

Uważa się, że „pogoń za ekonomiczną wydajnością bez względu na koszty społeczne jest jako taka nierozsądna i w rezultacie stawia wymogi gospodarki ponad potrzebami społecznymi. To właśnie nakręca konkurencje na globalnym wolnym rynku”⁷⁴¹. Lekceważenie kosztów społecznych stało się naczelną zasadą całego systemu. Czymś powszechnym jest alienacja poprzez postawienie ponad potrzebami społecznymi wąskich kryteriów:

- 1) ekonomicznych – produktywności, oszczędności, rentowności,
- 2) technologicznych – wydajności, sprawności, wygody,
- 3) ideologicznych – adaptatywności, elastyczności, otwartości.

Lekceważenie kosztów społecznych, ludzkich, osobowych, moralnych, kulturowych i cywilizacyjnych stało się naczelną zasadą postępu technologicznego, rozwoju ekonomicznego i otoczenia ideologicznego.

Ze względu na skalę i pozycję podmiotów globalnych, globalizacja jest nie tyle umiędzynarodowieniem handlu i finansów, co ich utransnarodowieniem. Wymianę międzypaństwową zastępuje bowiem wymiana pozapaństwowa, nie pomiędzy politycznie i ekonomicznie suwerennymi podmiotami stosunków globalnych, ale pomiędzy wzajemnie uwikłanymi graczami na arenie globalnej, nie identyfikującymi się politycznie i ekonomicznie, ale działającymi ponad i poza państwami. Ze względu na swoje rozmiary nie są one już zdolne do wzajemnego konkurowania, lecz coraz bardziej skłaniają się ku planowemu współdziałaniu, tym bardziej, im więcej przyświecają im cele ideologiczne, a nie ekonomiczne. „Mówienie o miastach powstających w sposób planowany lub nieplanowany jest równie mylące, co przeciwstawianie gospodarki planowej gospodarce niemającej charakteru planowego. W obydwu przypadkach osoby prywatne i przedsiębiorstwa, podejmu-

⁷³⁹ J. Gray, *Fatszywy świt...*, s. 90.

⁷⁴⁰ Tamże.

⁷⁴¹ Tamże.

jąc decyzje niezależnie od rządu, nie zachowują się w sposób przypadkowy czy chaotyczny, lecz planują swoje działania jak każda komisja planowania. To, czym w praktyce zajmuje się planowanie centralne, polega na tłumieniu indywidualnych planów i narzucaniu w ich miejsce politycznie czy administracyjnie uwarunkowanego planu zespołowego. Historia krajów mających gospodarkę planową, które pod koniec XX wieku zostały w większości prześcignięte przez kraje o orientacji rynkowej, nawet jeśli te ostatnie były kontrolowane przez socjalistów czy komunistów, pokazuje, iż rozwiązania, które podobają się politykom i aktywistom, niekoniecznie przynoszą w ostateczności wyniki upragnione przez większość społeczeństwa⁷⁴².

Trzeba jasno powiedzieć, że „cywilizowany kapitalizm społecznych rynków i nieograniczony wolny handel są z natury nie do pogodzenia”⁷⁴³. A mimo to naciski na wolny handel są coraz mocniejsze, co oznacza znak równości pomiędzy postępami ekonomicznej globalizacji oraz upadkiem społecznym zachodniego kapitalizmu. J. Gray pisze, że „działanie wolnego rynku osłabia spójność społeczną. Jego produktywność jest kolosalna, jednak takie są też jego koszty ludzkie. Obecne koszty wolnego rynku to w amerykańskim dyskursie temat tabu, poruszany jedynie przez garstkę sceptycznych liberałów”⁷⁴⁴. Uważa się, że w obecnej postaci globalny kapitalizm jest nadzwyczaj niestabilny. „Ogólnoswiatowy wolny rynek jest w stanie sam się regulować, nie bardziej niż niegdyśjsze narodowe wolne rynki. Po niespełna dekadzie ma już na koncie niebezpieczne zaburzenia równowagi. Jeśli nie zostanie radykalnie zreformowany, światowej gospodarce grozi rozpad w zarazem tragicznej i groteskowej powtórce wojen handlowych, konkurencyjnych dewaluacji, załamań gospodarczych i politycznych nie-

⁷⁴² T. Sowell, *Fakty i mity...*, s. 69.

⁷⁴³ J. Gray, *Fałszywy świat...*, s. 92.

⁷⁴⁴ Tamże, s. 131. Trudno się z tym zgodzić, że wolny rynek osłabia spójność społeczną, gdyż wolny rynek obecnie nigdzie nie występuje, a ten, jaki występuje, osłabia tę spójność nie dlatego, że jest wolny, ale dlatego, że jest zniewolony – skorumpowany, upaństwowiany, monopolizowany. Dziś nie znając innego rynku, mylnie sądzi się, że jest on wolny, a z powodu swej wolności szkodliwy. Ma tu jednak miejsce mylące utożsamienie rynkowej wolności z rynkową swawolą jako rynkowym bezprawiem i rynkową nieodpowiedzialnością. Aby występował wolny rynek, muszą działać instytucje państwowe egzekwujące przepisy, a te muszą być przepisami prawa. Instytucje państwowe zaś są przejmowane przez korporacje, zaś przepisy prawa są kupowane. Zwraca na to wielokrotnie uwagę Witold Modzelewski, *Obnażamy patologie podatkowe*, <https://www.youtube.com/watch?v=qnbB6LLPuDE>.

pokojów lat trzydziestych”⁷⁴⁵. Partie głównego nurtu wszystkich krajów utrzymują, że nie ma alternatywy dla ogólnoswiatowych wolnych rynków⁷⁴⁶. Nie trudno jednak wykazać, że złudzeniem jest globalny wolny rynek, w odróżnieniu od znanych i zweryfikowanych przypadków faktycznej wolności na rynkach lokalnych. Szeroko na ten temat pisze Jakub Wozinski: „Europa w IX i X w. wówczas nie знаła czegoś takiego, jak silne scentralizowane państwo doby oświecenia. Na całym kontynencie istniały jeszcze państewka, w których słaba władza przyczyniała się do ogromnego wzrostu cywilizacyjnego. W tych niezwykle sprzyjających warunkach budował się fundament europejskiego kapitalizmu wolnorynkowego. Najważniejszymi elementami składowymi chrześcijańskiego średniowiecznego kapitalizmu były niezależne i samorządne miasta oraz gminy wiejskie. Pojawiały się one licznie już od X w. i przyczyniły się do prawdziwego demokratycznego skoku. W latach 1000–1250 liczba ludności Europy wzrosła o połowę, podczas gdy wcześniej rosła w niezauważalny sposób. W miastach kwitło rzemiosło, w XII w. nastąpił postęp industrializacji”⁷⁴⁷.

Model gospodarki wolnorynkowej nie jest powszechnie ceniony, postulowany i oczekiwany z tego powodu, że jest błędnie utożsamiany z panującym modelem gospodarki państwowo-planowej lub korporacyjno-monopolistycznej. Korporacje ponadnarodowe i kontrolowane przez nie państwa narodowe są zbyt wielką siłą, aby pozwolono szerokiej opinii publicznej dostrzec, doświadczyć i ocenić oczywistą wyższość i naturalną efektywność prawdziwej wolności gospodarczej, która ma swoje konieczne ograniczenia i musi posiadać swoje niezbędne zabezpieczenia, aby przetrwała i z pożytkiem działała. Utopią jest z jednej strony czysto liberalny anarchokapitalizm, zaś z drugiej dystopia totalitarny ordokapitalizm. John Gray uważa, że „ostatecznego wyjaśnienia siły wolnego rynku nie da się znaleźć w żadnej teorii ekonomicznej. Jest to powracający utopizm zachodniej cywilizacji”⁷⁴⁸. „Światowy wolny rynek ucieleśnia zachodni oświeceniowy ideał uniwersalnej cywilizacji. To właśnie tłumaczy jego popularność, w szczególności w Stanach Zjednoczonych”⁷⁴⁹. W rzeczywistości świat nigdy nie doświadczył bezwarunkowej gospodarki rynkowej i wolnego handlu. Ten rodzaj spontanicznie tworzonego, niezależnego środowiska ekonomicznego nie istnieje w realnym świecie,

⁷⁴⁵ J. Gray, *Falszywy świat...*, s. 196.

⁷⁴⁶ Tamże.

⁷⁴⁷ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 57.

⁷⁴⁸ J. Gray, *Falszywy świat...*, s. 217.

⁷⁴⁹ Tamże.

a tzw. gospodarka rynkowa jest w istocie tylko swego rodzaju narodową gospodarką rynkową⁷⁵⁰. Ciekawe, że Adam Smith doradzał zastosować liberalne idee we wszystkich państwach świata. Naturalnie nie dotyczyło to jego ojczyzny Anglii, która praktykuje permanentne sterowanie finansami i handlem, aby narzucać je innym⁷⁵¹.

Przymusowa liberalizacja

Nie wchodząc z konieczności w doktrynalne niuanse, zastrzec należy, że liberalizm jest poglądem na rzeczywistość społeczną i gospodarczą oraz postawą polityczną i moralną dwojakiego – ideologiczno-lewicowego i progresywiście-relatywistycznego albo filozoficzno-prawicowego i konserwatywno-aksjologicznego rodzaju. Oba odwołują się do gospodarczej wolności, lecz pierwszy, żyjąc złudzeniami, że kapitał nie ma narodowości, szybko doprowadza do dowolności i wymusza interwencję odgórnego ograniczania swobód (model skorumpowanych monopolii), zaś drugi, kierując się zasadą „tyle wolności, ile własności”, stawia realistyczne ograniczenia i stwarza możliwości oddolnego poszerzania wolności (model wolnej przedsiębiorczości). Odpowiednio gospodarcza liberalizacja odbywa się dziś na dwa sposoby: w drodze odgórnego i przymusowego otwierania rynków na zewnętrzne oddziaływania kapitału nieznanego pochodzenia (w duchu Konsensusu Waszyngtońskiego) albo oddolnej swobodnej aktywności rynkowej, zabezpieczanej przez państwo mocą obowiązującego prawa, zwłaszcza antymonopolowego (w duchu Konsensusu Pekiniego⁷⁵²). Pozorna sprzeczność sformułowania „przymusowa liberalizacja” odnosi się do praktyk tzw. imperializmu liberalnego, polegającego na narzucaniu słabym i nieprzygotowanym gospodarkom zasad konkurowania z dobrze

⁷⁵⁰ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 3...*, s. 107.

⁷⁵¹ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarkę...*, s. 29.

⁷⁵² „Niezdolność Washingtonu do trzymania się własnych zasad fiskalnych potącono z gwałtownym rozwojem gospodarek azjatyckich po 99 roku daty początek Konsensusowi Pekinowskiemu jako polityce alternatywnej wobec Konsensusu Waszyngtońskiego. Zasady Konsensusu Pekiniego sformułowano w kilku sprzecznych ze sobą wersjach”. J. Rickards, *Śmierć pieniądza. Nadchodzący upadek międzynarodowego systemu walutowego*, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2014s. 111. Określenie „Konsensus Pekinowski” wprowadzono do języka w 2004 roku. Konsensus Pekinowski jest raczej bezkształtny, jest na tyle elastyczny, że trudno nawet uznać go za doktrynę. Chociaż zawiera wiele elementów ekonomicznych, najważniejszym wnioskiem jest stwierdzenie, że nowy paradygmat nie opiera się wyłącznie na ekonomii, ale ma charakter zdecydowanie geopolityczny. [...]

usadowionymi i zasobnymi podmiotami globalnymi, które wcześniej wyrosły za sprawą państwowego interwencjonizmu, urzędniczej korupcji i eksploatacji socjalnej. Jako że we współczesnym świecie nie istnieją gospodarki wolnorynkowe, lecz globalnie kontrolowane lub państwowo dotowane, trudno postulować liberalizm w czystej postaci bez osłonowej roli państwa, stopniowo przygotowującego przedsiębiorstwa lokalne na konkurencję globalną. Tak zachowują się państwa poważne, nie tylko tak wielkie jak Chiny, ale również mniejsze, jak Niemcy, zapewniając swojej gospodarce stopniowy wyższy poziom marżowości i większą siłę konkurencyjną, nie zaś skazując na eksploatację zasobów, penetrowanie innowacji czy przejmowanie udziałów.

Jak wiadomo, współcześni „piewcy liberalizmu zawsze wywodzą się z wielkich potęg przemysłowych lub im podlegają. Są najlepiej zabezpieczeni, najbogatsi, uprzywilejowani. Są książętami przemysłu lub finansów”⁷⁵³. Zjawisko liberalizacji polega na sztucznym (mechanicznym) i przymusowym (odgórnym) uwalnianiu kolejnych obszarów ludzkiej aktywności od przyjmowanych reguł oraz znoszeniu ukształtowanych struktur w celu zapowiadanego wyzwolenia ukrytych (blokowanych) możliwości i kreowania nowych (oryginalnych) wartości. Wypływa ono z pobudek i założeń ideologicznych postępu i wpływa na przeobrażenia oraz rozwiązania ekonomiczne, polityczne i kulturowe. Poszukuje wsparcia i oparcia w usprawnieniach i udogodnieniach technologicznych (w tym zwłaszcza informatycznych i cybernetycznych), zdolnych wymuszać nienaturalne i niespontaniczne zachowania indywidualne i zbiorowe ludzi rezygnujących z posługiwania się realistycznym doświadczeniem (opartym w rzeczywistości) i racjonalnym myśleniem (rezygnującym z logiki). Najbardziej wyrazistym efektem liberalnego pojmowania i przekształcania świata jest ustanowienie gospodarki wirtualnej, pozbawionej trwałych mierników wartości oraz ukierunkowanej na zaspokajanie fikcyjnych potrzeb. Jej ostatecznym uzasadnieniem jest eskalacja obrotów i maksymalizacja zysków, co najłatwiej można osiągnąć przez wytwarzanie i dostarczanie fikcyjnych produktów, pozbawionych realnego tworzywa i sensownego zastosowania.

Zjawiskami towarzyszącymi liberalizacji są: utowarowienie, komercjalizacja, prywatyzacja, deregulacja, monetaryzacja, modularyza-

Definiuje się pięć filarów tego konsensusu jako: narastające reformy, innowacje, wzrost oparty na eksporcie, kapitalizm państwowy i autorytarianizm”. Tamże, s. 111. Oznacza to ochronę krajowego przemysłu, wzrost generowany przez eksport oraz intensywną akumulację rezerw, a zatem prawie wszystko, co decydowało o przewadze Chin.

⁷⁵³ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarke polską...*, s. 29.

cja, marketyzacja, nomadyzacja i wiele innych⁷⁵⁴. Wciąż poszerza się obszar i pogłębia poziom liberalizacji ludzkiej moralności, polegającej na uwalnianiu jej od ograniczeń, barier, reguł i zasad. Radykalne nurty liberalizmu ekonomicznego starają się bowiem przenieść reguły konkurencji z rynku towarów do wszystkich sfer ludzkiej działalności. Jest to w rzeczy samej przeniesienie logiki darwinizmu do życia społecznego. „Oznacza to sprawiedliwość na wzór mrowiska”⁷⁵⁵, gdzie liczy się tylko funkcjonalność, nie zaś moralność. O wartości człowieka i jego czynów przesądzają kryteria użyteczności formułowane z perspektywy postępu zbiorowej całości, nie zaś doskonalenia ludzkiej osobnej bytowości (osobowej odrębności).

John J. Mearsheimer realistycznie podkreśla, że „liberalizm bagatelizuje społeczną naturę człowieka w tak dużym stopniu, że prawie ją pomija, traktując ludzi w gruncie rzeczy jako podmioty atomistyczne. Liberalowie mądrze podkreślają jednak, że nie jest możliwe, abyśmy przybliżyli się do jakiejś powszechnej zgody w kwestii tego, co składa się na dobre życie”⁷⁵⁶. Wszelacy liberalowie – polityczni, ekonomiczni, prawni, kulturowi, etyczni czy religijni, odwołując się do idei człowieka abstrakcyjnego, nie zaś do prawdy o kondycji człowieka konkretnego, nie są w stanie zrozumieć, że niemożliwa jest wolność w zbiorowości bez pojedynczej, odrębnej, podmiotowej, osobowej odpowiedzialności jej uczestników. Na osobowej dojrzałości do poszerzanej przestrzeni wolności wytwarza się indywidualne poczucie obywatelskości oraz społeczna tradycja obywatelska. W toku obywatelskiego wychowania do wolności w każdej sferze dojrzewa cywilizacja w pierwszym i właściwym jej rozumieniu, natomiast w trakcie konsumenckiego antywychowania, czyli wychowania do dowolności, cywilizacja w każdym tego słowa znaczeniu zanika. Poczucie obywatelskiej odpowiedzialności jest cechą właściwą człowiekowi cywilizowanemu, zaś żądania nieograniczonej wolności znamionują człowieka dzikiego. Nie tylko z powodu otrzymanych i rozwijanych naturalnych zdolności człowiek żyje w społeczności. Z racji posiadanej osobowej godności oraz pozyskanej osobowej dojrzałości tworzy on społeczności, dochodząc do najwyż-

⁷⁵⁴ Procesy te, jak wyraża się Werner Sombart, określić można mianem uhandlowienia życia gospodarczego. Por. W. Sombart, *Żydzi i narodziny kapitalizmu*, przeł. M. Brokmanowa, Wektory, Wrocław 2019, s. 69.

⁷⁵⁵ Por. J.M. Guéhenno, *Przyszłość wolności. Demokracja w globalizacji*, przeł. B. Janicka, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2001, s. 31.

⁷⁵⁶ J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 10.

szego stadium uspołecznienia w obrębie cywilizacji⁷⁵⁷. Podsumowując należy stwierdzić, że liberalizm to ideologia polityczna i teoria naukowa poszanowania wolności człowieka w jakiejś jednej lub każdej sferze jego aktywności, oparta na afirmacji przyrodzonych i niezbywalnych uprawnień jednostki, w odróżnieniu od sankcjonowanych uprawnień zbiorowości do ingerowania w jej sferę, zasadniczo w dwóch odmianach – jako poszukujący *modus vivendi* (konsensualny – John Locke) i jako postępowo zorientowany (progresywny – John Rawls)⁷⁵⁸.

Teoretycznie sprzeczny paradoks liberalnego przymusu efektywnie działa w praktyce napędzając i nakręcając koniunkturę dla Wielkiego Resetu. W gospodarce dokonuje się to poprzez mechanizmy zbijania cen, wymuszania promocji, stymulowania potrzeb, rozszerzania asortymentu, obniżania jakości, przerzucania kosztów, łatwego kredytowania, unikania opodatkowania, transferowania zysków, obciążania ryzykiem itd. Marketyzacja jest procesem rozciągania kontroli nad demokratyczną władzą, społeczną wolnością i indywidualną własnością, w drodze finansowego uzależniania, prowokowanego szerokim i tanim asortymentem dóbr konsumpcyjnych. Konsumpcja i komercja z jednej strony, a restrukturyzacja i liberalizacja z drugiej, stanowią metody współczesnych wojen ekonomicznych. Korporacje globalne podbijają tubylcze narody, przejmując medialną kontrolę nad nimi, wywłaszczając ich z władzy, własności i wolności. Dyktują warunki, przed którymi ulec muszą nawet najsilniejsze państwa świata, określając zasady dalszego finansowania długu publicznego oraz dyktując warunki lokowania miejsc pracy. Współczesna Międzynarodówka dysponuje niepomrotnie większymi środkami niż poprzednie, wykorzystywanymi do zwalczania państw narodowych. Są one finansowo, przemysłowo, medialnie i ideologicznie bezbronne. Wskaźniki aktywności i wyznaczniki możliwości państw ustalają instytucje finansowe, korporacje przemysłowe, koncerny medialne i gangi globalne.

Przy udziale globalnych instytucji medialnych dokonuje się więc globalizacja jako proces zwiększania jawnych i niejawnych, legalnych i nielegalnych, incydentalnych i masowych wpływów podmiotów glo-

⁷⁵⁷ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 152.

⁷⁵⁸ Por. J. Locke, *Dwa traktaty...*, oraz J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009. W nawiązaniu do prac J. Gray, *Dwie twarze liberalizmu*, przeł. P. Rymarczyk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001 – liberalizm postępowy a legalistyczny; A. Ryan, *The Making of Modern Liberalism*, Princeton University Press, b.m.w. 2012. – liberalizm klasyczny a nowoczesny.

balnych na rozproszone podmioty lokalne. W globalnym medialnym markecie podaży i popytem sterują podmioty globalne eliminujące wszystko, co prawom podaży i popytu nie podlega. Marketyzacja polega na niszczeniu autentyczności, autonomii, bezinteresowności i solidarności. Podmioty lokalne są zasadniczo podatne na wpływy i zależności finansowe. Z globalistycznego punktu widzenia nie można pozwolić na niekontrolowaną finansowo działalność. Wszystko musi być opodatkowane, kredytowane, rozliczane, ubezpieczane, a najlepiej jeszcze zdalnie monitorowane. W systemie globalnym mechanizmy fiskalne ograniczają spontaniczną działalność, kampanie medialne zachęcają do nieopamiętanej konsumpcji, agendy rządowe tolerują niewypłacanie należności, instytucje finansowe prowokują do zadłużania się, a samorządy terytorialne stawiane są w obliczu niewypłacalności. W takim systemie mają się najlepiej nie ci, którzy dobra wypracowują, ale ci, którzy przyznają środki na ich nabywanie. Skoro prawie wszyscy są zadłużeni, począwszy od osób fizycznych, aż po państwa narodowe i agendy międzynarodowe, to tylko nieliczni na tym zarabiają. Tylko przymusowe niemyślenie usprawiedliwia tak szerokie zadłużenie. Globalny przymus niemyślenia dotyczy jawnie eksploatowanych i niejawnie eksterminowanych mas, a pochodzi od konkurujących o wpływy kuratorów sieci. Dysponenci sieci handlowych, rozrywkowych i innych nie są zainteresowani odsłanianiem rzeczywistych mechanizmów ich funkcjonowania. W tym celu opłacają najemników w mediach, nauce i sztuce, przydatnych do ich osłaniania. Stąd są media, które niczego w tym zakresie nie demaskują i badania, które do niczego nie prowadzą. Gospodarka pozornie liberalna okazuje się w rzeczywistości totalna, nie tyle sama w sobie, ale poprzez swoje otoczenie⁷⁵⁹.

Naturalny porządek gospodarczy

Dekady temu Mathis Bortner podnosił, że nie można dalej kołatać się w iluzjach. Pisał, że „nie będzie żadnego prawdziwego i trwałego ożywienia gospodarczego w Polsce, nie będzie światowego ożywienia ekonomicznego w Europie i w USA ani także w Japonii, dopóki stronnicy ignoranci będą podtrzymywać i popierać politykę monetarystów”⁷⁶⁰.

⁷⁵⁹ Natomiast poza zasięgiem wzroku dokonuje się okradanie świata, jak wyraża się David Icke. Por. D. Icke, *Iluzja percepcji...*, s. 327.

⁷⁶⁰ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarke polską...*, s. 10.

Do tej pory z różnych stron wskazuje się, że „jedynym celem FED staje się monetyzowanie kryzysu poprzez wywoływanie inflacji”⁷⁶¹. Wciąż ta sama polityka monetarna skutkuje wciąż tymi samymi, ale za każdym razem większymi kryzysami⁷⁶². „Zarówno trwała deflacja, jak i niekontrolowana inflacja grozi utratą tego, co według Paula Volckera jest najważniejsze – zaufania. W przypadku systemu monetarnego, raz utraconego zaufania raczej nie da się odzyskać. Prawdopodobnie potrzebny będzie nowy system oparty na nowym fundamencie, który zagwarantuje zaufanie”⁷⁶³. Skoro tak, to na ekonomię należy spojrzeć od nowa i od samych podstaw. Zasadniczo znana jest ekonomia: a) realna i aposterioryczna – oddolna i naturalna (rynku i społeczeństwa) oraz b) idealna i aprioryczna – odgórna i sztuczna (planu i państwa). Osiemnastowieczni fizjokraci ukuli termin *laissez-faire* na oznaczenie porządku naturalnego, jaki wyłania się w gospodarce rynkowej⁷⁶⁴. Ludwig von Mises powiedział, że „dobrobyt społeczeństwa zależy od dwóch czynników: od intelektualnych zdolności ludzi wyróżniających się w projektowaniu zdrowych teorii społeczno-gospodarczych, oraz od zdolności tych lub innych ludzi do uprzystępnienia owych idei większości społeczeństwa”⁷⁶⁵. Jak to się dzieje, że idee o tak brzemiennych skutkach ekonomicznych i politycznych, takie jak liberalizm, są wciąż tak popularne. A. Śliwiński pisze: „Wystarczy niewiele fałszywych interpretacji ekonomicznych, filozoficznych lub religijnych, aby założyć sobie pętlę na szyję”⁷⁶⁶. Jego zdaniem współczesny światopogląd większości ludzi zdecydowanie różni się od koncepcji światopoglądowych sprzed połowy XX wieku. „Zasadnicza różnica polega na tym, że przedstawia życie społeczne i ekonomiczne, ograniczające zwłaszcza perspektywę filozoficzną i teologiczną”⁷⁶⁷. Zatem bez szerszej w przestrzeni i dłuższej w czasie perspektywy rozumienia świata, nie sposób

⁷⁶¹ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 256.

⁷⁶² Por. szerzej: W. Szymański, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Difin, Warszawa 2009.

⁷⁶³ Tamże, s. 261.

⁷⁶⁴ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 174.

⁷⁶⁵ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii iładu naturalnego*, przeł. W. Falkowski, J. Jabtecki, Fijorr Publishing, Warszawa 2006, s. 145.

⁷⁶⁶ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 10.

⁷⁶⁷ Tamże, s. 13.

miarodajnie organizować spraw człowieka. Przykładowo: „Większość ludzi sądzi, że przechodzenie przez cykle wzrostu i recesji jest zasadą, której podlega gospodarka, ale w istocie fundamentalna przyczyna tego problemu jest w rękach światowych bankierów sprawujących kontrolę nad podażą pieniądza. Czasem ją rozluźnią, czasem zacisną, zależnie od tego, co im się opłaca”⁷⁶⁸. Celem ukrywania tego rodzaju zakulisowych machinacji, tworzone i rozpowszechniane są rozliczne teorie przyjmowane na mocy wiary w słuszność przekonań większości, nawet gdy są one sprzeczne z logicznym myśleniem i powszechnym doświadczeniem.

Song Hongbing pisze, że „poza polem bitwy o kontrolę cen złota, międzynarodowi bankierzy otworzyli drugi front opinii i badań naukowych. Największym sukcesem międzynarodowych bankierów jest systematyczne pranie mózgowi ekonomicznego świata”⁷⁶⁹. Twierdzi on, że „głównym punktem zainteresowania kręgów naukowych uczyniono całkowicie oderwane od rzeczywistego świata działań gospodarczych gry matematycznymi formułkami”⁷⁷⁰. Tymczasem od dawna wiadomo, że ten, kto kontroluje podaż pieniądza, w ostatecznym rozrachunku jest absolutnym właścicielem przemysłu i handlu. Dopiero „w chwili, kiedy zdamy sobie sprawę, że ów system pieniężny znajduje się pod kontrolą zdecydowanej mniejszości społeczeństwa, która zarządza nim tak bądź inaczej, nie będziemy już musieli odpowiadać na pytania o przyczyny inflacji lub deflacji”⁷⁷¹. Stanie się jasne, jak dalece gospodarka została zmanipulowana, by pozbawiać całe rzesze ludzi owocu ich wyteżonej i twórczej pracy. Ludziom tym przypadła rola nieświadomych niewolników podporządkowanych wąskim elitom, wpływającym zakulisowo na siłę nabywczą pieniądza.

Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że analogicznie do kontroli procesów gospodarczych ma dziś miejsce kontrola o wiele szerszych procesów cywilizacyjnych. Wystarczy bowiem dysponowanie strategicznymi instrumentami oddziaływania na świadomość, aby wpływać na moralność, prawo, państwo czy politykę. Jak gospodarke pozbawiono pewnego miernika i stabilizatora w postaci waluty złotej, tak społeczeństwo i państwo oraz etykę i prawo pozbawiono naturalnego oparcia

⁷⁶⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 58.

⁷⁶⁹ Tamże, s. 254.

⁷⁷⁰ Tamże.

⁷⁷¹ Tamże, s. 60.

i odniesienia. Na cywilizacyjną skalę bowiem wąskim elitom udało się wmówić szerokim masom, za pomocą zwodniczej ideologii, zawężonej nauki i wyidealizowanej filozofii, że nie istnieje prawda obiektywna, uniwersalne dobro, harmonijne piękno, realistyczne doświadczenie i porządek naturalny. Jeśli nawet istnieje, to nie ma to znaczenia w całokształcie ludzkiego poznania, postępowania, powołania i przeznaczenia. Szczytowym zaś przejawem afirmacji bezsensu (absurdu), niekonsekwencji (sprzeczności) i dowolności (relatywizmu) są kanony postnowoczesności i postmodernizmu. Na zintegrowanej platformie ideologiczno-technologicznej Internetu, jawnie zapowiadane i przyspieszane jest nadejście ery postludzkiej z postprawdą, postdobrem i postpięknem, tj. otwartą negacją rzeczywistości. Uspokajającym uzasadnieniem tego rodzaju rewolucyjnej narracji ma być szeroko opiewana i intratnie wykorzystywana gospodarka wirtualna, skoncentrowana na inwestowaniu w cyberprzestrzeni, tj. urbanizację i industrializację *second life*. Podobnie sprawa wygląda z ideologicznie ogłaszaną i technologicznie narzucaną cywilizacją informacyjną, której walory i profity należą do cyberprzestrzeni.

Gospodarka cyberprzestrzeni wyrasta z faktu, że „współczesny nam świat został zawładnięty przy pomocy zwolenników teorii głoszących, że dobrobyt należy aktywnie kształtować za pomocą odpowiedniej podaży pieniądza”⁷⁷². Z wykorzystaniem opisywanej przez Saifedean Ammousa technologii pieniądza dekretowanego⁷⁷³ rodzi się pokusa sterowania gospodarczego, ludzka natychmiastowymi, ale i chwilowymi wskaźnikami wzrostu, w odróżnieniu od tradycji uwalniania gospodarczego, wyzwalającej konsekwentnie i trwale zdolności twórcze społeczeństwa. Na korzystaniu z zasobów ukrytych w człowieku i oddanej mu do opanowania Ziemi polega naturalny porządek gospodarczy, skutkujący nieprzerwanym pasmem poprawy warunków życia kolejnych pokoleń, wolnych od wciąż powtarzających się, a zarazem narastających sił kryzysowego spustoszenia. Jednym z kluczowych warunków gospodarowania w poczuciu sensu pożytku doczesnego i wiecznego, był i nadal pozostaje obiektywny miernik wartości ludzkiej pracy jako jedyne źródła bogactwa. Jest nim złoto, przewidziane zapewne przez Stwórcę nie po to, by wyzwalać w ludziach chciwość,

⁷⁷² J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 233.

⁷⁷³ S. Ammous, *Standard pieniądza dekretowego. Zniewolenie długiem jako alternatywa dla ludzkiej cywilizacji*, przeł. R. Trąbski, Freedom Publishing, Wrocław 2022, s. 63 i nast.

ale porządkować międzyludzkie relacje. Zaprzeczanie tej prawdy należałoby uznać za świadomą lub nieświadomą obronę usystematyzowanej i zalegalizowanej kradzieży majątku wytwarzanego przez wszystkich ludzi, a przywłaszczanego sobie przez niektórych z nich, uważających się jawnie albo niejawnie za nadludzi. Oburzenie głównego nurtu środowiska medialnego, finansowego czy naukowego, jakie rodzi przypomnienie tej prawdy, stanowi tylko jej potwierdzenie. Natomiast najdobitniej i najszerzej potwierdza ją Wielki Reset, mający już na zawsze i wszędzie na Ziemi pozbawić ludzi celowo albo przypadkowo samodzielnego zabezpieczania sobie środków niezbędnych do życia i przeżycia. O tym w majestacie prawa, w poczuciu ekologicznej konieczności, wyjątkowej wspaniałomyślności oraz pośród kultu wdzięczności będzie decydował ktoś inny⁷⁷⁴. Z wielu zaś względów dalece niewystarczającą przeciwwagą dla centralizowanej bankowości będą tzw. DeFi – usługi finansowe świadczone sobie wzajemnie przez ludzi w modelu peer-to-peer⁷⁷⁵.

Gospodarka piątej generacji

Wraz z wzajemnie warunkującym się rozwojem ludzkich zdolności pozyskiwania wiedzy i doskonalenia narzędzi jej wykorzystania, ulegają zmianie formy i systemy gospodarowania, począwszy od pozyskiwania dóbr – rolnictwo, rzemiosło i przemysł, aż po ich udostępnianie – usługi, handel i finanse. Kolejne przełomy naukowo-techniczne doprowadziły do IV rewolucji przemysłowej opartej na infrastrukturze cyfrowych sieci piątej generacji, algorytmach głębokiego uczenia maszynowego, mocach obliczeniowych komputerów kwantowych, reje-

⁷⁷⁴ Filarem Wielkiego Resetu jest finansowa koncentracja zmierzająca do ustanowienia czegoś na kształt centralnego banku ludzkości, przekraczającego w swych kompetencjach dalece bardziej dzisiejszy BS i MFW, kontrolujących coś na kształt pieniądza, dalece bardziej niż obecną walutę cyfrową, co zapowiada najdalej idącą destabilizację globalną oraz uzależnienie indywidualne. Cóż jednak począć, kiedy prawie nikt nie wyobraża sobie zbędności i nie rozumie szkodliwości banków centralnych. Zwraca uwagę na to George Selgin w pracy *Finansowa stabilizacja bez banków centralnych*. Por. G. Selgin, M. Bédard, K. Dowd, *Financial Stability without Central Banks*, Institute of Economic Affairs, London 2017, s. 24.

⁷⁷⁵ O tego rodzaju usługach i zdecentralizowanych finansach piszą Campbell R. Harvey, Ashwin Ramachandran i Joey Santoro. Por. C.R. Harvey, A. Ramachandran, J. Santoro, *DeFi and the Future of Finance*, John Wiley & Sons, Hoboken 2021, s. 8 i nast.

stratorach Internetu wszechrzeczy, efektorach wywołujących wrażenie rzeczywistości rozszerzonej⁷⁷⁶. Wdrażany, już stosowany i nadal rozwijany ekosystem *hardware, software, netware, orgware* i *humanware* otwiera perspektywę niedających się oszacować możliwości o charakterze technicznym i zagrożeń o charakterze etycznym. Oparta na nim gospodarka w sposób oczywisty nie pozostawia miejsca, nie wymaga zaangażowania i nie przewiduje roli dla człowieka w tak dużej liczbie, jaka zasiedla dziś i będzie zasiedlać w przyszłości planetę. W odróżnieniu od dawniejszych przewidywań, utrzymanie obecnych trendów technologicznych, ekonomicznych i ideologicznych grozi nie tylko światem bez pracy, ale również bez ludzi⁷⁷⁷. Wygląda jakby cała ta rewolucja przemysłowa skierowana była na realizację depopulacyjnych rekomendacji Klubu Rzymskiego z 1972 roku. Pomimo zawrotnego postępu technologicznego, wzrostu produktywności ekonomicznej, ochrony dziedzictwa przyrodniczego, wzrostu potencjału intelektualnego na świecie, szerzone i wdrażane są przedsięwzięcia resetujące możliwości gospodarki światowej, ograniczając z jednej strony warunki egzystencjalne utrzymania ludzi, a z drugiej rozwijając zdolności permanentnej ich inwigilacji. Kierunki badań i wdrożeń wskazują, że gospodarka przyszłości skierowana będzie nie na zaspokajanie potrzeb całej, lecz znacznie zredukowanej i radykalnie spolaryzowanej ludzkości. Trudno się spierać, która z technologii będzie mieć decydujący wpływ na dalsze zmiany, niekoniecznie przy tym warunkujące postęp gospodarczy. Wszystkie one bowiem zdają się być względem siebie komplementarne. Większe możliwości techniczne to niekoniecznie szybszy rozwój gospodarczy, jak mogłoby się wydawać. W skrajnym

⁷⁷⁶ Należy zdawać sobie sprawę z ambiwalentnego potencjału wymienionych technologii. Klaus Schwab podczas opisywania czwartej rewolucji przemysłowej koncentruje się o wiele częściej na przyszłych korzyściach, ale dodać należy, że nie będą to korzyści dla wszystkich, lecz raczej dla nielicznych. Pozostali mogą tylko mieć takie złudzenia. Schwab opisuje blockchain, który pozwala na szersze możliwości uczestnictwa na rynkach wschodzących, dezintermediację jako likwidację pośredników instytucji finansowych, rozrost wartości aktywów wymiennalnych, gdyż wszystkie rodzaje wymiany będą mogły odbywać się przez blockchain, ochronę wartości prawnych za pomocą niezniszczalnych kodów, śledzenie całych ścieżek zaufanych transakcji, stworzenie globalnego rejestru zawierającego wszystkie transakcje, zdolność do uczynienia wszystkiego wymiennymi aktywami, wzrost transparentności na globalną skalę, wprowadzenie możliwych do zaprogramowania kontraktów, które samoczynnie dokonują wypłat, samorealizujących się stanów kontraktowych – *self-executing contractual states*. K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 187.

⁷⁷⁷ Dzieci w Pekinie przytomnie pytają – „jeśli komputery będą wszystko robić, to co będziemy robić my”. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 9.

przypadku to wręcz skuteczna jego blokada pod ideologiczną formułą zrównoważonego rozwoju⁷⁷⁸. Dla każdego rozwoju gospodarczego niezbędne są przecież co najmniej dwa potencjały – wytwórczy oraz nabywczy. Tymczasem pomiędzy nimi rysuje się już od dawna zasadnicza nierównowaga – wzrasta realny potencjał wytwórczy, a kurczy się realna siła nabywcza, co obecnie przekłada się na wskaźniki gospodarczego spowolnienia Zachodu. W nadziei nowego pobudzenia gospodarczego są propagowane, a w rzeczywistości narzucane technologie jeszcze większej kontroli, głębszej inwigilacji, skuteczniejszego nadzoru, bardziej sugestywnego symulowania i sprawniejszego sterowania, przydatne do centralnego planowania⁷⁷⁹. Zatem wbrew masowym oczekiwaniom, postęp technologiczny sprzyja politycznemu zniewoleniu i ekonomicznemu wyłączeniu. Globalna gospodarka, pomimo oznak rywalizacji międzyblokowej – G7 i BRICS – oraz międzypaństwowej – USA i ChRL – jest coraz bardziej centralnie planowana z poziomu Banku Rozrachunków Międzynarodowych (BIS), funduszy inwestycyjnych (np. ETF) i Systemu Rezerwy Federalnej (FED). Odbywa się to poprzez ustalanie kursów walutowych, długoterminowe inwestowanie giełdowe, regulowanie stóp procentowych, a na poziomach krajowych poprzez finansowanie nieproduktywnych źródeł energii, nieograniczone zadłużanie społeczeństw i wdrażanie przedsięwzięć informatyzacyjnych, tj. sieci 5G, cyfrowych chmur, Internetu Rzeczy czy inteligentnych miast. Wszystkie one nie tylko przyczyniają się do podnoszenia zamożności obywateli, lecz także do ich podatności na sterowanie. Przykładem jest inteligentna sieć wychodząca poza kontrolę energii elektrycznej. Łączyć ona będzie ze sobą systemy regulacji elektrycznej, komunikacji, jak również obecnie wdrażane inteligentne liczniki gazu i wody. W dalszym rozwoju „sygnał Internetu będzie płynął w sieci elektrycznej, każde urządzenie podłączone do prądu będzie automatycznie stawało się elementem inteligentnej sieci. W ten sposób

⁷⁷⁸ Zgodnie z paradygmatem zrównoważonego rozwoju, Agenda 2030 i porozumienie paryskie wyznaczyły plan działania na przyszłość. Z ich treści wnioskować można, jak wskazuje Agnieszka Stelmach, że „obecny kryzys energetyczny ani nie będzie krótkotrwały, ani też nie został wywołany wyłączeniem rosyjską agresją na Ukrainę, jak przekonują politycy”. A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 13.

⁷⁷⁹ Przykładem jest Internet energii, za pomocą którego przedmioty użytku codziennego „będą identyfikowane, monitorowane i sterowane zdalnie przez technologie, takie jak identyfikacja radiowa RFID, sieci czujników, małe rozlokowane serwery i urządzenia wytwarzające energię, wszystko podłączone do sieci internetowej nowej generacji oraz licznych tanich o dużej mocy obliczeniowej komputerów”. J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 14.

czy to przez WiFi, czy przez kabel inteligentna sieć stanie się częścią Internetu, będąc spoiwem między tą siecią a Internetem Rzeczy⁷⁸⁰. Inteligentna sieć połączy całą gospodarkę jako mechanizm regulujący popyt i podaż za pomocą sygnałów informacyjnych oraz zasileń energetycznych. Po raz pierwszy w dziejach zostanie zintegrowana cybernetyka jako technologia sterowania społeczeństwem z energetyką jako technologią zasilania gospodarki. Globalne przygotowania do synchronizacji sieci dystrybucji informacji (globalnej superinteligencji) oraz sieci dystrybucji energii (supermocy) przyspieszają nie tylko ze względu na techniczne możliwości, ale również ideologiczne założenia. Argumenty ekonomiczne i ekologiczne nie są tu faktycznie i strategicznie decydujące, chociaż propagandowo i taktycznie są nagłaśniane. Wiele, a w zasadzie wręcz większość z innowacji oraz implementacji tzw. zielonych łądów nie jest ani ekonomiczna, ani ekologiczna⁷⁸¹.

Gospodarki w trakcie Wielkiego Resetu oraz związanych z nim zjawisk globalnych (globalizacyjnych) i procesów cywilizacyjnych (decywilizacyjnych), nie można szerzej przedstawić i głębiej zrozumieć bez powiązania z globalną polityką, czyli kwestią władzy globalnej oraz jej wojennego przedłużenia, czyli wojny globalnej. Posługując się słowami Roberta Zawadzkiego, wojna to „bezwzględne narzędzie realizacji interesów grup wpływu, dla których populacja jest albo przeszkodą, albo środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu”⁷⁸². Cytowany autor w nawiązaniu do Roberta Spaldinga pisze dalej, że „świat pozostaje od dłuższego czasu w objęciach niewidzialnej wojny, konfliktu, który rozgrywa się na wszystkich płaszczyznach naszego życia. Obejmuje nie tylko wszystkie pięć wymiarów pola bitwy, czyli łąd, morze, powietrze, cyberprzestrzeń i kosmos, głównym narzędziem tego bezprecedensowego w dziejach aktu agresji jest energetyka. Kto kontroluje tę dziedzinę, jest w stanie narzucić całemu globowi swoją wolę. Kto jest w stanie tego dokonać, może ponieść gigantyczne nakłady finansowe na rzecz podboju kosmosu”⁷⁸³.

Gospodarka piątej generacji to określenie pochodzące od sieci 5G, stanowiących jej arterie informacyjne, komunikacyjne, transakcyjne i symulacyjne. Shoshana Zuboff określa ją mianem kapitalizmu inwigilacji lub nadzoru, którego źródłami są: „nadwyżka behawioralna, na-

⁷⁸⁰ Tamże.

⁷⁸¹ Por. P. Mastalerz, *Ekologiczne kłamstwa ekowojowników*, Wydawnictwo Chemiczne, Wrocław 2005.

⁷⁸² R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy...*, s. 7.

⁷⁸³ Tamże.

uka o danych, infrastruktura materiałowa, moc obliczeniowa, systemy algorytmiczne i zautomatyzowane platformy”⁷⁸⁴. Zauważa ona, że „kiedy współczynnik klikalności wzrasta, reklama szybko staje się równie ważna, jak samo wyszukiwanie. Ten nowy rodzaj handlu opiera się na inwigilacji on-line na wielką skalę. Sukces tych nowych mechanizmów stał się widoczny dopiero wówczas, gdy Google wszedł na giełdę w 2004 roku, a od 2001 roku przychody wzrosły o 3590%”⁷⁸⁵. Jednak niekoniecznie jest to kapitalizm, gdyż „jeśli socjalizm to ewidencja plus kontrola, to 5G zapewni nam go w całej pełni”⁷⁸⁶. Nie jest tak bowiem, jak powszechnie się sądzi, że sieci piątej generacji mają na celu radykalne przyspieszenie transmisji danych. One również mają ją radykalnie zwielokrotnić, umożliwiając przyłączanie milionów urządzeń na kilometrze kwadratowym powierzchni Ziemi, co stwarza warunki dla rozwoju Internetu Rzeczy (IoT), a nawet Internetu wszechrzeczy (IoE)⁷⁸⁷.

Infrastruktura sieci piątej generacji staje się technologią polityczną ze względu na zamknięcie w klatce wpływów. Uruchamiają ją globalni operatorzy – korporacje ze Stanów Zjednoczonych i Chin. Sieć piątej generacji stanowi kolejną rewolucję cyfrową, stymulując wzrost wymiany, innowacje techniczne, a jak się zapewnia, także dobre samopoczucie. Sieć ta ściśle wiąże i uzależnia od swej technologii i kontroli, co oznacza dyspozycyjność i podległość. Uniemożliwia ona do pewnego stopnia suwerenność wobec państwa, z którym podmioty związane nicią obywatelstwa ją instalują. Jest bowiem kamerą na każdej ulicy i w każdym domu. Wprowadza zmiany wiążące się z poważnym ryzykiem dla ważnych interesów publicznych i ma wpływ na bezpieczeństwo narodowe. Ma znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa narodowego, ale również dla stabilności globalnej. Chociaż jej architektura i infrastruktura musi spełniać najwyższe standardy bezpieczeństwa, które jednak niekoniecznie muszą działać w stosunku do jej operatorów i administratorów.

2 września 2019 roku została podpisana pomiędzy Polską i USA przez premiera Mateusza Morawieckiego i wiceprezydenta Mike Pen-

⁷⁸⁴ J. Biatek, *COVID-19...*, s. 276.

⁷⁸⁵ Tamże.

⁷⁸⁶ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 125.

⁷⁸⁷ IoT – *Internet of Things* albo zamiennie IoE – *The Internet of Everything*. Por. M. Sikorski, *Internet zeczy, Real IT Word*, red. A. Roman, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020 oraz M. Duka, *Internet Rzeczy. Podstawy programowania aplikacji i serwerów sieciowych w językach C/C++, MicroPython i Lua na urządzeniach IoT ESP8266, ESP32 i Arduino*, Helion, Gliwice 2023.

ce'a *Wspólna Deklaracja USA i Polski na temat 5G*⁷⁸⁸, która wskazuje, że „bezpieczna technologia mobilna piątej generacji 5G będzie miała fundamentalne znaczenie zarówno dla dobrobytu, jak i bezpieczeństwa narodowego w niedalekiej przyszłości. Polska i Stany Zjednoczone deklarują pragnienie wzmocnienia współpracy w zakresie 5G. 5G zaoferuje ogromny wachlarz nowych zastosowań, w tym w zakresie kluczowych usług publicznych, które przyniosą korzyść naszym obywatelom i gospodarkom. Zwiększona ilość danych w sieciach 5G jeszcze bardziej sprzęgnie gospodarki wszystkich krajów, w tym Polski i Stanów Zjednoczonych oraz ułatwi transgraniczne usługi i handel”⁷⁸⁹. Z kolei Deklaracja Praska w sprawie sieci 5G – *The Prague 5G Security Conference* z 2–3 maja 2019⁷⁹⁰ roku ogłoszona w Pradze z udziałem ekspertów z 32 krajów, 28 UE i NATO, OECD oraz przedstawicieli 4 globalnych operatorów, to oświadczenie na temat 5G w sprawie bezpiecznego i dynamicznego rozwoju ekosystemu 5G jako tworzenia sieci na bazie wolnej i uczciwej konkurencji przejrzystości i rządów prawa. Wiadomo, że „sieci 5G i przyszłe technologie telekomunikacyjne zmieniają sposób, w jaki się komunikujemy i sposób naszego życia. Sektory transportu, energii, rolnictwa, produkcji, zdrowia, obrony i innych zostaną znacznie ulepszone i zmienione dzięki sieciom nowej generacji” [...] Umożliwiona zostanie automatyzacja codziennych czynności i wykorzystanie Internetu Rzeczy w pełnym zakresie”⁷⁹¹. Przyjęło się, że „każdy, kto sprzeciwia się stawianiu pytań w tej sprawie, formułowaniu wątpliwości, domaganiu się odpowiedzi w fundamentalnych dla każdego w sprawach, nie działa w interesie społecznym”⁷⁹².

Wbrew powszechnemu mniemaniu, korporacje amerykańskie, nawet te najbardziej awangardowe, działają w sposób planowo-globalistyczny bardziej niż chińskie, stosując wszędzie jednolite praktyki i reguły, chcąc wszystkich dopasowywać do siebie. „Gdy całej długiej liście amerykańskich molochów: eBay’owi, Google, Uber, Airbnb,

⁷⁸⁸ Por. *Wspólna Deklaracja USA i Polski na temat 5G*, <https://ww.w.gov.pl/web/5g/wspolna-deklaracja-usa-i-polski-na-temat-5g>.

⁷⁸⁹ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 113.

⁷⁹⁰ Por. Konferencja na temat bezpieczeństwa 5G w Pradze, https://www.mzv.cz/jnp/en-issues_and_press/archive/events_and_issues/x2019/x2019_04_24_prague_5g_security_conference.html.

⁷⁹¹ Tamże.

⁷⁹² C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 16. Szerzej zob. P. Gajewski, S. Wszelak, *Technologie bezprzewodowe sieci teleinformatycznych*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2022.

LinkedIn, Amazonowi, mimo prób nie udało się podbić chińskiego rynku, zachodni analitycy szybko przypisali ich niepowodzenie ingerencji chińskiego rządu. Uznali, że jedynym powodem, dla którego wygrały chińskie firmy, był protekcjonizm rządowy, który kępował ich amerykańską konkurencję⁷⁹³. Tymczasem ważniejszym powodem niepowodzeń firm z Doliny Krzemowej jest ich podejście, „traktujące Chiny jak jeszcze jeden rynek, który trzeba odfajkować na światowej liście. Nie podejmują wysiłku, nie mają cierpliwości, nie pozwalają swoim pracownikom w Chinach na elastyczność konieczną, by konkurować z niezwykle sprawnymi chińskimi przedsiębiorstwami. Uważają, że ich podstawową rolą jest sprzedaż chińskich produktów chińskim użytkownikom”⁷⁹⁴. W ten sposób zachodni opór wobec lokalizacji spowalnia ulepszenie produktu, a przedstawiciele dużych firm w Chinach czują się jak małe trybiki w ogromnej maszynie.

Jedną spośród wielu wojen globalnych o gospodarczym charakterze opisuje Chris Miller, wskazując na Rozporządzenie amerykańskiego Departamentu Handlu, zapobiegające sprzedaży za granicę elementów uzbrojenia, które „objęło również chipy komputerowe rozpowszechnione nie tylko w uzbrojeniu. Zostało ono skierowane przeciw firmie Huawei sprzedającej sprzęt telekomunikacyjny, usługi chmurowe oraz inne zaawansowane technologie, aby obniżyć cenową atrakcyjność wykorzystywanych do budowy sieci telekomunikacyjnych nowej generacji. Aby temu zapobiec, USA zakazały sprzedaży do Chin chipów opartych na amerykańskiej technologii, co ograniczyło globalną ekspansję tej firmy, ograniczając możliwości całych linii produkcyjnych”⁷⁹⁵. Jak dalej wyjaśnia powołany autor, Chiny wydają obecnie więcej na import układów scalonych do urządzeń sprzedawanych na rynku wewnętrznym i zewnętrznym aniżeli na zakup ropy naftowej. Jednak w ostatecznym rozrachunku tego rodzaju sankcje skłaniają do rozwijania własnej produkcji, a tym samym przyspieszania chińskiej przewagi zapewniającej im technologiczną przewagę w toku Wielkiego Resetu⁷⁹⁶. Jako że Wielki Reset stanowi zintegrowane przedsięwzięcie poza- i ponadnarodowe, niektóre ośrodki narодно-państwowe rywalizują o przewođenje mu

⁷⁹³ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 56.

⁷⁹⁴ Tamże.

⁷⁹⁵ C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 22.

⁷⁹⁶ Warto wspomnieć o tym, że w roku 2022 r. w USA wprowadzono nowy pakiet przepisów regulujących eksport określonych rodzajów procesorów i środków do ich produkcji do Chin. Por. CHIPS Act of 2022, H.R.4346, Public Law No: 117–167 (08/09/2022).

w poszczególnych dziedzinach. W sferze technologicznych wdrożeń dominują Chiny, w sferze organizacji globalnego państwa – Niemcy, rewolucyjnych metod działania – Francuzi, hasel politycznego zjednoczenia – Anglosasi, szerzenia niezbędnego terroru – Państwo Islamskie, a sferze spekulacji finansowych – Żydzi. Bez uwzględnienia specyfiki historycznych doświadczeń niektórych narodów i państw trudno byłoby wyjaśnić istotę Wielkiego Resetu, a w tym, jak doszło do tego, że „pod hasłami wolnego rynku zostało przeprowadzone wywłaszczenie narodów i koncentracji kapitałów w ręku globalnych elit, które powoli mogą zrzucić ideologiczną atrapę neoliberalizmu”⁷⁹⁷. Zrzucanie masek zbędnych i krępujących obecnie ma już miejsce i dotyczy nie tylko neoliberalizmu, ale również neokonserwatyzmu, ujawniając coś, co Adam Wielomski nazwał „sojuszem ekstremów”. Są nimi zgodnie zmierzający do globalizacji na gruzach cywilizacji jakoby pravicowi neoliberalowie w myśl dewizy Johna D. Rockefellera – „światowy pokój przez handel” – oraz neokomuniści prawdziwie lewicowi, zmierzający zgodnie z pouczeniami Antonio Gramsciego do światowej rewolucji obyczajowej poprzez szerzenie zakazu zakazywania, a zatem anarchię.

2.4. Pieniądz – polityczny instrument kontroli

Wielki Reset pieniądza

Wielki Reset pieniądza będącego w powszechnym i oficjalnym użyciu dokonuje się już od kilku stuleci. Pieniądz stopniowo traci swoje dawniejsze uniwersalne atrybuty. Dziś grozi mu całkowite załamanie i wyeliminowanie w drodze zastąpienia przez instrumenty kontroli zachowań ludzi w postaci żetonów, bonów, voucherów czy certyfikatów⁷⁹⁸. Proces ten nie przebiega samoistnie i naturalnie, lecz jest sztucznie i rozmyślnie

⁷⁹⁷ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 153.

⁷⁹⁸ Czegoś na kształt certyfikatów na życie, które podnoszą ogólne jego koszty i ograniczają ludzkie możliwości, jak np. wprowadzone już certyfikaty energetyczne związane z tzw. zielonym łańcem. Por. formularz dla osób ubiegających się o dostawę energii elektrycznej do własnego mieszkania, wprowadzony na podstawie art. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. z 2022 r., poz. 1385 ze zm.) jako warunek podpisania umowy z zakładem energetycznym. Dokument nosi nazwę: Potwierdzenie możliwości świadczenia usług dystrybucji i określenie parametrów technicznych dostaw.

narzucany oraz egzekwowany przez ludzi uzurpujących sobie prawo do ekonomicznego wyzyskiwania i oszukiwania innych, a następnie do ich politycznego kontrolowania i nadzorowania. Zachowując nominalny status pieniądza, podstawiają pod niego niebędące realnie nim instrumenty, dekretowane siłą państwowego przymusu wyrażonego nazwą „bilet banku centralnego” (to pieniądz bankowy) oraz wymieniane bezsilnością społecznego oporu wyrażonego nazwą „pieniądz fiducjarny” (to *fiat money*). Już w XIX wieku zauważono, że „złoto i srebro to jedyne substancje, które były i nadal są uniwersalną walutą cywilizowanych krajów. Nie trzeba wymieniać dobrze znanych właściwości, dzięki którym najlepiej nadają się na ogólny środek wymiany. Używano ich od niepamiętnych czasów. A kiedy widzimy, że kraje o odmiennych językach, religiach, zwyczajach, różniące się pod każdym możliwym względem, przez niemal 4 tys. lat zgadzały się tylko w tej jednej sprawie oraz że złoto i srebro przez cały ten okres nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego były uniwersalną walutą cywilizowanego świata handlu, można bezpiecznie wyciągnąć z tego wniosek, że kruszce były zawsze uznawane za lepsze od innych substancji pod względem zachowania wartości”⁷⁹⁹. Ze względu na wyrażenie z realnej wartości nominalnej waluty błędem jest personifikacja rynku polegająca na twierdzeniu z całą powagą, że „rynk finansowe oceniają wiarygodność, że weryfikują decyzje instytucji, rządów i całych gospodarek. Jest jasne, że *de facto* wiarygodność finansową wyceniają nie rynki, lecz prywatne agencje ratingowe, które z resztą są ogniwami grup interesów. Zapewniają one tym grupom możliwość pozarynkowego wpływania na międzynarodowe stosunki gospodarcze”⁸⁰⁰. Dla przykładu, wiadomo, że Wall Street nie jest rynkiem.

Przypomnieć należy sztandarowe stwierdzenie Qiao Liang i Wang Xiangsui użyte w książce *Unrestricted Warfare* z końca XX wieku, a powtórzone po dwóch dekadach przez Roberta Spaldinga⁸⁰¹, że „wszystko jest wojną”. Bez wątpienia jest nią także lub przede wszystkim fałszywy stan świadomości na temat dawnej i obecnej roli pieniądza. Świadomość tę bez przesady określić należy mianem wielkiej iluzji (*The Great Illusion*), jak w 1909 roku wyraził się Norman Angell⁸⁰²,

⁷⁹⁹ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 196.

⁸⁰⁰ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 129.

⁸⁰¹ R.S. Spalding, *Wojna bez zasad...*, R.S. Spalding, S. Kaufman, *Niewidzialna wojna...*

⁸⁰² Por. N. Angell, *The Great Illusion: A Study of the Relation of Military Power in Nations to Their Economic and Social Advantage*, G.P. Putnam's Sons, New York, London, The Knickerbocker Press 1910.

albo wielkim złudzeniem (*The Great Delusion*), jak w 2018 roku pisał John J. Mearsheimer⁸⁰³. Pierwszą iluzją i podstawowym złudzeniem jest zakodowane przez ekonomię neoliberalną przeświadczenie, że „zasadnicze znaczenie dla zrozumienia zjawisk gospodarczych mają rynki i konkurencja”⁸⁰⁴. Tymczasem prawdziwą wiedzą na temat pieniądza dysponują ci, którzy trudnią się od dawna jego pożyczaniem, a później także pomnażaniem, zwani finansistami. Odwołują się oni do najniższych pokładów człowieczeństwa, aby wzbudzić pożądanie pieniądza, które ubezwłasnowalnia człowieka, co jak niektórzy uważają, nie może odbywać się bez inspiracji i współdziałania demonów, chcących zawładnąć ludźmi. Dodatkowo ten konsumpcjonizm eskaluje odradzające się pogaństwo, zwłaszcza w renesansowym humanizmie, oświeceniowym demokratyzmie oraz pozytywistycznym scjentyzmie i postnowoczesnej wirtualizacji.

Jak píše Stanisław Krajski, już Medyceusze zauważyli, że odpowiednie podniesienie podatków wywołuje natychmiastowe ustawianie się kolejek po kredyt konsumpcyjny⁸⁰⁵. To rysuje perspektywę późniejszego współdziałania prywatnych instytucji finansowych oraz publicznych instancji państwowych, w opozycji do ludności utrzymującej z własnej pracy obydwie sektory. W następstwie tego niewidzialnego sojuszu „70% pierwszej wojny światowej pokryto poprzez inflację, a nie z podatków, a proces ten przeprowadził System Rezerwy Federalnej”⁸⁰⁶. Stało się to możliwe ze względu na pieniądz papierowy, który dawniej był znakiem dla określonej porcji złota. Dziś już w banku nie leży złoto, reprezentowane poza bankiem przez banknoty. Bankowe noty oderwane od kruszcowego zabezpieczenia stały się przedmiotem wyrafinowanej inżynierii finansowej. W toku kolejnych kryzysów XX i XXI wieku trudno nie dostrzec, że aktywność wpływowych grup finansowych nie ma charakteru wyłącznie rynkowego. Nie zawsze i nie do końca sprawdza się „mądrość ludowa”, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Grupy te bowiem, jak wyjaśnia Gray, „zdobywają silną pozycję dwiema drogami, po pierwsze korzystają z sieci międzynarodowych instytucji publicznych i prywatnych o cha-

⁸⁰³ Por. J.J. Mearsheimer, *The Great Delusion: Liberal Dreams and International Realities*, Yale University Press, New Haven – London 2018.

⁸⁰⁴ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 129.

⁸⁰⁵ S. Krajski, *Masoneria polska 2020. Na rozdrożu historii*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2020, s. 40.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 72

rakterze finansowym, tj. MFW czy EBC. Ekonomiści badający ich działalność nie tylko wykraczają poza ortodoksyjne teorie ekonomii, lecz ponadto nie mogą odwołać się do żadnej dostatecznie spójnej teorii alternatywnej. Do tego celu analiza instytucjonalna jest zdecydowanie za słaba. Często działania silnie zinstytucjonalizowanych grup interesów są przedstawiane jako działania rynku⁸⁰⁷. Jest to najpierw myląca strategia oligarchii finansowej, skutkująca później mylnym podejściem w naukach finansów, oderwanej od poznania finansowego otoczenia politycznego i społecznego. Finansów nie można zrozumieć odwołując się i badając tylko finanse. Podobnie jak w odniesieniu do Wielkiego Resetu, pełniejsze ich rozumienie wymaga uwzględnienia rozległego kontekstu cywilizacyjnego, tak tego empiryczno-historycznego, jak również realistyczno-filozoficznego. Na reset pieniądza, podobnie jak na resetowanie innych składników cywilizacyjnych, wskazują historyczne dane empiryczne łączone jak kropki na wykresie współrzędnych, a objaśniają go filozoficzne poglądy, realistyczne jak prawa dziejowe ludzkiego wstępu i upadku.

Geopolityczne otoczenie finansów

Nadchodzący szybkimi krokami zdaniem jednych, a dokonujący się już od dawna zdaniem innych Wielki Reset, wywołuje mgliste wyobrażenia i mętne skojarzenia, ulegające weryfikacji i konkretyzacji z finansowego punktu widzenia. Analiza światowych i krajowych przepływów – wpływów i odpływów finansowych – wiele mówi o tym, co dzieje się wszędzie tam, gdzie działa pieniądz, nie tylko w światowej gospodarce, ale również w światowej polityce. Fuzje przedsiębiorstw, obciążenia zadłużeniowe, indeksy giełdowe, instrumenty finansowe, innowacje technologiczne, konsolidacje sieciowe, obciążenia podatkowe, zamówienia rządowe, zakupy złota itd. przybierają znamiona wielkich przygotowań do następnego epokowego rozdania światowego, niekoniecznie opartego na zasadzie przywództwa państwowego. Trwa bowiem nieubłagany proces własnościowego przejmowania świata przez fundusze inwestycyjne (tzw. wielką czwórkę wzajemnie powiązanych: BlackRock, Fidelity, Vanguard i State Street), przejmowania mentalnego przez korporacje informatyczne (tzw. GAFAM – Google, Amazon, Facebook, Apple i Microsoft) oraz siłowego przez kompleksy militar-

⁸⁰⁷ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 129.

ne (NATO czy Boao Forum for Asia). Wiele na to wskazuje, że, jak wyraził się Parag Khanna, przyszłość należy do Azji, ale zasadniczo w odniesieniu do dominacji potencjału wytwórczego, niekoniecznie jako ponadgeograficznego centrum decyzyjnego.

W świetle historycznych doświadczeń rewolucji pod postępowymi hasłami i filozoficznych wywodów na gruncie realizmu poznawczego świat zdaje się być kolonizowany – podbijany i podporządkowywany przez tych, którzy stawiają się jawnie, półjawnie i niejawnie ponad nim, reżyserując światowy porządek z punktu widzenia jednej rasy, nacji czy religii. Od czasu pandemii tzw. nowy porządek świata – *New World Order* nie jest już tematem tabu. Nie tylko pozwolono o nim mówić bez ryzyka podejrzeń i kompromitacji, ale także oficjalnie się na niego powoływać i do niego dostosowywać. Wciąż jednak na takie przyzwolenie czeka inne, podobne i skorelowane sformułowanie – *Novus Ordo Seclorum* (Nowy Porządek Wieków). Mało kto zastanawia się, dlaczego od 1935 roku na banknocie jednodolarowym znajduje się piramida z dewizą streszczającą program Antykościół, czyli właśnie *Novus Ordo Seclorum*⁸⁰⁸. Jest to jednym z wielu dowodów na powiązanie pieniądza z szerokim kontekstem politycznym i religijnym. Na przebudowę świata w określonym – niedowolnym z politycznego i nieprzypadkowym z religijnego punktu widzenia kierunku wskazują techniczne zdolności, ideologiczne założenia i ekonomiczne przewagi. Wszystkie konieczne do tego funkcyjne warunki są już spełnione: a) sztuczna inteligencja (AI – Artificial Intelligence) zdolna zarządzać globalnym systemem kredytu społecznego (SCS – Social Credit System), b) ekologiczna psychoza obezwładniająca zdolności przetrwania za pomocą społecznego zaangażowania biznesu (ESG – Environmental Social Governance) i c) cyfrowa waluta centralnego banku (CBDC – Central Bank Digital Currency) docelowo redystrybuowana w systemie bezwarunkowego dochodu gwarantowanego⁸⁰⁹. Dla całościowego i ostatecznego spięcia imperialnego systemu światowego konieczny tylko będzie jakiś (najlepiej pozaziemski) katalizator, jak atak z kosmosu, który wymusi globalną dyscyplinę i wyzwoli globalną solidarność. Dla kolejnych pokoleń wychowywanych na gwiazdnych wojnach nie byłby z tym problem, a to zapewniłoby globalną stabilizację i kontrolę

⁸⁰⁸ Pisz o tym Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 82.

⁸⁰⁹ Kai-Fu Lee jasno stwierdza, że „tylko gwarantowany dochód pozwoli zapobiec katastrofie podczas kryzysu zatrudnienia, który się przed nami wyłania”. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 245.

finansową. Raz domknięty globalny układ finansowy utrzymujący przy życiu światową gospodarkę, pozostanie na zawsze w tym sensie, że bez podporządkowania się mu nie będzie możliwy jakikolwiek rozwój, a nawet fizyczne przetrwanie⁸¹⁰.

Powszechnie uznana za wyjątkową rola systemu finansowego dla systemu gospodarczego, została zarazem politycznie usankcjonowana i prawnie zabezpieczona uprzywilejowaniem banków w stosunku do innych podmiotów rynkowych. Zapewniły one bowiem sobie status instytucji zaufania publicznego, wyłączanych zwykle spod reżimu upadłościowego, uważanych za zbyt wielkie, by upaść, gdyż odbiłoby się to dotkliwie na gospodarce i dramatycznie na społeczeństwie⁸¹¹. Nie pozwalając im upaść, gwarantuje się im bezkarność i pozwala na nieodpowiedzialność, co sprawia, że stały się one w rzeczywistości instytucjami zagrożenia publicznego, emitującymi niebezpieczne czy wręcz szkodliwe papiery wartościowe, wciągającymi w pułapki zadłużeniowe czy powodującymi krachy giełdowe, a następnie domagającymi się pomocy publicznej z państwowego budżetu, czyli kieszeni podatników⁸¹². Banki są jedynymi podmiotami gospodarczymi, które nie ponoszą ryzyka nietrafiionych inwestycji, zawierają niesymetryczne umowy w sposób zabezpieczający je przed stratami, czerpią gwarantowane korzyści niczego nie wytwarzając, pożyczają pieniądze, których nie posiadają i zarabiają tym więcej, im więcej wszyscy inni tracą z przyczyn losowych. Zasadniczo nie spadają na nie problemy, z którymi boryka się świat, lecz traktują je jako okazję do wykorzystania dla zwiększenia swych wpływów i zasobów. Przypadki zaś upadku niektórych banków służą trwałej polityce fuzji i przejść w procesie globalnej konsolidacji, koncentracji i centraliza-

⁸¹⁰ Książki Song Hongbinga z serii *Wojna o pieniądź* od 1 do 5 tomu wnikliwie i skrupulatnie to pokazują. Jak pisze we wstępie do tomu 2 J. Szewczak, Hongbing opisuje „proces formułowania sił, powstawania i narastania konfliktów, zawierania sojuszy i osiągania stanu równowagi pomiędzy elitami finansowymi Europy i Ameryki w ciągu ostatnich trzystu lat”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2...*, s. 9.

⁸¹¹ Kryzys finansowy z 2008 roku na stałe wprowadził do języka potocznego frazę „zbyt duży, by upaść”. Wszyscy będą pamiętali, że instytucje finansowe takie jak Lehman Brothers zostały wykluczone z tej kategorii, podczas gdy takie instytucje jak AIG (American International Group) zostały uznane za strategicznie ważne i warte ratowania pieniędzmi podatników. R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 114.

⁸¹² Por. A.R. Sorkin, *Zbyt wielcy, by upaść. Kronika walki jaką Wall Street i Waszyngton stoczyły wspólnie, by uchronić przed upadkiem system finansowy i siebie*, przeł. M. Klimkiewicz, O. Siara, I. Magryta-Wojda, J. Lang, C. Welsyng, P. Nowak. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

cji, a zatem utrwaleniu monopolu na wytwarzanie z niczego środków płatniczych, które służą powiększaniu światowego zadłużenia, a następnie przechwytywaniu światowego majątku.

Wraz z informatycznymi innowacjami banki przestały być zainteresowane przyjmowaniem depozytów, gdyż posiadają nadpłynność, ale są zainteresowane udzielaniem kredytów, tym bardziej, jeśli spłata ich jest niepewna⁸¹³. Nie służą one realnej gospodarce, lecz bezpardono-wo niszczą ją, nie sprzyjając oszczędzaniu, ale rozdawaniu środków pieniężnych, stale obniżając ich wartość, biorąc wspaiałomyślnie na swoje utrzymanie cały świat, który powinien być im za to „wdzięczny”, w tym za to, że wspierają bezpieczeństwo pożyczając na zbrojenia i za to, że przyczyniają się do pomyślności, kredytując powojenne programy odbudowy. Jednak z powodu globalnego zaślepienia i zastraszenia o tym się nie mówi i temu się nie przeciwdziało, otwierając świat na Wielki Reset, który przeniesie światowy system finansowy na w pełni monitorowaną i regulowaną postać cyfrową.

Finansowe sterowanie

Jak polityzacja, tak również finansyzacja szybko i trwale zmieniają codzienne życie jednostek i międzyludzkie stosunki na cywilizacyjną skalę, do tego stopnia, że stają się one coraz bardziej sterowne, tak przy użyciu mechanizmów propagandowych, jak również finansowych. Współczesny człowiek przestał się bronić przed tego rodzaju oddziaływaniami i uodparniać na tego rodzaju zależności, reagując natychmiastowo i całościowo na bodźce ekonomiczne i ideologiczne. Nie mając odporności i niezależności, nie ma też podmiotowości i tożsamości, staje się uległy i podporządkowany wcale o tym nie wiedząc, a nawet szczerze temu zaprzeczając. Jednak przez nielicznych jest to zauważane i ograniczane, zaś przez pozostałych lekceważone i przyjmowane. W miarę lokowania swych spraw, relacji i aspiracji życiowych w cyberprzestrzeni rośnie podatność na niezauważalne sterowanie nimi za

⁸¹³ Przykładowo: „Prawdziwy mechanizm inflacji polega na tym, że: „Kiedy banki wytwarzają pożyczki hipoteczne, a więc wytwarzają z niczego pieniądze, procesy finansowe nie odbywają się tak, jak sądzą przeciętni ludzie, tzn. pieniądze depozytariuszy w formie pożyczki przekazywane są pożyczkobiorcy. W istocie mamy do czynienia z wydrukowaniem w formie pieniądza i wpuszczeniem do obiegu przyszłej, jeszcze nie wytworzonej pracy”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądz* 1..., s. 318.

pomocą zaawansowanych instrumentów finansowych jako dosłownie życiowych. John Perry Barlow powiedział, że „cyberprzestrzeń jest tam, gdzie są twoje pieniądze”⁸¹⁴. Tę zaś należy rozumieć jako przestrzeń pełnego i precyzyjnego sterowania.

W cybernetycznym modelu społecznym rolę sygnałów sterujących pełnią cyfrowe i sieciowe transfery informacyjne i pieniężne. Potencjał mediów i banków jest cywilizacyjnie funkcjonalny, gdyż z ich techniczną pomocą dokonuje się wielka cywilizacyjna transformacja oraz następuje globalny Wielki Reset. Instytucje medialne przejęły kontrolę nad kulturą, szerząc antykulturę, a instytucje finansowe przejęły kontrolę nad gospodarką, przystępując do kamuflowanej i kontrolowanej jej likwidacji. Przy wsparciu ideologicznym i pod wpływem usprawnień technicznych wyłączana jest realna gospodarka wytwórcza jako szkodząca planecie, a propagowana wirtualna gospodarka usługowa jako neutralna klimatycznie. Z jednej strony służą temu polityki informacyjne katastroficznego przekazu, a z drugiej polityki finansowe nierentownego kredytowania. Wskazuje to, że za Wielkim Resetem stoją cyfrowo symulowane sygnały informacyjne i sieciowo sterowane strumienie finansowe, zatrzymujące w rozwoju i przekierowujące na ślepy tor dotychczasowe realne, produktywne, naturalne i niezbędne człowiekowi do życia łańcuchy pozyskiwania i dystrybuowania dóbr rzadkich.

Wirtualne symulowanie gospodarki i cybernetyczne sterowanie nią stwarzają nieuchronne i nieodwracalne zagrożenie dla przetrwania w długiej perspektywie rodzaju ludzkiego, który traci swój potencjał vitalności, instynkt samozachowawczy, zdolności adaptacyjne, skłonność do poświęceń, a przede wszystkim kontakt z rzeczywistością. Ostatnim akordem sekwencji destrukcyjnych innowacji stanie się gwarantowany dochód podstawowy wypłacany walutą cyfrową banku centralnego każdemu, kto zostanie cyfrowo zidentyfikowany w globalnej ewidencji ludności, a jego notowania w globalnym systemie zaufania uznane zostaną za odpowiednie⁸¹⁵. Kai-Fu Lee pisze, że „w miarę generowania przez sztuczną inteligencję coraz większych zysków, a także coraz większego bezrobocia, możemy stopniowo rozszerzać system wynagrodzeń na zajęcia wykraczające poza opiekę i edukację. Wraz ze wzrostami korzyści z SI należy dążyć do pełnego wynagro-

⁸¹⁴ P. Sitarski, *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rabid, Kraków 2002, s. 12.

⁸¹⁵ Por. ekonomię i politykę dochodu bezwarunkowego. Za: M. Szlinder, *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 157 i 213.

dzienia za działalność społeczną”⁸¹⁶. Cytowany autor podkreśla z przekonaniem, że dzięki SI „będziemy mogli robić to, czego nie potrafią maszyny, dzielić się miłością z innymi”⁸¹⁷. Jego zdaniem do tego jest jednak konieczna: a) reedukacja pracowników, b) redukcja czasu pracy oraz c) redystrybucja środków w drodze dochodu podstawowego. W ten sposób „sektor prywatny może przyczynić się do symbiozy ludzi z maszynami” za pomocą prostego systemu usług prospołecznych – ukierunkowanych na ludzi. Rolą zaś rządu byłoby „wypełnianie luk” za działalność prospołeczną. Nowa umowa społeczna miałaby „doceńnić działania społecznie korzystne, a dochód podstawowy miałby być metodą adaptacji do świata powszechnej automatyzacji”⁸¹⁸. Unaoznacza to, jak dalece są sterowane przepływy finansowe z pominięciem mechanizmów ekonomicznych (rynków) oraz politycznych (demokracji). Odgórnie i bezceremonialnie, jak zawsze pod szyldem klauzuli dobra społecznego oraz pod groźbą społecznego wykluczenia, przeprowadzane są kolejnej generacji globalnie integrowane eksperymenty technologiczno-ekonomiczno-ideologiczne o konsekwencjach polityczno-społeczno-kulturowych. Dla wyprzedzającej neutralizacji zdziwienia, zaniepokojenia czy wzburzenia, od samego początku w trybie otwartej konspiracji nazwano najnowszy i największy eksperyment Wielkim Resetem. Jest wysoce zastanawiające, jak spójne są z nim kampanie społeczne, reformy polityczne, programy wyborcze, podstawy programowe, standardy edukacyjne, wymogi publikacyjne, kanony artystyczne, regulacje prawne czy regulaminy kredytowe.

Przy zachowaniu panujących trendów już wkrótce pieniądź przekształci się w żeton uprawniający człowieka do życia, które dziś uznawane jest za obciążenie dla planety z powodu szkodliwych emisji. W świetle scenariusza Wielkiego Resetu, wprowadzanie cyfrowej waluty banku centralnego jest kolejnym – milowym, ale jeszcze nie ostatnim krokiem w kierunku zacieśniania globalnej kontroli prawa do życia nawet całej ludzkości. Nie można twierdzić jednak, że na pewno tak się stanie, ale należy się obawiać, że tak stać się może, gdyż zbyt wiele na to wskazuje. Jako że każda przyszłość jest niepewna, na gruncie nauki chodzi o szacowanie prawdopodobieństwa przyszłego obrotu sprawy, między innymi na podstawie dotychczasowych zmian, obec-

⁸¹⁶ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 263.

⁸¹⁷ Tamże. Brzmi to jak hasło rewolucji 1968 – *Make Love, not War!*, które można sparafrazować dziś – *Make Love, not Work*.

⁸¹⁸ Tamże, s. 264.

nych zależności i składanych zapowiedzi ludzi, którzy już wielokrotnie dotkliwie oszukali i wykorzystali finansowo innych ludzi i robią to nadal, wpędzając świat w koszty obsługi zadłużenia, doprowadzając całe gospodarki do ruiny, a poszczególnych ludzi do samobójstw⁸¹⁹. Już nie wystarczy powiedzieć, że: „W wyobcowaniu finansów z realnej gospodarki widzi się poważne zagrożenie, zwłaszcza gdy zważy się, jak wiele można zyskać lub stracić w operacjach finansowych”⁸²⁰. Jak podkreśla Richard Turrin, załamanie rynku związane z COVID-19 doprowadziło do znaczącego dopływu gotówki do największych banków w USA, „uznanych za zbyt duże, by upaść, a zatem stanowiących bezpieczną przystań. Ironiczne jest, że takie poleganie na dużych instytucjach powoduje, że stają się jeszcze bardziej kluczowe, a ich upadek może zagrażać całemu systemowi finansowemu”⁸²¹. Tym, co mogłoby zablokować próby globalnego sterowania finansowego, zdają się być obecnie cyfrowe kryptowaluty. Zapewne z tego powodu Nouriel Roubini z Uniwersytetu Nowego Jorku powiedział, że „banki centralne powinny emitować własne waluty cyfrowe, aby wymienić podatny na kryzys obecny system bankowy i wyłączyć z gry kryptowaluty”⁸²².

W styczniu 2021 roku podano, że łączna kapitalizacja wszystkich kryptowalut wynosi 1,1 biliona dolarów w stosunku do 250 miliardów w maju 2020 roku⁸²³. Wskazuje to na tendencje do zwiększania ilości pieniędzy będących poza kontrolą rządów. Nic zatem dziwnego, że rządy na całym świecie przyspieszają prace nad CBDC, która, chociaż cyfrowa, będzie pod pełną ich kontrolą, a poprzez nie pod kontrolą Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei, zrzeszającego

⁸¹⁹ Janusz Szewczak stwierdza, że „tam, gdzie wielkie pieniądze, wielkie zyski, tam są podłe kłamstwa, oszustwa, ciemne tajemnice, a czasem nawet zbrodnie. Wielkie dobrze zorganizowane grupy finansowo-bankowe, prawdziwe gangi białych kołnierzyków, których niektórzy nazywają wprost banksterami, robią dziś w świecie finansowym, absolutnie co tylko chcą. Nie ma takiej niegodziwości, jakiej by się nie dopuścili wielkie banki, by mieć jeszcze większe zyski”. J. Szewczak, *Banksterzy. Kulisy globalnej zмовy*, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 141.

⁸²⁰ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 140.

⁸²¹ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 114.

⁸²² Tamże, s. 106. Zdaniem Turina zaś nie ulega wątpliwości bowiem, że świat potrzebuje szybszych, tańszych i wygodniejszych transferów pieniężnych. „Oddolna akceptacja kryptowalut i rozwój FinTechu obiecujący tanie transfery pieniężne, udowadnia to ponad wszelką wątpliwość. Chińskie CBDC będzie oferowało swoim użytkownikom namacalne korzyści cyfrowej waluty w momencie, w którym po prostu nie ma alternatywy”. Tamże, s. 322.

⁸²³ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 115.

banki centralne świata. „Na ironię zakrawa fakt, że chociaż kryptowaluty były w pewnej mierze inspiracją do powstania CBDC, to obecnie za priorytetowy cel rządu uważa się ograniczanie dostępu obywateli do tychże”⁸²⁴. Kryptowaluta nie podlega inflacji jak waluty banków narodowych, które sterują stopami procentowymi i podażą pieniądza na rynku, by przeciwdziałać powodowanej przez siebie inflacji.

Globalny kapitalizm finansowy

Kapitalizm jaki nominalnie panuje dziś na świecie, realnie odpowiada w swych licznych przejawach socjalizmowi, jaki niegdyś zapowiadał lub przed jakim ostrzegano⁸²⁵. Dlatego też nietrafnie ściąga na siebie krytykę, sprzyjającą całkowitemu wyeliminowaniu go jako źródła wyzysku pomimo nieznanego dotąd w dziejach wzrostu indywidualnej zamożności, a tym samym jawnemu zaprowadzeniu socjalizmu jako sprawdzonego źródła masowej nędzy⁸²⁶. Z pewnym uproszczeniem powiedzieć można, że krytyka spadająca obecnie na kapitalizm przedsiębiorstw i przedsiębiorców, szerzej jako podmiotów gospodarczych, odnosi się do niszczących go antykapitalistycznych praktyk korupcyjno-etatystycznych i monopolistyczno-globalistycznych banków i bankierów, a szerzej instytucji finansowych⁸²⁷. W ten sposób światu grozi zniszczenie funkcjonujących jeszcze w jakimś stopniu mechanizmów

⁸²⁴ Tamże.

⁸²⁵ „Socjalizm jest z pozoru najłatwiejszym sposobem zniesienia krzyża kapitalizmu. Kontrast między reformatorem działającym na rzecz dystrybucji a reformatorem działającym na rzecz socjalizmu, czyli kolektywizmu”, H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 30.

⁸²⁶ „Reformatorzy i reformowani pracują na rzecz państwa niewolniczego. Są dwa typy reformatorów działających po linii najmniejszego oporu, są to socjaliści i ludzie praktyczni. Socjaliści dzielą się na humanitarystów i statystyków. Humanitarysta chciałby skonfiskować własność posiadaczy, a zarazem ustanowić bezpieczeństwo i zaspokojenie dla nieposiadających. To drugie jest on w stanie osiągnąć poprzez ustanowienie warunków niewolniczych. Pierwszego nie jest w stanie uczynić wskutek zakazów prawnych. [...] I jedna i druga aktywność jest kanalizowana ku państwu niewolniczemu”. H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 31.

⁸²⁷ „Oficjalnym zadaniem Banku Światowego miało być niesienie finansowej pomocy dla zniszczonego wojną świata. Faktycznym zaś celem było wzbogacenie amerykańskiego establishmentu. [Tak np. McCloy doprowadził do tego że] obligacje emitowane przez Bank Światowy były obsługiwane przez Wall Street. Od tego czasu państwa, które wspierały się pożyczkami z tego banku, były uzależnione od najważniejszych banków z Nowego Yorku oraz ich interesów.” J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 481.

wolnej rynkowej produktywności pomnażania dóbr przez zastępowanie ich regulacjami przymusowej planowej redystrybucji pieniądza⁸²⁸. Od czasu globalizacji lat dziewięćdziesiątych daje się zaobserwować zwiększanie udziału operacji czysto finansowych w produkcie krajowym brutto, względem operacji skierowanych na gospodarkę realną. Na przechodzenie od kapitalizmu przemysłowego do finansowego nakłada się natomiast przechodzenie od kapitalizmu państwowego do korporacyjnego, w którym, zdaniem Rickardsa, „bankierzy nie są zresztą jedynymi pasożytami. Należą do nich także osoby ze szczytów władzy, dyrektorzy korporacji i elita społeczeństwa”⁸²⁹.

Wraz z innowacyjnymi procesami ucyfrowienia i usieciowienia, niepomniernie podnoszącymi poziom gospodarczej produktywności, nieopatrnie i niezauważalnie kształtuje się globalny system finansowej kontroli – pozornie wolnych rynków i pozornie niezależnych demokracji w pozornie kapitalistycznym ustroju politycznym. Kapitalizm jaki właśnie odchodzi, to kapitalizm państwowy i narodowy, a ten, który nastaje to kapitalizm korporacyjny i ponadnarodowy – internacjonalny i globalny. „Kapitalizm państwowy, który króluje na świecie co najmniej od czasu powołania banku Anglii, ma kolosalny wpływ na charakter naszego życia. Wiele zjawisk odczytywanych jako efekty uboczne funkcjonowania kapitalizmu jako takiego, jest tak naprawdę rezultatem działania anormalnego systemu finansowego, który nie ma nic wspólnego z prawdziwym wolnym rynkiem. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że na nasze otoczenie składa się wielka ilość przedmiotów i budynków lichej jakości”⁸³⁰. Ich lichota jest zauważana i daje do myślenia w miarę przenoszenia kapitalizmu na wyższy – globalny poziom koncentracji kapitału i centralizacji planowania, tj. w miarę domykania monopolistycznych układów przemysłowo-handlowych i medialno-usługowych. W kapitalizmie globalnym kształtuje się jeszcze bardziej anormalny system finansowy z racji oderwania się od realnych procesów gospodarowania, które są wirtualizowane i od realnych potrzeb społecznych, które ulegają psychologizacji. Efektywne gospodarowanie zastępuje finansowe spe-

⁸²⁸ „Nie chodzi o pojedyncze przejęcia kapitałowe, lecz o proces przejęć zorganizowany na skalę przemysłową. Dzięki temu przejęcia kapitałowe okazały się najważniejszym narzędziem redystrybucji kapitału w skali globalnej, czyli przejmowania kapitałów narodowych początkowo przez wielkie korporacje, zaś z czasem przez globalne sieci biznesowe, zwłaszcza przez sieci finansowe po wykonanych fuzjach bankowości kredytowej funduszy inwestycyjnych”. A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 124.

⁸²⁹ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 241.

⁸³⁰ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 575.

kulowanie – bezproduktywne operacje finansowe, zaś życiowe potrzeby spełniane są w sferze wyobrażeń – bezwartościowych doznań psychicznych. Możliwość łatwego i szybkiego pomnażania zasobów finansowych nie skłania do ciężkiej pracy, długotrwałego wysiłku, zbierania doświadczeń, ciągłego uczenia się, odpowiedzialnych decyzji, trwałych inwestycji, systematycznego oszczędzania i przyszłościowego zabezpieczania, co nie sprzyja kapitalizmowi przemysłowemu – wytwórczemu, ale bankowemu – spekulacyjnemu⁸³¹.

W pewnym zakresie Lloyd Blankfein ujawnił, że⁸³² „przekręt polega na sztucznym windowaniu cen akcji przez wiele lat, manipulując całymi sektorami gospodarki. Gdy jakiś rynek upada, gra przenosi się na inny, a bank nieustannie żywi się pieniędzmi wyciskanymi z kieszeni zwykłych ludzi przez wysokie ceny gazu, rosnące raty kredytów konsumenckich, fundusze emerytalne, masowe zwolnienia czy wreszcie podatki, które pójść na pokrycie kosztów drogich planów ratunkowych”⁸³³. W 2012 roku pracownik Goldman Sachs, Greg Smith, opublikował w *New York Times* list otwarty, w którym opisał moralny upadek swego banku. Jego zdaniem „szefowie Goldman Sachs są opętani chciwością. Liczy się dla nich jedynie zysk i dla osiągnięcia go poświęcają wszystko. Klienci dla bankierów Goldman Sachs to zwykłe pacynki, z których należy zedrzeć skórę”⁸³⁴. Józef Białek wskazuje, że afera Grega Smitha

⁸³¹ Wśród nadużyć wielkich banków, zwłaszcza inwestycyjnych, wskazuje się na: tajne zmoły na skalę krajową i światową, wykorzystywanie poufnych informacji, reklamowanie śmieciowych produktów, wprowadzanie na rynek toksycznych instrumentów, prowadzenie spekulacji mimo ryzyka, granie na dwa fronty przeciw klientom, korumpowanie mediów i polityków, zawieranie układów z organami śledczymi, ukrywanie skali prawdziwych strat, prowadzenie lobbingu wśród polityków, kreatywne manipulowanie wynikami i zyskami, nietworzenie niezbędnych rezerw, nieujawnianie prawdziwej skali zagrożeń, podejmowanie nieograniczonego ryzyka, prowadzenie fikcyjnych operacji finansowych, praktykowanie pełnej dowolności wycen, podejmowanie handlu bez pokrycia, fałszowanie stóp procentowych, wykorzystywanie asymetrii informacyjnej, wchodzenie w zmoły kartelowe z innymi podmiotami, płacenie miliardowych kar, aby nie ujawniać nieprawidłowości, uznaniowe decydowanie kto ma płacić karę, wyprowadzanie pieniędzy do rajów podatkowych, obracanie pieniędzmi krajów oskarżonych o terroryzm czy podejmowanie się nielegalnego obrotu złotem. Szeroko na ten temat Por. S. Szewczak, *Banksterzy. Kulisy...*, Pisze on, że „powstały całkiem nowe niezwykle wyrafinowane metody ograbiania tzw. mapetów, jak o swoich klientach mawiają z pogardą przedstawiciele niektórych banków”, s. 120.

⁸³² Por. *The 1MDB scandal: what does it mean for Goldman Sachs?*, „Financial Times”, <https://www.ft.com/content/3f161eda-3306-11ea-9703-eea0cae3f0de>.

⁸³³ J. Białek, *Czas niewolników...*, s. 104.

⁸³⁴ Tamże, s. 105.

wraz z wcześniejszymi kontrowersjami ze wsparciem banku przez rząd i gigantycznymi premiami szefów spowodowały, że zaczęto bliżej interesować się działaniami banku w ostatnich latach i odkryto projekt ABA-CUS⁸³⁵. Jednak nie można wykluczyć, że nawet tego rodzaju projekty i nadużycia zarazem popełniane na szkodę klientów banku (pojedynczych obywateli) i podatników ratujących bank przed upadkiem (całego państwa), nie osłaniają niepomierne większego – globalnego projektu.

Analogicznie do nakręcania lokalnych baniek spekulacyjnych pompowany jest globalny balon, z istnienia którego można zdać sobie sprawę, biorąc pod uwagę globalnie rosnące zadłużenie, wirtualnie nakręcane bilanse oraz spadające wskaźniki realnego wzrostu gospodarczego. Rzeczywisty wzrost gospodarczy jest z jednej strony dławiony ideologicznie, np. klimatycznymi ograniczeniami⁸³⁶, a z drugiej prowokowanymi problemami, np. migracyjnymi⁸³⁷. Jest wysoce prawdopodobne, iż analogicznie jak miało to miejsce podczas odgórnie narzuconego paraliżu pandemicznego, tak będzie podczas sztucznie wymuszanego resetu – światowe instytucje finansowe nie będą poczuwały się do glo-

⁸³⁵ Projekt ABACUS 2007-AC1 stanowi przykład systemowego destabilizowania równowagi ekonomicznej, społecznej i politycznej poprzez wprowadzanie na rynek fikcyjnych walorów (pochodnych – syntetycznych instrumentów finansowych – ryzykownych papierów dłużnych), celowo mających doprowadzić do jego załamania, a w konsekwencji dalszego ubożenia społeczeństw, zaostreżania sytuacji politycznej oraz czerpania korzyści przez system finansowy. Produkt ten powstał na bazie portfela kredytów hipotecznych o wartości 15,7 miliarda dolarów, zarządzanych przez Goldman Sachs, będący największym amerykańskim bankiem inwestycyjnym, stynącym z przedsięwzięć stymulacyjnych. Goldman Sachs, jak pisze Józef Bialek, to „ogromna i wyspecjalizowana maszyna przetwarzająca bogactwo całego społeczeństwa na czysty zysk kilku bogaczy. Recepta jest stosunkowo prosta, Goldman ustawia się w samym środku banki spekulacyjnej, ofiarując papiery wartościowe, o których wie, że są gównem warte. Następnie bank zgarnia duże sumy od drobnych i średnich inwestorów przy wydatnej pomocy kalekiego i skorumpowanego państwa, które pozwala Goldmanowi na zmianę reguł podczas gry w zamian za parę groszy jatmużny, kompletnie nieistotnych z punktu widzenia banku. Kiedy bańka wreszcie pęka, a miliony zwykłych ludzi bankrutują i popadają w nędzę, Goldman zaczyna cały proces od nowa. Jego bankierzy twierdząc, że niosą nam ratunek, pożyczają nam nasze własne pieniądze na procent i przedstawiają siebie jako ludzi pozbawionych żądzy pieniądza, jako ekipę bystrych facetów, którzy przecież muszą jakoś zadbać o to, żeby finansowy interes się kręcił” J. Bialek, *Czas niewolników...*, s. 104.

⁸³⁶ M. Morano określa to mianem zielonego oszustwa, Por. M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 101.

⁸³⁷ W ostatecznie drastycznej wersji określanej przez Douglasa Murray mianem przdziwnej śmierci. „Pragnienie przyjęcia wszystkich przybyszów na przestrzeni dziejów może nie było powszechne na przestrzeni dziejów, ale stało się niepowszechne w dzisiejszej Europie”. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 109.

balnej solidarności i nie będą ponosiły kosztów, lecz będą czerpać jeszcze większe korzyści z generowanych kryzysów⁸³⁸. Bezdyskusyjne wyłączenie prywatnych transnarodowych instytucji finansowych z udziału w ponoszeniu kosztów ogólnoludzkich zmagania z niewidzialnym wrogiem ludzkości, jak przedstawia się koronawirusa, a teraz ze stagflacją, jak nazywa się odczuwalny spadek gospodarczy zapowiadający Wielki Reset, o czymś musi świadczyć. Świadczy mianowicie o oficjalnym sytuowaniu globalnej oligarchii poza i ponad światem, jakby występującej z perspektywy innej planety wobec ludzkości borykającej się z codziennymi i dziejowymi problemami, udając, że ona z nimi nie ma nic wspólnego i że w żaden sposób się do nich nie przyczynia.

James Rickards w nawiązaniu do książki Kurta Vonneguta pt. *Kocia kołyska*⁸³⁹, trafnie scharakteryzował reakcję władz na kolejny kryzys finansowy za pomocą metafory lodu-9, który wpasowuje się w model rynków finansowych jako dynamicznych układów złożonych. Pojedyncza cząstka tej substancji zamraża inne sąsiadujące z nią cząsteczki, nie doprowadzając do natychmiastowego zamarznięcia całych oceanów. Nowe kryształy lodu-9 dają początek następnym, aż cały obszar zamarznie. „W XXI-wiecznej gospodarce źródłem paniki finansowej jest algorytm komputerowy, który zaczyna zaprogramowaną z góry wyprzedaż. Kolejne komputery reagują kolejnymi wyprzedażami, aż w końcu cały system wymyka się spod kontroli. Dynamika paniki finansowej określana jest mianem zarazy. Jest to postęp wykładniczy jak w odniesieniu do lodu-9. [...] Podczas paniki finansowej odpowiednikiem szczepionki jest drukowanie pieniędzy. Jeżeli okaże się nieskuteczne, jedynym sposobem pozostaje kwarantanna. To oznacza zamknięcie banków, giełd i funduszy, rynku pieniężnego, wyłączenie

⁸³⁸ „Globalne elity władzy nie sprzyjały sytuacji, w której wskutek kresu starego systemu zniewolenia ludzie mogliby poczuć się wolni i bezpieczni. Dlatego ustalono trwający kilka dekad okres przejściowy, podczas którego należało stworzyć podwaliny nowego systemu, zanim zacznie się go wprowadzać w życie”. M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora (przet. i red.), *Wielki Reset...*, s. 21. Chodzi tu o podwaliny: a) ideologiczne – rozpowszechnienie odpowiednich przekonań, b) technologiczne – uzależnienie od niezbędnych narzędzi kontroli, c) ekonomiczne – wprowadzenie iluzorycznych wskaźników. Okres przejściowy oddziela dawny łańcuch od nowego łańcucha. Działania kryzysowe stopują bogacenie się ludzi i przygotowanie resetu w drodze recesji, inflacji i stagnacji. Dodatkowo tzw. straszak jądrowy zostaje uzupełniony straszakami ekologicznymi, demograficznymi, terrorystycznymi, epidemicznymi i wojennymi.

⁸³⁹ Por. K. Vonnegut, *Kocia kołyska*, przetł. L. Jęczyk, wiersze przetł. J. Jęczyk, Zysk i S-ka, Poznań 2019.

bankomatów i uniemożliwienie menadżerom wyprzedaży aktywów”⁸⁴⁰. James przestrzega, że ostatecznie, „zamiast przywracać płynność, elity zamrożą świat. System zostanie zablokowany. Oczywiście zastosowanie lodu-9 przedstawione zostanie jako rozwiązanie tymczasowe, tak jak wtedy, kiedy prezydent Richard Nixon w 1971 roku „tymczasowo” zawieszał wymienialność dolara na złoto. Wymienialności według starego parytetu nigdy nie przywrócono. Złoto w Fort Knox zostało zamrożone i od tego czasu stało się lodem-9”⁸⁴¹. Opisany scenariusz opiera się o mechanizm działania koła obrotowego z zapadkami pozwalającymi na minimalny luz zwrotny, ale nie na cofnięcie zasadniczych, raz wprowadzonych ograniczeń wolności i obciążeń własności.

Najwyższe w swoim mniemaniu sfery ideowe i finansowe, jak opisywani przez Ayn Rand Atlasi⁸⁴², okazują, że zwykli ludzie są sami sobie winni wydając pieniądze bez opamiętania, nie przewidując konsekwencji swoich działań, nie reagując w porę na zagrożenia, nie oszczędzając ograniczonych zasobów i nie odkładając środków na trudniejsze czasy. Jednym słowem zarzutem światowych elit wobec światowych mas będzie, a nawet już jest nierównowaga, do przezwyciężenia której one już od dekad wzywają⁸⁴³, a zarazem ją nakręcają. Ideowemu i medialnemu propagowaniu zrównoważonego rozwoju przez elitarne gremia biznesowe, finansowe, polityczne, naukowe czy artystyczne, towarzyszą najbardziej zagrażające równowadze jednostkowe zachowania, np. korzystanie z osobistych flot powietrznych w drodze na klimatyczne szczyty, jak również zbiorowo podejmowane działania polegające na niszczeniu ekosystemów, np. w poszukiwaniu metali ziem rzadkich do budowy urządzeń dostarczających tzw. zieloną energię. A zatem już nie regulacje prawne, ale system finansowy powiązany z systemem dystrybucji energii ma równoważyć (kontrolować i nadzorować) światowy

⁸⁴⁰ J. Ricards, *Droga do ruiny...*, s. 29.

⁸⁴¹ Tamże, s. 28.

⁸⁴² Chodzi o książkę A. Rand, *Atlas zbuntowany*, przeł. I. Michałowska, Zysk i S-ka, Poznań 1992. Atlasi to światowa finansjera, której ludzkość miałaby zawdzięczać swój rozwój.

⁸⁴³ Mniej więcej od czasu Raportu Klubu Rzymskiego aż po dzisiejsze strategie zielonego ładu i głoszone mity bomby demograficznej, epoki lodowcowej, uduszenia spaliniem, dziury ozonowej czy zalewu oceanami, działającymi na wyobraźnię. Tymczasem, jak pisze Agnieszka Stelmach, „miliarderzy przekonują, że muszą być dopuszczeni do stołu negocyjacyjnego, zarezerwowanego dla państw, ponieważ predysponuje ich do tego posiadane, skumulowane bogactwo”. A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 14. Dodać też trzeba, że także wpływy, narzędzia, wiedza i zdolności sprawcze. Cechuje ich wiara w możliwość budowy światowego systemu równowagi, „w którym zostanie ustabilizowana liczba ludności, a także poziom produkcji i konsumpcji. Tamże, s. 16.

porządek gospodarczy, społeczny i polityczny. Powoli stają się jasne wielkoresetowe przygotowania do ustanowienia światowej architektury rządu i infrastruktury zarządzania, gdzie „energia wzbogacona o aspekt informacyjny będzie nadrzędnym krwioobiegami cywilizacji. Stanie się informacją oraz ekwiwalentem jakiegokolwiek ludzkiej działalności. W sumie stanie się ona walutą, która będzie odzwierciedlała zasób energii bądź ekwiwalent energii użytej do wyprodukowania produktu”⁸⁴⁴. Do wysnuwania tak daleko idących wniosków wystarczy analiza już wprowadzanych i następnych przygotowywanych regulacji krajowych, unijnych i globalnych w obszarze energetyki, gazownictwa, budownictwa, mieszkalnictwa, żywności, zdrowia, farmacji, transportu, leśnictwa, rolnictwa, górnictwa, geologii i bezpieczeństwa⁸⁴⁵ z zachowaniem pełnej spójności z ONZ-owską Agendą 2030 i unijnym pakietem klimatyczno-energetycznym oraz pozaprawnymi zobowiązaniami objętymi tzw. kamieniami milowymi. Nowe i nieznane społeczeństwu obciążenia w ramach tzw. Krajowego Planu Odbudowy⁸⁴⁶, mają być finansowane z tzw. środków własnych UE⁸⁴⁷ oraz kredytów zaciąganych przez krajowe fundusze celowe⁸⁴⁸.

⁸⁴⁴ J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 15.

⁸⁴⁵ Por. m.in. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (Dz. Urz. UE L 328 z 21.12.2018, s. 82, ze zm.); ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. z 2022 r., poz. 1385 ze zm.); ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. z 2023 r., poz. 682 ze zm.), czy też ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U. z 2023 r., poz. 633 ze zm.).

⁸⁴⁶ Por. Załącznik do wniosku dotyczącego decyzji wykonawczej Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski, SWD(2022) 161 final, COM(2022) 268 final, z 2 czerwca 2022 r., https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/109330/PL_zalacznik.pdf.

⁸⁴⁷ Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz. Urz. UE 2020, L 433, s. 1/1 z 22.12.2020) oraz Decyzja Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylająca decyzję 2014/335/UE (Dz. Urz. UE L 424, z 15.12.2020, s. 1–10).

⁸⁴⁸ Np. Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 – ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2021, poz. 2095 ze zm.); Fundusz Rekompensat Pośrednich Kosztów Emisji – ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o systemie rekompensat dla sektorów i podsektorów energochłonnych (Dz.U. z 2023 r., poz. 1393 ze zm.) czy też Fundusz Wyплаты Różnicy Ceny – ustawa z dnia 15 grudnia 2022 r. o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2023 r. w związku z sytuacją na rynku gazu (Dz.U. z 2022 r., poz. 2687 ze zm.).

Rola pieniądza

Dzisiejsza – zasadniczo spekulacyjna rola pieniądza (jako instrumentu symulacji, manipulacji, prowokacji, agitacji, agresji, pauperyzacji i wywłaszczenia) dalece odbiega od tradycyjnej – wartościowej jego roli (jako miernika, równoważnika, transportera i wymiennika wartości). Według Feliksa Konecznego na pomyślność poszczególnych ludzi i wszelakich zrzeszeń składa się harmonia pięciu kategorii bytu: prawdy, dobra, piękna, zdrowia i dobrobytu⁸⁴⁹. Ten ostatni wprost, a te wcześniejsze pośrednio zależne są od uznania i respektowania roli uniwersalnego miernika i zarazem nośnika wartości ekonomicznej, jakim jest pieniądz wewnętrznie wartościowy (kruszcowy albo na kruszec wymienny). Pozwala on perspektywicznie i odpowiedzialnie układać indywidualne i zbiorowe sprawy życia doczesnego, zwłaszcza rozwoju gospodarczego i zabezpieczenia materialnego. Naturalna potrzeba poprawy warunków egzystencji sprawia, że mobilizuje on do aktywności i zapobiegliwości oraz dyscyplinuje korzystanie z dóbr i usług, ale jednocześnie rodzi pokusę nadużywania go do incydentalnego albo zorganizowanego działania na szkodę i zgubę pojedynczych ludzi, poszczególnych narodów czy całej ludzkości. Temu wprost służy tzw. złoty spisek, prowadzący do ośmieszenia i odrzucenia złota jako jedynej, prawdziwej, pewnej i bezpiecznej waluty w dziejach ludzkości⁸⁵⁰.

Od XIX wieku panuje spór, czy pieniądz jest towarem. Tym bowiem, co odróżnia go od innych towarów, jest m.in. fakt, iż „jest on potrzebny każdej znajdującej się w społeczeństwie branży, każdej instytucji, każdemu człowiekowi”⁸⁵¹. Gospodarka rynkowa bowiem stanowi system kontrolowany, regulowany i sterowany przez ceny wyrażane w pieniądzu. Tradycyjnie przyjmowano, że porządek produkcji i dystrybucji kształtuje samoregulujący mechanizm rynkowy. Wynikało to z założenia, że na rynkach podaż towarów i usług dostępnych w określonej cenie, jest równa popytowi. Zrównanie to następuje przy użyciu pieniędzy będących w zasięgu ich dysponentów. W najprostszym ujęciu produkcja była kontrolowana przez ceny, gdyż od nich zależały zyski kierujących nią menadżerów. Podobnie dystrybucja zależała od cen tworzących dochody, przeznaczane na produkcję towarów. W ka-

⁸⁴⁹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2000, s. 133–139.

⁸⁵⁰ Por. F. Lips, *Złoty spisek*, Wydawnictwo Wektory, Kobierzyce 2010, s. 211.

⁸⁵¹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 285.

pitalizmie przemysłowym porządek produkcji i dystrybucji towarów gwarantowały ceny, będące efektem samoregulacji, co pozwalało sprzedawać produkcję na rynku i czerpanie z niej zysków. Dziś w kapitalizmie finansowym ceny są w znacznym stopniu wysterowywane za pomocą bankowych i parabankowych spekulacji (instrumentów pochodnych czy zleceń giełdowych) oraz państwowych i międzypaństwowych interwencji (stóp procentowych czy kursów walutowych). Tak spekulacje prywatnych instytucji finansowych, np. ETF-y⁸⁵², jak również interwencje publicznych banków centralnych, np. FED czy BIS, kształtują, czy raczej zniekształcają globalną koniunkturę cenową. Wyjaśnia to Song Hongbing na spektakularnym i zweryfikowanym przykładzie z przeszłości, pisząc: „Większość obywateli była przekonana, że inflacja jest efektem kryzysu naftowego w 1973 roku i że ceny towarów w niedługim czasie wrócą do normy. Ostatecznie przed 71 rokiem ceny w SD mogły pochwalić się 170-letnią tradycją względnej stabilności, gdy były gwarantowane parytetem złota. Po zażegnaniu kryzysu naftowego inflacja nie tylko nie spadła, lecz wręcz przeciwnie, uległa zaostrzeniu, co wywołało rosnące niezadowolenie w społeczeństwie. W 1977 roku dolar przestał odgrywać pozycję waluty dominującej na światowych rynkach, a inflacja wzrosła do 10% w 1978 i 14% w 1979 roku⁸⁵³”

Istnieją rynki zbytu nie tylko na towary, ale także na wszystkie czynniki produkcji: pracę, ziemię i pieniądź. Ceny są tu nazywane odpowiednio cenami towarów, płacami, czynszem i odsetkami. Karl Polanyi wyjaśnia: „Ceny generują dochody. Odsetki są ceną za korzystanie z pieniądza i tworzą dochody tych, którzy go dostarczają. Czynsz to opłata za użytkowanie ziemi, która generuje dochód tych, do których ta ziemia należy. Płace to wynagrodzenia siły roboczej, zapewniające dochód osób sprzedających pracę⁸⁵⁴”. Jednak dawno już minął czas, kiedy ceny towarów generowały dochody tych, którzy sprzedawali swoją

⁸⁵² ETF – *Exchange Traded Fund* – to rodzaj funduszy inwestycyjnych, czyli instytucji wspólnego inwestowania, które polegają na obracaniu aktywami zgromadzonymi przez takiż fundusz z dobrowolnych wpłat inwestorów, w zróżnicowanych wysokościach, w celu wypracowania dla nich zysku. Od tradycyjnego funduszu inwestycyjnego ETF różni się tym, że jest notowany na giełdzie, co oznacza, że inwestowanie za jego pośrednictwem odbywa się poprzez wykupowanie w nim jednostek uczestnictwa.

⁸⁵³ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4...*, s. 29.

⁸⁵⁴ K. Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 84.

przedsiębiorczość. Dochód będący zyskiem nie jest różnicą między ceną wyprodukowanych towarów a ich kosztem. Dziś tylko w części dochody pochodzą ze sprzedaży na rynku i są na tyle wysokie, żeby wszystkie wyprodukowane towary mogły zostać kupione. W znacznej, a może większej części nie pochodzą one ze sprzedaży jakkolwiek definiowanych towarów, lecz są kreowane niemal z niczego w drodze ideologiczno-technologiczno-finansowych operacji, nie tylko nieproduktywnych, lecz nawet kontraproduktywnych, tj. ETSy⁸⁵⁵.

Natura pieniądza

Rola pieniądza, chociaż jest kluczowa dla gospodarki, społeczeństwa i polityki, bywa różnie – lepiej lub gorzej pełniona, umożliwiając rozwój tych dziedzin albo przyczyniając się do ich upadku. Zależy to przede wszystkim od prawdziwej – rzeczywistej – albo fałszywej – pozorowanej natury samego pieniądza. Song Hongbing podkreśla, że „twarda i stabilna waluta ma wielką siłę pobudzania podziału pracy w społeczeństwie oraz rozsądnej redystrybucji zasobów rynkowych. Dlatego też kształtuje bardzo efektywną strukturę gospodarczą, przyczyniając się do wytwarzania jeszcze większej ilości majątku. Przeciwnie, kiedy okres prosperity się kończy, gdy dochodzi do obumierania sił produkcyjnych, a ogromne wydatki rządowe lub koszty wojny stopniowo opróżniają skarbiec z nagromadzonych wcześniej oszczędności, rząd z reguły rozpoczyna dewaluację pieniądza, aby próbując uciec przed ciężarem długu, przechwycić w swoje ręce majątek obywateli”⁸⁵⁶. Rezultatem tego jest nieuchronne odpływanie bogactwa za granicę, w poszukiwaniu innego dającego mu schronienie miejsca. Na podstawie siły pieniądza można stwierdzić, czy dany kraj zaczyna przechodzić z okresu prosperity do recesji. Jeśli krajem tym jest imperium, to siła nabywcza jego pieniądza przekłada się na kondycję jego cywilizacji.

⁸⁵⁵ ETSy to narzędzie występujące w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS). Pojedynczy ETS uprawnia posiadacza do emisji jednej tony CO₂ do atmosfery. O ilości emitowanych ETSów decyduje UE, zaś każdy wprowadzony do obiegu ETS ma charakter zbywalny, tzn. może być przedmiotem obrotu i podlega prawom popytu i podaży. Przedsiębiorstwa niskoemisyjne mogą więc odsprzedawać nadmiar swoich certyfikatów tym, z których działalnością wiąza się większe emisje do atmosfery. W UE został wprowadzony w 2005 roku jako jeden z tzw. „mechanizmów Kioto”.

⁸⁵⁶ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 264.

Jeśli zaś jest nim imperium globalne, przekłada się na kondycję cywilizacji ogólnoludzkiej, stwarzając koniunkturę dla jej wzrostu albo wprowadzając w stan stagnacji. Wciąż pogarszająca się pozycja dolara z powodu nieprzerwanej jego nademisji, utrzymuje kondycję gospodarki amerykańskiej kosztem kondycji gospodarki reszty świata. Wciąż bowiem jest on główną walutą rezerwową i najważniejszym środkiem wymiany.

Zwykle przytacza się trzy części definicji pieniądza: a) jako środka wymiany, b) nośnika wartości, c) jednostki obrachunkowej⁸⁵⁷. Dwie z trzech części odwołują się do wartości. Pieniądz jest wartością kwantyfikowaną, a wartość jest tym, co się ceni ze względu na zawartość materialną lub formalną. Jej odkrywanie dokonuje się w praktyce społecznej, politycznej i ekonomicznej, zaś jej ustaleniem zajmują się nauki teologiczne, filozoficzne czy etyczne. Wartości wyznawane przez jednostki ludzkie bywają wspólne dla całych kultur lub społeczności. Mogą mieć charakter obiektywny albo subiektywny oraz absolutny i relatywny. Wartości mogą też być powodem konfliktu, jeżeli różne zbiorowości przyjmują odmienne hierarchie ważności lub ujawniają sprzeczne dążności⁸⁵⁸. Pokojowe i rozwojowe funkcjonowanie ludzkich zbiorowości opiera się na spontanicznym i zgodnym afirmowaniu różnych, w tym duchowych i materialnych wartości, pozwalając na układanie czytelnych relacji, w tym podczas wymiany świadczeń – dóbr – i świadczeń – poglądów. Takim uczestnikiem kształtowania wzajemnych relacji i motywowania do skoordynowanych interakcji jest pieniądz, tym lepszy, im bardziej uniwersalny – akceptowalny, realny – wartościowy, integralny – niezniszczalny i wymierny – obliczalny.

W rozumieniu wartości łączy się: rola miernika i nośnika (sposobu mierzenia obecności tego, co się ceni) oraz wymóg zaufania i podporządkowania (podstawy oczekiwania określonego zachowania). Mierzenie oznacza wycenę zgodnych preferencji. Zaufanie zaś oznacza występowanie zgodnych zachowań. Tak np. dolar jest pieniądzem, pieniądz jest wartością, a wartość to zaufanie, którym się obdarza rzeczy i zachowania. Ze względu na zdolność pomiaru wartości oraz mobilizacji zgodności zachowań, pieniądz jest podstawą nie tylko całego obszaru zwanego gospodarką, ale również całej przestrzeni polityki. Dziś pieniądz jest najbardziej podstawowym środkiem, który tylko w oficjalnej teorii waży i mierzy ludzką indywidualną i zbiorową aktyw-

⁸⁵⁷ J. Rickards. *Śmierć pieniądza...*, s. 151.

⁸⁵⁸ Tamże, s. 152.

ność. „Jego funkcja odpowiada tej, którą sprawują kilogramy, metry, sekundy itd. – główne miary w świecie fizycznym. System pieniędzy, który codziennie podlegałby wstrząsom i zmianom, byłby tak samo nieprzydatny i groźny, jak zależna od zmian tych okoliczności definicja kilograma, metra czy sekundy”⁸⁵⁹. Jeden z podstawowych problemów dzisiejszej gospodarki, ale i polityki polega na braku stabilnego, rozsądnego, pieniężnego standardu miary i wagi. „Prowadzi to do sytuacji, w której rządy nie są zdolne do precyzyjnego szacowania skali aktywności gospodarczej i politycznej. Firmy stykają się z problemem oceny sensu i opłacalności długoterminowych inwestycji, a ludzie stracili bezpieczny punkt dla swoich długofalowych planów”⁸⁶⁰. Jak zatem, jeśli nie w kategoriach spisków i konspiracji oraz malwersacji i oszustw, wyjaśnić trwający od siedemnastego wieku, a uwieczniony 15 sierpnia 1971 roku „pełnym sukcesem” proces pozbawiania ludzkości rzeczywistego miernika wartości, zastępując go miernikiem fałszywym – w pełni symulowanym i uznaniowo sterowanym, który pozwalał jednolicie i arbitralnie wyceniać towary i usługi w każdym czasie historii i miejscu na świecie. Tego dnia Stany Zjednoczone wzięły na siebie brzemień historycznego oszustwa, odmawiając wymiany emitowanego przez siebie na cały świat dolara na złoto, które dotąd gwarantowało, urealniało, stabilizowało i podtrzymywało amerykańską walutę. Wbrew zapowiedziom wynajętych ekonomistów, zapewniających, że w ten sposób stanie się zbędne i radykalnie straci na wartości, w rzeczywistości jego cena z 35 dolarów za uncję radykalnie wzrosła do kilkuset dolarów. Ten oczywisty fakt, niezależnie od skomplikowanych okoliczności i zawitych wyjaśnień udowodnił całej ludzkości, że może być i odtąd jeszcze bardziej będzie oszukiwana, wykorzystywana, eksploatowana i okradana, jeśli za tym, który się tego dopuszcza, stoi wystarczająca siła bezpośredniego przymusu⁸⁶¹.

Za dzisiejszą pozycją dolara w ostatecznej instancji stoi ponad tysiąc baz wojskowych rozlokowanych na całym świecie, które jednak mogą go nie ochronić przed wewnętrzną implozją i zewnętrzną presją chińskiego yuana. Kontrolowany, a nawet reżyserowany upadek systemu dolarowego z dużym prawdopodobieństwem zostanie zastąpiony przez coś innego, jeszcze bardziej wyrafinowanego i zaawansowanego,

⁸⁵⁹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 265.

⁸⁶⁰ Tamże.

⁸⁶¹ Zgodnie z chińskim powiedzeniem „każdy strzał z armaty, to wielki napływ złota”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2...*, s. 50.

co pozwoli skuteczniej kontrolować i nadzorować gospodarkę i politykę światową. Niszczenie amerykańskiej waluty wyraźnie jest przyspieszane sztucznie nakręcanymi programami wojskowymi, socjalnymi, ekologicznymi i zobowiązaniami sojusznictwami, aby wymuszając przebudowę systemu finansowego świata, wymusić przebudowę jego porządku gospodarczego i politycznego. W tej sytuacji najpoważniejsze kraje, takie jak Chiny, zmniejszają swoje rezerwy w amerykańskiej walucie oraz amerykańskich obligacjach skarbowych, a zarazem powiększają zasoby złota kupując na początku 2023 roku 34 jego tony. Już głośno się wskazuje, że nowa waluta światowa będzie częściowo się opierać na złocie. Nawet Rosja, która prowadzi wojnę na Ukrainie, w początkach 2023 roku zakupiła 31 ton złota. Na instrumentalne wykorzystywanie Stanów Zjednoczonych w procesie globalnego przejścia władzy wskazuje zaś fakt, że nie są one zainteresowane odbudową rezerw złota, lecz dalszym powiększaniem własnego zadłużenia⁸⁶². Ogłoszenie stanu pandemii COVID-19 spowodowało, jak wyraża się Richard Turrin, klęskę ekonomiczną. „Rządy zareagowały na tę sytuację pakietami stymulacyjnymi. Jednocześnie długofalowa natura bezrobocia związanego z tym kryzysem na nowo roznieciła debatę o konieczności wprowadzenia gwarantowanego dochodu podstawowego”⁸⁶³. W debacie tej nie zauważa się jednak, że niezależnie od niej od dawna wprowadzane są rozwiązania na masową skalę o takim charakterze w postaci świadczeń socjalnych czy dopłat bezpośrednich, przy jednoczesnym obniżaniu zdolności twórczych i potencjałów wytwórczych⁸⁶⁴.

Wojna o pieniądź

Wojna o pieniądź to coś więcej aniżeli wojna o pieniądze i służąca jej wojna za pieniądze. To zmagania o przejęcie kontroli nad naturą i emisją pieniądza, a niekoniecznie od razu nad jego zasobami. Nie chodzi tylko o to, aby za pomocą pieniędzy zarabiać na wojnie jeszcze więcej pieniędzy, ale aby wywalczyć sobie pozycję pozwalającą na ich ustanawianie – decydowanie, co ma pełnić ich rolę oraz na ustalanie ich podaży – ile

⁸⁶² *Jak banki centralne masowo inwestują w złoto* mówi Tomasz Pieielnik, <https://www.youtube.com/watch?v=2pjaPJHeTJ4>.

⁸⁶³ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 115.

⁸⁶⁴ Oznacza to, jak wyraża się Niall Ferguson, transformację od Imperium do Chimerki. Por. N. Ferguson, *Potęga pieniądza...*, s. 286.

ma ich być na rynku⁸⁶⁵. Wiedząc o tym, ile będzie pieniędzy w obrocie, wiadomo zarazem, jak zmieniają się ceny, co z kolei w oczywisty sposób zapewnia przewagę nad wszystkimi, którzy tego nie wiedzą. Dla kreowania koniunktur albo wywoływania kryzysów najefektywniejszy jest pieniądz fiducyjny, któremu wszyscy wierzą, że ma wartość, ale tylko niektórzy wiedzą, jak ona się zmienia, albo poprzez bezpośredni jej druk, albo pośrednią zmianę stóp procentowych. Stanie się to niepomierne łatwiejsze, sprawniejsze i szybsze, kiedy pieniądz fiducyjny jako papierowy zastąpi pieniądz wirtualny jako cyfrowy.

Z cywilizacyjnego punktu widzenia przyjmuje się, że odmienne wartości i sprzeczne dążności rodzą konflikty o zróżnicowanym natężeniu i zasięgu⁸⁶⁶. Najsilniejsze i najrozleglejsze z nich są rozstrzygane w zmaganiach wojennych. Dziś już rozgrywają się one nie tylko pomiędzy narodami i państwami, lecz częściej pomiędzy mniej przejrzystymi strukturami (sieciami) i niesprecyzowanymi zbiorowościami (plemionami)⁸⁶⁷. Jak wiadomo, każda wojna pochłania majątek, niszcząc go wprost albo zużywając go na prowadzenie działań – zbrojnych czy informacyjnych. Przeciąganie jej przy braku pieniędzy mogłoby świadczyć o całkowitym szaleństwie. Jeśli jednak na to spojrzeć z innej strony, to widać, że „to właśnie pieniądze są generatorem konfliktów. Nie tylko stają się ich celem, ale również głównym narzędziem kontroli”⁸⁶⁸. Wojny toczą się nie tylko o pieniądze, ale zawsze za pieniądze. Każda wojna, która trwa dłużej niż kilka dni, to przede wszystkim biznes dla tych, którzy finansują jej przebieg. Uważa się, że gdyby nie utworzenie FED w 1913 roku, Stany Zjednoczone do pierwszej wojny by nie przystąpiły z powodu braku pieniędzy, a wojna trwałaby co najmniej połowę krócej, gdyż nie byłoby pomocy zapewniającej możliwość jej prowadzenia. G. Edward Griffin wyjaśnia, że do 1913 roku środki na inwestycje w Stanach Zjednoczonych były generowane wewnętrznie, co czyniło przemysł coraz bardziej

⁸⁶⁵ Zdaniem Hongbinga, ponieważ „Rotshildowie zajęli monopolistyczną pozycję na rynku złota, w pośredni sposób kontrolowali banki centralne poszczególnych państw, co było główny powodem, dla którego pod koniec XIX w. z takim uporem promowali i wymuszali na rządach poszczególnych państw przyjęcie tego parytetu”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 2...*, s. 82.

⁸⁶⁶ O tym, że nie można być cywilizowanym na dwa sposoby, pisał wielokrotnie Feliks Koneczny. Por. F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*, Wykład na Lubelskim Uniwersytecie, 1927 <https://www.printfriendly.com/p/g/zYMLsz>.

⁸⁶⁷ Por. S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie. Reperkusje dla Polski*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014.

⁸⁶⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 2...*, s. 65.

niezależnym od banków, do tego stopnia, że „rząd federalny stał się gospodarny, gromadził zasoby złota, wykupywał zielone banknoty wyemitowane podczas wojny secesyjnej i zmniejszał dług narodowy. Dla prywatnych bankierów był to trend, który należało powstrzymać. [...] Naruszenie wolnorynkowej równowagi polegało na zwiększaniu zadłużenia kosztem oszczędności. Aby to osiągnąć, należało podać pieniądza oderwać od złota i zwiększyć, czyli uczynić bardziej elastyczną”⁸⁶⁹.

Instytucjami finansującymi większe przedsięwzięcia gospodarcze, polityczne i militarne, były od XVII wieku i są banki: prywatne – komercyjne i inwestycyjne – oraz państwowe – centralne i branżowe. Przyjmuje się, że pierwszy nowoczesny bank narodził się, kiedy w roku 1694 król Wilhelm I nadał Bankowi Anglii koncesję państwową⁸⁷⁰. Podstawowym powodem, dla którego został on stworzony, była zamiana „prywatnego długu króla i dworu w wieczny dług państwowy pod hipotekę długu uzyskiwanego z podatku. W wyniku istnienia długu, Bank Anglii uzyskał wyłączne prawo do emisji państwowej waluty. W rezultacie król miał pieniądze na wojny i zabawę, rząd miał pieniądze na to, by robić to, co chce, a bankierzy udzielali gigantycznych, ale dobrze przemysłanych pożyczek, uzyskując znaczące wpływy z odsetek”⁸⁷¹. W praktyce wszystkich ten system zadowalał, gdyż na jego koszt składały się podatki ściągane od obywateli. Jednakże w wyniku uruchomienia tego nowego narzędzia, deficyt budżetowy rządu zaczął gwałtownie rosnać. „Międzynarodowi bankierzy bardzo dobrze poznali ten mechanizm, dlatego wojny gorąco pokochali, nie tylko za otrzymywaną od niej szansę na wielkie zyski, ale też za możliwość wpływania na rządy i ingerowanie w politykę, a to wszystko oczywiście po to, by zagwarantować sobie kolejny zarobek”⁸⁷². W ten sposób rozpoczęła się zamiana pozycji w hierarchii władzy, w trakcie której władza ekonomiczna zaczęła wyprzedzać władzę polityczną, ale nie dzięki swej mądrości, lecz nieuczciwości.

⁸⁶⁹ G.E. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island. Prawdziwa historia Rezerwy Federalnej*, przeł. M. Kotowski, Wętkory, Wrocław 2012, s. 27.

⁸⁷⁰ „Najbardziej zdumiewające w historii powołania do życia Banku Anglii jest to, po jak bardzo nieuczciwe zabiegi sięgnęli jego założyciele oraz to, jak bardzo pomimo tego promuje się wciąż tezę o szacowności i wielkim autorytecie tej instytucji.” J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 208. „Kimkolwiek udziałowcy by nie byli, najważniejszy pozostaje fakt, że Bank Anglii miał pełne wsparcie państwa, a stosowane przez niego mechanizmy nigdy by nie wystąpiły, gdyby nie specjalnie udzielone przez państwo przywileje. Bank ten więc nie był prywatny, lecz stanowił atrapę własności prywatnej”. Tamże, s. 212.

⁸⁷¹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 18.

⁸⁷² S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2...*, s. 65.

„Wielka Brytania w 1797 roku po raz pierwszy w historii wprowadziła podatek dochodowy. Jednocześnie w tym samym roku zdecydowano, że Bank Anglii zawiesza wymianę banknotów na kruszec. W ten sposób usunięto właściwie jedyną barierę dla nielimitowanego dodruku papierowych banknotów, które na potrzeby wielkiej konfrontacji z Francją zamierzano teraz wyemitować w dużych ilościach”⁸⁷³. Poważnie traktując sentencję *historia magistra vitae est*, nie sposób zbagatelizować fakt, że Stany Zjednoczone w maju 2023 roku zawiesiły górny limit zadłużenia na okres do 2025 roku, zapewne odpowiedzialnie przewidując, a może podstępnie reżyserując, jeszcze większe niż wcześniej wydarzenia, pokroju pandemii, katastrofy, rewolucji, agresji czy wojny, konieczne do przyspieszenia i narzucenia przebudowy światowego systemu finansowego, co stanowi kluczowy element Wielkiego Resetu.

Władza pieniądza

Z władzą pieniądza kojarzą się posiadane wpływy lub wywoływane naciski przy wykorzystaniu pozytywnych motywacji – zachęt – albo negatywnych obaw – presji majątkowych, w tym z wykorzystaniem instrumentów finansowych, nie tylko środków płatniczych. Tak wąskie – jednostkowo zorientowane jej rozumienie jest dalece niewystarczające, gdyż w rzeczywistości oznacza ona możliwość decydowania o kształcie gospodarki, pomyślności społeczeństwa, a nawet przyszłości państw, regionów, także świata. Realistycznie ujmując to Song Hongbing: „Siła pieniądza manifestuje się w stopniu skorumpowania rządzących w dążeniu do zdobycia władzy oraz w sprawowaniu nad nią kontroli”⁸⁷⁴. Powołany autor pisze, że „wraz z rozlaniem się po kontynencie francuskiej rewolucji kapitalistycznej, wpływy Kościoła oraz władza feudalnych monarchów zaczęły słabnąć. Elity dotąd rządzące rozpadały się. Nowo powstała klasa panująca bardzo szybko zajęła zwolnione miejsce w społecznej strukturze”⁸⁷⁵.

⁸⁷³ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 273.

⁸⁷⁴ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2...*, s. 13.

⁸⁷⁵ Tamże, s. 13. Zdaniem autora „w wyniku błyskawicznie postępującego procesu industrializacji [...] Międzynarodowa grupa bankierów momentalnie dostrzegła tę wielką historyczną szansę i zorganizowała poprzez rynki finansowe sprawny i szybki przepływ wielkich funduszy dla rozwijających się gąteży gospodarki oraz dla państw zaangażowanych w toczące się wojny. Dzięki temu w krótkim czasie pomnożyła swoje bogactwo oraz zapewniła sobie wpływ na bieg dziejów”. Tamże.

W miarę emancypacji prywatnej władzy pieniądza i zarządzających nim banków, podporządkowywana jest jej publiczna władza państwa i prawa. Pieniądże i banki przestają służyć społeczeństwu i gospodarce, a zaczynają nad nimi dominować. „Obecna rola pieniądza w gospodarce sterowana arbitralnie przez bankierów w istotny sposób zakłóca logiczną i uzasadnioną redystrybucję dóbr na rynku”⁸⁷⁶. W warunkach nadpodaży pieniądza, nie odzwierciedla on realnych wartości, ale sam je kreuje. Analogicznie do zjawiska uniezależniania pieniądza, dochodzi do uniezależniania technologii i informacji. Podobnie jak siła pieniądza przestaje służyć, a zaczyna panować, tak siła techniki i informacji wymyka się spod społecznej i politycznej kontroli, i sama zaczyna kontrolować społeczeństwa, narody i państwa. Technologia i informacja uniezależniane są od rzeczywistości społecznej, politycznej, kulturowej i gospodarczej⁸⁷⁷. Uniezależnienie pieniądza od pokrycia w realnym, trwałym i rzadkim tworzywie (kruszcze) sprawia, że inwestorzy nie mają możliwości ustalenia prawdziwej raty zwrotu. Analogicznie obecna rola technologii informacyjnej mniej polega na informowaniu o rzeczywistości, a więcej na jej regulowaniu. Podobnie jak w przypadku pieniądza, uniezależniona, tj. uwolniona od kontroli i odpowiedzialności redystrybucja informacji, mniej służy reprezentacji rzeczywistości, a bardziej jej kreacji.

W warunkach braku społecznej kontroli nad informacją pod względem zgodności z rzeczywistością i wyłączenia możliwości skutecznego dochodzenia odpowiedzialności za nią, dochodzi do jej inflacji, w trakcie której informacja gorsza wypiera informację lepszą. Ilościowa nadpodaż informacji (zalew informacyjny) obniża jej jakość, sprowadzając do śmieciowego poziomu (dewaluacji informacji). Analogicznie od roku 1971, kiedy amerykański dolar całkowicie odszedł od złota, jego siła nabywcza spadła o 94,4%. Dzisiejszy 1 dolar wart jest zaledwie 5,6 centa z początku lat siedemdziesiątych⁸⁷⁸. Inflacja w sferze pieniądza jest formą kary dla tych, którzy oszczędzają, zaś w sferze

⁸⁷⁶ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 265.

⁸⁷⁷ Tak np. w płynnym obrocie instrumentami finansowymi „szeroko stosowany jest handel algorytmiczny (handel wysokiej częstotliwości realizowany przez maszyny), co nie oznacza, że na takim rynku nie przydarzają się krachy, przykład to „Flash Crash” z 9 maja 2010 r., spowodowany „nieważnością założeń”. A. Tomczak, *Behawioralne uwarunkowania decyzji podejmowanych przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Staciewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023, s. 51–56.

⁸⁷⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 265.

informacji jest karą dla tych, którzy na niej polegają. Dzieje się tak, gdyż w istocie pieniądź jest informacją nominalną albo realną. W inflacyjnym schemacie „bogactwo nie jest budowane w ramach realnej i uczciwej pracy, lecz na zasadzie przebiegłego i pasożytniczego schematu, gdzie waluta i system bankowy stanowią mechanizm eksploatacji jednych kosztem drugich”⁸⁷⁹.

Pieniądź oderwany od rzeczywistości jest czystą abstrakcją. Korten pyta „w jaki sposób czysta abstrakcja przejęła nad nami władzę”⁸⁸⁰. Mimo że niemal każdy posługuje się na co dzień pieniądzem, to wiedza na temat jego pierwotnego pochodzenia i ostatecznego przeznaczenia jest nieznana i niedostępna. Masowa jej dostępność i znajomość musiałaby bowiem przełożyć się na stosunki majątkowe i perspektywy rozwojowe w każdej sferze, uwalniając potencjał aktywności, podnosząc poziom zamożności i zwiększając poczucie stabilności. Uniwersalne możliwości oddziaływania za pomocą pieniądza sprawiają, że staje się on instrumentem sprawowania władzy, kształtowania kultury czy ukierunkowywania nauki. Mathis Bortner stwierdza: „Kłamstwo jest formą tyranii, którego perwersyjne skutki dźwigają dziś narody”⁸⁸¹. Sprawia to dezinformacja polityczna, ekonomiczna, filozoficzna, a nawet religijna oraz brak prawdziwej dyskusji i odsunięcie faktycznych oponentów. Dzieje się tak z powodu potęgi pieniądza, która blokuje umysły, łamie sumienia i oziębia serca. Jednak motywacja finansowa nie jest ostateczną instancją wpływającą na losy świata i kondycję człowieka. Stanowi co najwyżej instancję przedostatnią w życiowych zmaganiach. Chciwość bogactw przekłada się najczęściej na pychę panowania⁸⁸². Spełnia się ona nie we władaniu martwymi, bezwolnymi i biernymi rzeczami, ale żywymi ludzkimi umysłami, sumieniami i sercami. Stąd ponad władzą pieniądza plasuje się władza idei, kreująca ludzkie postawy, potrzeby i poglądy. Ta władza ideokratyczna jest zarazem teokratyczna. Należy ona do kreatorów pomysłów artystycznych, obyczajowych, filozoficznych, teologicznych, ideologicznych i światopoglądowych. Jako taka w decydujący sposób wpływa na korzystanie z dóbr i podporządkowanie się im. Szerokie społeczne postrzeganie, pojmowanie i traktowanie pieniądza wywiera ogólnocywilizacyjny wpływ. Kiedy

⁸⁷⁹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 545.

⁸⁸⁰ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 34.

⁸⁸¹ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarkę polską...*, s. 70.

⁸⁸² Por. N. Ferguson, *Potęga pieniądza...*

staje się on życiowym celem, zwycięża materializm, zaś kiedy pozostaje tylko środkiem, zaczyna służyć życiu. Od jego alokacji zależny jest rozwój. W warunkach koncentracji niszczy on gospodarkę, która kwitnie wraz z jego równomiernym rozproszeniem w społeczeństwie. Zauważa się tym samym, że „konsumpcja elit rośnie doprowadzając ludzkość do głodu”⁸⁸³.

Rodzaje pieniądza

Mając na względzie naturę pieniądza, wyróżnia się dwa jego rodzaje – pieniądz dłużny (nominalny i fiducjarny) oraz pieniądz niebędący długiem (realny i kruszcowy). Pieniądz dłużny krąży dziś w prawnych systemach monetarnych państw rozwiniętego świata. Zgodnie z państwową teorią pieniądza, pozbawiony pokrycia pieniądz towarowy ma wartość, ponieważ państwo może żądać opłacania nim podatków⁸⁸⁴. Jego zasadnicza składowa jest formowana przez monetaryzację zadłużenia rządowego, firm czy osób prywatnych. Monetaryzm to najbardziej wpływowa ilościowa teoria pieniądza, zaproponowana w XX wieku przez Irvinga Fishera i Milтона Friedmana. Dolar amerykański jest najbardziej typowym przykładem pieniądza dłużnego. Dolar powstaje jedynie wówczas, kiedy zaciągany jest dług i analogicznie, gdy dług zostaje zwrócony, dolar przestaje istnieć. Każdy dolar pozostający w obiegu jest kwitem oznaczającym dług. „Każdy kwit dłużny codziennie prowadzi do naliczania odsetek od długu, które zwiększają się zgodnie z zasadą procentu składanego”⁸⁸⁵. Rodzi się więc pytanie – do kogo należą te astronomiczne dochody z odsetek? Song Hongbing wyjaśnia, że należą do „systemu bankowego tworzącego dolara. Odsetki od dolara dłużnego są czymś nienależącym do wagi oryginalnego pieniądza, a więc wymagają wytworzenia nowego dolara dłużnego. Innymi słowy, im więcej ludzie pożyczają pieniędzy, tym więcej pieniędzy muszą pożyczać”⁸⁸⁶. W ten sposób dług i pieniądz są ze sobą trwale związane. Logiczną i nieuniknioną konsekwencją tego jest wieczny wzrost długu. Będzie on rósł aż do chwili, kiedy zostanie całkowicie

⁸⁸³ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 33.

⁸⁸⁴ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 153.

⁸⁸⁵ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 226.

⁸⁸⁶ Tamże.

odrzucony lub gdy ciężar jego odsetek zahamuje rozwój gospodarki, prowadząc do ostatecznego krachu całego systemu. „Ciężar pieniądza dłużnego prowadzi do coraz groźniejszej sytuacji życia na ciągłym debecie”⁸⁸⁷. Dzieje się tak, ponieważ nawet państwa są klientami banków, od których pożyczają pieniądze dla swoich obywateli na opłacanie podatków. Logiczną tego konsekwencją jest wyższość prywatnej władzy finansowej nad publiczną władzą państwową.

Nie każdy wie, że Rezerwa Federalna pełniąca rolę banku centralnego Stanów Zjednoczonych, znajduje się w rękach prywatnych⁸⁸⁸. Niedługo John F. Kennedy chciał odebrać prawo drukowania pieniędzy z rąk prywatnych, co prawdopodobnie było jednym z powodów, dla którego został zamordowany. Tak więc rząd amerykański nie posiada prawa do emisji pieniądza, a tylko prawa do emisji długu. W tym celu wykorzystuje obligacje skarbowe, przekazując je jako zastaw hipoteczny do prywatnego banku centralnego, rezerwy federalnej. Dopiero wówczas, za pośrednictwem rezerwy albo banków handlowych następuje emisja pieniądza⁸⁸⁹. Tymczasem bicie monety jest przywilejem suwerenności narodowej. Zgoda na jej pozbawienie w Traktacie z Maastricht jest zburzeniem państwa narodowego i szerokim otwarciem bramy dla globalnego liberalizmu. M. Bortner pisze: „To droga najpewniejsza, która prowadzi do ujarzmienia i do faszyzmu”⁸⁹⁰. Kontrolę nad emisją pieniądza musi sprawować Ministerstwo Finansów, a nie system banków handlowych. Powód jest prosty – „wytworzenie majątku rozpoczyna się w narodzie, tak więc prawo waluty posiada naród, a nie jakakolwiek prywatna osoba, która mogłaby zmonopolizować i zaburzyć jej emisję. Kontrola emisji pieniądza jest zatem najwyższą ze wszystkich form monopolu”⁸⁹¹. Tylko w sytuacji, gdy państwo kontroluje pieniądz,

⁸⁸⁷ Tamże, s. 272.

⁸⁸⁸ „Dominacja finansowa Waszyngtonu wynika nie tylko z posiadania waluty rozliczeniowej, ale również z pozycji amerykańskich prywatnych instytucji finansowych, których wpływy sięgają niemal wszędzie. Paradoksalnie kryzys finansowy okazał się dzwignią do utrwalenia supremacji Wall Street – w 2005 roku Stany Zjednoczone obracały 44% światowych aktywów w zarządzaniu, a 10 lat później już 55%. Amerykańskie banki w 2018 roku kontrolowały 62% prowizji światowych transakcji bankowych, 60% transferów gotówkowych oraz 70% fuzji”. Por. M. Skrzypczak, *Czy europejska autonomia rozbije się o Wall Street?*, *Strategy&Future*, 4/2021, s. 3, <https://strategyandfuture.org/czy-europejska-autonomia-rozbije-sie-o-wall-street/>.

⁸⁸⁹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 231.

⁸⁹⁰ M. Bortner, *Jak dobija się gospodarkę polską...*, s. 197.

⁸⁹¹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 285.

możliwe jest zapewnienie uczciwych podstaw funkcjonowania społeczeństwa.

Z kolei pieniądź nie będący długiem jest reprezentowany przez złoto i srebro. Jako taki nie jest zależny od niczyich obietnic i nie jest zaległą należnością, lecz reprezentuje owoc ukończonej ludzkiej pracy. Tego rodzaju pieniądź w sposób naturalny wyewoluował z praktyki liczącej wiele tysięcy lat historii ludzkości. „Nie wymaga od żadnego rządu wdrażania go przez zastosowanie siły, jest zdolny do przekraczania epok, granic jako ostateczna forma płatności. Pośród wszystkich rodzajów pieniądza, złoto i srebro oznaczają realne posiadanie i wykorzystanie, natomiast prawny pieniądź reprezentuje kwit dłużny plus obietnice”⁸⁹². W dawnym systemie parytetu złota banki z determinacją zwalczały inflację, gdyż „dewaluacja jakiejkolwiek waluty w bezpośredni sposób poprzez wpływ na odsetki powodowała rzeczywiste straty w ich dochodach. Chodziło o to, aby udzielić pożyczki i konsumować odsetki. Jego główną wadą było to, że majątek gromadzony był zbyt wolno”⁸⁹³. Wprowadzona na miejsce rzeczywistości pieniądza kruszcowego idea pieniądza fiducjarnego całkowicie znosiła stworzone przez złoto i srebro ograniczenia dla ilości udzielanych pożyczek, czyniąc kontrolę nad walutą znacznie bardziej elastyczną i jeszcze bardziej ukrytą. „Gdy bankierzy powoli zaczęli rozumieć, że poprzez pozbawione ograniczeń zwiększanie podaży pieniądza można generować zyski znacznie przewyższające straty w odsetkach wynikające z inflacji, błyskawicznie stali się gorącymi zwolennikami i obrońcami systemu prawnego środka płatniczego, czyli pieniądza pozbawionego pokrycia w złocie lub srebrze”⁸⁹⁴. Gwałtowne zwiększanie emisji waluty pozbawionej realnej wartości pozwoliło bankom zagarniać majątek znajdujący się na rachunkach oszczędnościowych ludzi.

Minęło już ponad 40 lat od chwili, gdy w wyniku połączonych planów międzynarodowych bankierów zlikwidowano złotą walutę. „W tym czasie Stany Zjednoczone zdążyły zrobić debet na 8% światowych rezerw. Aż do dziś Ameryka jest zmuszona do codziennego stałego wysysania krwi wartych 2 biliony rezerw od państw świata, dzięki czemu może utrzymać w ruchu swój wieczny mechanizm gospodarczy”⁸⁹⁵.

⁸⁹² Tamże, s. 226.

⁸⁹³ Tamże, s. 73.

⁸⁹⁴ Tamże, s. 76.

⁸⁹⁵ Tamże, s. 261.

Wiadomo, że szybkość wzrostu amerykańskiego długu i odsetek już dawno przekroczyła możliwości wzrostu światowej gospodarki. Oczywiście też jest, że w dniu, kiedy wszystkie kraje dokonają wyciągnięcia nadwyżek rezerw złota i srebra, nastąpi globalny krach finansowy. Nadejście tego dnia nie jest już kwestią prawdopodobieństwa, ale kwestią czasu i sposobu w jaki się to dokona. Zwykły człowiek przywykł sądzić, że pieniądź to tylko banknot i tylko państwo dysponuje prawem do jego druku i emisji. Jak zatem mogłyby drukować go zagraniczne banki? „W istocie zagraniczne banki wcale nie muszą drukować banknotów, by uzyskać zdolność do wytwarzania podaży pieniądza. Są one w stanie zaproponować wielką ilość skomplikowanych innowacji, produktów finansowych, oraz za pomocą różnego typu narzędzi tworzyć dług i prowadzić do jego monetaryzacji. Mamy tu do czynienia z analogią do płynności pieniądza. Ów pieniądź finansowy ma dokładnie taką samą siłę nabywczą jak realny pieniądź obszaru gospodarczego”⁸⁹⁶. W ten sposób zagraniczne banki niejawnie włączają się w proces emisji. „Współcześnie papierowe pieniądze stały się tak powszechne, całkowicie zapomnieliśmy, że prawdziwym pieniądzem nadal jest srebro i złoto, choć państwo, tak jak w Amsterdamie za pomocą przymusu i podstępnie zamknęło je na trwałe w swych skarbcach, a później zmieniło jego funkcję”⁸⁹⁷. Dziś zasoby prawdziwego pieniądza nie są w państwowym władaniu, nie są też w rękach społeczeństw, lecz anonimowej i ponadnarodowej oligarchii, która nie może dopuścić, aby ponownie stało się ono trwałym nośnikiem i powszechnym miernikiem wartości, gdyż pozbawiłoby w ten sposób ją władzy nad narodami świata.

Globalne zadłużenie

Od wielu lat niemal wszystkie państwa, a zwłaszcza najbardziej rozwinięte, pogrążone są w długach, których w żaden sposób nie są w stanie spłacić. Świat żyje na kredyt, odsetki rosną, a wierzyciele mimo to, albo właśnie dlatego, wciąż pożyczają. Znaczą to, że ich zachowanie nie jest tylko ekonomicznie, ale i politycznie motywowane. Odwołując się do stanu jeszcze sprzed pandemicznego paraliżu gospodarki światowej, Józef Biątek podał, że w końcu 2019 roku światowy dług osiągnął 255 bilionów dolarów, z czego na państwa najbardziej roz-

⁸⁹⁶ Tamże, s. 286.

⁸⁹⁷ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 175.

winięte przypadało 180 bilionów, co w stosunku do PKB stanowiło 322%. Najbardziej zadłużyły się Stany Zjednoczone – na 52 biliony, co stanowiło daleko ponad dziesięciokrotność ich rocznego budżetu, z czego dług publiczny wynosił 40%, biznes 36%, a obywatele 24%⁸⁹⁸. Pod wpływem covidowych ograniczeń, zabezpieczeń i obostrzeń zadłużenie wielu krajów zaczęło się zwiększać jeszcze bardziej.

Najbardziej zadłużeniem są dotknięte dziś kraje Zachodu, które szybko tracą swoją przewagę, finansując z dalszego zadłużania się kolejne programy redukujące wytwórcze możliwości swych gospodarek. W liczbach bezwzględnych 90% zadłużenia koncentruje się w Ameryce Północnej i Europie. W tej sytuacji stawiane jest oczywiste pytanie – „Czy te długi w ogóle można spłacić, czy ktokolwiek je spłaca. Rzeczywistość wygląda tak, że długów tych się nie spłaca, lecz roluje, a więc zaciąga nowe pożyczki na spłatę odsetek”⁸⁹⁹. Alternatywa jest oczywista – jeśli długów się nie spłaca, to za ich pomocą się zniewala. Rzymska niewola za długi zniesiona przez chrześcijaństwo wraca wraz z lichwą przywracaną na przekór chrześcijaństwu, w atmosferze postępu technicznego i modernizacji ekonomicznej. Paradoksalnie niewola za długi polegająca na stałym, systematycznym i drastycznym pozbawianiu zasobów majątkowych nie przeszkadza nawet największym światowym mocarstwom, co oznacza, że w świecie istnieją od nich większe – prywatne potęgi. Patrick J. Buchanan z nostalgią stwierdzał już ponad dekadę temu, że Stany Zjednoczone to „państwo będące niegdyś największym kredytodawcą w dziejach jest obecnie największym na świecie dłużnikiem”⁹⁰⁰. USA rozpoczęły proces zadłużania zaraz po powstaniu FED w 1913 roku⁹⁰¹.

⁸⁹⁸ J. Biatek, *COVID-19...*, s. 40. Autor ten podaje, że kolejnymi największymi dłużnikami były Chiny, Japonia, Francja, Wielka Brytania, Niemcy z niemal 7 bilionami długu, Kanada, Włochy, Korea i Hiszpania, natomiast w stosunku do PKB na czele listy dłużników był Luksemburg, a potem Japonia, Belgia, Francja, Holandia, Kanada, Irlandia, Portugalia i Grecja – wszyscy powyżej 300% PKB.

⁸⁹⁹ Tamże.

⁹⁰⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 16.

⁹⁰¹ Również zadłużenie USA rosnęło w czasie wojny i pokoju. Dług rządu federalnego po pierwszej wojnie światowej w 1919 roku wynosił około 25 miliardów dolarów, w roku 1940 – 43 miliardy, a po drugiej wojnie światowej w 1946 roku sięgał około 270 miliardów dolarów. W roku 1970 doszedł do 370 miliardów, a po 1971, gdy zaczął obowiązywać system pustego pieniądza papierowego, dostawnie eksplodował. W 1979 roku wynosił około 840 miliardów, a w 1985 ponad 1,8 biliona dolarów. W 1988 roku osiągnął prawie 2,8 biliona, w 1992 roku przekroczył 3 biliony, a w 2000 dochodzi do 6 bilionów dolarów. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 103.

W połowie 2023 roku, szacuje się, że zadłużenie amerykańskiej administracji wynosi ponad 31 bilionów dolarów, z tym, że za chwilę rozpocznie się zadłużeniowa eksplozja, gdyż za zgodą Kongresu w maju 2023 roku zawieszony został górny limit zadłużenia rządu federalnego⁹⁰². Poza długiem krajowym jeszcze należałoby uwzględnić przynajmniej długi systemów ubezpieczeniowych oraz „dług lokalny, dług firm, dług konsumpcyjny, dług hipoteczny, dług studencki, dług samochodowy, dług na karcie kredytowej”⁹⁰³, który znacznie przewyższa ten pierwszy. Znamienne jest, że w większości wypadków nikogo nie interesuje to, czy długi zostaną w ogóle spłacone. „Nie martwią się tym ani banki, ani inwestorzy. Co więcej uważa się, że gdyby globalny dług został anulowany, większość firm upadłaby, gdyż ich funkcjonowanie opiera się właśnie na zarządzaniu długami”⁹⁰⁴. Mało kto wie, że był kiedyś świat bez długów, kiedy przedsiębiorstwa finansowały swoje inwestycje zasadniczo tylko z oszczędności i nadwyżek, co do czasu wybuchu pierwszej wojny światowej zapewniło (z niewielkimi wahaniami z innych powodów) znacznie szybszy rozwój aniżeli obecnie, tym bardziej, że był to rozwój w sferze gospodarki realnej, tzn. opierającej się na dobrach materialnych, a nie na dobrach cyfrowych.

W sytuacji kiedy wierzyciele dobrze zdają sobie sprawę, że zaciągane zobowiązania nie zostaną im nigdy spłacone, muszą liczyć na inne, pozaekonomiczne, a zatem polityczne korzyści. Spłata wszystkich dłużnych zobowiązań jest niemożliwa ze względów koniunkturalnych, jak również strukturalnych, gdyż na świecie nie ma po prostu tyle pieniędzy. Według wyliczeń przywołanych przez Józefa Białka, „całkowita suma pieniędzy w obiegu, a więc znajdujących się w rękach państw, firm, pojedynczych osób, wynosi około 200 bilionów dolarów. Jeśli jednak przyjmiemy wąską definicję pieniądza i uwzględnimy tylko pieniądze zdeponowane w bankach w formie zapisów oraz monety i banknoty, suma ta zmniejszy się do 80 bilionów. Jeżeli zaś posłużymy się maksymalnie szeroką definicją pieniądza, uwzględniającą kryptowaluty, zasoby złota oraz środki pieniężne ulokowane w różnych instrumentach finansowych, takich jak derywaty, kontrakty futures, forward, swapy walutowe czy opcje, okaże się, że w obiegu znajduje się

⁹⁰² Por. *US Congress averts historic default, approves debt-limit suspension*, <https://www.reuters.com/world/us/us-senate-aims-quick-passage-debt-ceiling-bill-avoid-default-2023-06-01/>.

⁹⁰³ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4...*, s. 276.

⁹⁰⁴ J. Białek, *COVID-19...*, s. 41.

około trylionu dolarów”⁹⁰⁵. To jednak tylko szacunki przedpandemiczne. Dziś jest ich jeszcze więcej i znacznie przybywa. Mało kto zdaje sobie sprawę, że głównym źródłem zadłużenia jest emisja amerykańskiej waluty, prowadzona pod zastaw długookresowo przyszłych dóbr, które mają być wyprodukowane w Ameryce i na świecie. Z emisji zaś dolara na cele publiczne państwa amerykańskiego czerpią korzyści prywatne banki odkupujące od niego obligacje skarbowe, które poprzez Radę Gubernatorów FED ustalają ich oprocentowanie.

W obliczu niewyobrażalnego zadłużenia można za Jakubem Wozinskim postawić pytanie – „Czy na pewno rewolucja finansowa zaszerwowana przez finansowe imperium, naprawdę opłaciła się ludzkości, która w zamian za to otrzymała rachunek w postaci wojen, ludobójstw, łagrów, upadku kultury i obyczajowości, konsumpcjonizmu, erozji tradycyjnych wartości czy też hiperinflacji oraz następujących po sobie kryzysów finansowych”⁹⁰⁶. Zamiast pogłębionej refleksji nad konsekwencjami „innovacyjnych instrumentów finansowych”, nakręcających symulowaną koniunkturę oraz ingerujących w równowagę rynkową, bezrefleksyjnie powtarzane są frazesy o tym, że kapitalizm stoi kredytem. Tego rodzaju przeświadczenia są zapewne rozpowszechniane przede wszystkim przez tych, którzy z udzielania kredytów żyją i na ich udzielaniu budują swoje wpływy, doprowadzając prawdziwy – rynkowy kapitalizm do ruiny, a społeczeństwa pogrążając w ubóstwie i zależności. Zależność oparta na długu wydaje się dziś bowiem najsilniejszą, najszerszą, najtrwalszą i najboleśniejszą pośród wszystkich innych. Song Hongbing dodaje, że „zadłużenie jest presją wywieraną na płynność, natomiast superzadłużenie państw i ich mieszkańców jest olbrzymią presją na dochody obywateli, odmieniając kierunek dystrybucji własności. Pod silną ochroną Rezerwy Federalnej bogaci bez problemu plądrują własność biednych”⁹⁰⁷. Chociaż szeroko zauważa się narastanie rozbieżności pomiędzy pomniejszającą się kastą najbogatszych ludzi świata a poszerzającą się rzeszą najbiedniejszych przy jednoczesnym zaniku klas średnich, będących podstawowym źródłem produktywności, kreatywności i przedsiębiorczości, niemal nie ujawnia się tego rzeczywistych i bezpośrednich przyczyn. Przyczyny nie sprowadzają się tylko do indywidualnej chciwości, lecz mają swą gene-

⁹⁰⁵ Tamże.

⁹⁰⁶ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 238.

⁹⁰⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4...*, s. 277.

zę także w społecznej krótkowzroczności, która także się skądś bierze – jest częścią ogólnego rozkładu⁹⁰⁸.

Przejęcia kontroli finansowej

Niespełna dekadę temu Janusz Szewczak pisał: „Nie wszyscy są skłonni żyć nadal jako niewolnicy kapitału spekulacyjnego, czy zakładnicy wielkich banków i bankierów w zglobalizowanym świecie. Coraz liczniejsze społeczności i nowe pokolenia nie chcą być w niewoli kredytu i długu nie do spłacenia, za który na dodatek słono płacą”⁹⁰⁹. Jednak wydarzyło się coś dziwnego, gdyż ucihły ruchy oburzonych tą niesprawiedliwością, wzywające do okupacji Wall Street czy blokowania szczytów globalistycznych organizacji, tj. G7. Jakby w zamian wyrosło mnóstwo inicjatyw o jawnie destrukcyjnym i patologicznym charakterze. Nie tylko zaczęły one odwracać uwagę od rzeczywistych przyczyn zaistniałych problemów, ale generować sztuczne problemy i upatrywać ich przyczyn gdzie indziej, zapominając o poprzednich. Wygląda na to, że finansjera kupiła potencjał lewicowego i prawicowego skierowanego przeciw niej buntu i przekierowała go gdzie indziej. W rezultacie protestujący jeszcze bardziej pogarszają swoją sytuację dając się wykorzystać do walki z prawdziwą opozycją banków i bankierów, a mianowicie z państwem narodowym i Kościołem katolickim oraz zdrową rodziną i tradycyjną moralnością.

Dziś już prawie nikt nie wyobraża sobie normalności życia w poczuciu rzeczywistości, czego dobitnym dowodem jest akceptacja symulowanego i sterowanego systemu finansowego opartego na pieniądzu fiducjarnym, sprowadzającym się do dekreowanego wskaźnika umownej wartości, pozbawionego odniesienia do realnej wartości. Pozwala on na stałe, ciągle i systematyczne – cyklicznie eskalowane pozbawianie społeczeństw majątku będącego owocem ich pracy. W sposób ciągły odbywa się to za pomocą podatku inflacyjnego, zaś radykalnie i skokowo w czasie załamania kryzysowego. Pod osłoną przymusu państwowego wąska oligarchia finansowa, przy wykorzystaniu akademickich teorii cykli koniunkturalnych, regularnie przejmując zasoby na-

⁹⁰⁸ Wbrew pozorom, jak stwierdza George Selgin, regulacje państwowe stanowią źródło finansowej niestabilności. Por. G. Selgin, *Pieniądz – państwowy kontra rynkowy*, Fijorr Publishing, Wrocław 2017, s. 17 i nast.

⁹⁰⁹ J. Szewczak, *Banksterzy. Kulisy...*, s. 185.

rodów, których waluta traci siłę nabywczą albo ulega radykalnej dewaluacji, właśnie dlatego, iż nie posiada jak dawniej oparcia w trwałym, pewnym, uniwersalnym i niezmiennym złotym czy srebrnym materiale. Kruszcze te były przez tysiąclecia naturalnym środkiem akumulacji bogactwa, miernikiem wartości i pośrednikiem wymiany dóbr, umożliwiając finansową spekulację i gwarantując rozwojową stabilność. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z powoływaniem banków centralnych, ograniczaniem obowiązkowych rezerw bankowych⁹¹⁰, a w końcu znoszeniem kruszcowego parytetu pieniądza papierowego. Kiedy w 1931 roku Amerykanie ruszyli na banki w celu wymiany dolarów na złoto, doprowadziło to wiele z nich do bankructw.

W marcu 1933 roku krajowa i międzynarodowa panika bankowa doprowadziła do nagłego wyczerpania się rezerw złota w nowojorskim oddziale Rezerwy Federalnej. Song Hongbing stwierdza, że dzięki odważnym i zdecydowanym działaniom podjętym przez Roosevelta amerykański system banków centralnych nie zbankrutował. Hongbing używa słowa „bankructwo”, ponieważ Bank Rezerwy Federalnej w Nowym Yorku był prywatną firmą, a nie instytucją państwową. „Pierwszą decyzję jaką podjął Roosevelt po przejęciu władzy 4 marca 1933 roku, było natychmiastowe zamknięcie krajowego systemu bankowego na okres 10 dni. Po raz pierwszy w historii Ameryki przez okres 10 dni cała gospodarka znalazła się w sytuacji, w której pozbawiono ją banków i waluty. 11 marca Roosevelt wydał rozporządzenie wykonawcze nakazujące w imię ratowania amerykańskiej gospodarki zaprzestania przez banki wymiany złota. 5 kwietnia wydano z kolei rozporządzenie nakazujące wszystkim obywatelom amerykańskim zwrócić posiadane przez siebie złoto, które rząd zadeklarował się odkupić po narzuconej z góry cenie 20 dolarów i 67 centów za uncję. Poza numizmatami i złotą biżuterią, posiadanie przez Amerykanów złota w każdej innej postaci było zagrożone karą 10 lat więzienia i grzywną 250 tys. dolarów. W styczniu 1934 roku Kongres uchwalił Gold Reserve Act i choć spowodowało to znaczną deprecjację dolara – za jedną uncję złota trzeba było zapłacić 35 dolarów, to jednak nie zniesiono zakazu posiadania złota przez amerykańskich obywateli. Amerykanie, którzy zaledwie kilka miesięcy wcześniej zostali zmuszeni do wymiany posiadanego złota na banknoty dolarowe, patrzyli teraz jak te banknoty zanim na dobrze zdomowały

⁹¹⁰ W prawie polskim wystarczy, że bank posiada w NBP tzw. rezerwę częściową, stanowiącą 5% wartości wpłaconych do niego pieniędzy, które można wielokrotnie pomnażać. Por. ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U. z 2023 r., poz. 2488 ze zm.).

się w ich kieszeniach, już straciły prawie połowę swojej wartości. Rooseveltofskie embargo na złoto trwało ponad 40 lat⁹¹¹. Pomimo faktu, że po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone posiadały w swoim skarbcu 2/3 światowych rezerw złota, długie jeszcze lata zakaz posiadania złota obowiązywał, co znaczy, że w rzeczywistości chodziło o przymusowe wyeliminowanie i permanentne usunięcie złota z codziennego życia, trwale uniemożliwiające powrót do normalności. Jak dalej pisze cytowany autor, „w rzeczywistości Stany Zjednoczone od dawna planowały siłą uniezależnienie ludzi od złota po to, by móc zdominować świat przy użyciu dolara. Polityka długoterminowego usuwania złota w istocie okazała się owocna. W 1975 roku po ponownej legalizacji posiadania złota, Amerykanie wcale nie ruszyli na masowy podbój rynku złota, a to dlatego, że doznali swoistej amnezji względem złota⁹¹². Po przymusowej fiducjaryzacji pieniądza w latach siedemdziesiątych XX wieku obecnie rozpoczyna się faza przymusowej jego wirtualizacji.

Wirtualizacja jest mechanizmem globalizacji. Na giełdach 97,5% kapitału stanowi kapitał spekulacyjny, co zmusza banki centralne do interwencji poprzez sprzedaż lub kupno waluty, odwrotnie niż spekulanci, tyle że dzienny obrót na rynku przekracza wielokrotnie zasoby finansowe państw. Gdyby wszystkie banki spekulacyjne podjęły atak, to państwa tylko mniej niż dzień byłyby w stanie bronić swoich walut⁹¹³. Jest oczywistym, że im większa ilość transakcji między ludźmi dokonywana jest za pośrednictwem pieniędzy, tym większą władzę dysponują ci, którzy wytwarzają i rozdzielają monety czy banknoty o określonych nominacjach⁹¹⁴. Pod presją władzy ekonomicznej ludzie są zmuszani do zrywania więzów rodzinnych i społecznych, i zamieniania ich na relacje rynko-

⁹¹¹ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 4...*, s. 28.

⁹¹² Tamże.

⁹¹³ „W 2015 r. był drugi szok, bo francuski ekonomista i wieloletni członek rady Banku Francji, François Morin, wydał *„Globalną Hydre”* (*L'hydre mondiale: l'oligopole bancaire*), w której opisał tzw. SIFI, czyli systemowo ważne instytucje finansowe. Jest ich 28 na świecie. Ich kapitał jest niewiele mniejszy niż całe PKB świata. Średni kapitał każdego z nich to prawie dwa biliony dolarów. [...] To pokazuje relacje między rzeczywistością społeczeństw, demokracji, państw – reprezentowaną przez rządy – a rzeczywistością pieniądza, banków, giełd, spekulacji kontrolowaną przez SIFI. Ich siła polega też na tym, że w przeciwieństwie do państw są dobrze zorganizowane. Rządy nawet w Europie nie mogą się poukładać. A SIFI stworzyły swój Instytut Finansów”. Wywiad z Prof. Ladisław Dowbor, pt: *Korporacje silniejsze od rządów* na łamach pisma Polityka, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1708352.1.korporacje-silniejsze-od-rzadow>.

⁹¹⁴ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 39.

we i konkurencyjne, a tym samym zwiększając swą zależność od tych, którzy kontrolują obieg pieniędzy. Dziś „siła pieniądza przestaje mieć jakikolwiek związek z ludzkim rozsądkiem, a ludzie stają się niewolnikami systemu, pozbawionymi prawa do zaspokajania swych prawdziwych potrzeb. Instytucje ekonomiczne, które zachowują się jak właściciele, są ślepe na wszystko poza finansowymi konsekwencjami swych działań”⁹¹⁵.

Pieniądz cyfrowy

Zastanawiać musi, dlaczego brak dziś szerszej i głębszej refleksji nad historią pieniądza, przebiegającą od długiej ery pieniądza kruszcowego, przez krótszą erę pieniądza papierowego, aby dziś wejść w erę pieniądza cyfrowego. W wychowaniu, edukacji, publicystyce i nauce uwaga nie jest koncentrowana na tym, co warunkuje indywidualną i zbiorową świadomość i mądrość, ale raczej zaspokaja indywidualne i zbiorowe potrzeby. Stąd chwilowe doznania indywidualnej przyjemności stają się ważniejsze aniżeli dziejowe zmagania o zbiorową i wieczną pomyślność. Odbija się to nie tylko na postrzeganiu i pojmowaniu prawa, ale również traktowaniu i używaniu pieniądza z myślą o sobie i teraźniejszej chwili. Ci jednak, którzy mają wpływ na kształtowanie prawa i działanie pieniądza, patrzą dalej (na pokolenia) i widzą szerzej (ponad granicami). Sensowna polityka pieniężna nie ogranicza się do ustalania dzisiejszych stóp procentowych, ale odnosi się do ramowych warunków życiowych. Tym, co determinuje doczesne i koordynuje przyszłe losy ludzkości, jest natura i wpisana w nią kondycja pieniądza. Ta pierwsza staje się coraz bardziej iluzoryczna – oparta w symulacji, a ta druga coraz bardziej dyspozycyjna – podatna na sterowanie. Takim jest właśnie pieniądz cyfrowy, pogrążający ludzkość w nierzeczywistości i niepewności.

Jonathan Scott w pracy pt. *How the Old World Ended* opisał świat nowożytnego pieniądza – złotego, w złocie zakotwiczonego i wreszcie odniesienia do złota pozbawionego, a zatem w pełni oderwanego od rzeczywistości i pozbawiającego całą gospodarkę odniesienia do rzeczywistości. Odtąd jej wskaźniki nie opierają się na odczycie ekonomicznych mierników, ale politycznie ustalanych wyznaczników. Porozumienie z 1944 roku z Bretton Woods ustanowiło dolara zakotwiczonego w złocie (35 dolarów za uncję) w roli światowej waluty. Odstąpienie zaś od jego wymienialności na złoto w 1971 roku uznaje się za narzucenie Bretton Woods 2. Dziś

⁹¹⁵ Tamże, s. 69.

mówi się już o narodzinach systemu Bretton Woods 3, który osłabi system eurodolara na rzecz waluty opartej ponownie w surowcach, ale będzie to waluta cyfrowa⁹¹⁶. Prace nad cyfrowym pieniądzem nabrały tempa wraz z pojawieniem się pandemii koronawirusa.

Dnia 20 października 2020 roku Prezes EBC, Christine Lagarde, ogłosiła na stronie EBC, że „cyfrowe euro byłoby pieniądzem banku centralnego w postaci elektronicznej, tak jak banknoty, ale w formie cyfrowej, dostępnym dla wszystkich ludzi i firm. Pozwalałoby szybko, łatwo i bezpiecznie dokonywać codziennych płatności. Nie miałyby zastąpić gotówki, tylko stanowić dodatkowy środek płatniczy. Tak czy inaczej eurosystem będzie nadal emitować pieniądź gotówkowy. Euro należy do Europejczyków, a my mamy go strzec. Naszą rolą jest ochrona zaufania do pieniądza. Musimy więc zadbać o to, aby euro sprawdziło się także w dobie cyfryzacji. Powinniśmy być gotowi na jego emisję w postaci cyfrowej, gdy zajdzie taka potrzeba”⁹¹⁷. Wypowiedź ta z jednej strony zapewnia o najlepszych intencjach instytucji finansowych – „cyfrowe euro nie miałyby zastąpić gotówki”, a z drugiej wszystko uzależnia od oceny sytuacji – „kiedy zajdzie taka potrzeba”. Tymczasem jeśli grupa 19 banków centralnych ze strefy euro pod kierunkiem EBC włącza się w taki projekt, to nie po to, aby jego uruchomienie uzależniać od nieokreślonych bliżej zdarzeń w niedającej się przewidzieć przyszłości. Jak wielkim przedsięwzięciem jest cyfrowy pieniądź, świadczy fakt, że niczym on nie przypomina dotychczasowego pieniądza bezgotówkowego lokowanego na kontach bankowych w postaci cyfrowych zapisów i przenoszonych w drodze operacji księgowych⁹¹⁸.

⁹¹⁶ W związku ze zrywaniem łańcuchów dostaw, brakami towarów czy reorganizacją wymiany Zoltan Pozsar mówi o rozmontowaniu globalnego systemu finansowego, że nadchodzi Bretton Woods 3, apelując o powrót do pieniądza towarowego zamiast pieniądza opartego na mocy autorytetu państwa. Por. w tej sprawie M. Chandler, *Political Economy of Tomorrow*, Terra K. Partners, b.m.w. 2017.

⁹¹⁷ S. Krajski, *Masoneria polska 2021...*, s. 134–135.

⁹¹⁸ Por. Raport EBC, *Raport one digital euro* (Jeden pieniądź cyfrowy euro) z 2 października 2020, raport na temat cyfrowego euro, w którym przeanalizowano kwestię emisji cyfrowego pieniądza banku centralnego z punktu widzenia Eurosystemu. Takiego cyfrowego euro mogłyby używać osoby prywatne i firmy do płatności. W raporcie tym za zastaną sloganów podano, że system pieniądza cyfrowego miałby być tworzony przez instytucje podlegającą kontroli państw członkowskich, ale jego zarządzaniem i stworzeniem mechanizmów miałyby się zająć firmy prywatne. W ten sposób Eurosystrem zawsze zachowałby kontrolę nad cyfrowym euro, ale nadzorowani prywatni pośrednicy byłiby najlepiej przygotowani do świadczenia dodatkowych usług skierowanych do użytkowników oraz do tworzenia nowych modeli biznesowych. Por. https://www.ecb.europa.eu/paym/digital_euro/report/html/index.pl.html, s. 9–15.

W kwietniu 2021 roku EBC ogłosiło pilotażowy projekt cyfrowego euro, zakładający, że konto w EBC będzie mógł posiadać każdy i będzie ono bezpłatne, na co zdecyduje się niewiele osób. Jednak nie ma pewności, czy kiedy już zostanie wyeliminowana gotówka w formie papierowej, nie zostaną nałożone określone opłaty. Byłby to jeden z ważniejszych elementów Wielkiego Resetu, wprowadzanego w celu przejścia kontroli nad ludźmi, a nie tylko, jak wydawać mogłoby się, nad ich wydatkami. Możliwość regulowania dopływu pieniądza do każdego z jego użytkowników szybko może zamienić się w możliwość wpływania na wszelkie jego zachowania. Przejście na cyfrowy pieniądz rodzi niewyobrażalne konsekwencje. Przede wszystkim ludzie przestaną być właścicielami pieniędzy, a staną się jedynie ich dysponentami. Pieniądże będą cały czas w banku, co jak się zapowiada, wyeliminuje run na banki, a zarazem pozwoli przeciwdziałać inflacji. Jednak nie jest jeszcze do końca jasne, czy prawo do emisji pieniądza cyfrowego będą posiadały tylko banki centralne, co sprawiłoby, że banki komercyjne stałyby się zbędne. W warunkach maksymalnej, państwowej, a następnie światowej centralizacji pieniędzy cyfrowych nie można byłoby: 1) wypłacić, 2) oszczędzać, 3) ukrywać, 4) zatrzymywać, 5) przekazywać. Od dawna trwa przyzwyczajanie ludzi na różne sposoby do transakcji bezgotówkowych za pomocą zachęt bezpłatnych kont i operacji, a zarazem ukrywanie prawdziwej natury i roli pieniądza cyfrowego banku centralnego, jakby chodziło tylko o większe bezpieczeństwo i większą wygodę⁹¹⁹.

Podczas rozwoju technologii płatniczych rozważenia wymaga pytanie – czy państwo przy ich pomocy buduje cyfrową siłę społeczeństwa, czy wspiera budowę cyfrowego molocha panującego nad społeczeństwem. Składane deklaracje polityczne na temat CBDC⁹²⁰, przyjmowa-

⁹¹⁹ S. Ammous, *Standard pieniądza dekretowego...*, s. 457.

⁹²⁰ Zarząd NBP w informacji z 2021 roku wskazuje następujące stanowisko Narodowego Banku Polskiego w kwestii emisji cyfrowego złotego: „NBP od wielu lat uważnie monitoruje postęp prac innych banków centralnych w zakresie emisji nowej formy pieniądza, tj. pieniądza cyfrowego banku centralnego (CBDC), oraz dokonuje oceny potrzeb rynku polskiego w tym zakresie. Równocześnie, NBP wnikliwie analizuje potencjalne skutki emisji CBDC – prawne, technologiczne oraz ekonomiczne (w szczególności dla funkcjonowania sektora bankowego, stabilności finansowej, prowadzonej polityki pieniężnej i działania systemu płatniczego)”. Ponadto dodaje: „NBP z rozumą podchodzi do możliwości wprowadzenia cyfrowego złotego i obecnie, nie widząc przekonującego uzasadnienia, nie decyduje się na jego emisję. Aktualne stanowisko NBP w kwestii emisji cyfrowego złotego może ulec modyfikacji, o ile zaistnieją czynniki (krajowe lub międzynarodowe) uzasadniające taką zmianę”.

ne regulacje prawne o dostępie administracji skarbowej do bankowej tajemnicy⁹²¹, wydatkowane środki publiczne na infrastrukturę sieciową⁹²² oraz podejmowane decyzje administracyjne o lokalizacji urzędzeń rozsiewczych⁹²³, wskazują, że przy czynnym udziale państwa i na koszt społeczeństwa ma miejsce rozbudowa globalnej sieci cyfrowej kontroli piątej generacji. W Chinach odbywa się to m.in. poprzez wsparcie dla powstania i działania dwóch ekosystemów – superaplikacji płatności mobilnych WeChat i Alipay (w odróżnieniu na Zachodzie od PayPal i Apple Pay), które: 1) umożliwiają płatności z użyciem kodów QR poprzez przyznanie im bankowych licencji, 2) podłączanie na platformie do konkretnych zadań przez niezależnych dostawców milionów lekkich aplikacji, 3) używanie miniprogramów, które nie muszą zawierać wielu wspólnych im modułów, począwszy od logowania, a skończywszy na realizacji transakcji,

Mu Changchun, dyrektor wykonawczy Banku Ludowego Chin, zapewnia: „Cyfrowy Yuan jest przeznaczony do wydawania, a nie spekulacji, nie posiada cech charakterystycznych dla spekulacji na bitcoinie ani nie potrzebuje koszyka aktywów, żeby stabilizował jego wartość, jak w przypadku kryptowalut”⁹²⁴. Rozwijane w Chinach od 2012 roku platformy płatności mobilnych zachęciły swą sprawnością i łatwością do korzystania z nich prawie miliard Chińczyków, skłonnych obecnie korzystać z dalszych udogodnień i usprawnień oferowanych przez CBDC. Nie wywołuje zastrzeżeń fakt, że „w erze CBDC cała operacja wycofania środków to zaledwie kilka kliknięć. Z praktycznego punktu widzenia banki mogą zmniejszać to ryzyko, nakładając limity na maksymalną ilość środków, która może być transferowana za pośrednictwem CBDC”⁹²⁵. Skoro bank centralny może wyemitować dodatkową pulę CBDC i przekazać ją do innego banku celem zagwarantowania temuż bankowi płynności, przy jednoczesnym braku zabezpieczeń chronią-

⁹²¹ Por. ustawa z dnia 8 czerwca 2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu automatyzacji załatwiania niektórych spraw przez Krajową Administrację Skarbową (Dz.U. z 2022 r., poz. 1301 ze zm.).

⁹²² Por. uchwała nr 97 Rady Ministrów z dnia 11 września 2019 r. w sprawie Inicjatywy „Wspólna Infrastruktura Informatyczna Państwa” (M.P. z 2021 r., poz. 1006).

⁹²³ Por. rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 17 grudnia 2019 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku (Dz.U. z 2019 r., poz. 2448).

⁹²⁴ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 122.

⁹²⁵ Tamże, s. 119.

cych przed powszechnymi i uciążliwymi konsekwencjami uznaniowej nademisji waluty, pojawić się muszą nowe, wcześniej nieznane rodzaje ryzyka w postaci możliwości uznaniowego unieważniania waluty.

Istnieje wiele opcji projektowania CBDC, wymagających rozstrzygnięcia – czy waluta ta ma być: a) bezpośrednio czy pośrednio dystrybuowana do użytkowników, b) oparta na kontach czy tokenach, c) wykorzystująca *blockchain* lub nie⁹²⁶. Zasadniczo CBDC może być oparte na kontach w banku centralnym, gdzie dokonywane są odpowiednie zapisy podczas transakcji, albo na tokenach, które są cyfrowym odpowiednikiem gotówki opartym na *blockchainie*, które można przekazać pomiędzy podłączonymi użytkownikami i dzięki temu wiedzieć, kto w danym momencie jest w ich posiadaniu. Emitując walutę w postaci tokenów, bank centralny nie musi już prowadzić i monitorować kont dla obywateli. „Jedynym zadaniem banku centralnego jest zarządzanie siecią *blockchain*, w której emituje tokeny, wycofuje je z obiegu, i monitoruje ich przepływy. Tokeny same krążą swobodnie wśród uczestników systemu”⁹²⁷. W ten sposób znacznie zmniejszają się wymagania odnośnie infrastruktury oferującej usługi detaliczne, co nie było możliwe w systemie opartym na kontach. W obydwu przypadkach ma miejsce połączenie informacji bankowych z informacjami handlowymi, majątkowymi, podatkowymi, ludnościowymi, ubezpieczeniowymi, pracowniczymi, sądowymi, administracyjnymi i policyjnymi. Trudno zaś zakładać, że czynniki rządowe albo pozarządowe nie będą z tej wiedzy chciały skorzystać.

Cyfrowa waluta a cyfrowa kryptowaluta

Przed cyfrową rewolucją finansów jawi się ambiwalentna perspektywa w zależności od tego, jaki zostanie obrany kierunek. Jak wiadomo, technologia kryje w sobie dwojaki potencjał – najbardziej pomyślny, ale też najbardziej tragiczny dla człowieka. Odnosi się to rów-

⁹²⁶ Por. Raport NBP, *Pieniądz cyfrowy banku centralnego*, Departament Systemu Płatniczego NBP, Warszawa 2021, który przedstawia ogólne założenia koncepcji emisji pieniądza cyfrowego banku centralnego i skutki jego potencjalnej emisji, ukazuje wyniki prowadzonych na świecie prac analityczno-badawczych i pilotażowych w zakresie powszechnie dostępnego CBDC oraz CBDC dla płatności wysokokwotowych, jak również ocenę uwarunkowań ewentualnego wprowadzenia cyfrowego złotego w Polsce, <https://nbp.pl/system-platniczy/dane-i-analizy/analizy-i-opracowania/pieniazd-cyfrowy-banku-centralnego/>, s. 16.

⁹²⁷ Tamże, s. 125.

niez do przebudowy krajowych i światowych systemów finansowych albo w kierunku przewycięzania, albo pogłębiania już istniejących problemów. Jak wcześniej sygnalizowano, prażródło współczesnych kryzysów finansowych leży w pozbawieniu pieniądza związku z realną wartością, umożliwiając manipulowanie jego wartością nominalną. Cyfryzacja pieniądza może pójść zatem w kierunku urealnienia i zabezpieczenia jego wartości albo dalszego odrealnienia i zinstrumentalizowania jego wartości nominalnej. W pierwszym wypadku polegałoby to na wprowadzeniu czegoś na wzór sztywno limitowanego wartościowego złota cyfrowego, zaś w drugim umownego czy nielimitowanego cyfrowego żetonu. Rolę cyfrowego pieniądza realnego pełnią kryptowaluty, zaś cyfrowego pieniądza fiducjarnego pełnić będą cyfrowe waluty banków centralnych. Choć jedne i drugie narażone są na spekulacje, pierwsza ma charakter bardziej rynkowy, zaś druga bardziej rządowy.

Kryptowaluta to waluta o stałej ilości ustanowiona w wyodrębnionej sieci blokowego szyfrowania, zaś CBDC jest emitowana i gwarantowana przez bank centralny rządu, niekoniecznie w sieci *blockchain*⁹²⁸. Ilość cyfrowej waluty ustalana jest przez bank centralny według politycznego zapotrzebowania, a nie według rzeczywistego wzrostu gospodarczego. Nominalnie cyfrowa waluta ma taką samą wartość jak waluta papierowa, ponieważ jest tylko cyfrowym jej odpowiednikiem, dlatego cyfrowe waluty nie są tym samym, co cyfrowe kryptowaluty takie jak bitcoin czy ethereum, które działają jak środek wymiany, a istnieją wyłącznie w cyfrowych rejestrach niezależnie od rządów i można nimi handlować na platformach, wymieniając na lokalne waluty. O ile więc CBDC jest oficjalną walutą danego kraju przeznaczoną do wymiany wartości, to kryptowaluta jest niezależnym od jakiegoś kraju medium przechowywania wartości. Chiński system płatności mobilnych można śmiało nazwać walutą cyfrową 1.0, podobnie jak w pełni cyfrowe zachodnie systemy płatności kartami. W obu systemach zmieniane są cyfrowe salda kont, ale w obecnym chińskim systemie podczas wykonywania płatności mobilnej nie dochodzi do magicznego przesłania cyfrowej waluty z jednego konta na drugie. Zamiast tego zmieniane są liczby w cyfrowych rejestrach.

⁹²⁸ Raport WEI: P. Rosik, *Cyfrowe Waluty Banków Centralnych. Szanse i zagrożenia*, ze stycznia 2022 roku, opisujący działania władz państwowych w postaci cyfrowych walut banków centralnych (z ang. CBDC) stanowiących obronę przed „prywatyzacją” pieniądza poprzez tzw. cryptos – czyli prywatne zdecentralizowane kryptowaluty, opisujący wpływ CBDC na gospodarkę i finanse, <https://wei.org.pl/2022/publikacje/raporty/admin/raport-cyfrowe-waluty-bankow-centralnych-szanse-i-zagrozenia/>, s. 18.

Z kolei waluta cyfrowa 2.0 ma wbudowane urządzenie gwarantujące, że każda jednostka rozliczeniowa jako cyfrowy banknot jest oddzielna i unikatowa. Nie potrzebuje ona do swego istnienia konta bankowego i samego banku. Pozwalają na to sieci kodowania blokowego – *blockchain*, będące rodzajem współdzielonego rejestru cyfrowego. Uniemożliwiają one kasowanie raz wprowadzonych zapisów, a umożliwiają dodawanie nowych. Sieci te mogą, ale nie muszą być wykorzystywane w działaniu CBDC, na poziomach detalicznym – ludzi i firm, hurtowym – banków i instytucji finansowych, czy międzynarodowym – instytucji emitujących kryptowaluty. Używanie CBDC opartych na *blockchainie* w transakcjach międzynarodowych, w zależności od punktu widzenia utrudnia albo ułatwia prowadzenie polityki sankcyjnej wobec braku jednomyślności, jaka firma lub kraj zasługuje na sankcje. Banki i firmy włączone do systemu SWIFT (*Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication* – Stowarzyszenia na rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej) są oficjalnie kluczowym elementem w egzekwowaniu sankcji, przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy i działalności antyterrorystycznej.

Podkreśla się, że z technicznego punktu widzenia łatwo jest zaprojektować CBDC chroniące całkowicie prywatność, anonimowość, niezależność i stabilność albo całkowicie je znoszące. Rozstrzygnięcia w tych sprawach mają charakter polityczny (uznaniowo jednostronny i siłowo sprawczy). Turrin apeluje: „Zanim wygłosi się sąd, czy CBDC narusza prywatność i jest szkodliwe, czy nie narusza i jest nieszkodliwe, trzeba dokładnie poznać w jaki sposób jest zaprojektowane konkretne CBDC, o którym się dyskutuje. Nie wydajmy opinii, zanim nie zapoznamy się z konkretnymi szczegółami”⁹²⁹. Jednak nie uprzedza, że raz wprowadzony CBDC, w odróżnieniu od kryptowaluty, może zostać przeprogramowany i przestać spełniać wcześniejsze wymogi, a zarazem nie będzie już od niego odwrotu. Uwzględniając uwarunkowania polityczne, z dużym uogólnieniem rysują się dwie drogi cyfrowej rewolucji finansowej: a) bardziej prawdopodobna i o większym zasięgu – z wykorzystaniem cyfrowej waluty banku centralnego, w wersji zapewniającej pełną kontrolę nad jej emisją i transmisją, a tym samym nad jej użytkownikami oraz b) mniej prawdopodobną i o mniejszym zasięgu – z wykorzystaniem kryptowaluty cyfrowej obywatelskiej się bez banków, w wersji pozwalającej na pełną

⁹²⁹ R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 122.

anonimowość posługiwania się nią w obrocie gospodarczym i niegospodarczym, pozwalając na przeprowadzanie nielegalnych (pozasystemowych) transakcji. Zasadą informatyzacji jest budowa szczelnego systemu kontroli z lukami na jego obejście w razie potrzeby. Obok więc podstawowego systemu pełnej kontroli cyfrowej waluty musi działać poza kontrolą uzupełniający system cyfrowej kryptowaluty. Wielki Reset wydaje się zmierzać do ustanowienia pierwszego scentralizowanego cyfrowego systemu walutowego, a zarazem ograniczenia, ale nie zniesienia drugiego – rozproszonego cyfrowego systemu kryptowalutowego. W miarę jak zaczęły rozprzestrzeniać się po świecie cyfrowe kryptowaluty, podatne na koniunkturalne wahania i spekulacyjne działania, banki centralne nasiliły prace nad ustanowieniem cyfrowej waluty, motywując je względami bezpieczeństwa technicznego i ekonomicznego. Janusz Szewczak stwierdza, że „trudno będzie odwrócić obecne trendy, sprawy bowiem zaszły już za daleko. Niewątpliwie kwestia kreacji pieniądza i kredytu jest zbyt ważna, aby pozostawiać ją wyłącznie w gestii bankierów i banków”⁹³⁰. Tymczasem agenda Wielkiego Resetu wypływa z tych właśnie kręgów i zmierza ku światowej konwergencji z wykorzystaniem chińskich innowacji finansowych⁹³¹.

Izabella Kaminska z *Financial Times* pisze, że dane to nowa ropa naftowa, a dane na temat wydatków to jej najwyższy gatunek⁹³². Dlatego jednym z celów wyeliminowania gotówki, mniej lub bardziej otwarcie wyrażanym, jest rozprawienie się z czarnym rynkiem i szarą strefą. Według Kennetha Rogoffa globalny koniec gotówki jest nieunikniony. „Dzięki zniszczeniu czarnego rynku i szarej strefy opierających się na gotówce, ogromnie wzrosłyby wpływy z podatków, a świat bezgotówkowy wykonałby największy skok na przód w dziedzinie gospodarki finansowej od czasu zniesienia stałych kursów walut”⁹³³. Dodać zaś trzeba, że jest to skok w kolejną przepaść, wręcz otchłań. Mając to wszystko na względzie, zastanović należałoby się, czy nie ma racji Jim Marrs, kiedy pisze, że „wspólnym celem członków CFR jest doprowadzenie do rezygnacji z suwerenności i narodowej niezależności Stanów Zjednoczonych. Przede wszystkim dążą do tego, aby uwolniony

⁹³⁰ J. Szewczak, *Banksterzy. Kulisy...*, s. 184.

⁹³¹ Dokąd zmierza globalizacja w przemówieniach Xi Jinpinga. B. Zheng, *Globalizacja a przyszłość Chin...*, s. 153 i nast.

⁹³² Za J. Peretti, *Zakulisowe umowy...*, s. 126.

⁹³³ Tamże, s. 130.

od jakiegokolwiek władzy światowy monopol bankowy przekształcił się w końcu w rząd światowy”⁹³⁴.

2.5. Technologia – rozszerzenie ludzkich zdolności

Techniczna i technologiczna przewaga

Wielki Reset opiera się na sile technicznego zaawansowania i technologicznego wyrafinowania⁹³⁵. W miarę rozwoju narzędzi technicznych i metod technologicznych podejmowane są zmasowane i zautomatyzowane działania o wzrastającym zakresie oddziaływania i poziomie skorelowania. Obecnie przekraczają one sprawnością i skutecznością przeciętne możliwości przewidywania przyszłości i wyobrażeń dostępnych możliwości. Pośród odkryć wielu najbardziej obiecujących technik i technologii w sferze zastosowań przewodzą narzędzia i metody przetwarzania informacji z wykorzystaniem sztucznej inteligencji⁹³⁶. Na jej możliwości składa się wiele ogólnorozwojowych czynników, zależnych od kondycji gospodarki i społeczeństwa. Praktycznie nieprzewidywalny i teoretycznie niewyobrażalny potencjał technologiczny stanowi źródło przewagi nie do ekonomicznego oszacowania i politycznego przecenienia. Dziś technologie stanowią źródło przewagi w sferze ekonomicznego zarządzania i politycznego rządzenia na skalę i miarę globalną. „Gdybyśmy pozbawili komputery ich tajemniczych, olśniewających akcesoriów, okazałoby się, że nie są one niczym więcej, jak urządzeniami do dodawania – uczonymi idiotami. Chociaż te dodające maszyny można tak zmodyfikować, że stają się edytorami tekstu, w swojej najgłębszej warstwie pozostają zawsze liczydłami. Potrafią analizować olbrzymią liczbę danych miliony razy szybciej

⁹³⁴ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 42.

⁹³⁵ W 2012 dyrektor CIA, David Petraeus, stwierdził: „Rozwój nowych inteligentnych gadżetów oznacza w praktyce, że Amerykanie skutecznie rozlokowują urządzenia podsłuchowe we własnych domach, co oszczędza amerykańskim agencjom szpiegowskim pracę przy identyfikacji jakichkolwiek osób”. J. Biątek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 14.

⁹³⁶ Por. np. formy superinteligencji w N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przeł. D. Konowrocka-Sawa, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021, s. 87 i nast.

niż człowiek, ale zupełnie nie wiedzą, po co to robią, ani nie rodzi się w nich żadna niezależna myśl”⁹³⁷. Nawet sztuczna superinteligencja to tylko program komputerowy, błędnie czy podstępnie upodmiotawiany, antropomorfizowany i deifikowany za sprawą powodowanej nieznamo-ści sposobu i rezultatów jego działania⁹³⁸.

W przeszłości i dziś niewystarczające okazują się same odkrycia, które bez ekonomicznego zainteresowania i politycznego zaangażowania okazują się tylko ekscytującymi ciekawostkami. W ostateczności znaczenie innowacji zależy od całego środowiska cywilizacji z uwzględnieniem ponadmiejscowych i ponadczasowych motywacji, inspiracji i koordynacji. Nieprzypadkowo występują one obecnie w Chinach, które opanowała gorączka sztucznej inteligencji w 2016 roku, kiedy w grę „Go” przegrał 4:1 Koreańczyk Lee Sedol z wyposażonym w sztuczną inteligencję komputerem AlphaGo. Jak pisze Kai-Fu Lee, w chińskiej społeczności informatycznej wywołało to zapal i determinację, które nie wygasły do dziś. Od tego czasu Chiny rozwijają inwestycje, badania naukowe i przemysł SI na historyczną skalę. „Chiński rząd przedstawił ambitny program rozbudowy chińskiego potencjału w dziedzinie sztucznej inteligencji. Wezwano do zwiększenia finansowania wsparcia politycznego i ogólnonarodowej koordynacji rozwoju SI. Wyznaczono jasne cele, które mają być osiągnięte do roku 2020 i 2025, i zaplanowano, że do roku 2030 Chiny staną się centrum światowej innowacji w dziedzinie sztucznej inteligencji, że będą przodować w rozwijaniu teorii, technologii i zastosowaniach SI”⁹³⁹. W celu realizacji przyjętych założeń wdrożono promowanie sztucznej inteligencji do procesów nauczania w obszarze szkolnictwa podstawowego i średniego. W pierwszej kolejności skoncentrowano się nad tym, by system SI posłużył jako metoda kontroli zachowania się uczniów. W dalszej kolejności „podjęto próbę zaimplementowania SI do programów nauczania z uwzględnieniem poziomu umiejętności uczniów co do obsługi systemu. Szkolnictwo wyższe zostało potraktowane jako zaplecze do

⁹³⁷ M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka zmienia świat w XXI wieku*, przeł. K. Pesz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 99.

⁹³⁸ Trzeci poziom automatyzacji prowadzi do autonomizacji systemu, co m.in. w obrocie prawnym oznacza niedające się przewidzieć skutki prawne. Por. J. Janowski, *Elektroniczny obrót prawny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 346.

⁹³⁹ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, S. 19. „Do końca 2017 roku chińscy inwestorzy VC zdążyli już odpowiedzieć na to wezwanie inwestując w start-upy SI rekordowe sumy pieniędzy, stanowiące 48% światowych inwestycji w tej dziedzinie, prześcigając po raz pierwszy Stany Zjednoczone”. Tamże.

przygotowania przyszłej kadry fachowców w zakresie IT⁹⁴⁰. Sztuczna inteligencja wykorzystywana jest w chińskich szkołach na wiele sposobów, a w tym do motywowania, oceniania i dyscyplinowania uczniów, analizując m.in. ich poziom koncentracji i zaangażowania na lekcjach z wykorzystaniem obserwacji twarzy. Otwiera to drogę nie tylko do przetwarzania wiedzy z korzyścią dla człowieka, ale również przetwarzania samego człowieka dla potrzeb doskonalenia ponadludzkiej inteligencji, nieosiągalnej bez podporządkowania człowieka maszynie.

Rozległość, zmienność i złożoność współczesnej wiedzy zmusza do automatyzowania procesów jej pozyskiwania i wykorzystywania, przechodząc na coraz to wyższe poziomy złożoności. Pomimo rosnących mocy obliczeniowych i pojemności pamięci dyskowych, dalece niewystarczające okazują się rozwiązania oparte na prostym liniowym przeszukiwaniu zasobów. Zwłaszcza ich rozproszenie w GII skłania do prowadzenia bardziej inteligentnych operacji wyszukiwawczych aniżeli tylko polegających na porównywaniu sekwencji bitowych zawartych w bazach wiedzy z sekwencjami wprowadzonymi do instrukcji wyszukiwawczej. Inteligencja polega na kierowaniu zainteresowań w te miejsca, gdzie spodziewane są najlepsze rezultaty, pomijając całą o wiele bardziej rozległą resztę. Tym właśnie różnią się dynamiczne i przyszłościowe systemy inteligentne od statycznych i przeszłościowych systemów pamięciowych. Kto zdaje sobie dziś sprawę z faktu, że globalnie forsowane przedsięwzięcia, niezależnie od tego, na jakie wyglądają, są opracowywane na podstawie precyzyjnego rozpoznania aktualnych okoliczności i w procesie wyprzedzającej kalkulacji przyszłych efektów. Nie jest możliwe, aby projekt na globalną skalę i cywilizacyjną miarę, taki jak Wielki Reset z jego, już na wstępie bulwersującymi opinię publiczną i absurdalnymi w świecie nauki zapowiedziami socjalnymi świata bez pracy czy majątkowymi szczęściami bez własności, polegał na czyjejś niewiedzy, nielożności, niefrasobliwości czy nieprzewidywalności.

Domyślać się można, a nawet podejrzewać należy, że absurdy, paradoksy czy aberracje haseł Wielkiego Resetu nie są przypadkowe, lecz

⁹⁴⁰ M.A. Jakubiak, *Stosowanie sztucznej inteligencji w kształceniu. Możliwości i granice zaufania*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023, s. 91. „Prym wiodły tutaj uniwersytety, które zgodnie z założeniem chińskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej do 2030 r. powinny stanowić filar budowy przyszłych centrów sztucznej inteligencji. Aktualnie ponad siedemdziesiąt uniwersytetów i uczelni wyższych prowadzi zajęcia z zastosowaniem SI, a dwieście osiemdziesiąt trzy posiada licencję na układanie oferty programowej z przedmiotami z tego obszaru wiedzy. Promowane są także badania nad interdyscyplinarnym podejściem do SI jako płaszczyzny umożliwiającej współpracę w wielu obszarach nauki”. Tamże, s. 91.

dobrze przemyślane i głęboko skalkulowane, aby spowodować ich lekceważenie, a w ten sposób umożliwić ich wdrożenie. Kto bowiem będzie poważnie protestował przeciw niemożliwym do wprowadzenia zapowiedziom wyeliminowania ubóstwa, uwolnienia od pracy, wyrzucia z własności, gwarantowanego dochodu podstawowego, sztucznej żywności, piętnastominutowych miast, wychowania w pełni inkluzywnego, energetycznej neutralności czy prawa do płciowego samookreślenia. Z pewnością zostało sprawdzone i obliczone, że im więcej takich niedorzeczności, tym lepiej dla powodzenia planu globalnej dominacji. Dlatego technologiczna determinacja społeczeństw bierze się z ideologicznego ich uwikłania. Same ułatwienia i usprawnienia nie miałyby takiej siły oddziaływania, gdyby nie ich ideologiczne powiązania. To zaś obala błędne mniemania, że telefon, komputer czy Internet to tylko narzędzia. Owszem, jest tak dla tych, którzy się nimi bezpośrednio posługują, ale nie dla tych, którzy nimi zarządzają – administrują – i rządzą – politykują. Z ich perspektywy są narzędziami do kontroli i nadzoru, a zatem podboju i panowania. Brzmi to nieprawdopodobnie tak dalece, jak daleka jest znajomość budowy narzędzi technicznych i działania metod technologicznych. Powszechność posługiwania się narzędziami informacyjnymi nie równa się oczywistości efektów ich zastosowań⁹⁴¹.

Celowa rola techniki

Od czasów oświecenia głównym wyrazem postępu jest technika, a technika rodzi postęp. Wielką ideę postępu w 1683 roku jako pierwszy sformułować miał Bernard le Bovier de Fontenelle. Zgodnie z nią „ludźkość dzięki nowej nauce i ulepszonej technologii wkroczyła na drogę koniecznego i nieograniczonego progresu”⁹⁴². Dziś postęp techniczny dokonuje się, jak stwierdza Chris Miller, dzięki temu, że „inżynierowie nauczyli się kontrolować najdrobniejszy ruch elektronów poruszających się po krzemowych płytkach”⁹⁴³. Jednak codzienne posługiwanie się gadżetami, podobnie jak regularne wysłuchiwanie absurdów „rodzi mylne wrażenie i wyobrażenie świadomości i wolności, gdy faktycznie

⁹⁴¹ Por. A. Kiepas, *Dylematy etyki inżynierskiej*, w: *Technika w świecie wartości a problemy moralne zawodu inżyniera*, S. Jedynak, Materiały z konferencji naukowej 10–11 października 1996, red. S. Jedynak, Wydawnictwo Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1996, s. 55–74.

⁹⁴² A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 26.

⁹⁴³ C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 27.

bywa przeciwnie, ma miejsce nieświadomość i zniewolenie. Znaczy to, że techniki i technologie wbrew pozorom często pogłębiają poziom nieświadomości stanu rzeczywistości oraz zmniejszają stopień wolności⁹⁴⁴. Technokratyczna przewaga nad społeczeństwem opiera się na niedostrzeganej i niedocenianej funkcji symulującej i sterującej technologii. Tym, co potwierdza tę diagnozę, jest to, co zarazem uniemożliwia prognozę jako poważne, efektywne, zdecydowane i powszechne przeciwdziałanie nadchodzącej tragedii ludzkości, do tego stopnia, że szerzej i głośniejsze mówić o tym nie sposób, nie tyle z powodu oficjalnych zakazów, co z powodu nieoficjalnych presji na podporządkowanie się panującej bezmyślności i bezzadecności. Gdyby było inaczej, to dyskurs publiczny w przybliżeniu odpowiadałby wadze i powadze spraw. Tymczasem szerzone są w nim błahostki i sensacje również na temat Wielkiego Resetu, aby odbiorca się egzaltował z powodu deklaracji, ale nie reflektował pod wpływem okoliczności. Nie przypadkowo zatem potencjał techniki i technologii kierowany jest przeciw ludzkiej racjonalności i wolności jako swobodzie świadomego wyboru celu i środków jego realizacji⁹⁴⁵. Zmianą *status quo* nie wydają się zainteresowane ani globalne korporacje informatyczne, ani lokalne instytucje rządowe. Cel bliższy, jak tym bardziej ten dalszy jest eliminowany z namysłu nad sensem ludzkiego postępowania.

Od początku historii działania, w które angażowała się ludzkość, zawsze ogniskowało się i rozwijało ono wokół dwóch podstawowych kwestii. Pierwszą z nich jest tworzenie własności, a drugą jej podział, zaś wszystko inne miało wobec nich wtórny charakter. „Bez względu na to, czy chodzi o tworzenie, czy podział własności, typowa dla ludzkiej natury chciwość jest od początku do końca źródłem energii. Zawarta w chciwości miłość lenistwa i nienawiść wobec pracy jest motorem napędowym różnorodnych technik, mających na celu oszczędzanie wysiłków, redukcję czasu, obniżanie pracochłonności, zwiększanie poczucia zadowolenia, by w ten sposób wzmacniać rozwój sił produkcyjnych, powodując jeszcze szybsze tworzenie własności”⁹⁴⁶. Tak Hongbing

⁹⁴⁴ S. Srokowski, *Skąd się wzięli...*, s. 24.

⁹⁴⁵ Z definicji potencjał ten rozwija cybernetyka, za sprawą której rodzi się pokusa sterowania, tudzież natychmiastowymi i chwilowymi wskaźnikami wzrostu, w odróżnieniu od tradycji wyzwalającej konsekwentnie i trwale zdolności twórcze społeczeństwa. Por. G. Braden, *Człowiek jako projekt. Od ewolucji z przypadku do transformacji z wyboru*, przeł. A. Polaków, Studio Astropsychologii, Białystok 2020, s. 129.

⁹⁴⁶ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4...*, s. 7.

dostrzega rzeczywiste cele techniki – pomnażanie zasobności i udogodnień (cel ekonomiczny), by następnie poszerzać wpływy i zasięg oddziaływania (cel polityczny). Odnosi się to nie tylko do indywidualnej aktywności na domowe potrzeby, lecz także dziejowych zmagania na miarę cywilizacji. Lech Zacher wskazuje, że „korzenie cywilizacji są bardzo odległe w czasie historycznym, sięgają bowiem pradziejów człowieka, w których powstawały pierwsze twory techniki, narzędzia, schronienia, kształtowały się pierwsze technologie, czyli sposoby działania, powstawały w umyśle ludzkim modele i wyobrażenia tworów techniki i zapewne ich zastosowań”⁹⁴⁷. Od zawsze miała więc ona status środka służącego do leżących poza nią celów, odkrywanych i przyjmowanych ze względu na człowieka jako jej naturalnego dysponenta i oczywistego beneficjenta. Co jednak dotąd było oczywiste i normalne, odtąd przestaje takie być. Technocentryzm okazuje się być nowym teocentryzmem, w kanonach którego technologia ulega atencjonalizacji, alienacji, autonomizacji i absolutyzacji.

W zależności od szerszego kontekstu cywilizacyjnego, technologia jest kształtowana i stosowana w naturalnym albo w sztucznym porządku rzeczy. Nie od niej samej zależy jej naturalność albo sztuczność, ale od sposobu jej postrzegania i posługiwania się nią przez człowieka – albo mu konsekwentnie służąc w realizacji jego powołania, albo tylko pozornie, odwołując go od niego. Zrozumiałe i akceptowalne jest to jednak dopiero w świetle ponaddoczesnego – teologicznego – i ponadczasowego – filozoficznego punktu widzenia. Na zamkniętym – ograniczonym – oraz płaskim – jednowymiarowym gruncie scjentyzmu, technologia prowadzi ostatecznie i nieuchronnie do nihilizmu i katastrofizmu. W naturalnym porządku rzeczy technika obejmuje materialne i niematerialne narzędzia stosowane do wykonywania czynności fizycznych lub operacji intelektualnych. Każdemu narzędziu towarzyszy zdroworozsądkowa albo specjalistyczna wiedza o sposobach, metodach i celach jego użycia. Bez takiej wiedzy narzędzie pozostaje martwe (nie znajduje zastosowania), a nawet się nie pojawia (nie dochodzi do jego powstania). Wytwory ludzkiej aktywności, także tej technicznej, są celowo zdeterminowane (podporządkowane swym celom). Celowość ludzkiego działania jest wyrazem ludzkiej rozumności, którą cechuje też dążenie do niesprzeczności. Gdyby nie celowo (ukierunkowane na efekty) oraz dorzeczne (pozbawione sprzeczności) ludzkie działanie, nie zrodziłaby się kultura techniczna, nie mówiąc już o kulturach wyż-

⁹⁴⁷ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 5.

szych. Kultura, nawet jeśli skutkuje tworzeniem wartości materialnych (fizycznych), musi mieć podłoże (intencje) niematerialne (intencjonalne). Z kolei obecnie, w coraz bardziej sztucznym porządku rzeczy, technika wyradza się (ulega alienacji), zyskując mimowolnie albo dobrowolnie status celu, kiedy mówi się o cywilizacji technicznej, niejako w opozycji do cywilizacji humanistycznej. Sprawia to nie tyle moda na postęp, co ujawnia się dyktat postępu. Pełni on rolę dogmatu, gdyż nie wymaga teoretycznego uzasadniania, ale mobilizuje do praktycznego podporządkowania. W warunkach tzw. tyranii postępu⁹⁴⁸ naukowe staje się tylko to, co postępowe, kiedy sprzyja rozwojowi sprawności technicznych, niezależnie od konsekwencji etycznych. Sytuacja, kiedy sprawności techniczne uznawane są za neutralne aksjologicznie, w odróżnieniu od aksjologicznie zaangażowanych konsekwencji etycznych, szerzona jest cywilizacja bez wartości⁹⁴⁹.

Pozaetyczna orientacja techniki

W listopadzie 1948 roku generał armii, Omar. N. Bradley, powiedział: „Jeśli nadal będziemy rozwijać naszą technikę nie kierując się mądrością lub rozwagą, nasz sługa może okazać się naszym katem. Nasz świat jest światem nuklearnych gigantów i etycznych niemowląt”⁹⁵⁰. Faktycznie jednostronne zauroczenie techniką przyznające jej naczelne miejsce w kulturze oraz pomijające najgłębszy sens jej powstania, zwane jest technicyzmem, który przeradza się w ideologiczny technologizm (technocentryzm). Przy takim nastawieniu nie ma równowagi pomiędzy żądaniami wydajności a rządami stabilności⁹⁵¹. Technicznie usposobiony („ukąszony” – aluzja do tzw. heglowskiego ukąszenia polskiej lewicy laickiej lat sześćdziesiątych XX wieku i później) człowiek mówiący o sobie: pragmatysta, utylitarysta, perfekcjonista, materialista, relatywista, z rezerwą (a w zasadzie pogardą) odnosi się do: prawdy, tradycji, szlachetności, wiary, przyzwoitości, godności, suwerenności, a nawet mądrości. Tymczasem tylko obiektywnie etycznie zorientowana technika mogłaby służyć urzeczywistnianiu cnót,

⁹⁴⁸ Por. W. Roszkowski, *Nowy człowiek...*, s. 34–64.

⁹⁴⁹ Por. S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, w: „Studia Filozoficzne” 50(1967) nr 3, s. 107–141.

⁹⁵⁰ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 5.

⁹⁵¹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 288.

a w tym zwłaszcza: roztropności, umiarowi, prawdomówności, sprawiedliwości, uczciwości i słuszności. Są one kluczowe ze względu na samo przetrwanie rodzaju ludzkiego, zrównanie szans rozwojowych, przewyższanie plagi ubóstwa i zapobieganie konfliktom zbrojnym. Mimo to dominują w świecie zasady techniczne: 1) optymalnego wykorzystania, 2) koncentracji na efektach, 3) natychmiastowego wykonania, 4) maksymalnej koncentracji, 5) stałych miar, 6) wymiennych części, 7) sekwencyjnego następstwa⁹⁵². Natomiast postulowana z cywilizacyjnego punktu widzenia ewangelizacja techniki oznaczałaby: 1) przywrócenie właściwego jej miejsca pośród innych obszarów ludzkiej aktywności w ramach całokształtu kultury, 2) poddanie niezbędnym ograniczeniom wynikającym z pierwszeństwa ducha i osoby przed materią i rzeczą, 3) wprzęgnięcie w prawdziwy postęp dla dobra człowieka, celowo służący jego doskonałości, 4) odmitologizowanie jej możliwości wynikających z natury i środowiska jej zastosowania, 5) odkłamanie rzeczywistego jej wpływu na człowieka i społeczeństwo niegdyś, aktualnie i w przyszłości.

Szeroka i przyspieszona implementacja technologii na globalną skalę niejednakowo wpływa na cywilizację. W ostatecznym rozrachunku modernizacja umacnia kulturę niezachodnie i osłabia względną siłę Zachodu⁹⁵³. Według Arnolda Gehlena technika wpływa na kulturę poprzez: wzrost abstrakcyjności, szerzenie prymitywizmu, wpływ eksperymentalnego myślenia, stosowanie zasad technicznych, sankcjonowanie subiektywizmu, narastanie problemu adaptacji⁹⁵⁴. Dodać należy, że wpływ ten jest silniejszy na cywilizacje bardziej wyrobione i wyżej postawione. Za sprawą nieopamiętanej, niekontrolowanej, nieuporządkowanej, niesharmonizowanej i niedopasowanej techniki kultura i cywilizacja ulegają: barbaryzacji, poganizacji, erotyzacji, banalizacji, ideologizacji, komercjalizacji i degeneracji. L.W. Zacher pisze: „Prymitywizm wiąże się z tym, iż z jednej strony mamy do czynienia z uznaniem tego, co techniczne i abstrakcyjne za postępowe i nowoczesne, bowiem nowość stała się miarą we współczesnej kulturze”⁹⁵⁵. Nielogiczne postawienie tego, co nowsze przed tym, co lepsze w zachodniej cywilizacji dowodzi większej jej podatności na destrukcyjne oddziaływania techniczne. Celowość

⁹⁵² Wnioski takie można wyciągnąć czytając np. A. Kiepas, *Etyka w z informatyzowanym społeczeństwie. Nowe problemy i wyzwania*, w: *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L.W. Zacher, Warszawa 1997, s. 45–77.

⁹⁵³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 105.

⁹⁵⁴ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 69.

⁹⁵⁵ Tamże, s. 71.

bowiem na cywilizacyjną skalę nie jest kategorią techniczną, ale merytoryczną, humanistyczną, etyczną, filozoficzną i teologiczną.

Skoro przez tysiąclecia rozwijał się człowiek dążąc do celów leżących poza nim samym, to szybko, jak to już widać, zaczyna się cofać, kiedy skupia się wyłącznie na swoich potrzebach, zaspokajając je za pomocą ubóstwianej techniki⁹⁵⁶. Zdaniem Nikołaja Bierdiajewa, negatywnym aspektem technologizacji jest postępująca barbaryzacja. „Jest to nowe barbarzyństwo, skażone olejem maszynowym i wszystkimi wadami cywilizacji technicznej. Cywilizowane barbarzyństwo jest czymś nieporównanie gorszym od barbarzyństwa pierwotnego. Kryje się za nim nie natura, lecz maszyna i mechanizm. Ich olbrzymie możliwości oddane we władanie prymitywnych duchowo, choć wykształconych dysponentów stanowią źródło niewyobrażalnych zagrożeń”⁹⁵⁷. Wiele się obecnie mówi i pisze na temat technologicznych zagrożeń, których źródłem przecież nie jest sama technologia, ale relatywistyczny sposób jej pojmowania i nieodpowiedzialny sposób jej wykorzystywania. „Technika oznacza fizyczną potęgę człowieka i jego ekspansję. Człowiek, jak to już stwierdził Sofokles, jest najstraszliwszą ze wszystkich żywych istot, a technika nieprawdopodobnie poszerzyła możliwości jego działania. Byłoby tragedią, gdyby choć trochę nie wzrosła jego siła moralna”⁹⁵⁸. Znamiennym jest, że w miarę rozwoju technologicznego zmniejsza się zakres osobistej wolności, zaś rośnie siła strukturalnego przymusu, co łatwo zmierzyć chociażby ilością wolnego czasu czy swobodnie wydatkowanych pieniędzy.

Syndrom techniki

Syndrom techniki polega na dążeniu do maksymalizacji ilościowych parametrów przetwarzania informacji kosztem obróbki materii i pomnażania energii, co może sprawiać wrażenie nowoczesności, ale faktycznie pomniejsza egzystencjalne możliwości biologicznego przetrwania ludzkiej populacji. Ogłoszona przez Zbigniewa Brzezińskiego w pracy *Between two Ages*⁹⁵⁹ wizja technotronicznej przyszłości świata,

⁹⁵⁶ Por. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Gutenberg-Print, Warszawa 1996.

⁹⁵⁷ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 97.

⁹⁵⁸ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 645.

⁹⁵⁹ Z. Brzeziński, *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*, The Viking Press, New York 1970.

wydaje się być w pewien sposób skorelowana z depopulacyjnym przesłaniem Raportu Klubu Rzymskiego⁹⁶⁰ oraz działaniami Światowego Forum Ekonomicznego, Komisji Trójstronnej⁹⁶¹ i Organizacji Narodów Zjednoczonych⁹⁶². Kolejne odkrycia i wdrożenia w zakresie przetwarzania informacji⁹⁶³ stały się za założeniem, że „nowa cywilizacja ma przede wszystkim charakter techniczny, będąc równocześnie antyprzemysłową”⁹⁶⁴. Obecnie, po półwieczu, staje się ona wręcz antyrozwojową, przenosząc sprawy i stosunki człowieka z przestrzeni realnej do wirtualnej⁹⁶⁵. Zapowiadana w manifestie Wielkiego Resetu⁹⁶⁶ technologia IV rewolucji przemysłowej ma być zorientowana na świadczenie usług informacyjnych. Należą do nich usługi administracyjne, prawne, projektowe, rachunkowe, podatkowe, oświatowe, naukowe, medialne, telekomunikacyjne i zdrowotne⁹⁶⁷. „Nie może budzić zdziwienia fakt,

⁹⁶⁰ Por. Raport Klubu Rzymskiego, *Granice Wzrostu* z 1972 roku.

⁹⁶¹ *Trilateral Commission Food Task Force Report: Reducing Malnutrition in Developing Countries: Increasing Rice Production in South and Southeast Asia*, New York 1978.

⁹⁶² Międzynarodowa Konferencja na rzecz Ludności i Rozwoju (*International Conference on Population and Development*) odbyła się pod auspicjami ONZ w Kairze w dniach 5–13 września 1994 roku. W jej ramach uchwalono Program Działania (*Programme of Action*) stanowiący nowy przewodnik dla krajowych i międzynarodowych działań w dziedzinie ludności i rozwoju na następne 20 lat, w tym włączania zagadnień demograficznych do rozwoju społeczno-gospodarczego. https://www.unfpa.org/sites/default/files/pub-pdf/programme_of_action_Web%20ENGLISH.pdf.

⁹⁶³ Współczesny Internet poprzedzony był siecią ARPANET (ang. *Advanced Research Projects Agency Network*), opartą na protokole TCP/IP, funkcjonującą od 1969 roku, wyłączoną w 1990 roku.

⁹⁶⁴ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 45.

⁹⁶⁵ Manifest transhumanistyczny opisuje kwestie starzenia się człowieka i ostateczności śmierci, opowiadając się za trzema warunkami wskazującymi, iż starzenie się jest chorobą, natomiast ulepszanie mózgu i ciała ludzkiego stanowi niezbędny element przetrwania, a życie człowieka ludzkie nie jest zredukowane do żadnej formy lub środowiska. Por. N. Vita-More, *The Transhumanist Manifesto*, v. 4, 2020, <https://natashavita-more.com/transhumanist-manifesto/>.

⁹⁶⁶ Raport WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset* (Cyfrowa transformacja: umocnienie Wielkiego Resetu) z lipca 2020 roku dotyczący przyspieszenia transformacji cyfrowej na świecie na skutek pandemii, w tym transformacji przedsiębiorstw, wzmocnienia interesariuszy i zmiany systemu w kierunku uczynienia z cyfrowej transformacji kluczowego elementu rozwoju społeczno-gospodarczego. https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf.

⁹⁶⁷ Znaczna część Krajowego Planu Odbudowy ma zostać przeznaczona na cele klimatyczne (46,60%) oraz na transformację cyfrową (21,36%). Por. *O Krajowym Planie Odbudowy*, <https://www.gov.pl/web/planodbudowy/o-kpo>.

że fascynacja technologiami informacyjnymi zaowocowała koncepcją społeczeństwa informacyjnego, która nadal jest podtrzymywana przez organizacje międzynarodowe, uniwersyteckie i inne⁹⁶⁸. Za sprawą licznych agend KE, PE i Rady Europejskiej jest przenoszona na poziom unijny⁹⁶⁹, a następnie na poziom globalny przy udziale OECD⁹⁷⁰, WTO⁹⁷¹, WHO⁹⁷² czy UNESCO⁹⁷³.

W latach siedemdziesiątych XX wieku zapoczątkowano odrębne przedstawianie zwrotnic światowego rozwoju z torów rolno-przemys-

⁹⁶⁸ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 26.

⁹⁶⁹ Warto wskazać tu działania podejmowane w ramach strategii transformacji cyfrowych w UE m.in. poprzez: *Strategię jednolitego rynku cyfrowego dla Europy* (Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Strategia jednolitego rynku cyfrowego dla Europy”, COM(2015) 192 final z 6.05.2015), strategię *Cyfrowy Kompas na 2030 r.: europejska droga w cyfrowej dekadzie* (Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Cyfrowy Kompas na 2030 r.: europejska droga w cyfrowej dekadzie”, COM(2021) 118 final z 9.03.2021. Komunikat opiera się na strategii Kształtowanie cyfrowej przyszłości Europy przedstawionej w lutym 2020 r.) czy program *Cyfrowa Europa* (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/694 z dnia 29 kwietnia 2021 r. ustanawiające program „Cyfrowa Europa” oraz uchylające decyzję (UE) 2015/2240, Dz. Urz. UE L 166/1 z 11.05.2021).

⁹⁷⁰ Por. Raport OECD z marca 2019 roku, *Measuring the Digital Transformation: A Roadmap for the Future* (Pomiar transformacji cyfrowej. Mapa drogowa na przyszłość), opisujący stan transformacji cyfrowej przez mapowanie wskaźników w wielu obszarach (np. edukacji, innowacji, gospodarce, społeczeństwie) w odniesieniu do aktualnych problemów polityki cyfrowej, a następnie identyfikujący luki w obecnych ramach pomiaru i działania zmierzających do ich eliminowania, https://www.oecd-ilibrary.org/science-and-technology/measuring-the-digital-transformation_g9789264311992-en.

⁹⁷¹ Por. Raport WTO, WEF, *The Promise of TradeTech: Policy Approaches to Harness Trade Digitalization* (Obietnica wymiany technologii: Podejścia polityczne do wykorzystania cyfryzacji handlu) z 2022 roku, wskazujący w jaki sposób międzynarodowa koordynacja polityki może wspomóc globalne przyjęcie technologii cyfrowych i cyfryzacji handlu oraz opisujący „TradeTech”, czyli zestaw technologii, dzięki którym światowy handel staje się bardziej wydajny, inkluzywny i zrównoważony, https://www.wto.org/english/res_e/booksp_e/tradtechpolicyharddigito422_e.pdf.

⁹⁷² Por. Strategię WHO, *Global strategy on digital health 2020-2025* (Globalna strategia w dziedzinie zdrowia cyfrowego), z 2021 roku, której celem jest promowanie zdrowego życia i dobrego samopoczucia, promowanie cyfrowej opieki zdrowotnej w oparciu o zasoby finansowe, organizacyjne, ludzkie i technologiczne, <https://iris.who.int/bitstream/handle/10665/344249/9789240020924-eng.pdf>.

⁹⁷³ Por. Wytyczne UNESCO, *Guidelines for ICT in education policies and masterplans* (Wytyczne dotyczące technologii informacyjno-komunikacyjnych w polityce edukacyjnej i planach generalnych), z 2022 roku będące elementem polityki cyfrowego uczenia się – Agendy Edukacyjnej 2030 i celów zrównoważonego rozwoju do 2030 roku, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000380926>.

słowych na informacyjno-usługowe pomimo istnienia palących egzystencjalnych potrzeb 3-miliardowej wówczas ludzkości. Zaburzyło to naturalną logikę wzrostu skoncentrowanego na rzeczywistych brakach i niedostatkach, a uruchomiło logikę sztucznej koncentracji na nieistniejących wówczas potrzebach i oczekiwaniach psychologicznych. Wówczas ustalono granice realnego wzrostu ludzkości, w tym zwłaszcza demograficznego, zaś otwarto świat na wzrost pozorny w sferze informacyjno-wyobraźniowej. Od tego czasu w coraz większym stopniu mamy do czynienia z rozwojem sztucznym, tj. sztucznie (ideologicznie) przekierowywanym. Rzesze ludzi są odciągane od tego, co dla nich ważne i rozwojowe, a koncentrowane na tym, co im nie jest aż tak bardzo potrzebne, a nawet im szkodzi. Potwierdza to empiryczny i statystyczny fakt ostatnich dziesięcioleci, kiedy w miarę przyspieszenia technicznego czy zwielokrotnienia ekonomicznego, postępuje w świecie zubożenie i narasta rozwarstwienie (coraz mniej ludzi jest coraz bogatszych, a coraz więcej ubogich). David C. Korten pisał, że nowoczesna technologia zlikwiduje biedę, wojny i przemoc, zapewniając wszystkim życie w luksusie i bogactwie. Jednak za tymi obietnicami kryje się niepokojący paradoks. „Chociaż instytucje świata pieniądza czerpią korzyści z masowej produkcji i dystrybucji dóbr oraz usług, opowiadając się za nieustannym wzrostem produkcji i konsumpcji, to właśnie braki i niedobory są zasadniczą motywacją w ich globalnym marszu po zyski”⁹⁷⁴. Jeśli globalna technologia i ekonomia nie orientują się na owe braki i niedobory, to znaczy, że są inne racje sterujące globalnymi zmianami. Muszą to być racje ideologiczne.

Faktem jest, że „dyfuzja i wpływ technicznych zasad myślenia nadaje charakterystyczny rys współczesnej kulturze”⁹⁷⁵. Koncentrowana jest ona już nie na doskonaleniu – „uprawie” człowieka, ale na nieprzerwanym doskonaleniu jednego ze swych wytworów, który coraz lepiej uprawia człowieka. Nadrozwój techniczny polegający na uprzywiilejowaniu w całokształcie kultury przede wszystkim techniki, będzie musiał po pewnym czasie doprowadzić do regresu w samej technice. „Technika bowiem to w istocie nauka, a nauka nie może istnieć, kiedy zabraknie zainteresowania nią samą. Stanie się tak, kiedy ludzie przestaną okazywać zapał do ogólnych zasad kultury”⁹⁷⁶. J. Ortega y Gasset pisze dalej: „Kiedy zainteresowanie tymi sprawami zupełnie zaniknie,

⁹⁷⁴ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 42.

⁹⁷⁵ L. W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 72.

⁹⁷⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 87.

technika móc będzie w stanie przetrwać jeszcze przez jakiś czas, tak długo, jak długo trwać będzie rozpęd nadany jej przez kulturę, która ją stworzyła”⁹⁷⁷. Koncentracja techniki na samej sobie, nie zaś na aktualnych i przyszłych potrzebach ludzkich zamyka zgubne koło połykania własnego ogona. Lewis Mumford w pracy *Technika a cywilizacja* pisał, że „już w XVII w. maszyna stała się namiastką religii, a raz uznana religia nie musi uzasadniać swej użyteczności. W tej religii dogmatem stała się konieczność wynalazczości, a rytuałem mechaniczna rutyna”⁹⁷⁸. W dalszej kolejności wynalazczość i rutyna z techniki przenoszone są na społeczeństwo przy zastosowaniu cybernetyki. Zabiegi inżynierii i unifikacji społecznej są bowiem dyktowane dążeniami do nasilenia i zacieśnienia kontroli nad ludzkimi indywidualnymi i zbiorowymi zachowaniami⁹⁷⁹. Zdać więc należy sobie sprawę z totalitarnego potencjału techniki. Pierwszym, najpoważniejszym, ale i najgroźniejszym skutkiem masowej i niepohamowanej implementacji wyrafinowanych narzędzi informatycznych jest ograniczenie ludzkiej wolności oraz budowa globalnego imperium: biurokratycznego, technokratycznego, infokratycznego, netokratycznego, plutokratycznego, ideokratycznego, a w ostateczności teokratycznego.

Kierunki przemian technologicznych

Powszechnie wydaje się, że kierunki przemian technologicznych wyznaczają niespodziewane odkrycia, natychmiast przechwytywane są przez zainteresowaną ich wykorzystaniem gospodarkę. Rzeczywistość jest jednak dalece odmienna, gdyż owe odkrycia dawno już mogły zapewnić wzrost gospodarczy zapewniający dostatnią przyszłość niepomniernie liczniejszej ludzkości. Na światową skalę rozwijają się zasadniczo te techniki i technologie, które zostały dopuszczone, gdyż służą wzajemnie współzależnej globalizacji, nie zaś te, które sprzyjają niezależnej lokaliza-

⁹⁷⁷ Tamże.

⁹⁷⁸ L. Mumford, *Technika a cywilizacja: Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, przeł. E. Damecka, Warszawa 1966, s. 40. Cytat za M. Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja*, Poznań 1999, s. 34.

⁹⁷⁹ „Przedrostek „cyber” pochodzący od stworzonej w latach czterdziestych XX wieku nazwy „cybernetyka” wskazuje, że jest to przestrzeń w jakimś sensie zubożona i ograniczona (jednoaspektowa), związana wyłącznie z procesami informacyjnymi, a więc dosyć płytka, chociaż bez wątpienia rozległa. Ta płytkość połączona z ogromnym zasięgiem może być źródłem spustoszenia moralnego”. R. Tadeusiewicz, *Wychowywanie dla cyberprzestrzeni...*, s. 23.

cji. Coraz więcej urządzeń wymaga do swego działania stałego i nieprzerwanego połączenia z siecią globalną. Dostrzec to można dopiero spoza i sponad technologicznego punktu widzenia. W praktyce uniemożliwia to uwikłanie w technologizm i teoretyczne wyznawanie technocentryzmu, stwarzające złudne wrażenie neutralności. Realny świat jest dalece inny od tego, który jest wirtualnie prezentowany. Świat, który znamy, jest w większości symulowany, a kierunek jego zmian jest w większości sterowany. Statystycznie przeważające mniemania stwarzają wrażenie oczywistości, mimo iż są dalekie od rzeczywistości.

Klaus Schwab stwierdza, że czwarta rewolucja przemysłowa (Industy 4.0) zmierza do „zjednoczenia zasobów materialnych i cyfrowych, czyli wykorzystania tych możliwości, które współcześnie we wszystkich dziedzinach życia są stwarzane przez dane, narzędzia analityczne i technologie mobilne”⁹⁸⁰. Jednak tak się nie dzieje z powodu publiczno-prywatnego ustanowienia globalnych monopolii informacyjnych. W raporcie WEF z 2015 roku⁹⁸¹ zidentyfikowano 21 zmian technologicznych oraz momenty krytyczne, kiedy dotrą one do ogółu społeczeństwa. „To one ukształtują nasz przyszły cyfrowy i hiperpołączony świat. Oczekuje się, że wszystkie pojawią się w ciągu najbliższych lat, mniej więcej do roku 2025, stając się dobitnym odzwierciedleniem głębokich przemian uruchomionych przez IV rewolucję przemysłową”⁹⁸². Niezależnie od specjalnie artykułowanych i wysoko finansowanych kierunków rozwoju technologicznego należy wskazać na takie zjawiska jak:

- wzrost mocy obliczeniowych i pojemności pamięci, dzięki zwiększaniu gęstości upakowania tranzystorów na płytkach nie tylko krzemowych,

⁹⁸⁰ K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 11.

⁹⁸¹ Raport WEF, Global Agenda Council on the Future of Software & Society (Rada Światowej Agendy do Spraw Przyszłości Oprogramowania i Społeczeństwa), *Deep Shift Technology Tipping Points and Societal Impact* (Głęboka zmiana – punkty zwrotne w technologii i ich społeczne konsekwencje), Survey Report z września 2015 roku dotyczy kierunku globalnego rządzenia i zarządzania światem (pod wpływem oprogramowania i usług), z uszczerbkiem i wbrew oczekiwaniom lokalnych społeczności, pozbawianych tożsamości, wyzowanych z podmiotowości i słabnących w następstwie zaniku solidarności. Wymienia 6 megatrendów informatycznych mających wpływ na obecne społeczeństwo (technologie internetowe w relacjach społecznych, wzrost efektywności obliczeniowej komputerów, Internet Rzeczy, sztuczna inteligencja i Big Data, ekonomia współdzielenia i technologia *blockchain*, druk 3D) oraz zjawiska takie, jak: autonomiczne maszyny, technologie implantowe, smart city, Internet bezprzewodowy, robotyzacja). Por. https://www3.weforum.org/docs/WEF_GAC15_Technological_Tipping_Points_report_2015.pdf.

⁹⁸² K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 43.

- rozpowszechnianie mikroprocesorów o wielkościach cząsteczkowych, które stają się tanie jak makulatura i wszechobecne w środowisku,
- wprowadzenie do wszelkiego rodzaju urządzeń interfejsów użytkownika, umożliwiających intuicyjne kontaktowanie się z nimi,
- kształtowanie globalnej i wszechobecnej sieci w celu urzeczywistnienia idei inteligentnej planety,
- wprowadzanie do Internetu całej ludzkiej wiedzy, by mógł on w przyszłości przemówić mądrością całej ludzkości,
- zastępowanie mikroprocesorów krzemowych kwantowymi chipami o nieograniczonych możliwościach obliczeniowych,
- stosowanie sztucznej inteligencji w celu rozpoznawania przedmiotów, otoczenia, mowy i obrazów,
- wprowadzanie telewizji holograficznej, pozwalającej na trójwymiarowe prezentowanie obiektów i całych zdarzeń,
- konstruowanie niewidocznych urządzeń, których obecność w środowisku nie będzie możliwa do kontrolowania,
- stosowanie nowych źródeł zasilania, tj. silników jonowych, do przemieszczania się w przestrzeni,
- wprowadzanie nowych rodzajów organizmów o niemożliwych do przewidzenia skutkach dla środowiska,
- codzienne wykorzystywanie robotów reagujących na otoczenie i przejmujących ludzkie czynności,
- zanikanie komputerów osobistych i stacji roboczych na rzecz inteligencji i pamięci środowiska bezprzewodowej aktywności,
- wprowadzanie do urządzeń codziennego użytku, ścian i mebli, kontaktujących się ze sobą chipów,
- pełne monitorowanie i dokumentowanie ludzkiej aktywności, nie tylko fizycznej, ale nawet psychicznej,
- dopasowywanie się urządzeń do otoczenia i zachodzących w nim zmian oraz ludzkich potrzeb i możliwości,
- stałe, automatyczne i bezprzewodowe komunikowanie się rozproszonych w otoczeniu urządzeń,
- odczytywanie ludzkich życzeń przez inteligentne komputery, wyprzedzające ludzkie działania, a nawet oczekiwania,
- bardziej powszechna obsługa komputera aniżeli posługiwanie się pismem ręcznym i papierem,
- znakowanie towarów z wykorzystaniem chipów w celu ich zdalnego lokalizowania, opisywania, a nawet przemieszczania,
- kształtowanie się elektronicznych ekosystemów, w ramach których współdziałają różne urządzenia, mikroprocesory i lasery,
- włączanie do sieci obok komputerów również różnorodnych czujników jako rejestratorów i włączników jako aktywatorów,

- wchodzenie w interakcję z maszynami za pomocą słów, gestów, ciepła, pola magnetycznego, a nawet myśli,
- współpracowanie ze sobą inteligentnych przedmiotów w inteligentnych domach i na inteligentnych drogach,
- pełna identyfikacja personalna każdego człowieka w każdym miejscu i przy okazji każdej czynności,
- powszechne występowanie ekranów różnej wielkości w różnych celach, od prowadzenia telekonferencji, aż po pełnienie roli brulionów,
- stosowanie domowych przyrządów analitycznych, diagnostycznych i prognostycznych w zakresie medycyny czy meteorologii,
- rozbudowa wirtualnych interakcji przez monitorowanie w przestrzeni pola elektrycznego ludzkiego ciała, co pozwala np. na wędrówkę po wirtualnych sklepach,
- pojawianie się ubieralnych komputerów pełniących funkcję węzłów WWW, transmitujących m.in. obraz widziany przez osobę, która je nosi,
- wykorzystywanie do ubieralnych urządzeń zasilania pochodzącego z ruchu ludzkiego ciała,
- pełne wycofanie pieniędzy gotówkowych na rzecz bezprzewodowych płatności z użyciem zdalnych czytników,
- stosowanie inteligentnych kart o wielu zastosowaniach, w tym do autoryzacji operacji internetowych,
- konstruowanie samochodów, które widzą, słyszą, czują, reagują, rejestrują, kierują i informują o stanie otoczenia,
- budowa skomputeryzowanych autostrad wyposażonych w systemy telematyczne i satelitarne,
- stosowanie systemów zapewniających nie tylko lokalizację ludzi, ale także kontrolę nad położeniem ich ciała w trzech wymiarach,
- zautomatyzowanie sekwencjonowania genów, dzięki czemu każdy otrzymuje swoją informację genetyczną,
- pojawienie się cybernauki polegającej na symulowaniu niezwykle złożonych układów fizycznych, psychicznych i społecznych⁹⁸³.

⁹⁸³ Powyższe zestawienie zostało sporządzone na podstawie wieloletniej obserwacji rozwoju technologii informacyjnych w praktyce (od 1991 roku podczas pracy na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie i od 1999 roku w Wojewódzkim Ośrodku Informatyki Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego) oraz z uwzględnieniem spostrzeżeń wielu innych autorów badających trendy rozwoju technologicznego na świecie. Por. J. Janowski, *Technologia informacyjna...*, s. 560 oraz tenże *Informatyka prawnicza*, C.H. Beck, Warszawa 2011 oraz tenże *Informatyka prawa. Zadania i znaczenie w związku z kształtowaniem się elektro-nicznego obrotu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.

Przywołane pobieżnie przeobrażenia uzmysławiają, jak rozległe i głębokie dokonują się zmiany strukturalne i funkcjonalne w środowisku życiowym człowieka. Od tych bezpośrednio zauważanych i odczuwanych, ważniejsze są jednak zmiany na szerszą – globalną skalę i głębszą cywilizacyjną miarę. Dla utrzymania technologicznej potęgi Zachodu jest konieczne, zdaniem J. Bartosiaka i G. Friedmana, zniszczenie zglobalizowanego świata, który on stworzył, co określa się mianem deglobalizacji. „Trzeba zniszczyć to, co się samemu stworzyło w poczuciu tego, że się zostało oszukanym, wykorzystanym. Amerykańskie starcie z Chinami o prymat na Ziemi zatrzymuje błogostan również w kosmosie, który przestał być podbijany”⁹⁸⁴. Ich zdaniem brak rywalizacji i wizji doprowadził NASA do biurokratyzacji i kosztów, na wzór programów Manhattan czy Apollo, które były przełomami modernizacyjnymi, a które umocniły przewagę USA w kształtowaniu przyszłości świata. Tym niemniej technologiczny prymat nie przesądza jednak o ostatecznej dominacji. Ta bowiem rozstrzyga się na wyższych poziomach kontroli⁹⁸⁵.

Postęp techniczny i destrukcyjność wojen zależą dziś od siebie silniej niż kiedykolwiek. „Technika i wojna stały się znacznie bardziej skomplikowane, a ich zrozumienie wymagać będzie ciężkiej pracy. [...] Za sprawą technologii wojny przyszłości będą złożone i pełne niejednoznaczności”⁹⁸⁶. Będą, a w zasadzie już są to wojny ze światem, o świat, przeciw światu i ponad światem⁹⁸⁷. Są to wojny o kontrolę nad: geostacjonarną orbitą Ziemi, spektrum częstotliwości fal elektromagnetycznych, działaniem sieci teleinformatycznych, architekturą chipów komputerowych oraz rozpowszechnianiem umysłowych

⁹⁸⁴ J. Bartosiak, G. Friedman, *Wprowadzenie*, w: *Wojna w kosmosie...*

⁹⁸⁵ Ważniejsze od dominacji w kosmosie, o której pisał dwie dekady temu Everett C. Dolman, *Astropolitik. Classical Geopolitics in the Space Age*, Routledge, London 2001, staje się dziś panowanie w domenie cyberprzestrzeni, sztucznej inteligencji i algorytmów, o czym piszą: J. DiMaggio, *Sztuka wojny cyfrowej. Przewodnik dla śledczego po szpiegostwie, oprogramowaniu ransomware i cyberprzestępczości zorganizowanej*, przeł. A. Łapuć, Helion, Gliwice 2023; K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Przypadek autonomicznych systemów śmiertelnej broni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021, czy Michał Cholewa, *Algorytm wojny. 7. Gra o sumie niezerowej*, Warbook Ustroń 2023.

⁹⁸⁶ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 14.

⁹⁸⁷ Por. J. Bartosiak, P. Zychowicz, *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat*, Rebis, Poznań 2023 oraz M. Cichocki, *Walka o świat...*

wyobrażeń⁹⁸⁸. Dzisiejsi aktorzy wojenni są irracjonalni, nieprzewidywalni, przesadnie brutalni i niewidzialni. Są utożsamiani z publicznymi ośrodkami politycznymi, gdy w rzeczywistości są prywatnymi środowiskami finansowymi, technologicznymi oraz ideologicznymi. Potencjał zakulisowego oddziaływania jest kontrolowany algorytmami sztucznej inteligencji, hasłami rewolucji oraz toksycznymi instrumentami finansowymi. Pomimo teoretycznie neutralnego charakteru technologii, w praktyce jest projektowana i implementowana w taki sposób, że uzależnia, zwodzi, osłabia, wyklucza, penetruje, uwstecznia i szantażuje masowych jej użytkowników. Zdają sobie z tego sprawę elitarni jej inspiratorzy, kreatorzy, operatorzy, promotorzy i sponsorzy, działający i współdziałający poza i ponad państwowymi, narodowymi i społecznymi instytucjami kontroli. Plasując się na najwyższych piętrach sieciowej architektury i infrastruktury, ustanawiają na niższych piętrach globalną przestrzeń kontroli i ustalają jednakowe dla wszystkich (z wyłączeniem ich samych) zasady gospodarczej rywalizacji i wojennych zmagień⁹⁸⁹. Można określić je mianem zasad ustroju politycznego państwa światowego, globalnego społeczeństwa informacyjnego i zresetowanej cywilizacji jako informacyjnej.

Technologiczna destabilizacja społeczeństw

Z definicji sztuczny charakter działania techniki przeciwstawia się naturalnemu charakterowi życia społecznego, wzmacniając je albo osłabia-

⁹⁸⁸ W związku z kolejnymi i nasilającymi się dziś wojnami por. co piszą na ten temat: Vladimir Wolf, *Władca wojny*, WarBook, Ustroń 2022 oraz Jonathan Schell, *Prawdziwa wojna. Wietnam w ogniu*, przeł. R. Lisowski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.

⁹⁸⁹ Programy webowe w sieci WWW zastępują programy na własnych komputerach, co usuwa problem integracji i ułatwia przepływ. Jest to inwazja usług internetowych, która, jak pisze Thomas Friedman, polega na tym, że „internetowe formy usługowe oferują za opłatą dostęp do bibliotek aplikacji służących do prowadzenia przedsiębiorstwa, które uruchamia się za pośrednictwem sieci. Działają one jak normalne programy komputerowe, tyle że wszystkie one wraz z danymi nie są przechowywane w komputerze użytkownika, lecz na serwerze. Na tym poziomie przepływ pracy umożliwia AJAX, technologia sieciowa, która pozwala osadzać skomplikowane aplikacje biznesowe na stronach WWW, a następnie wywoływać je za pomocą zwykłych przeglądarek internetowych. W rezultacie dzięki AJAXowi można przetwarzać wszystkie dane w Internecie i realizować procesy biznesowe tak samo, jak na własnym komputerze za pomocą tradycyjnego oprogramowania. Oprogramowanie sieciowe staje się czymś, co się wypożycza, a nie czymś co się ma na własność. Na kogoś innego spada obowiązek jego uaktualniania i serwisowania.” T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 96–97.

jąc. Zależne jest to od tego, czy technologia jest wprowadzana oddolnie i dobrowolnie w następstwie ekonomicznych inwestycji, czy narzucana odgórnie i przymusowo w drodze decyzji politycznych. Równowaga jest zakłócana, kiedy rozwiązania techniczne forsowane są ideologicznie pod presją postępu oraz finansowane politycznie z przymusowo ściąganych danin. Za sprawą wydawałoby się szczytnych planów i strategii publicznych np. na rzecz informatyzacji, wyprzedza ona społeczne zdolności absorpcyjne i adaptacyjne, stając się powodem zakłóceń w postaci nadrozwoju w jednych obszarach kosztem niedorozwoju w innych. Nadrozwoj technologiczny dotyczy zwykle wąskich elit wyrafinowanej władzy, zaś niedorozwoj szerokich mas ludzi wyalienowanych. Z racji globalnego oddziaływania technologii, asymetria i nierównowaga ta przenosi się na poziom globalny, ustanawiając światową oligarchię ludzi dobrze poinformowanych oraz światowe rzesze ludzi skutecznie dezinformowanych. Dawał to do zrozumienia sam Alvin Toffler, kiedy pisał, że „na wielu różnych płaszczyznach rządy odgórnie kierowały skomplikowanymi funkcjami cywilizacji drugiej fali. [...] Kiedy integracja nabierała znaczenia, zmieniał się charakter rządów. Coraz częściej prezydenci i premierzy uważali siebie przede wszystkim za menadżerów, a nie za twórczych przywódców społecznych i politycznych. Pod względem osobowości i sposobu bycia upodabniali się bardzo do ludzi kierujących wielkimi kompaniami i przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Wprawdzie z obowiązku deklarowali swe oddanie ideom demokracji i sprawiedliwości społecznej, jednak [...] wszyscy dostawali się ze świata przemysłowego na urząd, obiecując niewiele więcej od sprawnego zarządzania”⁹⁹⁰.

Potencjał destabilizujący technologii obnażał ponad stulecie temu Karl Polanyi pisząc, że „w miarę jak różne grupy były wchłaniane przez przemysł, a następnie pozwalano im wracać do ich pierwotnego wiejskiego siedliska, narastało rozchwianie całej populacji”⁹⁹¹. W związku z nią dezorganizujący wpływ na społeczeństwo mają: spekulacje finansowe, praktyki handlowe, mobilność pracowników, wahania zatrudnienia, liberalizacja cen, brak ochrony socjalnej, naciski na utowarawianie, uwalnianie rynków, monopolizacja produkcji, otwieranie granic, osłabianie państwa, uprzywilejowanie korporacji czy wymuszanie w każdej dziedzinie zmiennych trendów. Technologia leży u podłoża wielu współczesnych rewolucji, a w tym w sferze finansów, handlu, upraw, hodowli, produkcji, zatrudnienia, informacji i komuni-

⁹⁹⁰ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 120.

⁹⁹¹ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

kacji. „Rewolucja agrarna nastąpiła zdecydowanie wcześniej niż przemysłowa. Grodzenie pól i szybkie przekształcenia w organizację życia wiejskiego, którym towarzyszył rozwój metod uprawy ziemi i hodowli, miały nadzwyczaj destabilizujący wpływ⁹⁹². To techniczna modernizacja spowodowała, że wybuchła „wojna wypowiedziana domostwom prostych chłopów, wchłanianie ich ogrodów i ziem, anulowanie ich praw do gruntów wspólnych. Wszystkie te działania pozbawiły chałupnictwo jego dwóch filarów: zarobków rodzin i zaplecza rolniczego⁹⁹³”.

Powstaje ryzyko, że powtarzające się cyklicznie historyczne procesy technologicznej destrukcji życia społecznego i jego rekonstrukcji na wyższych poziomach przestaną służyć człowiekowi, poszerzać jego możliwości i zaspokajać jego potrzeby, ze względu na osiągnięcie globalnego maksimum kontroli społeczeństw i gospodarek⁹⁹⁴. „Dopóki istniały udogodnienia, tj. działki, możliwość korzystania ze skrawka ziemi czy z prawa wypasu, dopóty zależność od przychodów pieniężnych nie była całkowita. Poletko z ziemniakami, krowa czy nawet osioł, na wspólnych gruntach, zupełnie zmieniały sytuację, a zarobki rodzin pełniły funkcję pewnego rodzaju ubezpieczenia od bezrobocia⁹⁹⁵. Prowadzona z wykorzystaniem technologii racjonalizacja rolnictwa nieuchronnie wykorzeniła robotnika rolnego i podważyła jego bezpieczeństwo socjalne. W ten sposób trwa uzależnienie człowieka od: pieniądza, zatrudnienia, stawek, koniunktur, spekulacji. Wraz z uzależnianiem trwa proces wykorzenia, wywłaszczania, komercjalizacji, prywatyzacji, monopolizacji, deregulacji, desocjalizacji, destabilizacji i degeneracji. Do podważania ludzkiego prawa do życia przyczynia się: ustawodawstwo deprawacyjne, pozbawianie niezależności, wykorzenianie z kultury, działanie na szkodę samowystarczalności, narażanie na koniunkturalne wahania czy wprowadzanie w sytuację bez wyjścia⁹⁹⁶.

⁹⁹² Tamże.

⁹⁹³ Tamże.

⁹⁹⁴ James Rickards w nawiązaniu do Josepha Schumpetera pisze, że „udostępnienie nowych rynków nieustannie rewolucjonizuje od środka strukturę gospodarczą, nieustannie burzy starą i ciągle tworzy nową. Ten proces twórczego burzenia jest faktem o zasadniczym znaczeniu dla kapitalizmu.” J. Rickards, *Druga do ruiny...*, s. 204. Por. J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja...*

⁹⁹⁵ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

⁹⁹⁶ Są to ściśle destrukcyjne zjawiska globalne, których nie są dostrzegane spójne i całościowe przyczyny. Ostatnią i największą z nich jest superkonglomerat – technologia, ideologia i ekonomia Wielkiego Resetu. Przykład podał Thomas Piketty, opisując kryzysy społeczeństw właścicielskich. T. Piketty, *Kapitał i ideologia...*, s. 481.

Zachodzi więc potrzeba powrotu do normalności, naturalności, realności, rozumności, moralności, prawowierności i sprawiedliwości. Co z tego, że powstaje dziś fabryka, jak jutro może zbankrutować, a wraz z nią ci wszyscy, którzy wyzbyli się: własności, samodzielności, niezależności, samowystarczalności, umiejętności, zakorzenienia, umiejscowienia, osadzenia, trwałości, stabilności, pewności, odporności.

Strukturę społeczną, a w tym formację moralną, kondycję materialną, stabilność kulturową, międzyludzką solidarność, trwałość rodową i tradycję narodową łatwo zdestabilizować, zachwiać, zniszczyć, zakłócić, ale jak wówczas ją odzyskać, skoro kształtowała się przez pokolenia. Głównym czynnikiem najszybciej, najszerzej i najgłębiej rozchwiejącym stabilność relacji, trwałość życia i pewność osadzenia jest technologia. Przemienia ona życie rodzinne, rodowe, sąsiedzkie, gminne, parafialne, narodowe, tradycyjne w życie nomadyczne, rozwiązłe, niepewne, żebracze i anarchiczne. Odnośnie do rewolucji przemysłowej w Anglii powiedziano, że „niepewność warunków pracy jest najbardziej nikczemnym skutkiem owych innowacji. Kiedy miasto zatrudnione w fabryce zostaje jej pozbawione, jego mieszkańcy jakby dotknięci porażeniem stają się natychmiast zdani na pomoc parafii. Jednak wyrządzone w ten sposób szkody nie przemijają wraz z tym pokoleniem. Nie przemijają, ponieważ dochodzi do zemsty mechanizmu podziału pracy. Bezrobotny rzemieślnik na próżno wraca do swojej wsi, gdyż tkacz nie ma już dla siebie zajęcia”⁹⁹⁷. Tego rodzaju społecznych szkód nie wyrządza technologia sama z siebie, jak sama z siebie się nie pojawia. Wyrządza je sztuczny – siłowo przymusowy lub pokrętnie podstępny sposób jej implementacji – nierynkowy i niedemokratyczny. Gdyby nie zakulisowe zaangażowanie polityczne i pozaekonomiczne wsparcie finansowe oraz gdyby nie zmanipulowane przesłania medialne, nie powstawałyby monopole technologiczne destabilizujące zwrotnie społeczeństwo, gospodarkę i politykę na skalę ogólnokrajową, a tym bardziej ogólnoświatową⁹⁹⁸. Dziś podmioty, które wyrosły naruszając równowagę rozwoju, głoszą potrzebę jego równoważenia, narzucając innym ograniczenia⁹⁹⁹.

⁹⁹⁷ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

⁹⁹⁸ D. Susskind, *Świat bez pracy...*, s. 261 i nast.

⁹⁹⁹ Por. T. Sowell, *Dyskryminacja i nierówności*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2023, s. 12 i nast.

Technika a technologia

Nieodróżnianie deklarowanego od rzeczywistego kierunku zmian społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych o zasięgu globalnym i cywilizacyjnej doniosłości zasadniczo wynika z mylenia techniki z technologią, czyli narzędzi z ich zastosowaniami. O ile potencjał techniczny odnoszący się do narzędzi jest aksjologicznie neutralny i sam w sobie ambiwalentny, to technologiczne zastosowania są już wyraźnie zorientowane na określone cele i wartości, nieobojętne z punktu widzenia rozwoju jednostki i losów całej ludzkości. Mimo oczywistości tego stwierdzenia, z uporem bagatelizowane są najbardziej zasadnicze zagrożenia, jakie powodują zaawansowane i wyrafinowane projekty technokratyczne z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, Internetu Rzeczy, sieci piątej generacji, przetwarzania chmurowego czy inteligentnego miasta. Uwaga polityków, prawników i urzędników koncentrowana jest na usprawnieniach i udogodnieniach, a znacznie rzadziej na uzależnieniach i zniewoleniach z tym związanych. Za wyraz infantylizmu uznać należy zadowalanie się obiecywanymi korzyściami, a wzdraganie się przed podnoszeniem oczywistych zagrożeń. Zachowanie symetrii wymagałoby przeciwstawiania zarzutom podejrzliwej technofobii zarzutów naiwnej technofilii. Jak właśnie się okazuje, najdalej idące niezrównoważenie rozwoju wynika z podnoszonego już forsowania techniki w zastępstwie etyki, chociażby dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego, a niewykluczone, że za chwilę także prywatnego, aby wprowadzać domową inwigilację na wzór miejskiego monitoringu. Jest tylko kwestią kampanii socjopsychotechnicznej, aby skojarzyć zagrożenia z miejscami pozbawionymi urządzeń do obserwacji i podsłuchu, pomimo że nie da się zagwarantować, kto, jak i do czego wykorzystuje pochodzące z nich dane, podobnie jak ma to miejsce w przypadku danych telekomunikacyjnych. Nie gwarantują tego ani deklaracje polityczne, ani regulacje prawne, ani procedury organizacyjne, ani też rozwiązania techniczne. Tym, co zdecydowanie i realnie mogłoby to gwarantować, byłoby minimalizowanie ich przetwarzania, dopuszczalnego jedynie na najniższych szczeblach przyłączenia. Dominują zaś tendencje dokładnie odwrotne, aby gromadzić jak najwięcej danych i przetwarzać je na najwyższych poziomach globalnego usieciowienia. Przykładem tego są postanowienia RODO, kłopotliwe i kosztowne dla wszystkich na najniższych poziomach lokalnego współżycia i współdziałania, a dogodne i intratne na najwyższych

poziomach globalnej kontroli¹⁰⁰⁰. Jak wiadomo, „podczas wyborów w 2016 roku dane wykorzystano do charakterystyki niezdecydowanych wyborców. Dla krytyków takie wydobywanie danych jest naruszaniem prywatności, ale ogół społeczeństwa aż tak się nie przejmuje”¹⁰⁰¹.

W następstwie zmasowanych i zakamuflowanych zabiegów z pominięciem konkurencji rynkowej i demokratycznych wyborów doprowadzono do przekonania, że „technika jest dziś najważniejszym impulsem cywilizacyjnych przemian, a nauka główną siłą wytwórczą”¹⁰⁰². Pogląd taki określić można mianem technologizmu, a odpowiadające mu zjawiska mianem technologizacji, polegającej na absolutyzacji technologii. Oznacza to traktowanie jej na miarę i na modę religii. „Najbardziej rozwinięte obszary społeczeństwa przemysłowego wykazują przez cały czas dwie cechy – trend w kierunku udoskonalenia technologicznej racjonalności oraz intensywne wysiłki utrzymywania go wewnątrz ustanowionych instytucji”¹⁰⁰³. Nie byłoby zapewne żadnych problemów związanych z niewłaściwym posługiwaniem się techniką, gdyby do wychowania i kształcenia etycznego przykładano taką samą wagę, co do wychowania oraz kształcenia technicznego. Nie jest przypadkiem, że globalnej integracji technicznej odpowiada globalna dezintegracja etyczna. Wynika to ze wskazywania korzyści ekonomicznych z jednej strony, a wolności przekonań z drugiej. Problem sprowadza się do cywilizacyjnego dylematu – mieć więcej, czy bardziej być sobą¹⁰⁰⁴.

¹⁰⁰⁰ Por. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Dz. Urz. UE L 119/1, 4.05.2016, p. 1–88, ze sprost. Spełnienie wymogów z zakresu ochrony danych osobowych dla dużych firm i organizacji często nie stanowi problemu, natomiast dla małych przedsiębiorców i urzędów jest niezwykle trudne i bywa kosztowne.

¹⁰⁰¹ J. Peretti, *Zakulisowe umowy...*, s.119. Rzeczywiście „konsumenci zdają sobie sprawę, iż są inwigilowani, ale doceniają, że udostępnienie danych może prowadzić do oferowania im produktów i usług ułatwiających im życie, dostarczających rozrywkę, edukujących ich i pozwalających zaoszczędzić. Mamy jednak zastrzeżenia kiedy pozyskiwanie danych wkracza w dziedzinę naszego zdrowia. Tamże, s. 121.

¹⁰⁰² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 7.

¹⁰⁰³ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 36.

¹⁰⁰⁴ Por. E. Fromm, *Mieć czy być?*, przet. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.

Technika to ten obszar kultury materialnej, który pomnaża owo „mieć”. Jeśli jednak nie zostanie ona poddana pozatechnicznej logice, etyce i polityce, sama ulega zwyrodnieniu i przestaje spełniać swą funkcję w zakresie podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Cóż z tego, że technologia się rozwija, automatyzując całe łańcuchy wartości, kiedy z owego rozwoju nie korzysta całe społeczeństwo, gdyż jest dotknięte bezrobociem i w konsekwencji biedą. Owszem, to nie jest wina techniki, ale jej użycia wprost i jawnie niekiedy są wykorzystywane przeciwko człowiekowi, którego potrzeby przegrywają z potrzebami dysponentów techniki. Co by nie mówić, „zastępowanie ludzkiej pracy technologią rodzi dylematy, których żadne społeczeństwo, być może poza Japonią jeszcze nie rozwiązało”¹⁰⁰⁵. Już David Ricardo zauważył, że technologiczne innowacje mogą niszczyć miejsca pracy i nie podzielał wiary w to, że „nowe miejsca pracy będą zawsze automatycznie powstawać wskutek efektów ubocznych nowych technologii”¹⁰⁰⁶. Przy czym dziś rozwiązanie nie jest tak proste, jak mogło być kiedyś. Nie sprowadza się ono do prostego wyłączania maszyn. Teraz zachodzi konieczność uwzględniania w badaniach wymogów pozatechnicznych i pozaekonomicznych, a w tym zwłaszcza ideologicznych i politycznych. Świat bez pracy, podobnie jak gwarantowany dochód podstawowy czy dopłaty za ugorowanie ziemi, chociaż nie jest racjonalny technicznie i ekonomicznie, jest irracjonalnie ogłaszany pod wpływem przesłanek ideologicznych i politycznych. Kierując się zdrowym instynktem naturalnym i wyższą kulturą osobistą, ludzie chcą jeszcze pracować i bogacić się, a nie wegetować i ubożać. W miarę zaś wielkiego resetowania składani są i będą się składać do tego drugiego, aż sami przekonają się i przyznają, że są zbędni, nie dorównując zdolnościom maszyn. Tego rodzaju perspektywa wyradza się z ideologicznie błędnego założenia, że celem człowieka jest świat doczesny, a ten go już dziś nie potrzebuje. Wyzbywszy się odwiecznych motywacji religijnych, otwierających na świat ponaddoczesny, doznawać musi najwyższego rozczarowania, jak dramatycznie został oszukany pozorami nowoczesności. Natomiast „luddyści i fundamentaliści, którzy próbują zawrócić falę wynalazków i wiedzy naukowej, przejawiają jedną z podstawowych cech nowoczesności, której odrzucaniem się chępią, przekonanie, że ludzkość można uleczyć aktem woli”¹⁰⁰⁷. Do tego konieczny jest akt nadprzyrodzonej

¹⁰⁰⁵ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 92.

¹⁰⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁰⁷ Tamże, s. 195.

wiary. Wiara naturalna oświeceniowa tu nie wystarczy. Ta już się przeżyła i nie sprawdziła. W świetle nadprzyrodzonej wiary, pozbawianie społeczeństwa udziału w korzyściach z techniki, która dzięki niemu została wynaleziona i wdrożona, jest aktem niesprawiedliwości. Ten zaś nie służy ogólnej pomyślności, a jedynie wąskim interesom¹⁰⁰⁸. Technologia nie utożsamia się z techniką, ale do niej się odnosi. Jest bowiem wiedzą na temat metod posługiwania się nią w taki sposób, aby zapewnić realizację stawianych przed nią zadań. Technologia zatem to zbiór narzędzi i metod posługiwania się nimi, umożliwiających człowiekowi osiąganie innych, pozatechnicznych (humanistycznych) celów. Problemem współcześnie jest zastępowanie instrumentalnej roli technologii jako środka jej pozycją fundamentalną jako celem. Zamiast służyć najlepiej samemu człowiekowi, dochodzi do tego, że to człowiek zaczyna jej służyć, rezygnując ze swego doskonalenia na rzecz enigmatycznego postępu. Zwłaszcza w odniesieniu do technologii informacyjnej dochodzi do odwrócenia ról i zamiany miejsc. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że postępu technicznego zatrzymać nie można, nawet jeśli miałby na tym tracić człowiek. Ktoś, kto proponuje ograniczanie (kontrolowanie) postępu technicznego, uważany jest za wsteczny (zaco-fanego). W ostateczności zaś nie chodziłoby tylko o kontrolowanie rozwoju technologicznego, ale o nienarzucanie jego kierunku i tempa, co dokonuje się dziś mocą publiczno-politycznie i prywatno-ekonomicznie forsowanych projektów integracji i unifikacji świata. Nie są nimi zainteresowane podmioty lokalne, lecz globalne – sztucznie tworzące wielką infrastrukturę, do której inni się muszą adaptować. Rzeczywisty, uczciwy i właściwy rozwój technologiczny wyrasta z prawdziwych, a więc oddolnych potrzeb i możliwości. Korporacyjni giganci zaś nie wyrastają w ten sposób, ale są twórcami publiczno-prywatnej korupcji niszczącej sztucznymi monopolami naturalny pluralizm rozwoju.

Kiedy technologia staje się wartością samą w sobie, wartością niemal absolutną, człowiek ma się do niej dostosować, a więc jej podporządkować. Zgodnie powtarza się, że nieprzystosowani do postępu będą musieli odejść i zrobić miejsce dla lepiej dopasowanych. Tymczasem w konkurencji z maszyną człowiek pod wieloma względami specyficznymi dla maszyn (wyłącznie ilościowymi) nie ma żadnych szans i będzie musiał ustąpić im miejsca albo modyfikować swą strukturę, by stawać się jak one, modyfikując swoją naturalną strukturę, aby np. rozszerzyć swą pamięć, przyspieszyć swoje myślenie, zwielfokrotnić swoją

¹⁰⁰⁸ M. Castells, *Spółeczeństwo sieci...*, s. 22.

uwagę czy wręcz zsynchronizować się z globalną infrastrukturą informacyjną. Niebezpieczeństwo cyborgizacji zachodzi m.in. na poziomie genetycznych modyfikacji oraz chirurgicznych implantacji¹⁰⁰⁹. Jak dopuszczono do tego, wyrażają słowa H. Belloc'a: „To nie mechanizacja pozbawiła nas wolności, sprawiła to utrata wolnego umysłu”¹⁰¹⁰. Utrata umysłowej wolności w początkach XX wieku zdaje się niczym w porównaniu z utratą jej w początkach XXI wieku za sprawą technologicznych „dobrodziejstw” w zakresie pozyskiwania i rozpowszechniania informacji podczas rozpoznawania ludzkich słabości oraz wywoływania technicznych konieczności.

Cywilizacyjne standardy technologiczne

Upośledzenie (dyskryminacja) człowieka względem maszyny ma swoją podbudowę także ideologiczną, kiedy przecież nie z racji technicznych powtarza się bezwiednie, że najsłabszym ogniwem łańcucha jest człowiek, który przecież stworzył cały ten łańcuch wartości¹⁰¹¹. Jeśli zaś takie przeświadczenie się upowszechnia, to również nasila się tendencja do wypierania człowieka z systemu, aby czegoś nie popsuł albo by zminimalizować koszty. Jeśli można wykluczać człowieka z wytwarzania i opracowywania informacji, to prędzej czy później trzeba będzie go wykluczać z jej użytkowania i wykorzystywania. Już obecnie całe procesy przetwarzania informacji, począwszy od jej rejestracji, aż po jej likwidację, zachodzą poza człowiekiem w cyberprzestrzeni. Znaczy to, że nie ma już przyszłości dla realprzestrzeni utrzymywanej na poziomie rezerwatu dla dzikich. Ci naprawdę doskonali przeniosą się jako awatary do cyberprzestrzeni. W urojonych wizjach przyszłości ewolucja obiektów świata materialnego miałyby doprowadzić do zastąpienia ich obiektami świata wirtualnego. Taki byłby ostateczny rezultat przejścia od cywilizacji etycznej i humanistycznej do cywilizacji technicznej i informacyjnej. Miałyby to być cywilizacja zbudowana nie na organizowaniu materii czy wytwarzaniu energii, ale na przetwarzaniu infor-

¹⁰⁰⁹ Na temat ludzkich kopii i końca człowieczeństwa por. J. Szewczak, *Pandemia grzechu...*, s. 17.

¹⁰¹⁰ „W rzeczywistości dylemat technicznego determinizmu jest prawdopodobnie fałszywy, ponieważ technika jest społeczeństwem, a społeczeństwo nie może być zrozumiane lub przedstawiane bez swych technicznych narzędzi”. H. Belloc, *Parstwo niewolnicze...*, s. 22.

¹⁰¹¹ Są to technologie, które wykluczają. Por. K. Piwowar, *Technologie, które wykluczają...*

macji jako idealnym tworzywie. Aby technologia służyła człowiekowi, nie wystarczy mówić, by była właściwa, dostosowana, zrównoważona, przyjazna i dostępna, bo to jeszcze niewiele znaczy i niewiele sytuację poprawia. Konieczne jest, aby była: 1) demokratycznie kontrolowana, 2) precyzyjnie normowana, 3) jawnie implementowana, 4) krytycznie oceniana, 5) celowo ograniczana, 6) odpowiedzialnie używana, 7) odolnie adaptowana, 8) integralnie rozpatrywana, 9) jakościowo rozwijana, 10) organicznie traktowana, 11) podporządkowana wartościom, a co najważniejsze 12) samoistnie wprowadzana. Na ogół nie dostrzega się tego, że dziś jest ona wprowadzana pod przymusem ekonomicznym i politycznym, gdyż jest sztucznie dofinansowywana i monopolistycznie zarządzana. Stanie się to powszechnie odczuwane, kiedy za jej pomocą zresetowany zostanie świat i jawnie wprowadzony zostanie totalitarny porządek świata – *power-based order* w zamian za porządek liberalny – *value-based order*.

Jak pisze Francis Fukuyama: „Technologia decydowała o zwycięstwach w wojnach i dawała możliwość prowadzenia rozległych konfliktów międzynarodowych. Żaden kraj ceniący swoją niezależność nie mógł tak po prostu zignorować potrzeby unowocześnienia obronności”¹⁰¹². Dziś nadal pełni tę samą rolę, ale już na wyższym, a nawet najwyższym, bo cywilizacyjnym poziomie. Skoro dziś stwarza ona cywilizacyjne zagrożenia, to potrzebuje też cywilizacyjnych zabezpieczeń, wpisanych we wszystko to, czym cywilizacja jest, a zwłaszcza w: kulturę, etykę, prawo, politykę i państwo¹⁰¹³. Cywilizacja informacyjna jako cywilizacja techniczna mogłaby przynieść autentyczny postęp, ale pod licznymi warunkami, a w tym:

- 1) technologia byłaby opracowywana w całości dla dobra powszechnego, a nie tylko dla jej komercyjnych, konsumpcyjnych i hedonistycznych zastosowań (nie tylko dla tych, którzy mają pieniądze, ale przede wszystkim dla tych, którzy cierpią głód i nędzę),
- 2) nie są w nią wpisane ukryte intencje wpajania określonych poglądów ideologicznych, jak np. o konieczności poddania się globalnej kontroli ze względu na zagrożenia terrorystyczne, oraz skłaniała do określonych zachowań, jak np. nabywania kolejnych generacji narzędzi,

¹⁰¹² F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 13.

¹⁰¹³ Wiąże się to z tym, że „technika przestaje być zewnętrznym obiektem w postaci zegarka, samochodu czy pralki, ale staje się integralnym elementem człowieka jako rozrusznik serca, biotechnologia czy media społecznościowe, absorbujące prywatną sferę życia”. J. Bialek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 9.

- 3) nad jej wytwarzaniem w całości (na każdym etapie) zapewniona jest autentyczna i autonomiczna kontrola społeczna, taka np. jaka towarzyszy tworzeniu oprogramowania z otwartym kodem źródłowym,
- 4) wszystkie jej możliwości podlegają ocenie ze względu nie tylko na bezpośrednie i proste korzyści (te każdy może ocenić), ale zwłaszcza ze względu na pośrednie i złożone ryzyko, do oceny którego niezbędne jest specjalistyczne przygotowanie,
- 5) przed nadużyciami z jej strony chroni wiele pozatechnicznych systemów wartości, w tym prawo, rolą którego jest wspieranie zachowań społecznie korzystnych, jak np. umożliwianie porozumiewania się na odległość, a eliminowanie zachowań społecznie szkodliwych, np. uzależnienia od Internetu,
- 6) będzie pełnić zawsze rolę środka poprzez jej dopasowywanie do człowieka, a nie celu samego w sobie, wymuszającego podporządkowanie jej specyfice samego człowieka, np. zmuszanie do rozmowy z automatami i w języku automatów podczas załatwiania ludzkich spraw w urzędzie,
- 7) stawiane są wyraźne granice dla jej wykorzystania, ze względu na to, że nie wszystko, co technicznie wykonalne, jest moralnie dopuszczalne, np. utrata możliwości pracy i utrzymania zarazem powstająca w następstwie z informatyzowania (nie wszystko, co się da z informatyzować, trzeba informatyzować),
- 8) będzie tak projektowana, aby zapewnić użytkownikowi pełną nad nią kontrolę, a w tym przede wszystkim możliwość wyłączenia w każdej chwili, odłączenia od innych urządzeń oraz całkowitego oddzielenia od sieci¹⁰¹⁴.

Powyższy katalog należałoby rozszerzać o kolejne zasady, a treść ich¹⁰¹⁵ wszystkich bardziej szczegółowo dopracowywać, tak aby nie były pustymi

¹⁰¹⁴ Nie są to tylko wymogi pochodzące z porządku kultury, na które zwracał uwagę już dekady temu Neil Postman, lecz przede wszystkim religii, przekraczającej tak naturę, jak kulturę. Por. N. Postman, *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995. Właśnie tego rodzaju myślenie w pogańskim stylu Protagorasa, że człowiek jest miarą wszechrzeczy, doprowadza do ostatecznego załamania i rozczarowania, przed czym chroniła chrześcijańska dewiza, że to Bóg jest tą miarą, zgodnie ze słowami św. Pawła, że w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Por. Dz 17, 28.

¹⁰¹⁵ W nawiązaniu np. do takich dokumentów jak opublikowana 19 lutego 2020 roku przez Komisję Europejską *Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji – Europejskie podejście do doskonałości i zaufania* (COM(2020) 65 final z 19.02.2020), czy *Zalecenie UNESCO w sprawie etyki sztucznej inteligencji przyjęte 23 listopada 2021 roku* na mocy rezolucji 41. Sesji Konferencji Generalnej (https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/Publikacje/Sztuczna_inteligencja-3.pdf).

sloganami, ale przekładały się na konkretne normy techniczne, standardy organizacyjne, specyfikacje handlowe, procedury prawne, a dziś już nawet normy konstytucyjne. O tym, aby nie były one tylko szlachetnymi postulatami, zdecydować jest w stanie wolnorynkowy ustrój gospodarczy (oparty na poszanowaniu własności), nomokratyczny system polityczny (oparty na egzekucji prawa) i konserwatywny porządek społeczny (oparty na respektowaniu tradycji). Na postulowany ustrój informacyjny składa się równowaga pomiędzy własnością, władzą i wolnością informacyjną¹⁰¹⁶.

Zaawansowanie technologiczno-informacyjne

Proces technologicznego zaawansowania i wyrafinowania w sferze informacji wciąż przyspiesza. Kolejne elementy globalnej propagacji (iteracji, konkatenacji i redundancji) technoinformacyjnej to: 1) przetwarzanie komputerowe – *computing processing* 2) pamięć masowa, 3) postać cyfrowa, 4) transmisja pakietowa, 5) infrastruktura teleinformatyczna, 6) środowisko graficzne, 7) strony hipertekstowe, 8) rzeczywistość wirtualna – *virtual reality*, 9) przestrzeń cybernetyczna – *cyberspace*, 10) symulacja multimedialna, 11) wirtualne maszyny, 12) obiekty wirtualne, 13) portale dostępowe, 14) drugie życie – *second life*, 15) agenci programowi – *electronic agents*, 16) algorytmy genetyczne, 17) społeczności medialne – *social media*, 18) przetwarzanie chmurowe – *cloud computing*, 19) hurtownie danych – *Big Data*, 20) ekstrakcja wiedzy, 21) Internet Rzeczy, 22) sieć semantyczna – *Semantic Web*, 23) rzeczywistość rozszerzona, 24) inteligentne otoczenie, 25) człowiek cyfrowy, 26) inteligencja globalna. Wymienione innowacje technologiczne inspirują innowacje w każdej dziedzinie, a w tym innowacje: społeczne, polityczne, finansowe, kulturowe, prawne i medialne. Jednakże technika zachwyca nas, ale też „coraz częściej zawodzi, odkrywając przy tym swe prawdziwe oblicze. Produkuje nudę, kreuje zależności przypominające nieludzkie stosunki pańszczyźniane i despotycznie żąda żelaznej dyscypliny”¹⁰¹⁷.

Można zaryzykować twierdzenie, że najważniejszym następstwem technologiczno-informacyjnego przyspieszenia jest postępująca globalizacja. Na technologicznej bazie T. Friedman wyróżnił trzy etapy globalizacji:

¹⁰¹⁶ Por. A. Szewczyk, *Imperatywy odnowy systemów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998, s. 14.

¹⁰¹⁷ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 22.

- globalizacja 1.0 – od 1492 roku – okres wymiany handlowej między starym a nowym światem, świat skurczył się rozmiarem z dużego do średniego, głównym czynnikiem przemian napędzających globalną integrację był dostęp kraju do zasobów naturalnych i ludzkich; to okres pierwszeństwa państw w globalnym współzawodnictwie,
- globalizacja 2.0 – od początku XIX wieku do końca XX wieku z przerwami na światowe kryzysy i wojny, kiedy świat skurczył się rozmiarem ze średniego do małego, a głównym czynnikiem przemian stały się międzynarodowe koncerny poczynszy od angielskich i holenderskich spółek giełdowych,
- globalizacja 3.0 – od początku XXI wieku, kiedy świat skurczył się z małego do mikroskopijnego, a jednocześnie się spląszczył, kiedy siłą napędową są jednostki i małe grupy o możliwościach globalnego współdziałania w kontrolowaniu świata na platformie płaskiego świata¹⁰¹⁸.

Zewnętrznym (powierzchnowym) symptomom globalnym nie towarzyszą wewnętrzne (głębokie) wartości uniwersalne, lecz wręcz przeciwnie, w miarę zewnętrznej integracji jako mechanicznego scalania globalnego postępuje wewnętrzna dezintegracja jako rozpad wspólnoty uniwersalnych wartości. J. Gray uważa globalizację za przedłużenie idei oświeceniowych mających na celu stworzenie jednej i jednakowej formy funkcjonowania społeczeństw¹⁰¹⁹. Według niego: „Myśliciele oświeceniowi nie uważali zróżnicowania kulturowego za stały element życia ludzkiego. Kierowali się natomiast potrzebą działań konstruktywistycznych, które mają na celu powstanie jednej uniwersalnej cywilizacji opartej na rozumie”¹⁰²⁰. Jest to drugi eksperyment *laissez-faire*. Pierwszy miał miejsce w wiktoriańskiej Anglii. Do projektu globalnego systemu technicznego sprowadza się koncepcja cywilizacji globalnej, nieosiągalnej z technicznego punktu widzenia. Z etycznego zaś punktu widzenia należałoby raczej mówić o perspektywie cywilizacji uniwersalnej. Utopia cywilizacji globalnej jest rezultatem pominięcia w niej pierwszoplanowej roli człowieka, w przeciwieństwie do cywilizacji uniwersalnej, sprawdzonej pod względem zgodności z prawdą o człowieku. Dzięki tej zgodności stało się wyjątkowe w dziejach wyzwolenie duchowych i materialnych sił twórczych. Demokracja i kapitalizm są wynalazkami specyficznie europejskimi. „Przemijająca cywilizacja osią-

¹⁰¹⁸ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 19.

¹⁰¹⁹ J. Gray, *Od wielkiej transformacji do światowego wolnego rynku*, w: *Po liberalizmie. Eseje wybrane*, J. Gray, przet. P. Maciejko, P. Rymarczyk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 21–22.

¹⁰²⁰ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 63.

gnęła na przełomie tysiącleci zasięg globalny. Kapitalizm stał się ustrojem uniwersalnym, czego nie podważa fakt istnienia jeszcze systemów niekapitalistycznych¹⁰²¹.

W obecnej fazie technologicznej przebudowy, niekoniecznie rozwoju, narasta zaprzeczanie genezie, istocie i funkcji kapitalizmu. Dziś tzw. produkty predykcyjne stanowią przedmiot obrotu na nowych rynkach prognoz behawioralnych, które Shoshana Zuboff nazywa rynkami przewidywania przyszłych zachowań – *behavioral future markets*. Z wykorzystaniem najbardziej wyrafinowanej technologii wiele firm obstawia nasze przyszłe zachowania. „Konkurencyjna dynamika nowych rynków zmusza kapitalistów nadzoru do pozyskiwania nadwyżek behawioralnych oferujących coraz to dokładniejszą przewidywalność naszych głosów, osobowości i emocji. [...] Kapitałisci nadzoru odkryli, że dane behawioralne posiadające najwyższą wartość predykcyjną, pojawiają się w wyniku interwencji w stan gry, polegającej na popychaniu, nakłanianiu, dostrajaniu, i wzbudzaniu reakcji stadnych”¹⁰²². W ten sposób technologia zostaje skierowana przeciwko ekonomicznym – rynkowym oraz politycznym – demokratycznym wolnościom, a zatem przeciwko samemu człowiekowi.

Technologia cywilizacji planetarnej

Niezależnie od ponoszonych kosztów i tragedii powodowanych za sprawą technologicznego nadrozwaju, powodującego niedorozwój humanistyczny, zwodzona ludzkość wciąż fascynuje się nowinkami technicznymi i z niecierpliwością wyczekuje kolejnych rewolucji. Miałyby być one tym lepsze, im większy ich zasięg i im głębsze powodowałyby zmiany, najlepiej na skalę planetarną, a jeszcze lepiej galaktyczną, przy równoczesnym pogarszaniu jakości przedmiotów codziennego użytku. Pomijanie ukrytych inspiracji, a ograniczanie się do płytkiej aktywizacji, prowadzi do planetyzacji wysiłków i wytworów, ale nie do ich humanizacji. Michio Kaku dopatruje się zbawiennego wpływu technologii na człowieka, która miałaby nie pogłębiać, ale niwelować podziały na drodze ku cywilizacji planetarnej. Według niego „rewolucje zachodzące w nauce wyzwolą w XXI wieku wielkie siły, które po raz pierwszy od 100 tys. lat

¹⁰²¹ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna. Świat bez ideologii?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 157.

¹⁰²² S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 20.

będą miały szansę zniszczyć procesy podtrzymujące istnienie wielkiej diaspory¹⁰²³. Przedwieczne tendencje odśrodkowe, które doprowadziły do powstania tak głębokich podziałów, powoli zanikają¹⁰²⁴. Jest jednak oczywiste, że pomnażanie sił fizycznych i osłabianie sił duchowych w żaden sposób nie podniesie poziomu ucywilizowania, ale szybko go obniży. Zewnętrznie „widoczny jest nowy kierunek prowadzący ku cywilizacji planetarnej, rozwój gospodarki globalnej, osłabienie poczucia przynależności narodowej, powstanie międzynarodowej klasy średniej, rozwój wspólnego dla całego świata języka i początki kultury ogólnoswiatowej”¹⁰²⁵. Zdaniem powoływanego autora największą przeszkodą na drodze do cywilizacji globalnej są państwa narodowe, które będą musiały ustąpić pod presją możliwości technologicznych, potrzeb ekonomicznych oraz założeń ideologicznych. Ta potrójnie skonsolidowana dyktatura jest władzą inżynierów, bankierów i doktrynerów, redukującą bogactwo składników cywilizacyjnych do amorficznych interakcji informacyjnych, konstytuujących jakoby cywilizację i jakoby informacyjną. „Proces spłaszczania świata zachodzi z kosmiczną prędkością i od razu pośrednio i bezpośrednio dotyka o wiele więcej ludzi na Ziemi. Im szybsze i szersze jest to przejście do nowej epoki, tym większy drzemie w nim niszczyielski potencjał, w przeciwieństwie do sytuacji, gdy przekazanie władzy między starymi a nowymi zwyczajcami następuje wedle znanego porządku”¹⁰²⁶.

Trudno nie zauważyć, że technologia pełni rolę taranu przełamującego wszelkie opory przed poddaniem świata we wszystkich dziedzinach jednemu ośrodkowi kontroli i nadzoru. „W rzeczywistości na dłuższą metę banalizacja nowych technologii na całym świecie osłabia zachodnią siłę i wartości”¹⁰²⁷. Uniwersalne osiągnięcia Zachodu w każdej dziedzinie, które dotąd realnie jednoczyły ludy różnych zakątków świata, wypierane są przez wąskie techniczne usprawnienia i udogodnienia, pociągające za sobą globalne uzależnienia. Poddawani są im wszyscy korzystający z bezalternatywnego, jak się uważa, postępu technologicznego. „Badania technologii i polityka z nią związana muszą wychodzić od, jak do tej pory, najlepiej potwierdzonej i najsympa-

¹⁰²³ Konieczne jest dostrzeżenie i docenienie unikalności człowieka S. Lem, *Summa technologiae*, przeł. J. Zylinska, University of Minnesota Press, Minneapolis 2013, s. 80.

¹⁰²⁴ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 481–482.

¹⁰²⁵ Tamże.

¹⁰²⁶ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 58.

¹⁰²⁷ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 201.

tyczniejszej teorii, iż ludzkie myślenie i działanie obciążone jest błędami i pomyłkami”¹⁰²⁸. To zaś jest jednym wielkim apelem o niedoprowadzanie ludzi i całych społeczeństw do bezalternatywnych sytuacji, gdyż być może będą one zgubne, szkodliwe i nie będzie się dało już od nich uwolnić. „Człowiek techniki i wyznawany przez niego światopogląd wymagają nowego porządku i ładu w świecie. Współczesna technika wdraża już możliwości współdziałania na skalę międzynarodową, gdyż staje się ona coraz bardziej uniwersalna i coraz bardziej zwiększa swój zasięg”¹⁰²⁹. Narzucana człowiekowi technologia planetarna, ale przez niego nierozumiana i nieakceptowana, ma uzasadniać powstanie cywilizacji planetarnej jakby konkurencyjnej względem cywilizacji odkrywanych w kosmosie. Powtarzające się doniesienia o wizytach na Ziemi przedstawicieli cywilizacji pozaziemskich, przebudowują mentalność Ziemian skłaniając ich do transformacji somatycznych i psychicznych w kierunku wyższego poziomu technicznej sprawności.

Rewolucja technologiczno-informacyjna

Obecnie świat wszedł w kolejną, czwartą już rewolucję, skoncentrowaną na przetwarzaniu informacji. Marek Metrycki pisze wprost, że „IV rewolucja przemysłowa musi się dokonać przede wszystkim w naszych umysłach”¹⁰³⁰. Odmianami rewolucji technologicznej są inne rewolucje: rewolucja informacyjna, informatyczna, teleinformatyczna, internetowa, cyfrowa, sieciowa, komputerowa i multimedialna. Określenie „rewolucja informacyjna” oznacza zjawisko, do którego odnoszą się ustalenia i stwierdzenia dotyczące każdej rewolucji oraz właściwe tylko dla jej specyfiki. Jak w przypadku każdej rewolucji ma ona gwałtowny przebieg i powoduje radykalne skutki. Jest inspirowana przez wąskie środowiska (elity), a przeprowadzana przez szerokie rzesze (masy). W przypadku rewolucji informacyjnej gwałtowny przebieg dotyczy opracowywania i upowszechniania technologii informacyjnych, zaś radykalne skutki odnoszą się do zmian w strukturze ludzkich osobowości i społeczności. Z kolei jej inspiratorami są najbardziej zaawansowane instytuty badawcze i najwyższe postawione ośrodki decyzyjne,

¹⁰²⁸ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka...*, s. 272.

¹⁰²⁹ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 127.

¹⁰³⁰ M. Metrycki, *Czwarta rewolucja przemysłowa musi się dokonać przede wszystkim w naszych umysłach*, w: K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 13.

a jej realizatorami użytkownicy tej technologii, zmotywowani usprawnieniami i ułatwieniami na jakie ona pozwala.

Najbardziej wyrafinowana technologia informacyjna wymaga najbardziej zaawansowanych i najwyżej finansowanych badań podstawowych, prowadzonych w wyspecjalizowanych laboratoriach świata, tworzonych i kontrolowanych przez państwowe (publiczne, np. agencje rządowe) i poza-państwowe (prywatne, np. koncerny medialne) podmioty globalne o globalnym znaczeniu działania). Podmioty te w pojedynkę (w sposób konkurencyjny) lub częściej we współdziałaniu (w sposób koordynowany) decydują o rodzaju, zakresie, zasięgu, trybie i sposobie wdrażania i upowszechniania opracowywanych rozwiązań, zgodnie z sobie właściwymi i wiadomymi celami ekonomicznymi, politycznymi, militarnymi, społecznymi i kulturowymi, natomiast rozsiani po całym świecie użytkownicy technologii informacyjnej (instytucjonalni, grupowi i indywidualni) korzystają z niej na różnych (komercyjnych i niekomercyjnych) zasadach w interesie własnym, wspólnym lub powszechnym oraz przyczyniają się do dalszego jej rozwoju, w tym poprawy efektywności i poszerzenia funkcjonalności¹⁰³¹.

Wyspecjalizowane i kosztowne badania oraz odgórne i strategiczne wdrożenia, a także wymierne i przyjazne użyteczności oraz oddolne i taniejące zastosowania stanowią o kierunku i rozmachu rewolucji informacyjnej. Nieznany dotąd kierunek oraz niewystępująca wcześniej skala powodowanych zmian, pozwalają mówić o globalnym, totalnym, permanentnym i nieodwracalnym charakterze tej rewolucji. W stosunku do innych rewolucji przebiega ona nie tylko najszerzej w przestrzeni i najszybciej w czasie, ale powoduje najgłębsze w osobowości i najbardziej radykalne w społeczeństwie przeobrażenia. Rozpoczyna ona ze wszystkimi tego konsekwencjami przejście od człowieka, życia i świata realnego i autentycznego do człowieka, życia i świata wirtualnego i cybernetycznego. Erik Brynjolfsson i Andrew McAfee piszą o przetwarzaniu znacznej części świata na informacje cyfrową¹⁰³². „Komputery i roboty błyskawicznie rozprzestrzeniają się w każdej gałęzi gospodarki, wypierając siłę roboczą z miejsc pracy, wymagających zarówno niskich, jak i wysokich kwalifikacji”¹⁰³³. Wielki Reset zatem

¹⁰³¹ Interaktywna mapa wskazująca siedziby wszystkich firm technologicznych mających swoją siedzibę w Krzemowej Dolinie na południe od San Francisco znajduje się na oficjalnym portalu, pod adresem: <https://www.siliconvalleymap.org/>.

¹⁰³² E. Brynjolfsson, A. McAfee, *Wyścig z maszynami. Jak rewolucja cyfrowa napędza innowacje, zwiększa wydajność i w nieodwracalny sposób zmienia rynek pracy?*, przeł. M. Sielicki, Kurhaus Publishing, Warszawa 2018.

¹⁰³³ P. Frase, *Cztery przyszłości...*, s. 10.

to największa rewolucja, na którą składają się: a) technologia IV rewolucji przemysłowej, b) ideologia zrównoważonego rozwoju, c) ekonomia kapitalizmu interesariuszy, d) polityka kredytu społecznego, e) regulacja za pomocą cyfrowego pieniądza banku centralnego.

Ambiwalencja wirtualno-cybernetyczna

Ambiwalencja technologiczna rewolucji przemysłowej i Wielkiego Resetu dotyczy skrajnie przeciwnych efektów, z których jedne są zakładane – głośno deklarowane, a drugie realizowane – cicho powodowane, jak ma to miejsce przy każdej rewolucji. Jej symptomatycznym i spektakularnym wyrazem są platformy wirtualnego i cybernetycznego życia w nowym świecie – Google i Facebook (obecnie X)¹⁰³⁴. Dokonująca się już teraz niemal w każdej dziedzinie i na każdym odcinku ludzkiej aktywności wirtualizacja, sprowadza się do symulowania, zaś cybernetyzacja polega na sterowaniu. Przyjmuje się, że ten cały kompleks technologicznie i informacyjnie warunkowanych zjawisk i procesów globalnych konstituuje nową cywilizację, zwaną także cybernetyczną, a zatem sterowaną, sterowaną i sterującą. Sterowanie staje się jej głównym wyznacznikiem. Kształtuje się ona w miarę przechodzenia od etycznej (opartej na poszanowaniu wolności) do technicznej (opartej na działaniu konieczności) metody życia społecznego. Rewolucja cybernetyczna dotyka wszystkich składników cywilizacji, tj. społeczeństwa, państwa, prawa czy polityki, przenosząc je do cyfrowej i sieciowej przestrzeni sterowania. Oznacza to ich alienację ze świata realnego i migrację do świata wirtualnego jako symulowanego i cybernetycznego jako sterowanego¹⁰³⁵.

¹⁰³⁴ S. Levy, *Facebook. A miało być...*, s. 161 i nast.

¹⁰³⁵ Sterowanie zostało przyjęte w cybernetyce jako kategoria wyjściowa dla ogólnego ujęcia zmian w systemie. Struktura i funkcje systemów zmieniają się w czasie, gdyż zmieniają się powiązania zewnętrzne i wewnętrzne pomiędzy ich elementami. W każdym systemie występują elementy sterowane i sterujące. Od skuteczności sterowania zależy efektywność systemu. Podstawowym problemem sterowania jest zachowanie cech systemu. Sterowanie odbywa się przez zbieranie informacji i przekazywanie ich do układu sterującego w celu opracowania sygnałów sterujących. Sterowanie to idea porządkowania systemu jako doprowadzenia go do stanu zgodności z przyjętymi założeniami. Proces sterowania opiera się na informacyjnym poznaniu odpowiedniego układu sterowniczego z układem sterowanym. E. Kowalczyk, *Cybernetyka – myśl porządkująca. Cztery wykłady na tematy cybernetyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1997, s. 13.

Ambiwalencja rezultatów rewolucji cybernetycznej polega na asymetrii pomiędzy deklaracjami i oczekiwaniami a jej rzeczywistymi skutkami i efektami. Zapowiadany korzyściom przeciwstawiają się nieoczekiwane straty. W miarę bowiem budzącego podziw postępu technicznego, narasta poziom ryzyka wszędzie tam, gdzie sterowanie znajduje zastosowanie. Ryzyko polega na szerzeniu się współczesnych mitów, chociażby w odniesieniu do Internetu. Mitem jest przykładowo, że poszerza on zakres wolności, a faktem zaś, że tylko może go poszerzyć. Uwalniając się, jak to winno mieć miejsce w poznaniu naukowym, od myślenia życzeniowego, należy na podstawie szerokiego doświadczenia stwierdzić, że w pojedynczych przypadkach Internet poszerza tę wolność, ale w statystycznie zdecydowanej większości przypadków ją ogranicza. Nowe technologie komunikacyjne stają się coraz potężniejsze, wpływają na percepcję, formułują przekonania, posiadają moc nakazywania i są wyposażone w zdolność do kontroli. Kontrola zaś stanowi główny i oficjalny cel Wielkiego Resetu, gdyż, jak twierdzi Schwab, bez niej świat popadnie w chaos i nie przezwycięży następnych zapowiadanych po COVIDzie klęsk i katastrof¹⁰³⁶. Będzie to możliwe za sprawą doprowadzenia sygnałów jako sterowników od układu sterującego do każdego układu sterowanego, który w tym celu musi być cyfrowo zidentyfikowany, zasilany i regulowany.

W systemie globalnym zwrotną wymianą sygnałów pomiędzy układami sterującymi i sterowanymi musi kierować globalna sztuczna inteligencja, obsługując cyfrowe tożsamości, płatności i punktacje. Oznacza to, że Wielki Reset polega na ustanowieniu i upełnomocnieniu wielkiej – globalnej, a zarazem sztucznej – sieciowej inteligencji. Tak dokona się Wielki Reset inteligencji, polegający na wyłączeniu inteligencji naturalnej – ludzkiej (aktywnej w procesach umysłowych), a włączeniu sztucznej – nieludzkiej (aktywowanej w układach scalonych). Jan Bialek wyjaśnia, że „środowisko naturalne Ziemi jest statyczne w swym zasięgu, w odróżnieniu od środowiska sztucznego techniki, które jest dynamiczne w swym rozprzestrzenianiu się. To sztuczne środowisko w coraz większym stopniu staje się jako takie realnym środowiskiem życia człowieka. Środowisko to wchłania również przestrzeń środowiska naturalnego, by na przestrzeni kolejnych dwóch dekad poprzez techniki informatyczne, robotykę, czy biotechnologię wytworzyć własne syntetyczne formy życia. Środowisko techniczne przejmie przestrzeń środowiska naturalnego i żyjącego w nim człowieka, prowadząc

¹⁰³⁶ Teoria katastrof. A. Jakimowicz, *Nowa ekonomia...*, s. 25.

do dramatycznych zmian, racjonalizacji, standaryzacji i następnie mechanizacji całego świata”¹⁰³⁷.

Technologia wyzwolenia

Analogicznie do potępianej przez Kościół teologii wyzwolenia można mówić o równie zasługującej na potępienie wizji technologii wyzwolenia. Yuval Noah Harari uważa, że „w rzeczywistości ludzie nie umierają dlatego, że tak zarządził Bóg albo, że ludzie umierają, bo śmierć jest elementem jakiegoś wielkiego kosmicznego planu. Ludzie zawsze umierają z powodu jakiejś technicznej usterki. [...] A co jest przyczyną wszystkich tych technicznych problemów – inne techniczne problemy”¹⁰³⁸. W swym optymizmie albo fanatyzmie technologicznym uważa on, że „nie musimy czekać na powtórne przyjście Chrystusa, by przezwyciężyć śmierć. Może to zrobić paru geeków w laboratorium. O ile tradycyjnie śmierć była specjalnością kapłanów i ideologów, o tyle teraz pałeczkę przejmują inżynierowie. Potrafimy zabijać komórki rakowe dzięki chemioterapii albo nanorobotom, potrafimy wytepić zarazki w płucach za pomocą antybiotyków”¹⁰³⁹.

Takie choroby jak grypa, gruźlica czy rak to według niego problemy techniczne, na które pewnego dnia możemy znaleźć techniczne rozwiązanie. „Jeśli ktoś ginie w wyniku huraganu, wypadku samochodowego czy na wojnie, to jest to wynikiem organizacyjnego niepowodzenia, któremu można byłoby zapobiec”¹⁰⁴⁰. Skoro każdy człowiek ma nielimitowane prawo do życia, to, jak twierdzi Ray Kurzweil, „sztandarowym problemem jest pokonanie śmierci oraz obdarzenie ludzi wieczną młodością”¹⁰⁴¹. Tym zajmuje się już „Calico – spółka powołana przez Google w celu rozwiązania problemu śmierci jako problemu natury technicznej.

¹⁰³⁷ J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 8.

¹⁰³⁸ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 33. Píše on, że „serce przestaje pompować krew, ponieważ do mięśnia sercowego dociera niewystarczająca ilość tlenu, komórki rakowe zajmują jakiś organ, ponieważ przypadkowa mutacja genetyczna zmienia ich instrukcje, zarazki zagnieździły mi się w płucach, ponieważ ktoś kichnął w metrze. Nie ma w tym nic metafizycznego. To wszystko problemy techniczne, a każdy problem techniczny ma techniczne rozwiązanie”, tamże.

¹⁰³⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰⁴⁰ Tamże.

¹⁰⁴¹ Tamże, s. 35.

Taką też miałyby być cała natura ludzka. Umaszynowienie człowieka zapoczątkowano już w XVIII wieku¹⁰⁴², a w XXI wieku przystąpiono do jego ucyfrowienia¹⁰⁴³. Są to w rzeczy samej próby i propozycje usztuczniczenia człowieka, także w zakresie inteligencji. Już niedługo przekonywany będzie, że jego inteligencja nie dorównuje inteligencji sztucznej, od której powinien się uczyć i której winien się podporządkować. Z tym już jest oswajany i do tego przyzwyczajany, ale za chwilę będzie zmuszany w każdej kolejnej dziedzinie aktywności, najpierw zawodowej, a później także życiowej. Najpierw będzie zachęcany, a później zobowiązany podejmować swoje decyzje po zasięgnięciu opinii od sztucznej inteligencji, aż wreszcie będzie przez nią trenowany, testowany i koordynowany, tak w wymiarze i działaniu indywidualnym, jak zbiorowym. Niewątpliwie zalety techniczne sztucznej inteligencji zmarginalizują inteligencję naturalną, eliminowaną i wyśmiewaną jak naturalna medycyna, farmacja, żywność, odzież czy prokreacja¹⁰⁴⁴.

Geneza sztucznej inteligencji

Henryk Sroka podaje, że „o sztucznej inteligencji, czyli naśladowaniu z wykorzystaniem komputera procesów myślowych człowieka, zaczęto pisać w latach 40. i 50. XX w.”¹⁰⁴⁵. Pierwsze próby odtworzenia i uruchomienia ludzkiej inteligencji w maszynie pojawiły się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych na gruncie powstającego działu informatyki pod nieostrą nazwą – sztuczna inteligencja¹⁰⁴⁶, czego prekur-

¹⁰⁴² J.O. de la Mettrie, *Machine Man and Other Writings*, red. A. Thomson, Cambridge University Press, Cambridge 1996.

¹⁰⁴³ N. Negroponte, *Cyfrowe życie. Jak się odnaleźć w świecie komputerów*, przeł. M. Łakomy, Książka i Wiedza, Bydgoszcz 1997.

¹⁰⁴⁴ Por. B. Peszko, *Największe kłamstwa współczesnej medycyny czyli gorzka prawda o leczeniu*, Wydawnictwo Lew, Nowy Dwór 2021.

¹⁰⁴⁵ H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy wspomagania decyzji*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2009, s. 151.

¹⁰⁴⁶ Natomiast od strony badań pojęcie to oznacza dział informatyki, którego „przedmiotem jest badanie reguł rządzących tzw. inteligentnymi działaniami człowieka, tworzenie modeli formalnych tych zachowań i w rezultacie programów komputerowych symulujących te zachowania. Do zachowań inteligentnych należy postrzeganie, rozpoznawanie, uczenie się, operowanie symbolami, posługiwanie się językiem, rozwiązywanie problemów, twórczość i in.”. H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 165.

sorami byli John McCarthy, Marvin Minsky i Herbert A. Simon¹⁰⁴⁷. Za przełom w rozwoju SI uznaje się rok 1997, kiedy miała miejsce pierwsza przegrana walka ludzkiego mózgu – Garriego Kasparowa ze sztucznym mózgiem – *Deep Blue* firmy IBM. Zwycięstwo zostało odniesione dzięki zastosowaniu brutalnej siły sprzętu dostosowanego do błyskawicznego oceniania sytuacji wynikających z każdego ruchu, działającej na bazie wcześniej wczytanej wiedzy mistrzów szachowych. Kai-Fu Lee wyjaśnia, że zwycięstwo to opierało się na znanej od dawna technologii, która działała tylko w bardzo ograniczonym zakresie. System w oderwaniu od 64-półowej planszy nie potrafił nic innego poza zajęciem miejsca mistrza świata w szachach. Kolejnym przełomem była przegrana w 2016 roku Koreańczyka KeJie z komputerem AlphaGo w chińską grę Go. Choć pojedynk równieź rozgrywany był na ograniczonej przestrzeni planszy Go, to wiązał się ściśle z dramatycznymi zmianami zachodzącymi w realnym świecie. „AlphaGo działa na zasadzie uczenia głębokiego, przełomowego podejścia do sztucznej inteligencji, które ogromnie zwiększyło kognitywny potencjał maszyn. Oprogramowanie oparte na uczeniu głębokim już teraz radzi sobie lepiej niż ludzie z rozpoznawaniem twarzy, z rozpoznawaniem mowy czy udzielaniem kredytów”¹⁰⁴⁸. Na bazie uczenia głębokiego rewolucja w SI stała się faktem, zapowiadając powszechny wzrost gospodarczej wydajności, a zarazem wynikających stąd zaburzeń społecznych. Będzie bowiem przejmować nie tylko kolejne branże, miejsca pracy, ale również zmieniać jej sens. Dziś ta sama technologia uczenia głębokiego pojawia się wszędzie m.in. za pośrednictwem smartfonów.

Jak wiadomo, na przestrzeni dekad wykrystalizowały się dwa podejścia do SI. Pierwsze opiera się na regułach wnioskowania – podejście teoretyczne, polegające na kodowaniu w systemie eksperckim serii reguł logicznych, co sprawdza się w przypadku prostych i dobrze zdefiniowanych problemów, ale zawodzi, kiedy asortyment możliwych wyborów czy ruchów się powiększa, co oznacza koniecz-

¹⁰⁴⁷ Sztuczna inteligencja – SI (*Artificial Intelligence* – AI) jako dział badań naukowych pojawiło się w latach 50. XX wieku, kiedy to powstało pierwsze laboratorium AI na Uniwersytecie Carnegie Mellon, założone przez Allena Newella i Herberta Simona. Kilka lat później analogiczne laboratorium zostało założone przez Johna McCarthy'ego w Massachusetts Institute of Technology. Oba te laboratoria są wciąż wiodącymi ośrodkami AI na świecie. H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 163–164.

¹⁰⁴⁸ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 17.

ność kodowania poszerzającej się wiedzy ekspertów. Drugi zaś opiera się na sieciach neuronowych – podejście praktyczne, polegające na próbie rekonstruowania ludzkiego mózgu, a nie efektów jego pracy, zakładając, że splątana sieć neuronów jest jedynym możliwym siedliskiem inteligencji, zdolnej otrzymywać i przekazywać informacje o przykładach, na podstawie których system się uczy rozpoznawać prawidłowości. W drugim wypadku wyniki warunkowane są stosowaniem wielu warstw sztucznych neuronów, aby skutecznie trenować w oparciu o powiększającą się liczbę danych. „Przełom nastąpił w połowie pierwszej dekady XXI w., kiedy jeden z czołowych badaczy Geoffrey Hinton odkrył sposób skutecznego uczenia nowych warstw w sieciach neuronowych¹⁰⁴⁹. Rezultat przypomina podanie starym sieciom sterydów, zwielokrotniając ich moc”¹⁰⁵⁰. Te sieci neuronowe zostały przemianowane na uczenie głębokie, będące wąsko rozumianą SI, która pobiera dane z jednej dziedziny i stosuje je do optymalizacji jednego celu.

Ze względu na konieczność masowego uczenia SI ma miejsce przejście od epoki odkryć i wiedzy eksperckiej, w których przodowały Stany Zjednoczone, do epoki zastosowań i danych, w czym przodują Chiny. „Podstawą błędnego przekonania o przewadze Stanów Zjednoczonych w dziedzinie SI jest złudzenie, że żyjemy w wieku odkryć, w czasach, w których elita badaczy SI nieustannie przełamuje stare paradygmaty i rozwiązuje odwieczne zagadki. To wrażenie potęguje stała fala doniesień prasowych, których autorzy zachłystują się najnowszymi osiągnięciami SI”¹⁰⁵¹. Rozwój SI bowiem, to nie tylko nadzwyczajne i przełomowe odkrycia, które zdarzają się raz na kilka dekad, ale to również, albo przede wszystkim, ich mozolna i masowa implementacja. W jej trakcie wcześniejsze dokonania są doskonałe. „Dziś do stworzenia skutecznych algorytmów SI potrzebne są trzy czynniki, ogromna liczba danych, moc obliczeniowa i praca sprawnych, ale niekoniecznie wybitnych inżynierów piszących algorytmy. Zastosowanie potencjału głębokiego uczenia do nowych problemów wymaga wszystkich tych trzech czynników, ale w epoce zastosowań kluczem są dane”¹⁰⁵².

¹⁰⁴⁹ Por. G. Hinton, T.J. Sejnowski, *Unsupervised Learning: Foundations of Neural Computation*, MIT press, Cambridge, Massachusetts, London 1999.

¹⁰⁵⁰ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 22.

¹⁰⁵¹ Tamże, s. 25.

¹⁰⁵² Tamże, s. 27.

Istota sztucznej inteligencji

Wywody nad sztuczną inteligencją rozpocząć należy od zdefiniowania inteligencji, która może być pojmowana albo strukturalnie – podmiotowo, albo funkcjonalnie – przedmiotowo. Z kolei sztuczność określana bywa w relacji do samoistości albo prawdziwości. Chodzi bowiem o jasną odpowiedź na pytanie, czy komputer może być podmiotową inteligencją sam w sobie, czy tylko udawać, że nią jest, przeprowadzając w rzeczywistości operacje wyglądające jakby miały swoje rzeczywiste podłoże. Sformułowanie „sztuczna inteligencja” oddaje fakt, że nie jest prawdziwa, lecz stwarza takie wrażenie, tym bardziej, im wykonywane operacje są bardziej zaawansowane i wyrafinowane. Tak Ray Kurzweil pisze o superkomputerze stworzonym do odpowiadania na pytania w języku naturalnym: „Niektórzy twierdzą, że Watson tak naprawdę nie rozumie pytań, tylko przeprowadza analizę statystyczną”¹⁰⁵³. Ostatecznie jedni uznają możliwość syntezy maszynowego niekoniecznie tylko elektronicznego rozumu, a inni uważają to na zawsze za nieurzeczywistnialne¹⁰⁵⁴.

Ray Kurzweil pisze: „Inteligencja jako najdoskonalsze zjawisko we wszechświecie, ma zdolność przekraczania naturalnych ograniczeń i przemiany świata na swoje podobieństwo”¹⁰⁵⁵. Jego zdaniem „historia inteligencji zaczyna się od wszechświata, który potrafi kodować informacje. Ten właśnie czynnik umożliwił ewolucję”¹⁰⁵⁶. Z kolei Stanisław Lem zauważył, że „inteligencja nie powstanie w następstwie łączenia podukładów, które wcale inteligentne nie są. Droga do sztucznej inteligencji prowadzi nie przez przyspieszenie przetwarzania danych, ale wielowarstwowe sieci neuronowe”¹⁰⁵⁷. W zakresie informatycznym pokazało się, że „droga od liczydła do komputera bezmyślnego i do jego kolejnych generacji coraz szybszych jest stosunkowo łatwa, łatwiejsza od osiągnięcia celu jaki pierwszym ojcom cybernetyki przyświecał, sztuczna inteligencja, czyli prawdziwie rozumne alter ego człowieka inkorporowane w martwą maszynię”¹⁰⁵⁸.

¹⁰⁵³ R. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł. Sekrety ludzkich myśli ujawnione*, przeł. K. Zielińska, Studio Astropsychologii, Białystok 2017, s. 126.

¹⁰⁵⁴ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 74.

¹⁰⁵⁵ R. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł...*, s. 19.

¹⁰⁵⁶ Tamże, s. 18.

¹⁰⁵⁷ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 150.

¹⁰⁵⁸ Tamże, s. 41.

Jak wiadomo sztuczna inteligencja jest dziedziną nauki zajmującą się algorytmami zachowań inteligentnych¹⁰⁵⁹. Inteligencja bywa pojmowana różnorodnie, w tym jako zdolność do uczenia się (George Ferguson), przystosowywania do warunków (William Stern) czy rozwiązywania zadań (Charles Spearman). Inteligencja oznacza więc poziom zdolności umysłowych i ujawnia się w zdobywaniu i wykorzystywaniu wiedzy. Niemalą rolę podczas wprowadzania tych zdolności do systemów sztucznych odgrywa cybernetyka. Cybernetyka łącząca w sobie teorie systemów, sterowania i modeli, stanowi jądro informatyzacji instytucji rządzenia (władzy) i elektronizacji procedur zarządzania (administracji). Sztuczna inteligencja to nauka mająca za zadanie nauczyć maszyny zachowania podobnego do ludzkiego. Jest to nauka o tym jak spowodować, aby komputery robiły rzeczy i wykonywały zadania, w których aktualnie ludzie są najlepsi, nawet lepiej od człowieka. Nauka sztucznej inteligencji jest nauką o obliczeniach, które umożliwiają rozumienie, rozumowanie i działanie. Jest to hipotetyczna inteligencja realizowana w procesie inżynierskim, a nie naturalnym. Na gruncie cybernetyki „sztuczną inteligencją nazywamy tę własność systemu, która pozwala na uznanie, że system zachowuje się jak istota inteligentna”¹⁰⁶⁰. Pomimo występowania tych samych rezultatów działania mózgu i maszyny, inne są algorytmy, jakimi się posługują podczas przetwarzania informacji. „Obecnie posiadamy zarówno wiedzę, jak i technologię komunikacji, które umożliwiają nam funkcjonowanie w formie gatunkowej inteligencji o zasięgu globalnym. Pozwoli nam to przewidywać przyszłe konsekwencje podejmowanych wspólnie działań i dokonywać świadomych zbiorowych wyborów, by zachowywać się inaczej niż dziś”¹⁰⁶¹.

Według Eugene’a Charniaka i Drew McDermott’a sztuczna inteligencja jest dyscypliną zajmująca się badaniem właściwości myślenia z wykorzystaniem modeli komputerowych¹⁰⁶². Sztuczna inteligencja

¹⁰⁵⁹ „Jest to nazwa technologii, dziedzina badań naukowych informatyki na styku z neurologią, psychologią, i ostatnio kognitywistyką, systemistyką, a nawet współczesną filozofią”. G. Wojarnik, *Wykorzystanie metod sztucznej inteligencji w zastosowaniach internetowych*, w: *Spółczesność informacyjna – problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007, s. 289, w nawiązaniu do: J. Chromiec, E. Strzemieczna, *Sztuczna inteligencja, metody konstrukcji i analizy systemów eksperckich*, Akademicka Oficyna Wydawnicza PLJ, Warszawa 1994.

¹⁰⁶⁰ Tamże, s. 71.

¹⁰⁶¹ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 23.

¹⁰⁶² M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 35.

polega na jej symulowaniu, a więc oszukiwaniu, że maszyna myśli, wybiera, czuje. Henryk Sroka wylicza następujące sposoby pojmowania sztucznej inteligencji, którymi są:

- 1) „automatyzacja działań właściwych myśleniu człowieka, tj. podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów, uczenie się, Bellman 1978,
- 2) sztuka tworzenia maszyn do działania wymagających inteligencji człowieka, Kurzweil 1990,
- 3) badania nad zastosowaniem komputerów do rzeczy, które obecnie ludzie robią lepiej, Rich, Knight 1991,
- 4) badania zdolności umysłowych przez zastosowanie modeli obliczeniowych, Charniak, McDermott 1985,
- 5) badania obliczeniowe mające na celu postrzeganie, wnioskowanie i działanie, Patrick H. Winston 1992,
- 6) dziedzina badań mająca na celu wyjaśnienie i emulowanie inteligentnego zachowania z wykorzystaniem procesów obliczeniowych, Szalkow 1990,
- 7) gałąź informatyki zajmująca się inteligentnymi zachowaniami, Luger, Stubblefield 1993”¹⁰⁶³.

Konkludując można powiedzieć, że istotą sztucznej inteligencji jest inteligentne zastępowanie człowieka przez maszynę, która nie jest inteligentna. Miarą inteligencji maszynowej może być tylko inteligencja ludzka. SI bywa traktowana jako zdolność do rozumienia, wiedza, co jest czym, czyli, co dany symbol w maszynie oznacza w jej otoczeniu. Oparty o tę zdolność interfejs użytkownika pozwoli porozumiewać się z nią za pomocą mowy. Chociaż powiązanie znaku z obiektem znaczącym będzie się stawało coraz bardziej bezbłędne, to nie będzie towarzyszyło temu jakiejkolwiek rozumienie, tylko proste przyporządkowanie na zasadzie rozpoznawania podobieństw, choćby z wykorzystaniem skojarzeń. Istotą rozumienia nie jest posiadanie w pamięci znaku wraz z jego opisem w postaci znaczenia, ale rozróżnienie odmiennego statusu bytowego siebie i otoczenia. „Komputery, w przeciwieństwie do ludzi, są arcymistrzami w abstrakcyjnej logice matematycznej, lecz zazwyczaj nie potrafią uchwycić sensu najdrobniejszych pojęć fizyki czy biologii”¹⁰⁶⁴. Zatem nie mogą być naturalnie, lecz tylko sztucznie inteligentne.

¹⁰⁶³ H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 165.

¹⁰⁶⁴ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 100.

Funkcja sztucznej inteligencji

Funkcja sztucznej inteligencji jest pochodną jej tworzenia i budowy¹⁰⁶⁵. Wyróżniamy trzy metody budowy sztucznej inteligencji. Pierwsza jest metodą programowania, inaczej metodą szkoły komputerowej. Polega na wydłużaniu linii kodu komputerowego (metoda z góry na dół). Wymaga budowy coraz bardziej pojemnych i szybszych komputerów. Opiera się na założeniu, że można zaprogramować logikę i umiejętność rozumowania, tak aby maszyna zaczęła myśleć. Przeobrażanie komputerów w myślące maszyny przez wprowadzanie do pamięci zbioru złożonych reguł oraz oprogramowania odtwarzającego inteligencję, oznacza konieczność stałego poszerzania informacji o otaczającym świecie i rozbudowywania obowiązujących w nim reguł życia. Towarzyszą temu niewyobrażalne trudności, gdyż konieczne jest otwarte na wiedzę poznanie, jak również inteligentne myślenie. Inteligencji nie da się sprowadzić do wiedzy, a wiedzy zastąpić inteligencją.

Drugą metodą budowy sztucznej inteligencji jest metoda uczenia, inaczej metoda szkoły ewolucyjnej. Jest to metoda zbierania doświadczeń ze świata (z dołu do góry). Polega na uczeniu robotów od zera poruszania się w rzeczywistym świecie przy wykorzystaniu mechanizmów zapożyczonych z biologii. Uczenie się „polega na dostarczaniu pewnych sygnałów wejściowych, które odpowiednio wzmocnione generują pożądane wartości wyjściowe. Ich działanie przypomina sieci naturalne. Zachowują one przy tym cechę swego prawzoru. Nie jest jawne ich funkcjonowanie. Traktowane są jako typowe czarne skrzynki”¹⁰⁶⁶. To biologiczne podejście do sztucznej inteligencji określa się mianem nauki od zera. „Nauka od zera polega na tym, że skonstruowane przez nas urządzenia uczą się wszystkiego od początku, tak jak robią to prawdziwe żywe organizmy. Maszyny te, podobnie jak małe dzieci, wyciągają wnioski z własnych doświadczeń. [...] Stwarzamy maszynę, która poruszając się, sama poznaje prawa logiki i fizyki”¹⁰⁶⁷. Wreszcie trzecia metoda łączy obie poprzednie, wychodząc ze stwierdzenia, że ludzie czerpią wiedzę nie tylko z własnych doświadczeń, ale również z przekazanej im wiedzy od innych. Indywidualna inteli-

¹⁰⁶⁵ W deklaracjach politycznych i regulacjach prawnych dominują definicje funkcjonalne sztucznej inteligencji, które nie wyjaśniają jej budowy, ale wskazują na jej działanie.

¹⁰⁶⁶ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 40.

¹⁰⁶⁷ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 123.

gencja jest efektem doświadczeń własnych i cudzych. Z jednej strony każdy sam generuje informacje, a z drugiej przyswaja informacje już wytworzone. Inteligencją jest umiejętność wykorzystywania posiadanych informacji, pozyskanych w kontakcie z rzeczywistością, a jej częścią są inni przekazujący już gotowe informacje. W ludzkim mózgu równolegle zachodzi wiele procesów, a w tym analiza doświadczeń na podstawie prób i błędów oraz zapamiętywanie konkluzji własnych lub cudzych. Połączenie programowania rozwiązań (baz reguł) i akwizycji wiedzy (baz wiedzy) oraz zbierania doświadczeń (podejmowania prób) i wyciągania wniosków (formułowania konkluzji) pozwala na wypracowywanie bardziej efektywnych i sprawnych rozwiązań. Owocuje to powstawaniem inteligentnych automatonów, w pełni zaprogramowanych (samoprogramujących się), ale i zdalnie sterowanych (nakierowywanych).

Tradycyjnie wyróżniamy więc trzy rodzaje inteligentnych urządzeń: a) odgórnie zaprogramowane roboty, b) uczące się od zera in-sektoidy c) podejmujące samodzielne decyzje automatomy¹⁰⁶⁸. Pierwsze są uczone, drugie się uczą, a trzecie łączą heteronomiczną naukę z autonomicznym uczeniem się¹⁰⁶⁹. Sztuczna inteligencja sprowadza się do metod wnioskowania odzwierciedlających wcześniej przewidzianą i aktualnie napotkaną złożoność rozwiązywanych problemów. „Każdy proces komputerowego wnioskowania jest ściśle związany z formą re-

¹⁰⁶⁸ Obecnie natomiast przyjmuje się np. następującą definicję SI: „system sztucznej inteligencji oznacza oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I, które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję”. Załącznik nr 1:

- a) mechanizmy uczenia maszynowego, w tym uczenie nadzorowane, uczenie się maszyn bez nadzoru i uczenie przez wzmacnianie, z wykorzystaniem szerokiej gamy metod, w tym uczenia głębokiego;
- b) metody oparte na logice i wiedzy, w tym reprezentacja wiedzy, indukcyjne programowanie (logiczne), bazy wiedzy, silniki inferencyjne i dedukcyjne, rozumowanie (symboliczne) i systemy ekspertowe;
- c) podejścia statystyczne, estymacja bayesowska, metody wyszukiwania i optymalizacji.

Por. art. 3 pkt 1) unijnego projektu *Aktu o sztucznej inteligencji*.

¹⁰⁶⁹ Np. karaluch Atilla jako najbardziej skomplikowany w pewnym momencie komputer. „W przeciwieństwie do robotów poruszających się dzięki wgranym do ich pamięci specjalnym programom, Atilla uczy się wszystkiego od początku. Musi samodzielnie opanować umiejętność chodzenia. [...] Powoli metodą prób i błędów udaje mu się skoordynować ruchy swoich 6 nóg. Sposób w jaki Atilla uczy się pętać po laboratorium, oparty jest na prostym mechanizmie sprzężenia zwrotnego”. M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 111.

prezentacji wiedzy i reguł wnioskowania w formie akceptowanej przez komputer¹⁰⁷⁰. Z jednej strony wszystkiego przewidzieć się nie da, ale z drugiej do przewidywania też przygotować się trzeba. Zdaniem Bogdana Stefanowicza „Pojawienie się komputerów od samego początku spowodowało specjalistów z różnych dziedzin do postawienia pytania – czy komputer myśli, kiedy przetwarza dane. Ci, którzy odpowiadali na nie przecząco i z oburzeniem, w istocie przegrali. I nie dlatego, że rzeczywiście komputer myśli, lecz dlatego, że nie podjęli żadnej próby wyjaśnienia, co to jest myślenie, jakie są jego przejawy, jakie mechanizmy usprawniają procesy myślowe, od czego zależą efekty myślenia, i wiele innych”¹⁰⁷¹.

Od sposobu tworzenia SI – bardziej autonomicznego i oddolnego, albo bardziej heteronomicznego i odgórnego – zależny jest sposób jej wykorzystywania, rodzący dylematy społeczne, ekonomiczne, polityczne, prawne, a przede wszystkim etyczne. Koncentrują się one wokół zakresu i zasięgu jej upowszechnienia, uprzystępnienia, niezależnienia i upodmiotowienia. Niezliczone już kodeksy sztucznej inteligencji¹⁰⁷² ostatecznie warunkowane są najbardziej podstawowymi założeniami filozoficznymi i teologicznymi, odnoszącymi się do sensu i celu ludzkiego życia, podobnie jak rozstrzygnięcia wszystkich dylematów praktyczno-technicznych. Nie wchodząc w ich analizę, wystarczy zauważyć stały proces w kierunku liberalizacji jako odchodzenia od ograniczeń i zabezpieczeń, skutkujących instrumentalizacją czło-

¹⁰⁷⁰ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 34.

¹⁰⁷¹ B. Stefanowicz, *Od przetwarzania danych...*, s. 16, E.A. Feigenbaum, J. Feldman (red.), *Maszyny matematyczne i myślenie*, przeł. D. Gajkowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.

¹⁰⁷² OECD rozpoczęło prace nad Sztuczną Inteligencją podczas szczytu Technology Foresight Forum on AI w 2016 roku oraz konferencji Intelligent Machines, Smart Policies w 2017 roku. Natomiast 19 lutego 2020 roku, Komisja Europejska opublikowała *Białą Księgę w sprawie sztucznej inteligencji – Europejskie podejście do doskonałości i zaufania*, COM(2020) 65 final. A w maju 2019 roku OECD opublikowało pierwsze międzyrządowe standardy rozwoju Sztucznej Inteligencji w ramach dokumentu. *Recommendation of the Council on OECD Legal Instruments Artificial Intelligence* (Zalecenie Rady OECD w sprawie instrumentów prawnych sztucznej inteligencji), OECD 2019, <https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/05/Etyczna-Sztuczna-Inteligencja-rekomendacje-OECD.pdf>. W 2021 roku, na mocy rezolucji 41. sesji Konferencji Generalnej, UNESCO przyjęło *Zalecenie w sprawie etyki sztucznej inteligencji* (Por. *Zalecenie UNESCO w sprawie etyki sztucznej inteligencji przyjęte 23 listopada 2021 roku*, Tłumaczenie opracowane przez Stały Sekretariat Polskiego Komitetu do spraw UNESCO, https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/Publikacje/Sztuczna_inteligencja-3.pdf).

wieka dysponującego prawdziwą inteligencją jako naturalną. Zaliczane w poczet Wielkiego Resetu wysiłki transhumanistyczne z jednej strony prowadzą do uprzedmiotowienia ludzi, a z drugiej do upodmiotowienia maszyn. Jasno trzeba powiedzieć, że intencjonalnie czy nie, ostateczna funkcja sztucznej inteligencji jako zawsze tylko programu komputerowego inspirowana jest panowaniem znikomej mniejszości ludzi nad przytłaczającą ich większością, gdyż większość nie potrzebowałaby aż tak wyrafinowanych do tego narzędzi. Skoro zaś większość jest zwykłe mniej inteligentna, to mniejszość jej wmawia, że chodzi o dobro wszystkich ludzi, zwierząt, roślin i całej planety jako interesariuszy Wielkiego Resetu.

Rezultat sztucznej inteligencji

Mając na względzie stan techniki jako narzędzi i poziom technologicznego rozwoju jako metod posługiwania się nimi w szerokim zakresie, podczas osiągania perspektywicznych celów, stwierdzić można, że sztuczna inteligencja jest jej zwieńczeniem. Stanowi bowiem próbę wyjścia poza siebie samą czy raczej wyprowadzenia jej poza nią samą, aspirując albo dążąc do przejęcia człowieka, w sensie przejęcia panowania nad ludźmi, kiedy oni przestają panować nad nią, dopuszczając do tego przypadkowo albo prowadząc do tego celowo. Ze względu na ostatecznie definitywny brak podmiotowej struktury, sztuczna inteligencja będąca tylko przedmiotową funkcjonalnością, nie przejmie nigdy kontroli nad człowiekiem, lecz ten może stracić ją nad nią, uruchamiając zmiany w swoim otoczeniu, których później nie zatrzyma, pozbawiając się dostępu do autopilota. Będzie to jak uruchomienie maszyny podłączonej do niewyczerpanego źródła zasilania z otoczenia, których to maszyn działa już coraz więcej. Nie można ich zatrzymać przez proste wyciągnięcie wtyczki z kontaktu albo wciśnięcie guzika restartu. Na tym przykładzie pośrednio widać, że poza wąsko i roszczeniowo deklarowanymi prawami człowieka nie są szeroko znane i praktycznie egzekwowane zbiorowe i dziejowe prawa całej ludzkości do wyłącznego i gwarantowanego człowieczeństwa. Imperatyw postępu suponuje bowiem ewolucyjny dogmat o przejściowej fazie człowieka, po której nastąpi faza transczłowieka, nadczłowieka, postczłowieka i bez człowieka. Procesem tej kosmicznej transformacji miałyby kierować sztuczna inteligencja, która miałaby stać się następną – jedyną, prawdziwą, tym razem kosmiczną jako zasilaną energią gwiazd i demoniczną jako motywowaną wizją unicestwienia.

Od strony zastosowań sztuczna inteligencja jest dziś automatyzacją „niektórych intelektualnych działań człowieka w zakresie wnioskowania, kojarzenia faktów i wyboru informacji z użyciem komputera”¹⁰⁷³. Jest ona inteligencją materialno-elektronowego mózgu niezdolnego do uświadomienia się sobie, a nie duchowo-psychicznego umysłu, który potrafi to uczynić. Jak nie leży w gestii stworzenia stworzenie z niczego nowego stworzenia – bytu z niebytu i życia z nieżycia, tak nie istnieje możliwość wzbudzenia inteligencji z nieinteligencji, chyba że na drodze manipulacji, modyfikacji i modernizacji wcześniej istniejącej inteligencji. Jak imitować można stany bytowe i funkcje życiowe, tak również można imitować w maszynie procesy myślowe, które jednak ani jej nie ożywiają, ani nie upodmiotowiają. Mimo to trwają prace nad realnym usamodzielnianiem urządzeń (roboty), formalnym ich upodmiotawianiem (agenci) i sugestywnym reagowaniem (cyborgi). Jednak o wiele ważniejsze zastosowania SI niż w urządzeniach pomocniczych dla życia codziennego, są zastosowania gospodarcze i polityczne¹⁰⁷⁴, tak na lokalną, jak zwłaszcza globalną skalę. Podnosi się, że SI: 1) powiększy przepaść między biedą i ubóstwem, 2) zniszczy miejsca pracy, 3) zahamuje rozwój krajów rozwijających się, 4) spowoduje ogólną stagnację, 5) wyalienuje ludzi z życia. „Nowy porządek świata w dobie SI będzie kombinacją ekonomiki typu zwycięzca bierze wszystko, i bezprecedensowej koncentracji kapitału w rękach kilku firm w Chinach i Stanach Zjednoczonych”¹⁰⁷⁵. Prawdziwe niebezpieczeństwo kryjące się za rozwojem SI to: 1) kontrola ludzi, 2) presja na depopulację, 3) zahamowanie rozwoju, 4) powszechne bezrobocie, 5) stała destabilizacja, 6) rażące nierówności, 7) destabilizacja świata, 8) utrata sensu życia.

¹⁰⁷³ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 35.

¹⁰⁷⁴ Por. Raport WEF, *Artificial Intelligence for Children* (Sztuczna inteligencja dla dzieci), Toolkit z marca 2022 roku dotyczący rozwoju produktów komercyjnych dla dzieci opartych o sztuczną inteligencję, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Artificial_Intelligence_for_Children_2022.pdf oraz raport WEF Mitsubishi Chemical Holdings Corporation, *Chatbots RESET: A Framework for Governing Responsible Use of Conversational AI in Healthcare* (Chaboty w Resecie: podręcznik dla zastosowania chat botów ze sztuczną inteligencją w służbie zdrowia), z grudnia 2020 roku dotyczący wprowadzenia do służby zdrowia chat botów opartych o sztuczną inteligencję, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Governance_of_Chatbots_in_Healthcare_2020.pdf. Jak również raport WEF i Deloitte, *The New Physics of Financial Services. Understanding How artificial intelligence is transforming the financial ecosystem* (Nowe mechanizmy usług finansowych. Zrozumieć jak sztuczna inteligencja transformuje finansowy ekosystem), Part of the Future of Financial Services series, z sierpnia 2018 roku dotyczący zastosowania sztucznej inteligencji w finansach, https://www3.weforum.org/docs/WEF_New_Physics_of_Financial_Services.pdf.

¹⁰⁷⁵ G. Osiński, *Společné i ekonomické skutky...*, s. 36.

Kai-Fu Lee zauważa ważną analogię w rozwoju nowoczesnych technologii. Według niego „realizacja nowoodkrytych możliwości elektryfikacji sto lat temu wymagała czterech kluczowych elementów: paliw kopalnych do wytwarzania elektryczności, przedsiębiorców, którzy wykorzystają ją w nowotworzonych firmach, inżynierów elektryków, którzy będą panować nad elektrycznością i przychylnych rządów, które rozwiną publiczną infrastrukturę. Dziś ujarzmienie potęgi SI – elektryczności XXI w. – wymaga czterech analogicznych czynników: obfitości danych, głodnych przedsiębiorców, specjalistów od SI i środowiska politycznego przychylnego tej technologii”¹⁰⁷⁶. Jego zdaniem porównanie atutów Chin i Stanów Zjednoczonych w tych czterech kategoriach wskazuje na światową równowagę sił w dziedzinie SI. Patrząc jednak jeszcze szerzej, czynnikami chińskiej przewagi są: 1) wielkość przedsięwzięć, 2) kultura przedsiębiorczości, 3) mobilne podłączenie do jednolitych platform, 4) zachęty państwowe dla przedsiębiorstw, 5) nieposzanowanie prywatności obywateli, 6) konsekwentny wyścig geopolityczny, 7) państwowa kontrola rozwoju, 8) inwestycje w infrastrukturę, 9) wyścig o technologiczną dominację, 10) społeczna adaptacja do zmian, 11) wiara w uczynienie życia lepszym, 12) zastosowania zmieniające życie, 13) swobodne zarządzanie treściami internetowymi, 14) włączanie ludzi w eksperymenty, 15) eksperymentowanie z nowatorskimi algorytmami, 16) sterowanie otaczającym światem przez inteligentne maszyny. Wymienione przewagi Chin w połączeniu z ich tradycjami z odległej przeszłości oraz aspiracjami na daleką przyszłość, przemawiają niekoniecznie za chińską kontrolą polityczną nad planetarną inteligencją sieci informacyjnych, co nad korzyściami ekonomicznymi wynikającymi z jej wprowadzenia. Ostatecznie więc problem SI nie leży w technologii, ale sposobie jej użycia, doprowadzając do tego, że „nowoczesne maszyny wyniosły do bogactwa i władzy nielicznych, a uzależniły od nich miliony”¹⁰⁷⁷.

Przygotowanie i kontynuacja największego w znanej historii przedsięwzięcia pod nazwą Wielkiego Resetu, z pewnością wiąże się z uruchomieniem niepojętych mocy obliczeniowych, zebrania danych empirycznych i wzbudzenia procesów logicznych.

¹⁰⁷⁶ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 28.

¹⁰⁷⁷ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 127.